

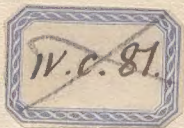


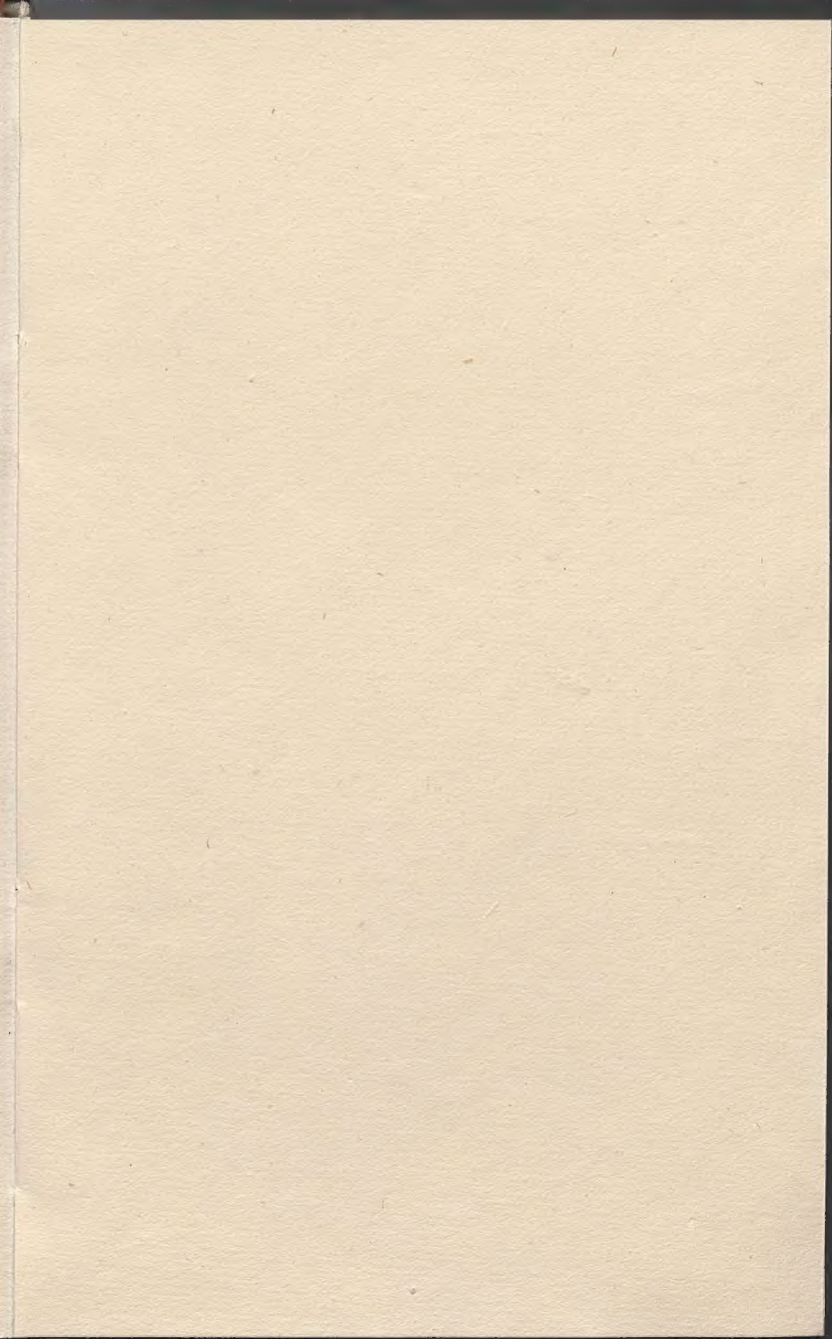
BIBLIOTHECA
UNIV. SAGELL.
CRACOVENSIS

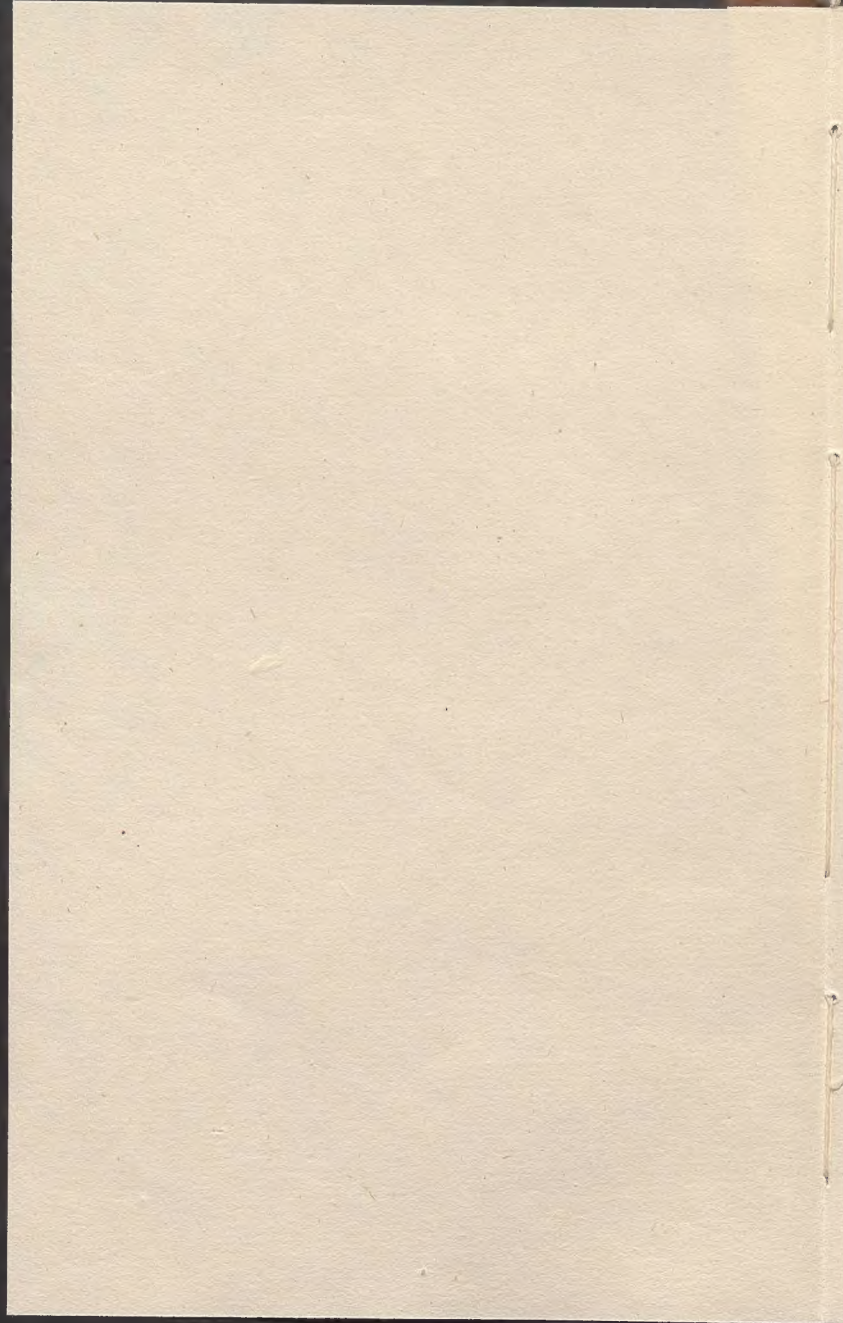
37498

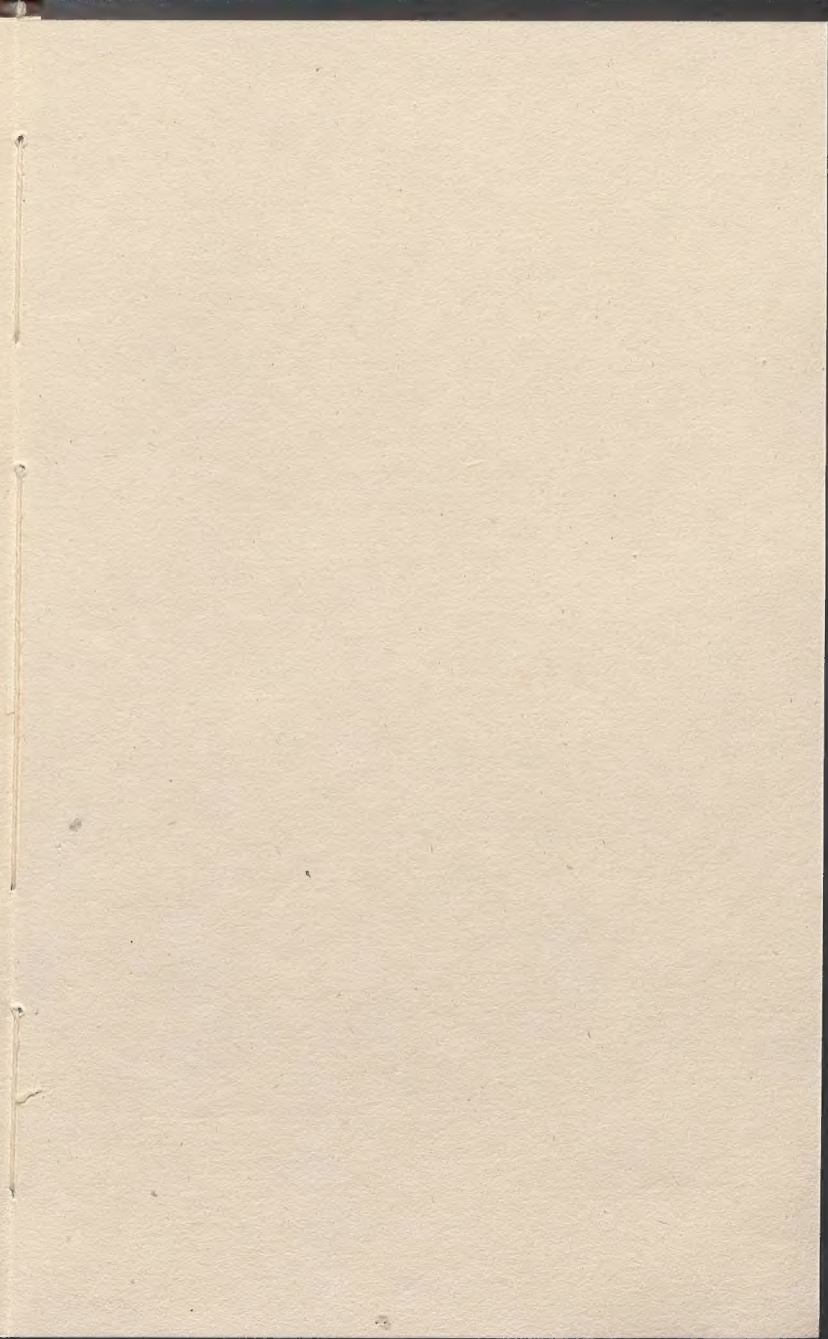
Mag. St. Dr.

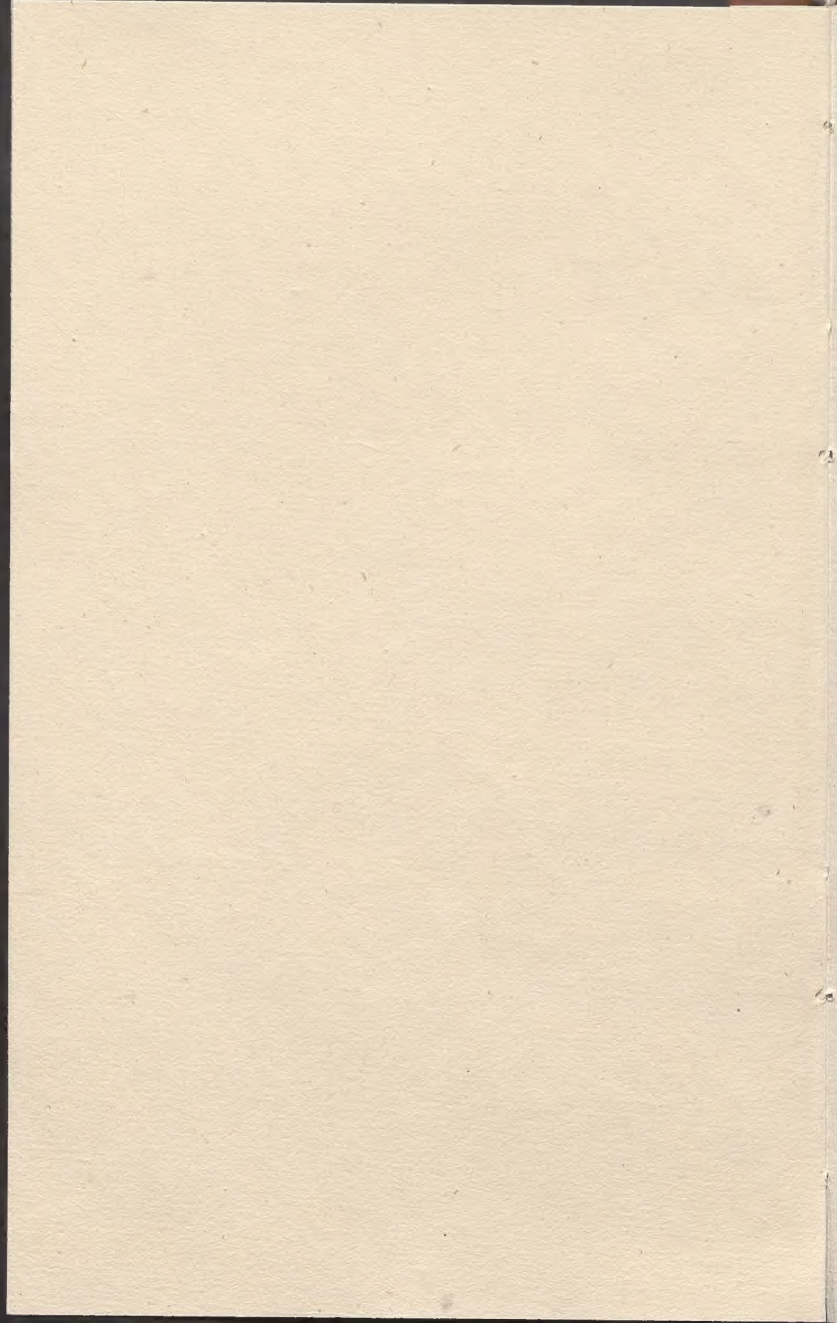
I

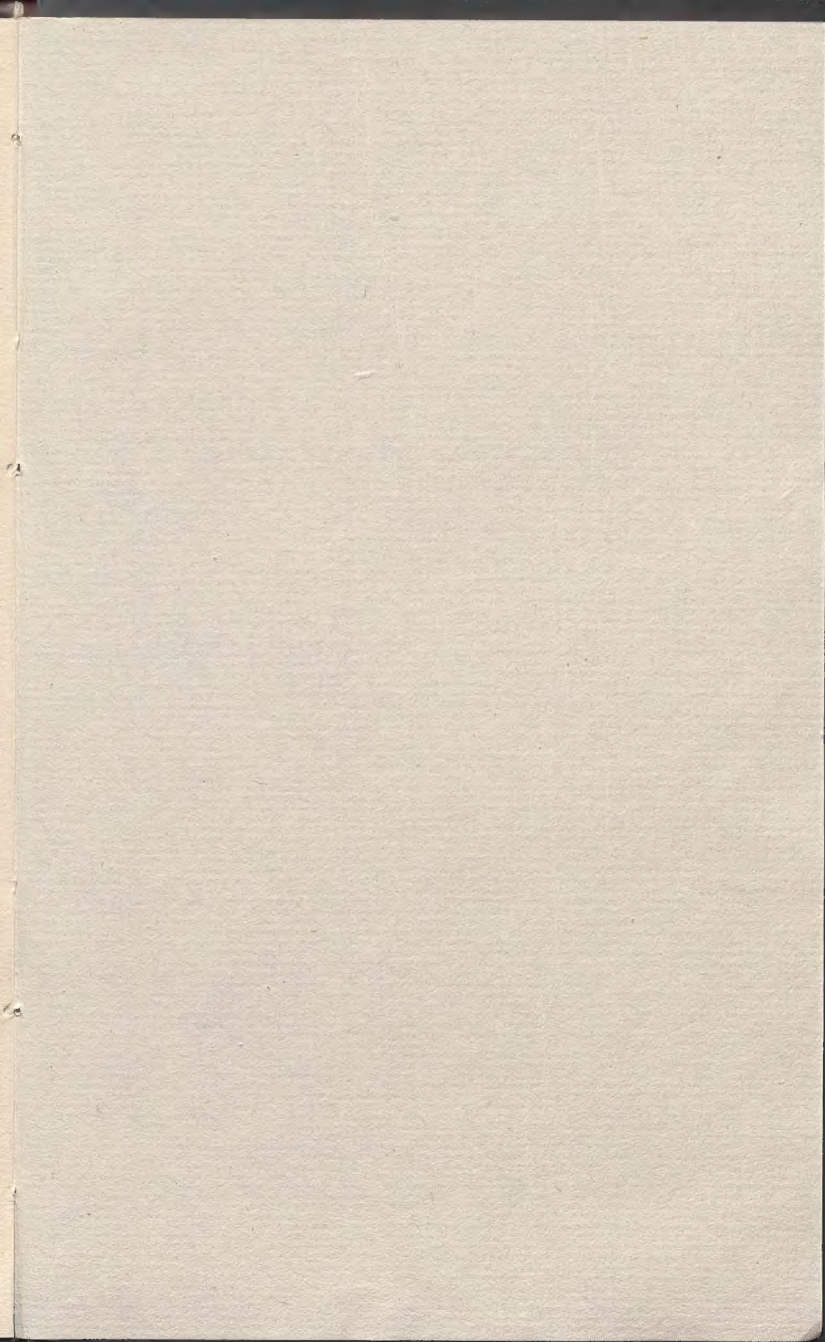










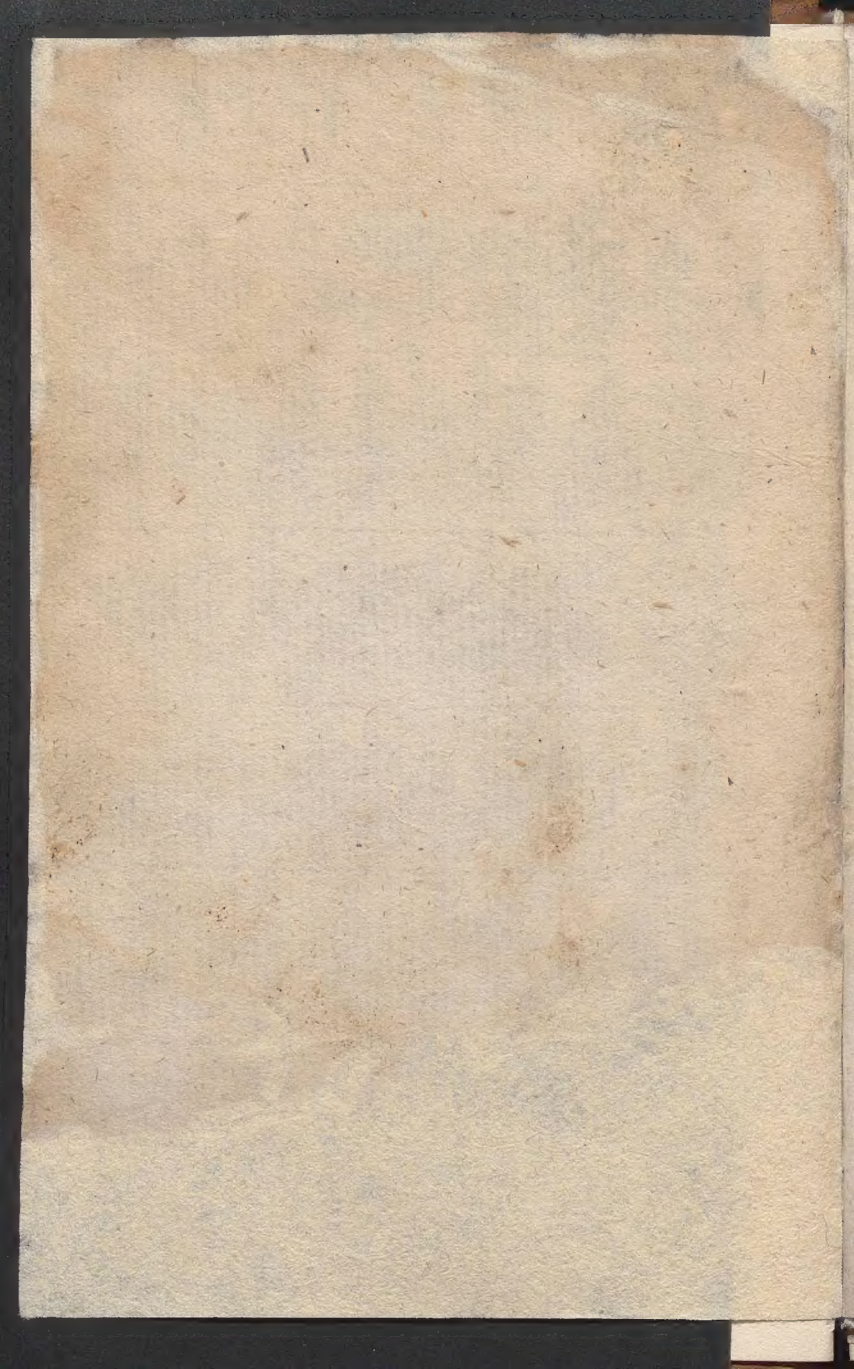


2

50 kgs.

Teol. fol. 7002.

1885. I. 60.



PRZEDRUKOWANA

DOBREY ŚMIERCI

Wprzód przez Wielebnego Oycę Cyrylla od S.
Franciszka Karmelity Bossego w Roku 1676.

SPISANA y do Druku PODANA

A teraz przez iednego Tegoż Zakonu Zakonnika o.
pożytek y pociechę Duchowną Tym którzy
dobrze umierać pragną po trzeci raz za
Dozwoleniem Starszych

PRZEDRUKOWANA

Sumptem

J.M.C. P. P. ANTONIEGO
STANISŁAWA FRANCISZKA

z Leszczyna SKARBKA

LESZCZYNSKIEGO

Y WIKTORYEY MICHAELINY

z Kędzierzyńskich

LESZCZYNSKIEY

Ołobliwzych Konfraternii Szczęśliwey

Śmierci w Kościele Pirańskim

FUNDATOROW



w WARSZAWIE

w Drukarni J.K.M. Rzeplcey XV

4 Rzeplcey

NA STAROZYTNE KLEYNOTY
J.M.C. P.P.

LESZCZYNSKICH J KĘDZIERZYNSKICH



37.4.92

I.

Charakter Wielkiej sławy w Abdanku *Leszczyńskich*
NiechŚwiat czyta wszak go miecz pisze *Kędzierzyńskich*
Sama tego nienawisć Czaśów nie zgłuzuie.

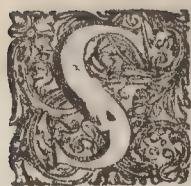
Gdy go ręka żelazem nie piorem rysuie.
Za co oddaź wdzięcznością bez zwłoki Belinie.

ANK. Domu *Leszczyńskich* gdzie *Michaelinie*
obmyślił aby w takiej parze.
wynałazły obadwa y Cherbarze



Mci NAYOSOBLIWSE

Panstwo y Dobrodzieystwo.



*Amych Was własney
Fortuny y Szczęścia
Architektem łaskawe
uczyniły iak widzę
Nieba, gdzie za zbawiennym
Serc obojętnych idąc natchnie-
niem, iak Fortun tak szczęścia
własnego Niebieskim powierz*

cie Skarbnicom. M. M. Y lubo
więcej niż dostatecznie Zbawien-
nego Skarb zbioru służącego wy-
prawie Dusz Chrześcijańskich na
Wieczność szczęśliwą swąście
niegdyś zamogli szczodrobliwą
choynością, tę przecież przewieść
ieśsze na sobie umyśliliście pra-
ktykę, od ktorey nietylko dla Was
Samych W. W. P. P. ale dla
Świata całego nie zczasem prze-
miatająca, ale wieczna zawisła
szczęśliwość. Śmierć nieuchron-
na wyrok to ieśt za karę ludzkie
mu narodowi w Trybunale Bo-
skiej Sprawiedliwości wyznaczo-
ny, ktora przecież tym większe
dla siebie w Sercach Chrześcian-
skich wzbudzić może Pragnienia,
ukontentowania na
wie-

wielu przewidziona oneyże praktyka zachęcić potrafi nie ochybnie. Biedzą się to prawda strośkane boiaznią śmierci myśli ludzkie, y tym większe w pośrzed samychże siebie pomięśniania czują, gdzie zbliżająca się śmierć w śmiertelnych paroxyzmach żałośny o sobie daje odgłos. Ale nie jedna tey we wszystkich sercach boiazni y pomięśniania przyczyna, bo te w przywiązanych do świata y Iego marności żal pozostających się dostatkow sprawuie, w złączonych zaś z BOGIEM Sercach nie żal przemieniaiącey doczesności ale surowości następującego dokazuie Sądu, tak iako po sześciudziesiąt letnych usługach Boskich w Świętym nie-

(3)

gdys

gdys dokażywał Hilaryonie. Lu-
bo nie ten ieścze cel znayduią-
cey się między niemi rozności,
nie ta boiazni Sądow Boskich á
zamięśbania wewnętrznego zo-
kazyi iuż następującego się ro-
stania z proznością, roznica; bo
te istney tylko iest niedoskonało-
ści postacią, tamta wyraźny cno-
ty wizerunek. Boiaźń Sądu Bo-
skiego na czas tylko goryczą myśl
zaprawiwszy, całą potym cu-
krnie wieczność, co Swiata zaży-
cie lubo niektory życia słodzi
Punkcik, ale samo się od niegoż
roztrychnienie przykrym śmier-
ci truie piotunem, truiąc wieczno-
ści czas przedłuża w goryczach.
Y tać to iest iak miarkuię przy-
czyna, () sprawiedliwe śmierci
wzbu

wzbudzić może pragnienia przy-
szley zażycia szczęśliwości; Ten
Fatalny dle innych skopuł o
ktory zbawienne rozbiiaią się
chęci.guśt w przytomnych rozko-
śach,ktorzy to nieprędzey ukry-
tą poznávajú zdradę, aż dokąd
w plastru żądłem zaprawnego
smaczny kasku mściwey z Jo-
natą niedoiedzą się śmierci. Pau-
lulum gustavi & ecce morior.

Ale nietym zamierzonego
Wieczności końca ścigacie śla-
dem M.Mci. Nay: Dobro: nie
takową przewieść na sobie umy-
śliliście śmierci praktykę,ktora-
by bez nadzieie powetowania
straconego Dobra zostawić Was
miała,ale tey ktorey w Świętych
Boskich beż żalu doświadczo-

na istność nie karmi nadzieią,
ale pożądaney zażyciem konten-
tuie Wieczności. Chcieliście przy
Tey Praktyce zrzadka prakty-
kowanym sposobem, od innych
prożney chciwych przed świa-
tem chwały utaić Jmienia Wa-
szego Godność, aż oto y przy um-
brze śmierci Dobrey tym się
lepiej ieśćce wydaie Światło Jmie-
nia Waszego, y w popiołach
śmiertelnych Przodków Waszych
widzieć się daie iak o Honor Boski
tak o Całość Ojczyzny Domow
Waszych iskrzącą się gorliwość.
Iakoż co w tym proszę wyrazić
chciała z swą się dla Jmienia
Skarbkow LESZCZYNSKICH
wynętrzając wdzięcznością
Ojczyzna, że Herbownego SKU-
BE

BE HABDANKIEM *miano-*
wała, tylko ażeby na każde wspo-
mnienie Nomenklacyi, AB-
DANKA *ktora z Niemieckie-*
go ięzyka Bog zapłać się tłuma-
czy, za Dom Wasz obmyślony dla
ucalenia Granic Polskich, Bo-
gu nieśmiertelne wzbudzała wso-
bie dzięki. Ani rozumiey Mci,
SKARBKU LESZCZYNSKI, *a-*
żeby to subtelnego miał być wyna-
lazeł dowcipu lub też pozorne-
go w przymileniu się tylko pod-
chlebstwa, boć ieżeli na Pier-
wszego zapatrzeć się pozwoliś
JANA SKARBKA HRABIE-
GO *á Pełnomocnego do HEN-*
RYKA CESARZA *Posta w R.*
1109. *przyznać to będzieś mu-*
siat, że on pierwszy przez Pier-
ścień

ścień przyrzucony do Skarbu
Cesarzkiego (nie tylko że na
HENRYKU Piewszy to słowo
HABDANK za przyrzuconym
wymogł Pierścieniem; ale nad to
pochop dał Ojczyźnie swoiey że
mu ta iako Prawdziwemu Sy-
nowi, Matki własney utrzymu-
jącemu Powagę y wspaniałość, w
zamienionym przez ABDANK:
podziękowała Nazwisku. Y tu
iuz pozwoliß W. Mci. SKAR-
BKU LESZCZYMSKI niena-
ganney w tey mierze konjekturze
Czemuby przy Pierścieniu ie-
dnym tak wielki dla Domu Te-
go wzięła na siebie Polska obo-
wiązek? Jaby rozumiał że
nie z insey przyczyny; tylko aże-
by Wiecznością całą Symboli-
zowacey

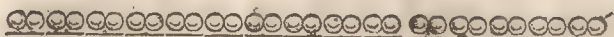
zowaney w Pierścieniu, Oyczy-
zna dług przed BOGIEM y
Swiatem wypłacała wdzięczności.

Tymże Honoru śladem
tym Pobożnych zamyślow Torem
idzie obok y Dom ktorey niero-
wnie sama uścześnieśliwiła staroży-
tność WW.J.Mci.P.WIKTORYEY
z Kędzierzyńskich LESZCZYN.
SKIEI á poprzysiężonym Przy-
iacielu Twoim Mci. SKARB-
KU LESZCZYNSKI, któremu
jak do Naywyższych Godności, tak
do Wieczności pożądaney, która
się od Herbowney. ABDANKU
zaczyna litery, trzema Podko-
wami bity Gościniec Herbowny
przetorował BELINA, Samo z-
łączenie Jmion Waszych, nie na-
tury ale Boskiey zważać w tym
przy-

przymuśnas dzieło, gdzie obo-
jętne chęci Wasze już dla Bo-
skiey pomnożenia chwały już dla
zbawienney żyjących natęża-
cie obrony. Czego ieżeli w czym
wydatnieysze to w tey tak Zba-
wienney Praktyce Dobrey Smier-
ci, którą już po trzeci raz Prasa
wycisnęła Drukarśka, widzimy
dowody: mniemaiąc niby że w
Troynasto powtorzona śmierci
Praktyka, tym dośłateczniey
tym doskonaley ludzkiej może
chwycić się Pamięci. Y gdzie Pra-
ktykę tak Zbawienną z śmier-
telnych że tak rzekę ludzkich nie
pamięci dobywacie Popiołów, sa-
me Was Mci. Nay: Dobro: w
tym łaskawe upewniam Nieba,
że tey na sobie iak w zamierz-
nych

nych latach, tak w pożądaney
Oczywiście doznacie szczęśliwo-
ści, w ktorey ani tu przeciwność
Fortuny zaszkodzić potrafi, y w
dostąpionym Kresie Praktykę
nieśmiertelney przewidzieć
na sobie Chwały. Tak życzą.

W.M.M.C.C. Pan: y
y Nayosobliwszego Dobr:
Nayniſi Słudzy y Bogomodlcy
Karmelici Bosſi.



APPROBATIO

Censoris Ordinarij.

Libellus Præparationis ad mortem, à R. P. Fr: CYRILLO à S. FRANCISCO, ex sacro Ordine Carmel: Discalceatorum vernaculâ lingvâ confectus, unicuique fidei & se & alios moribundos disponenti proficiuus, ut possit imprimi, Jacobus Ustiensis Sacræ Theologiæ & J. U. Doctor, Ordinarius in Diœc: Cracov: Librorum Censor concedit facultatem.

LICENTIA

Adm: Rndi Patris Visitatoris Generalis.

FRater PETRUS à S. HIPPOL. Visitator Generalis Carmel: Discalc: in Regno Pol: quantum ad me spectat, concedo facultatem, ut Libellus de præparatione ad mortem confectus à R.P.Fr. CYRILLO à S. FRANCISCO Religioso

nostræ Religionis & à Viris gravibus
ejusdem approbatus, possit typis mandari.
In quorum fidem has literas manu no-
stra subscriptas, sigilloque munitas de-
dimus. Cracoviæ 7. Febr: A. 1646.

Fr: PETRUS à S. HIPOL.

qui supra mpp.

PRaxim bene moriendi, à R. P. Fr.
CYRILLO à S. FRANCISCO ma-
turè concinnatam, omnibus se se ad
benè moriendum disponere volentibus u-
tilissimam, atque ideò prælo dignam
censui

Fo. JGNATIVS à Jesu Maria Prior

Conv: Crac: SS. MICH: & IOSEPH.

Carmel: Discalc: mpp.

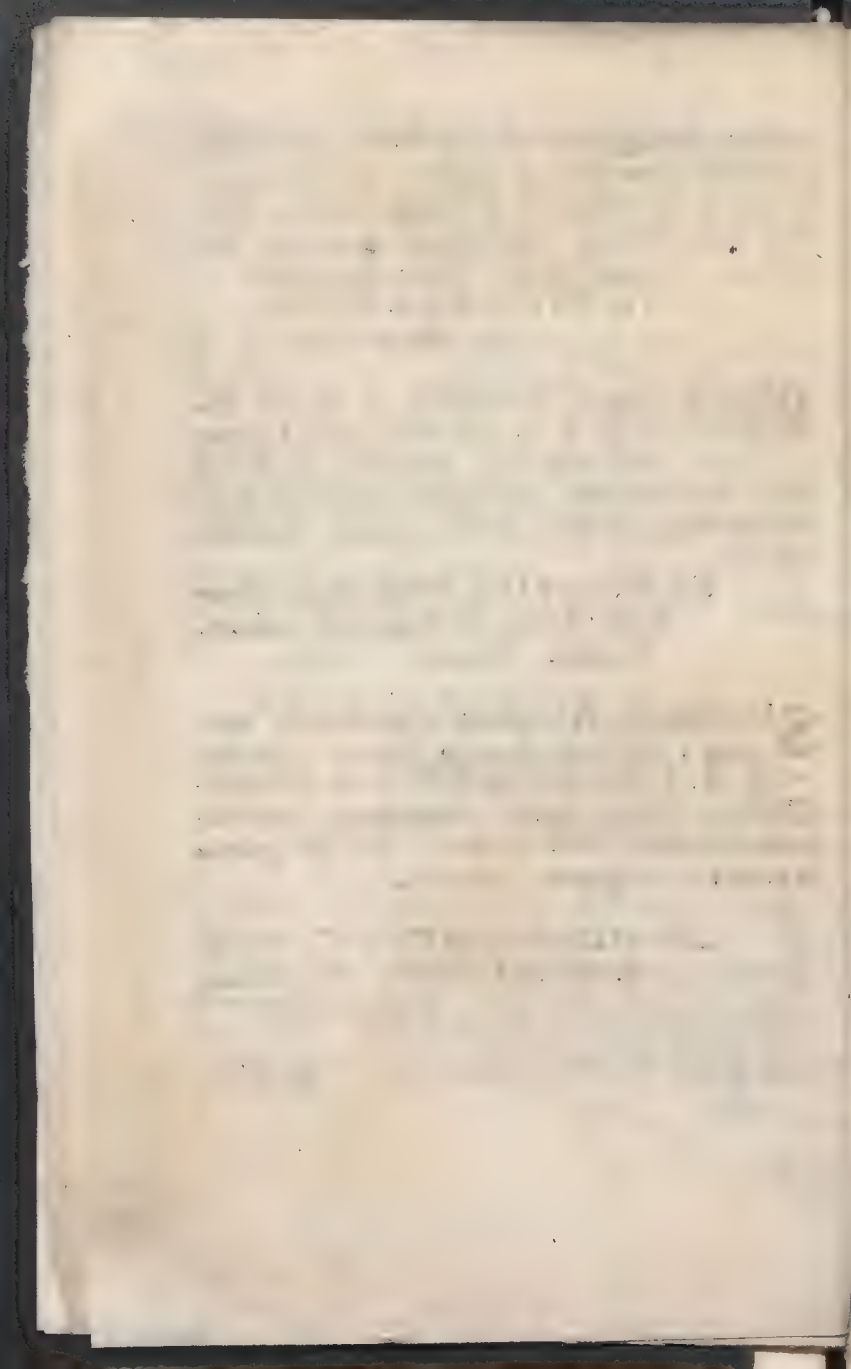
Sublimioris sapientiæ Christianæ api-
cem, scilicet Praxim Bonæ Mortis,
à R. P. Fr. CYRILLO à S. FRAN-
CISCO, Ord: nostri Sacerdote Professo
compositam, vidi utilem, & ut prælo
mandetur, dignam judicavi.

Fr. HIERONYMVS à S. HYA-

CINTHO Deffnit. Provincialis

Carm: Discal.

R E-



PRZEMOWA

Do Czytelniká.

Nie ladaiaaka to boiaźń ná człowieká, że nie ma wiadomości czy dobrą, czy złą śmiercią umrze; nie bowiem, iż zła śmierć, wielkim y wiecznym iest niebezpieściem tego: gdyż lubo też nayświątobliwšy, złą śmiercią żywot skończynwšy, wšyskic swoje prace, wšyskic zasługi, wšyskš świątobliwość, nawet samego siebie, niebo, Boga, ná wieki traci. Dla tegoć y ci, ktorzy w wielkiej ostrożności, w wielkich pokutach, w wielkiej świątobliwości żyją, kiedy sobie ná ten punkt straszney śmierci wspomnią, práwie ná wšyskich członkach od strachu tręwicią, y aż się też zapominają. Tak Prorok boiaźń tę swoię oświadczył, mówiąc: Psal: 54. Et formido mortis cecidit super me. Y strach śmierci padł ná mnie. Tak y on wielki świąty, ktorý práwie Anielskiej świątobliwości, życiem swoim dochodził, Arscni, strachu tego swego, umierając dał świadełwo, gdy bowiem umierającemu, patrząc ná strach tego inni rzekli: Y ty się Oycze boiś? Oapowiedział: Tak iest: boię się, ále tá boiaźń nie dopiero ná mnie pádła, gdyż odigd iákom został Mucbem, zámwše we mnie była. Nie dziw że SS. w takiey boiaźni żyli; światłem

(1)

bowiem

Przemowa

bowiem niebieskim będąc oświeceni, widzieli że śmierć jest to raz taki, w którym y ci co świątobliwie żyją, nie onysem bywają bezpieczni. Święty zaprawdę był ten, co mógł rzec: 1. Cor: 4. Nihil mihi conscius sum, a jednak przydał zaraz sed non in hoc justificatus sum: dla tego tak się gotował na ten raz: non quasi in certum, non quasi aërem verberans. Piśse S. Klimakus o iednym Pustelniku, który zachorowanysy, gdy tak od siebie oddał, że za umarłego już leżał, przyszedłszy zaś do siebie, nie powiedziałci nprawdzie, co się z nim działo, ale pozbynysy z Celi swoiey tych co tam obecni byli, zaraz zatąrasował się w Celi, w którym dobrowolnym więzieniu, nic nie mówiąc, a ustami nie tzy wylewając; ostatek żywota, to jest dwanaście lat przeżył, aż godzina śmierci jego przysła, tam dopiero tym którzy za odwaleniem drzwi do Celi jego weszli, kiedy prosili aby im co zbawiennoego zechodząc z tego świata powiedział, to tylko rzekł. Wiercie mi, że ktokolwiek na śmierć pomni, nigdy nie zgrzeszy. Dosyć iaśnie temi słowy pokazał, iako się śmierci bał, y że nie co innego w zamknięciu swoim myślał, ieno iakoby się na tak niebezpieczny raz nagotował. Dziwnych wiele innych przykładow mamy, z których obaczyć dobrze możemy, iako straszna rzecz śmierć, y iakoby się nam gotować na nią zessało. Ieżeli

Do Czytelniká.

bowiem świętobliwi ludzie, y tym samym już
ná śmierć gotowi, tak się iednak bali, y takie
ślaranie o przygotowanie swoje czynili, pewnie
zá tym idzie, iż każdemu innemu ktoregokol-
wiek stanu, niedbać nie ná to, rzecz jest wielce
niebezpieczna, którą może mieć zá znak zgu-
by swojej. Nie gotowy bowiem człowiek, po-
spolicie zle umiera: y dajmy, że aż do samego
skonania má przystęp wolny do Boga: dokąd
bowiem żyje, sam go Bog wzywa do siebie przez
Ezechiela. 45. Convertimini ad me, &
salvi eritis, omnes fines terræ. Nawróćcie
się do mnie, á zbawieni będziecie, wszystkie
krainy ziemi. Y obiecuje mu przez Proroka
cap: 33. Impietas impij non nocebit ei,
in quacunq; die conversus fuerit ab im-
pietate sua. Niezbożność niezbożnemu nie
będzie škodziła, w którykolwiek dzień nawró-
ci się od niezbożności swojej: ále zrzadka to ie-
dnak, żeby niegotowy miał w ten czas tak się
mieć do Boga, żeby miłosierdzie iego znalazł, y
boleściami, y strachem, y niepokojem sumnienia
rozczuwany będąc: á osobliwie taki, ktorego
Bog za zdrowia, wewnątrznie napominał, aby się
gotował, y sposobności mu wszystkie dać raczył;
á on przecię nic nie dbał. Słuszna bowiem, że-
by taki, co odrzucał głosy wzywającego Boga,
odrzucony także y opuszczony od Boga w oncy
swojej potrzebie został, y aby ná to one słowa

Przemowa.

straszne usłyszał: Wzywałem a nie chciałeś Etc. po n
Proverb: 1. Zaczynam i jeżeli tak opuszczony czu. w ta
iąc się nie gotowym, w desperacyą o zbawienie każ
swoje łatwo wpada, co za dzim? ponieważ sta. O ta
nie tam nad to w oczach każdemu wieczność on jest
następująca, czy męk, czy chwale wieczney, któż kiej
to wiedzieć może? co człowiekowi niewiadome. a Je
mu, czy w łasce Bożej jest, czy w gniewie, nie cho
wiadomemu czy tam dar on wielki Perseverant umi
cyi, bez którego nikt zbawion być nie może, mal
otrzyma, czy nie otrzyma, wielki zaprawdę strach brat
czyni, lubo też gotowemu, a coż nie gotowemu? są p
Dokąd tedy Bog czasu komu dać, życze aby ba l
tym przygotowaniu iako nayspilnicy myślił, tym są,
bowiem z większą pociechą, z większą ufnością n nie
Pánu Bogu, z większą nadzieją zbawienia swe go,
go umierać będzie, im gotowszym będzie. Przy raz
gotowanie jego, nie może być wprawdzie pe woś
wnieysze, iako kiedy świętobliwie y pobożnie żyć iąc,
będzie: pospolita to bowiem mowa, iż iako ku got
życie, tak y umiera: a prawda tej mowy jest nie. inś
omylna, bo się gruntuje na Piśmie Świętym służ
O dobrych bowiem śmierci mamy to: Psal: 115 ktor
Pretiosa in conspectu Domini mors San. niż
etorum ejus. Droga w oczach Páńskich śmier to p
Świętych jego. O złych zaś: Psal: 33. Mor. cza
peccatorum pessima. Śmierć grzesznych bar wa
dzo zła. Zaczynam przygotowanie do dobrej aby
śmierci, to jest nayspilniejszy, każdemu z nas: nia
po

Do Czytelniká.

po wssyskie dni żywota swego, w takiey straży,
w takiey pobożności y boiaźni Bożej żyć, iakoby
každy dzień był ostatnim dniem żywota iego.
O takim przygotowaniu wiele iest nauk, y tyle
iest niemal Książ, ile nauk, ale osobliwie wiel-
kiey nauki y świątobliwości W. O. N. Iana
à Jesu Maria książka iedna, którą Nauką du-
chownego życia, á druga Nauką dla dobrego
umierania názwał. W tych on wssyskie nie-
mal nauki do dobrego życia należące krotko ze-
brał, które wiele książ od innych wielu Autorow
są podane. Tu o takim przygotowaniu nie trze-
ba było pisać, dla tych bowiem, Praktyká tá ná-
szym są, którym ná naukach do świątobliwego życia
nic á nic nie schodzi: iakoż z powołania swe-
go, światem y rzeczami iego zdeptawszy, zá-
raz ieszcze w Nowicyacie tych nauk świątobli-
wości gorąco uymuią się, w których wiernie trwa-
jąc, bárdzo dobrze wedlug tego pierwszego przy-
gotowania, gotowymi ná śmierć będą. Ale iest
inße przygotowanie, á to właśnie ná ten czas
służ, kiedy Bog kogo chorobą ná śmierć złoży,
które przygotowanie nie mnicy iest potrzebne,
niż pierwsze, y owßem mało by co pożyteczne by-
ło pierwsze, kiedyby kto z tego w iakich zna-
cznych punktach ußąpił: to bowiem przygo-
towanie, w pierwszym człowieka dotrzymywá,
aby w nim trwał do końca, bez ktorego trwá-
nia zbáwnionym bydz nie może. Qui enim
per-

Przemowá

perseveraverit usq; in finem, hic salvus erit.
O tym przygotowaniu pisali także y inni, á osobliwie pomieniony W. O. Jan à Jesu Maria: ktorego nauki y my tu nie oasłepiemy, y onśsem iżż drogą w tym przygotowaniu, którą on pokazał, chorego áby z niey nie usłąpił, prowadzimy, dając mu sposob, iákoby czego ten W. O. Nasz uczył, w exekucyi rzecz samą záżyć mógł. Dla tego też tę książkę Praktyką zowiemy, stánie bowiem umiaraćcemu zá dobrego przewodníká, który nie tylko pokazuje gdzie iść, ále też y prowadzi. Tego tylko trzeba, iáko też w srośley części zaraz ná początku przypominamy, żeby ten co chce mieć pożytek z tych náuk, nie czekając choroby, brał ie sobie w nálog ćwiczeniem zá dobrego zárowia, bo niewczasby sobie radził, kiedyby tákie przygotowania ná on sam punkt odkładał, kiedy y strach y boleści rozrywać zwykły, gdzie często áni głowy, áni sił, áni też czasu nie stáie: á iednák temu co ie sobie w nálog weźmie, y w tákich też ráżiecb látwo ich záżyć: samym bowiem wesieleniem, w iednym też oku mgnieniu, że tak rzekę, siła Aktoni odprawić może, gdy nie tylko wíadomym ich przed tym będzie, ále y zwyczaj w nich weźmie, á mali się prawda rzec; pożyteczniy zánisze te Akty każdemu ydg, kiedy tak w nich nálog weźmie, że ie porzym, słow zaniechawszy, samym sercem y affektem odprawić umie, tak ich
bowlm

Do Czytelniká.

bowiem y z większą atencją y serdeczniey, y z
zaśługą swoią większą zażyie. Wszystkie sprawy
ludzkie takie są, że im ważniejszy, tym trudniejszy,
y potrafić w nie chyba ćwiczony nie może:
wierzę że nąd tę sprawę, gdzie człowiek z tey
śmiertelności do wieczności się przenosi, nie maś
ważniejszy, a zátym y trudniejszy, w ktorey
uchoway Boże raz zbłądzić, jużś ná wieki
škody nie powetuię: w inszych sprawách może
się poprawić, ale w tey trudno. Statutum est
enim hominibus semel mori. Ad Hebr. 9.
Vstánowiono ludziom raz umierać. Pospolicie
człowiek w tak trudnych y niebezpiecznych rá-
żiach, gdzie Stráchy náń bią, według náłogu po-
stępuje, bo nie miéwa sto animuszu, aby doskona-
le obaczył, coby mu w ten czas czynić: iakoż
tedy w tak trudną y straszną sprawę, iako iest
umrzeć dobrze, nie potrafi; kiedy dobrego nálo-
gu w niey nie weźmie. Nayduią się tácy, co
pewnych czasow zaprawuiąć się, y náłóg biorąc
w te ćwiczenia, upáttrzywszy sobie miejsce osó-
bne, umieraiącemi się czynią, tam w ten czas,
wszystkie nąd sobą reprezentuiąc umieraiącego
potrzeby, y w imáginacyi swey wyrażaiąc, a zát-
ym wszystkiego tego ná ráunek swoy, co tu umie-
raiącemu podaiemy, zażywaiąc, aby tak kiedy
sama właśnie śmierć przyidzie, umieli w to, co
im trzeba będzie ná ten czas, potrafić. Záp-
rawdę zdrowa to rada, y wielce skuteczna, a ieżeli
gdzie

Przemowa

gdzie, tedy tam wielce pożyteczna bywa, gdzie nie masz ktoby umierającego ratować, abo lubo-
by był, gdzie umierający na zmyślach tak upa-
dnie, że straciwszy słuch, już z ratunku innych
pożytku wziąć nie może, tım bowiem sam á sam,
z nieprzyjacielem swoim na płoc zstępować musi,
z którym potykać się, ieżeli zwyczajiu z cwicze-
nia przeszłego nie ma, blisko tego bárdzo, że
przegra.

Ze tá książką napisana ieś osobliwie dla Za-
konnic tych, które z światem y wolnościami tego
rozwod uczynniwszy, ściśle y ostre klauzury abo
zamknięcia Kłasztornego, więzienie dla Chry-
stusa. Paná na się wzięły, rozumiem, że to niko-
go obchodzić nie będzie, kiedy na to pomyrzy, iż
innym, których Domy wolne, pod czas choroby
iakiegokolwiek, nie trudno bywa o takie przyia-
cioły, z których pocięchy swoje y ratunki mierwaig:
mogą sobie przywołać kiedy chcą, y kogo rozu-
micig: á oprócz tego, wielu takich mają, którzy
do nich z dobrej woli swoiey, nie będąc wezwani,
tę usługę chcąc im uczynić, y przyiaźń oświad-
czyć, nánwiedzają, na taki pobożny uczynek chę-
tnie się im ofiaruig. Czego te, które w zam-
knięciu, mianowicie taką ostrością, iáko ie Con-
cylium Trydenskie, y inne Kánony obwárowa-
ły żyig, mieć nie mogą. Bo daymy to, że Ká-
plána ktoryby chorą Sakrámentámi świętymi ob-
wárował, y na czasy inne potrzebnieysze Prze-
łożony

Do Czytelnika.

łożony posyła, wszakże jednak, tak iako innym u innych, temu tam obecnie byź nie znidzie się, chyba żeby chora już umierać miała : komu innemu zaś tam wnieść, albo kogo innego przywołać trudno. Zeby tedy takie Zakonnice, miały w zamknieniu swoim czym to sobie nagrodzić ; tą im książką w tym bardzo dobrze wygodzi : dla czego też są tu Akty y nauki takie, które nie innego stanu, ale właśnie Zakonnego ludziom służą; iako na przykład względem powołania Zakonnego, y ślubow Zakonnych, a oprócz tych, są inne tak wysokie, do których kiedyby kto człowieka stanu innego prowadzić chciał, rychleyby mu podobno do niepokoju y szkody iakiey, a niżeli do pożytku y pociechy był przyczyną.

Nie dla tego jednak, kiokolwiek jest, ma brać odrąg od tej książki, gdyż tu znaydzie każdy wedlug stanu swego sobie potrzebną naukę : albowiem że każdemu śmiertelności dług nieuchronnie płacić potrzeba, to nie tylko same Dekreta Boskie, na pierwszego Rodzicá naszego sęrowane, w tym człowiekâ upewniły, gdy rzeczono : z ziemię człowieczę poszedłś, w ziemię się náraz obrocisz; ale y codziennie z tego świata sehodzących świadectwa iawnym dowodem, że y nam, a zátym każdemu człowiekowi, kiedykolwiek ten skążytelny żywot w niekończony przemienić, y tego ciała sprochniałe postawy, y cienie uwielbionego day Bożę przez
nie-

Przemowa

niewinną mękę Jezusa Pana odzyskać przyjdzie korzyści. A przeto pewna Doktorów SS. nauką jest, że choroba iednym jest lekarstwem do zbawienia, a drugim trucizną, iednym pomaga, drugim zwykła szkodzić: bo iako z iedneyże ziemi y srebro y ołów się rodzi, a piec ogniasty wssysko to przez trybowanie sobie wywodzi, takimże właśnie sposobem, ziemię ciała naszego, Bog wszechmogący ogniem choroby przepala, tak da-
lece, że cokolwiek przez niecierpliwosć, y ser-
cá zakámiałosć máteryi nadół odchodzi, to wssy-
sko na ogień wieczney zguby sprawiedliwosć
Boska, iako cięski ołów pędzi. A cokolwiek po
wierzchu płyna, y woli Boskiej ręka piasnąć,
mile to dla Stworcy swego ponosząc, y sercem się
pałającym do niego podnosząc, to śliczne srebro
do chwály wieczney próbą niebieska ordynuje y
piasnąć. A przeto każdy chory, niech pilnie
te nauki y prześrogi zbawienne uważa, y przed
czasem dobrze sobie smakuie, żeby mu porym w
cięskiej chorobie lekarstwem zbawiennym sta-
nęły. Każdemu bowiem trzeba tego, aby iako
naypobożniejszy, y iako w naywiększey łasce Bożej
swoy żywot skonczył: co właśnie jest kresem na-
uk tu podanych, które wyignwszy, co się wzgłę-
dem ślubow Zakonnych w nich napisało, tak Za-
konnego, iako y Świeckiego stanu ludziom
zarówno służyć mogą.

RE-

(S)(*) (S)

R E G E S T R

Rzeczy potrzebniejszy
Co, y iaki porządek w tey Książce.
Która na sześć Części rozdzielona.

C Z Ę S C P I E R W S Z A.

Od czego chora na śmierć, przygotowanie swoje ma zacząć: Ze iey bowiem naprzód trzeba, aby myśl y serce swoje od wszystkich innych rzeczy oderwawszy, do Boga obróciła, dla tego w pierwszey tey Części ma.

Akty Renuncyacyi. fol. 5.

Akty Rezygnacyi. fol. 7.

Zatym, że nayspotrzebniejsza rzecz iey jest, aby się obwarowała Sakramentami Świętymi, dla tego ma.

C Z Ę S C W T O R A.

O przyięciu Sakramentow SS. fol. 13.

O Spowiedzi. fol. 15.

Akt Skruchy. fol. 18.

O Komunieny S. fol. 23.

Akty przed Komuniją. fol. 25.

Akty przy Komunieny. fol. 31.

Akty Wiary &c. fol. 32.

Nauka, kiedy czasu dla Aktoy tych y dla Komunieny nie stać. fol. 44.

O Sakram. ostatniego pomazania. fol. 45.

C Z Ę S C T R Z E C I A.

O rozmaitym orężu przeciw pokusom. fol. 47.

Akty

Akty Wiary.	fol. 49.	256.
Nauka y przestroga do tego służąca.		52.
O pokusach przeciwko nadziei.		53.
Akty przeciwko desperacyi.	fol. 54.	
Przeestroga tu należąca.		56.
O obronie przeciwko Presumpcyi.	fol. 58.	
Akty przeciwko Presumpcyi.		60.
Przeestroga względem Presumpcyi.		62.
O pokusach przeciwko miłości.		66.
Akty miłości Bożej.	fol. 73.	
Akty miłości bliźniego.	fol. 75.	
O pokusach z skrupułów pochodzących.		79.
Przeestroga tu należąca.	fol. 81.	
<i>Vmieraiąca aby naymniey czasu darmo nie tra-</i> <i>ciła, ma na to Część czwartą.</i>		

CZĘŚĆ CZWARTA.

O zachowaniu obecności Pańskiej.		84.
Ná dzień Pierwszy. Obecność:		86.
Chrystus P.w Ogroycu. Cnota Rezygn:		86.
Akty Rezygnacyi, y inne.	fol. 7. 89.	
Ná dzień Wtóry, Obecność: Poimanie		
Chryst: P.Cnotá. Wzgardá samey siebie.		95.
Akty wzgardy samey siebie.	fol. 98.	
Ná dzień trzeci, Obecność:		
Nocleg Chryst:P.Cnotá: Cierpliwość.		104.
Akty Cierpliwości, y inne.	fol. 106.	
Ná dzień Czwarty Obecność, Chryst:		
P. Ubiezowany. Cnotá Ubostwo.	fol. 111.	
Akty Ubostwa, y inne.	fol. 114.	
Ná dzień Piąty, Obecność: Chryst:		
P. Uko-		

P. Ukoronowany. Cnota Pokora. fol. 120.

Akty Pokory, y inne. fol. 123.

Ná dzień Szosty, Obecność: Chryst:

P. ná śmierć osądzony. Cnota Nadzieia. 129.

Akty Nadziei, y inne. fol. 131.

Ná dzień Siodmy, Obecność: Chryst:

P. krzyż dźwigający. Cno: Dzielność. 140.

Akty Dzielności, y inne. fol. 142.

Ná dzień Osmy, Obecność: Chryst:

P. ukrzyżowany. Cnota Skrucha. fol. 149.

Akty Skruchy, y inne. fol. 18. 150.

Ná dzień Dziewiąty, Obecność:

Ch. P. umierający. Cn: Posłuszeństwo. 157.

Akty posłuszeństwa, y inne. fol. 159.

Ná Dzieśiąty, Obecność: Chryst: P.

Włócznią zraniony. Cn: Miłość Boża. 166.

Akty miłości, y inne. fol. 167.

Wzdychania do Boga y do SS. iego. 172.

Do Chrystusa P. fol. 172.

Umowa z P. Bo. o każde thcnienie *Ec*. 190.

Umowy inne krotsze. fol. 195.

Dyrekcya codzienna. fol. 197.

Akty wdzięczności. fol. 199.

Akty ofiar rozmaitych, fol. 264.

Siebie samey. fol. 265.

Wszystkich rzeczy doczesnych fol. 265.

Wszystkich dobrych uczynkow. fol. 266.

Ofiary Mszy S. fol. 267.

Wszyst: serc ná niebie y na ziemi. fol. 268.

Akty chwasy. fol. 206. 50. 174.

Akty cier-

Akty cierpliwości.	fol.	211.	106
Akty męczeństwa.	fol.		214
Akty około ślubów Zakonnych.			216
Akty Pośluszeństwa.	fol.	159.	218
Akty ubóstwa.	fol.	114.	219
Akty czystości.	fol.		220
Odnowienie ślubów.	fol.		284
Akty pokory.	fol.	221. 98.	123
Akty czasu pokus.	fol.		224
Wzdychania inne do P. Chryśt:		227.	241
Do Boga Oycy.	fol.		242
Do Ducha Świętego.	fol.		244
Testament miłości Chryśtusowi Panu, y			
Nayświętzey Pannie uczyniony.	fol.		245
Krótkie zebranie tegoż Testamentu.			292
Protestacye przeciwko pokusom.	fol.		298
Wzdychania do Nayświętzey P.	fol.		303
Litania do Nayświętzey P.	fol.		313
W pokusach do Nayświęt: P.	fol.		318
Wzdychania do Pátronów Święt:		319.287	
Wzdychania do Pátronek Święt:	fol.		321
Modlitwy do S. Iozefa.	fol.		323
Do Anioła Stroża.	fol.		332
Wzdychania do Oyczyzny niebieskiey.			334
Aż tu y inſzych ratunek potrzebny, dla tego.			
C Z E S C P I A T A.			
W którey, iako, y w czym pomocy innych			
umierająca zażyć może.	fol.		338
Iakim czytaniem bawić umierającą.			339
Co z Ewangeliy S. czytać.	fol.		340
			Iako tá

Iako ta co fluży chorey; poſtąpić ma z	
chorą w czytaniu y w inney uſłudze.	345
Ktore Pſalmy czytać.	fol. 340
Iako y o co pytać umieraiącey.	fol. 346
Iako umieraiącą w boleſciach cieſzyć.	347
Iako w ſtrachach z nią poſtąpić.	fol. 348
Iako w pokuſach.	fol. 349
Punktá o ktore pytać umieraiącey.	fol. 352.
Czytanie Księgi o naśladowaniu C. P.	69.
W czym ieſzcze od innych ratunek	
mieć może.	fol. 362.
Nauká iako z nią Akty krociusićko,	
y bez fatygi czynić.	fol. 363.
Czego żądać ma u Przełożoney	
y u Sioſtr.	fol. 362. 363.
Mianowicie, kiedy mowę y ſiły ſtráci,	
iakiey uſługi ma żądać przedtym.	362.

CZĘŚĆ SZOSTA.

Nauki rozmaite, w ktorych dokład tego,	
co należy do teyże máteryi.	fol. 369.
Iako zażyć tey Książki.	fol. 369.
O Spowiedzi y Kommuniey częſtey,	
y o Kommuniey duchowney.	369.
O Spowiedzi Generalney.	fol. 370.
Iakim duchem polecac ſię ma SS.	
Pátronom.	fol. 371.
O odnawianiu umow.	fol. 371.
Jeżeli Aktow czynić nie może,	
co czynić.	fol. 373.
Przedſię-	

Przedsięwzięcie posłuszeństwa czynić, iako icy jest pożyteczną.	fol.	373.
Czym się w nadziei gruntować ma.	fol.	375.
O skonaniu.	fol.	376.
Jako się sama ratować ma kiedy zmyśli strąci.	fol.	378.
Jako potrzebna rzecz włożyć się w Akty skruchy.	fol.	380.
Dyrekcya, iako chora ma użyć tey Książki, gotując się na śmierć.	fol.	381.





PIERWSZA CZĘŚĆ.

Od czego Zakonnica śmiertelnie
chora, gotując się na śmierć, za-
czynać ma.



Lodzi Świeckich, kiedy na
śmierć zachoruią, naybar-
dziey to trapić zwykło, że
się z światem y z rzecz-
mi iego, w których affekt
swoy kładli, rozwódzić
maig: zaczym ni oczym w ten czas bar-
dziey nie myślą, tylko iakoby ieszcze zdro-
wia paratować. Ale Zakonnica, która
przez Professyą swoią sobie, światu, y
wszystkim iego rzeczom, ieszcze za ży-
wota umarła, aby już od tego tam czasu

A

Bo-

Bogu żyła, tu, gdzie już Chrystus przy-
szedłszy, chorobą, o śmierci bliskiej opo-
wiadał, do serca iey zakochał, zaraz
bez omieszkania wszelakiego ochotnie
otworzyłszy, ma go z wielką miłością
przyjąć, y tak nie mać tu już nic na
świecie, co by ię bawić miało, umysł y
serce swoje, do niego, zupełnie obrócić;
aby najmniej od niego do żadney inney
rzeczy, ani serca, ani myśli, ile by dź mo-
e więcej nie odrywała: tak z weselem
zjechał oney chwały, do ktorey iey wzy-
wać raczy. Oco starać się, krom aktów
innych: ma zacząć, osobliwie od dwo-
iaki, to jest od aktów wyrzeczenia
się wszystkich rzeczy światowych, y od á-
któw rezygnacyi, ábo oddania się zupełnie
na wolę Bożą: żeby z affektu swego
wszelakiego przez iedne akty, wszystkich
innych rzeczy; a przez drugie, do dalsze-
go życia obnażona, śmierci swojej w zie-
dnoczeniu z śmiercią Chrystusa Pana O-
blubieńca swego, który także pierwey niż
na Krzyżu umierać miał, dla niey ze
wszystkich Bat swoich, zelżywie obnażony
był, y siebie samego na wolę Ojca swego
zupeł-

Praktyki dobrej śmierci 3

zupełnie oddać, czekała: dokąd bowiem, tak siebie samej, y wśyskich rzeczy nie opuści, trudno się ma spodziewać dobrej y spokojney śmierci. A żeby Chrystusowi Panu, ubóstwem y rezygnacyą swoją ieszczę podobniejsza była, y jego miłości godniejsza, niech nie tylko áktami wewnętrznyemi, ale y powierzchownemi w okazyach, które Bog poda, to oświadczy: mianowicie w boleściach, w trudnościach, w niewygodach, w niedostatku, w nieuśladze, y w innych niewczasach ktorychkolwiek wśysko chętnie dla miłości jego przyimiąc, y dokąd Ducha w ciele, cierpliwie zjednoczywszy z jego boleściami, y męką niewinną znosząc, y duchem zupełney rezygnacyi, wzięwszy one słowa z ust Chrystusowych: Bądź wola twoja, dać się we wśyskim na wolę Bożą, wiedząc że się nic nie dzieie bez jego dyspozycyi. O iako szczęśliwa dusza, która się tak odda Panu Bogu, że Bog z tak oddaną sobie, w onę godzinę czyni, co się iemu naybardziejiey podoba. Pewnie luboby w cieńskim smutku, w boleściach, w strachách, w pokusach, w opuszczeniu, w uciskach innych u-

4

Piwnsza część

marła, nie umrze pewnie, ale żyć ná wie-
ki będzie. Niechże umieraigca mówi
zawsze: gotowe serce moje BOZE moy,
gotowe serce moje; áby mi się sta-
ło we wlystkim według woli twoiey.



AKTY

Praktyki dobrej śmierci
AKTY RENUNCYACYI
ABO

WYRZECZENIA SIĘ.

TY IEZU, iedyne dobro moje, ty jesteś, z którym samym odtąd zawieram się w przybytku serca mego.

Ty sam BOŻE moy, panuy w sercu moim. Wyrzekam się Panie świata, y wszystkich iego rzeczy, niechcę po- ciechy inney, tylko rozwieść się, á być z tobą.

O IEZU, pokoy moy nayprzye- mnieyszy, odstępuię wszelkich stwo- rzonych rzeczy, á z tobą samym być pragnę.

Pragnę serdecznie o IEZU, żywocie moy najszlachetnieyszy, pragnę sobie, y wszystkiemu światu umrzeć, ábym tobie, y w tobie ná wieki żyła.

Ciebie najmilszy JEZU, ciebie nade wszystko tak sobie szacuję, ciebie tak pragnę, y szukam, że się dla ciebie wszystkich innych rzeczy chętnie wy- rzekam.

Wszystkie rzeczy, w tobie samym

Jezu

Jezu, y dlá ciebie samego, á nade-
wszystko, ciebie samego, iedyne dobro
moie miłuję.

Pokoju nie mam, ieżeli go w czym
innym o Boże moy, á nie w tobie sa-
mym szukam. Niechże tedy iuż we
mnie nic innego krom ciebie nie żyje,
ábym mogła mówić, żyję ja, iuż nie ja,
ále żyje we mnie Chrystus.

Opuszczam Boże moy, opuszczam
wszystko, ábym ciebie samego miała,
któryś mi iest nadewszystko.

Ty sam IEZU, ty sam takim przy-
jacielem iesteś, ktory przyjaciela, lu-
bo go inni odstąpią, ty nie odstępujesz,
lubo inni ratować nie mogą, ty ratu-
iesz: ciebie tedy samego y żyjąc y u-
mierając pragnę, ciebie samego miłuję.

Tobie samemu, tobie naymilszy
Boże moy, otwarta iest fortka serca
mego, ciebie kiedy mám, dosyć mam:
czegoż bowiem nie mám kiedy ciebie
mam, w którym wszystko mám.

Naiemnica to á nie corka two-
ja Panie, ktora pociechy iakieykolwiek
swoiej szuka.

Nie

Praktyki dobrej śmierci 7

Nie wielka rzecz jest w pociechach Boskich nie dbać o pociechy ludzkie, dla tego o najsłodszy Jezu pożądany mojego pokoiu, chętnie przyjmuję, kiedy ani ludzkiej, ani twojej pociechy mieć nie będę. Nie chcę, nie chcę ani siebie samej, ani zasługi własnej, ale tylko ciebie samego, y chwały twojej samej, w każdej sprawie mojej szukać. Największa pociecha moja, wola twoja, chwała twoja.

Wszystek świat opuścić, w ostrych wielkiej pokutować, nabożeństwem gorącym pałać, jeszcze to nie wielka. Ale wszystko opuściwszy, y siebie opuścić, z miłości własnej zupełnie się wyzuć, uczyniwszy wszystko co trzeba, za niepożyteczną służbę się twoją mieć JEZU, tego, abym ubogą w Duchu być pragnę.

*Akty rezygnacyi - albo oddania
się na wolę Bożą.*

NAjśłodzy JEZU, ani żywota, ani śmierci pragnę, ale pragnę samego

mego upodobania, y woli twoiey: jeżeli to wolá twoia ábym umarła, weźże ducha mego, á jeżeli chcesz, żebym dłużej żyła, o tę iedną łaskę pokornie cię proszę, ábym dla samey chwały twoiey żyła.

Boże serca mego, lubo to iestem pełná grzechow, y lubobym miała okrutne męki w Czyseu, aż do śadnego dnia cierpieć, gdybym teraz umarła, ábo t ż lubobym sobie wysoką chwałę zasłużyć miała w niebie, y potym w wielkich pociechach niebieskich umrzeć, y do nieba prosto iść, gdybym ieszcze dłużej nad wolą twoię żyła: tedy oświadczam sięteraz, że nie chcę dłużej nád wolą twoię żyć, ábym się z wolą twoią we wszystkim zgadzała,

Daleko lepiej mi iest Panie JEZU z tobą umrzeć, á niżeli bez ciebie żyć.

Oddaę się zupełnie Boże moy, ná wszelką chorobę, ná wszelakie boleści, ná śmierć wszelaką, choćbym w niey strasznieysze pokusy, y cięższe boleści znosić miała, niż kto kiedy ná świecie:

Praktyki dobrej śmierci 9

co wszystko dla wiecznej chwały twojej, upadłszy do nog twoich, ochotnym sercem przyjmuję. Ty bowiem jesteś nadzieją moją, ty obrońcą moim, kogoż się tedy zlekne.

Tak się na wolą twoją oddałem Boże moy, że kiedybym przez siebie samę, albo przez kogo innego, mogła mieć niebo, a tybyś mi niechciał dać tylko piekło: Oto ja najwyższy Panie, z miłości którą cię miłuję, rączyę to chcę, co ty chcesz, aby się doskonale we mnie woli twojej świętej dosyć stało, co na każde tchnienie moje oświadczam, y utwierdzam-

Gotowa jestem, gotową zawsze Pánie, przyjąć z Wszemmocnej ręki twojej cokolwiek na mnie bądź posłesz, bądź ciężkiego posłesz,

Lubo to mię cieszysz najmiłszy JEZU, bądź błogosławiony, lubo też mię utrapieniem nawiedzasz, bądź błogosławiony.

Panie Boże moy, chceszli żebym albo dłużej, albo krócej, w szczęściu, albo w nieszczęściu żyła: chcesz-

li-

li żebym straszna, albo lekką y miłą śmierć miała: chcieli żebym albo do nieba prosto, albo ná barzo długi czas do czyłca poszła: nawet chcieli żebym y do piekła poszła, oto to wszystko masz w ręku twoich świętych. Z tego wszystkiego ja sobie żadney inney rzeczy nie obieram tylko tę, która jest z większą chwałą twoią. Pewną bowiem jestem, że nie może mię nic lepszego potkać, iako to, coś ty o mnie z wieczney swoiey opatrności uradził: ná co się ja tobie iako náydoskonaley mogę, zupełnie wszystka oddać.

Czyń zemną o nayrośkośnieyszy pokoiu serca mego; co tobie miłego, y miłości twoiey godnego jest.

Ogień, krzyż, bestye, okrutne zgruchotanie kości, członków roztarganie, wszystkiego ciała ztarcie, y wszystkie męki czartowskie, niech ná mię padną, byłem Chrystusa zażywała.

Ktoby mi to dał o JEZU żywocie moy, żebym ja samą dla czci y miłości twoiey znosiła, wszystkie te cho-

roby

Praktyki dobrej śmierci II

roby, boleści, męki, wzgardy, zelży-
wości, y utrapienia wszelakie inne kto-
rekolwiek wszyscy po wszystkie czasy,
śladzy twoi znosili, znoszą, y znosić
będą.

Boże mój o to cię samo proszę, a-
bym cokolwiek cierpieć będę, nie cier-
piała, tak dalece, dla dosyć uczynienia
za grzechy moje, ale żebyś cierpiała,
dla samej szczerzej miłości twojej:
grzechów bowiem moich y piekłem
wyplacić nie mogę: ale abym je wy-
placiła, dosyć mam na iedynej kropel-
ce przenajświętszey krwi twojej,
którąś ty wżysstkę dla mnie na drze-
wie krzyża świętego wylał. Opuść-
że mi tedy o JEZU, żebyś nie cier-
piała za grzechy moje, ale dla samej
miłości twojej.

Panie nie iako ja chcę, ále iako ty
chcesz, bądź wolá twoia.

Nie jest to Panie sił moich, krzyż
ochotnie nosić; sobą samą wzgardzić,
chcieć byź wzgardzoną, miało po-
ciech, utrapienia szukać. Ale nie na
moje też siły w tym każe, kiedy czego
podo

podobnego pragnę. W tobie Panie ufam, ty mnie z nieba dasz siły, abym y ciało, y świat, y czartą mężnie zdeptała.

Pociechy Panie wszystkie w rękę twoich kładę, czyń z nimi coć się podobą, iá za naywiększą pociechę moję, z rękę twoich wszelakie utrapienia przyimję.

Nie corka to, ále naiemnicá twoia Panie, która nie samego ciebie, ále ábo pociechy, lubo duchowney iakiey swoiey, ábo záślugi, ábo zapłaty szuka. Dokąd tedy żyję, nie tylko w kaźdey sprawie, ále y w kaźdym tchnieniu moim, samey czci y chwały, samey miłości twoiey szukać chcę, y będę.



W T O R A

C Z Ę Ś C

O przyięciu Sakramentow
świątych.

W Sakramentach świętych zostawił nam Chrystus Pan zasług swoich skarb niepozebrany, abyśmy w nim mieli zawsze, nie ná raz, ani na tysiąc razy, ale raczy na niezliczone razy, w dług potrzeb y ubóstwá naszego zbawienne ratunki. O które z iakim staraniem, y pragnieniem, z iaką ochotą Zakonnica w tak niebezpiecznym śmierci swoiey razie prosić má, niech uważy. Nayprzod, że w skarbie tym zasług Chrystusa Pana, kiedy się uczestniczką iego przez Sakramenta staie, dostępuje tego, że za wszelkie grzechy śmiertelne, y z á wieczne karanie tak iako rzecz godna, dosyć czyni, y wszelką krzywdę, którą kiedy uczyniła Panu Bogu, według słusności nagradza. Czegoby były nigdy zasługi żadne inne

iey

iey, ani zaśluzgi wszelkiego innego stworzenia; mieć nie mogły, nie mając zaśluzg tych Chrystusa Pana sobie przyłączoney, y przez Sakramenta aplikowanych.

Druga niech uważa, że przez używanie Sakramentow SS. godną się stać, aby ią Pan Bog za córkę sobie przysposobił, którego przysposobienia dostąpiwszy, już prawo do królestwa niebieskiego bierze.

Potrzebie, zaśluzguie sobie w Sakramentach świętych, aby iey Bog iako córkę swojej bronił, y aby ią aż do końca prowadził, czego nigdzie y nie bardziey, iako tu gdzie nieprzyiaciel tym bardziey na nie czuwa, im już mniej czasu má, potrzebuie. A daymy, że tego już wśzystkiego przedtym przez Sakramenta podobno dosiępila, ale co wiedzieć, ieżeliż iś na tym szkody inkiey nie odniosła, a szkoda taka naymnieysza, nie oszacowana iest, iako bowiem nayniższy stopień T-ski Bożey, droższy iest bez miary nąd wśzystkie skarby y dobra świata tego, tak naymnieysza szkoda w takiej łasce, więksha iest bez miary nąd wśzystkie szkody y niebezpieścia inne świata tego.

Praktyki dobrej śmierci 15

tego. Zeby tedy takiej szkody powetowała, a nąd to żeby iey daley ušla (za-
wsze bowiem dokąd tu żyje, w takim nie-
bezpieczeństwie żyje) niech o Sakramen-
ta Święte nie odwłocznie prosi, zazymać,
spowiedzi y komunii, ile to iey czasu
stać iak nay częściej iako bowiem nie mo-
że mieć nic przez coby takich łask prę-
dzej nabyła, tak nie może mieć nic, przez
coby ie w sobie skuteczniej zachowała y
pomnożyła. A tu zaraz dobrze iest, na
zawsze przypominieć o dostąpieniu odpu-
stów, ktorekolwiek, lub z przywileiow
Zakonnych, lub mając metallik, abo co
podobnego, rozmaicie pozyskać może, aby
ich pozyskać nie zapomniła.

O Spowiedzi.

A Nayprzod iak nayprędzej do tej
łaznie którą iey Chrystus Pan w Sa-
kramencie pokuty z przenaydroższej krwi
swoiej zgotować raczył, niech się pospieszy.
A niech uważy, co kiedy godnego odda za
taką łaskę, że iey tak w tym Sakramen-
cie, daie łacny przystęp do zrodła tego,
ktore

które z boku iego Przenajświętszego pływ-
 nie, aby w nim kiedykolwiek chce duszę
 swoją z plugaństwa wszelkiego omyła, aby
 z niego lekarstwo pewne na wszystkie cho-
 roby duszne brała, aby sobie przez używa-
 nie iego, Boga zagniewanego przedstawiła?
 Jak wiele prace człowiek użyć musi, pier-
 wey niż sobie mizernego człowieka prze-
 iedna, a ona tu tak łatwo Boga sobie prze-
 iednywa? O cudowna hojności Boska?
 O nieskończona dobroci miłosierdzia Bo-
 żego. Tego Sakramentu żeby z poży-
 tkiem większym zażyła, niech się naprzod
 stara, bądź przed Spowiedzią, bądź po
 Spowiedzi, żeby wszystkie Siostry prze-
 prosiła (a osobliwie Przełożoną swoją)
 prosząc z wielką pokorą, aby iey wszystkie
 przed Bogiem te winy, urazy, zgarślenia,
 złe przykłady, y inne ciężary którekolwiek
 żyjąc, którey zadawała, odpuściły; o kto-
 rych to ma wierzyć, że tym cięższe były,
 im to mniej zna, serdecznie żałując za
 nie, y oświadczaąc żeby rada dosyć uczy-
 niła każdej za wszystkie: a przytym niech
 ich prosi gorąco, aby ię modlitwami, y za-
 sługami swemi ratowały do dobrej y świę-
 tey

Praktyki dobrej śmierci 17

tey śmierci. Druga, niech wie że to
bardzo pożyteczna rzecz jest, spowiedź ia-
koby Generalna. wśystkiego żywota swe-
go, abo przynajmniey zakonnego żywota
ile to pomnieć będzie mogła, a choroba
dopusći uczynić. Trzecia; niech tego
przestrzega, żeby skrucie żałując za grze-
chy swoje nie tym względem miała, że
się śmierci, abo czego podobnego podobno
boi; ale dla samego Boga, y szczerey mi-
łości jego grzechami się niech brzydzi, ia-
koby nie miała umrzeć. Ma tedy taki
abo podobny akt skruchy uczynić. Lubo-
bym z tey choroby Boże moy powsta-
ła, y sto lat ieszcze żyć miała, tedy się
brzydzę grzechami moimi, y ciebie
nigdy ná potym obrazać niehcę, a to
dla ciebie żem takiego przedsięwzię-
cia dawniey nie wykonywała, y że iuż
nie mam więcey czasu do poprawy ży-
wota: byłaliby iednak wola twoja,
abyśm ozdrowiała, mocno stanowię,
iako naydoskonaley, tobie Bogu memu
służyć, ciebie miłować. Czwarta,
bardzo rzecz jest pożyteczna mieć z spo-
wiednikiem tę umowę, y uprosić to u nie-

B

go.

go, aby cie zawsze rozgrzeszył, kiedykolwiek mu to słowy, albo znakiem pokażesz, że chcesz tego; pewna to jest rzecz bowiem, że za każdym rozgrzyszeniem, dusza mocą tego Sakramentu, bierze pomnożenie w świętobliwości, albo raczy bierze łaskę poświadcającą: ale iednak za każdym razem, kiedy tak chcieć będziesz rozgrzeszenia trzeba żebyś przynajmniej w okoliczności Spowiedzi czyniła tak na przykład. Spowiedam się tego, czegoś się wczora przed w. spowiedała; y żebyś akt skruchy uczyniła; albo jeżelibyś mowę straciła, żebyś przynajmniej, znakiem jakim powierzchownym, iż spowiadać się wolą masz, y za grzechy żałujesz, oświadczyła. A iż akty skruchy nie tylko przy spowiedzi, ale y okrom spowiedzi, czynić jest rzecz wielce zbawienna, zaraz ich tu rozmaite sposoby kładziemy, iakie też masz niżej, po komuniey.

Akt Skruchy

Z Szczerey y z serdeczney miłości, którać Stworcy memu. Odkupicielowi

Praktyki dobrej śmierci 19

cielowi memu, Bogu memu winna, a nie dla utraty nieba, ktoreś wybranym swoim zgotował, ani dla bolazni piekła, ktoregom godna, załuię, że cię nieskończoną dobroć obraziła: brzydzę się grzechami moimi, nad wszelakie naybrzydliwsze rzeczy: y załuię że nie tak załuię, iakobym załować miała, y serdecznie pragnę, takiey skruchy, iaką miała święta Marya Magdalena, y inni wszyscy święci, Ofiaruięć miasto tey skruchy; ktorey mi niedostaie, żywot Jezusa Chrystusa Pana mego, boleści ciężkie, śmierć niewinną, y krew iego przenaydroższą. O ktoby mi to był dał, żebym ci się była zawsze iako naydoskonaley podobala: czynię przedsięwzięcie, iuż nápotym, raczey tyfiąc razy, wiednę godzinę umrzeć, a niżeli cię obrazić,

Płaczcie oczy moje płaczcie, wylewajcie zrzodła wod żywych, oblewajcie się łzami, bardzom bowiem obraziła Boga, Stworcę, y odkupiciela mego.

Nápotym o Boże moy, tak serdecznie,

B

cznie,

cznie; statecznie stanowią, nie obrażać
máiestatu twego, że choćbym miała ty-
siąc lat, w rokoszach wszelakich tego
świata żyć, choćbym potym iako nay-
spokojnieyszą śmiercią umrzeć, y nie
tylko karania żadnego nie odnieść, ále
owszem w chwale wieczney, większą
nad wszystkie święte chwałę wziąć mia-
ła, nie zgrzeszę iednak. Nadto choć-
bym miała wszystkie wzgardy, y męki
też piekielne cierpieć, kiedybym nie
zgrzeszyła, tedy się ia ná to chętnie
offiaruję, á iednak nie zgrzeszę.

Tá jest o naymilszy Oycze moy wo-
ła moia, to jest postanowienie nie od-
mienne serca moiego, zmiłuy się náde-
mną, bo w tobie sámym ufa duszá mo-
ia, o MARYA, ucieczko iedyná grze-
sznych, Pocieszycielko utrapionych
modl się za námi.

O JEZU, o naywyższe, o wszelákie
dobro moje, czemużem kiedy obrazi-
ła ciebie: ciebie mówię, ktoremum
nýwiększą miłość, nýwiększą uczci-
wość, nýwiększe posłuszeństwo zawlze
winná, ciebie któryś mnie ustáwiczny.

mi

Praktyki dobrej śmierci 21

mi dobrodziejstwa przez wszystkie lata, żywota mego obsypować raczył: Ciebie Boga świętego, Ojca najłaskawszego, Odkupiciela nájmiłszego. Już tedy o miłosierdzie; serdecznie żałuję, y krom Przenajświętszey woli twoiey ná potym nic niechcę.

Niech najłaskawszy Boże, niech we dnie y w nocy, płaczą wszystkie wnętrzności moje, á to nad niecznośną złością, którąm obraziła ciebie.

O nieskończona dobroci, o najmiłszy żywocie serca mego, ach czemużem tobą kiedy wzgardziła. O ktoby mi dał, żebym cię byłą nigdy nie obraziła, żałuję, y odpuszczenia pokornie proszę.

Zbłądziłam Panie, hey zbłądziłam, iako owca zgubná, kiedym w oczach twoich grzeszyła. O gdybym była wszystkie dni, wszystkie godziny, wszystkie tchnienia żywota mego przeszłego, ná część y ná chwałę twoię iako naydoskonalej obracała.

W ręku twoich, ktore dla mnie ná krzyżu wyciągnięte były Zbawicielu

B 3

moy,

moy, w ręku twoich y żyć, y umierać
pragnę, nieodrzucayże mię w nadziei
moiey.

O nayszytsze zrzodło żywotá mego
Chryście Jezu omyi mię proszę, omyi
w przenaydroższey krwi swoiey. Nie
wchodź ná sąd z słuźebnicą swoią Panie,
bo niebędzie usprawiedliwiony przed
obliczem twoim żaden żywy. Za-
prawdę kiedybym ná siebie samę pa-
trzyła, w respaczbym upadła, ále że
Jezu moy, mám Odkupiciela ciebie,
dlá tego z wielką ufnością, w miłosier-
dziu twoim odetchnienie, y ochłodę
moję biorę, gdy od gniewu twego w
świętych ranach twoich siebie samę
kryję. Oycze zgrzeszyłam w niebo
y przed tobą, iuż nie jestem godna, á-
bym była zwána córką twoią, uczyn
mię iako iedną z naiemnic twoich.

Wołam do ciebie Jezu z łotrem ná
krzyżu wiszącym, Panie pomniemy ná
mię, kiedy przyidiesz do krolestwa
twego. Mowze naysłicznieyszy Synu
Boży, mow do mnie, to coś kiedyś mo-
wił do łotra, dzisiay zemną będiesz w
Raju. Grze-

Grzesznica jestem, od Tronu sprawiedliwości twojej Panie, do tronu miłosierdzia twego áppelluję, tak Jezunajaskawszy do nog przenayświętszych twoich upadły umieram. Więklża jest twoja dobroć, á niżeli wszytkiego świata złość.

O KOMMUNIEY S.

*Abo o Przyjęciu Obroku podroźnego
Ciała y krwi CHRYSTUSA P.*

VPrzeglądnąwszy już dom dusze swojej tak z affekton, iako y z innych nieczyłłości, zaraz chora, áby w drodze tey wieczności, w którą się wybiera nie ułata, niech gorąco prosi o Obrok podroźny, to jest, o Pokarm Ciała y krwi Chrystusa Pana. Kommunia ta jest Obrokiem podroźnym, wszystko bowiem to czegokolwiek umierający potrzebuie, ábo pragnąć może, żeby szczęśliwie drogę tę śmierci odprawił, w tym pokarmie má.

Tu ma obronę pewną przeciwko nieprzyjaciółom, bo w nim przyjmując Pana

tego, który zwyciężył piekło, gdy tedy Bog z nią, któż przeciwko niej. Zaczem może mówić. Staneli przeciwko mnie wojsko piekielne wszystko, nie zleknie się serce moje.

Tu ma wszelkich łask obfitość wielką, do dobrej świerci barzo skutecznych: a niedziw, gdyż w tym pokarmie przy. mu. ie Paná, który iest zrzodłem wszelakich łask, czegoż iey tedy nieda, kiedy iey samego siebie dał. Tu má lekarstwo, ná wszelkie choroby duszne, tak prześle, iako y przysle: to iest uzdrawiaigce choro'y grzechow, y skłonności złych prześtych, a zachowuigce od przysłych, tenże bowiem w tym pokarmie Chrystus, do którego kiedy tu na ziemi żył, ktokolwiek na cieie, y na duszy chory dla zdrowia przysłapił, zaraz zdrowie otrzymał.

Tu má chleb żywota wiecznego, zczym przyigwssy go nigdy nie umrze: w tym ię samże Chrystus Pán upewnia, mówiąc: kto pozynia tego chleba będzie żył na wieki. Tu w przyięciu tego pokarmu iednoczy się ściśle z Chrystusem Panem, nadeo nie może mieć nic szczęśliwego,

Praktyki dobrej śmierci 25
wszego, y pociesznieszego czasu śmierci.
Błogosławię bowiem, którzy w Panu u-
mieraia, a pewnie ta umiera w Panu, kto-
ra jest ziednoczona z Panem. Niechże
tedy Zakonnica tą intencyą, aby się w O-
brok podróżny opatrzyła, chcąc móc iego
drogę aż na Górę Bożą zdrowo, bezpie-
cznie, y szczęśliwie adprawić, wielkie ta-
knienie do niego, w sobie uważaniem tak
wielkich pożytków wzbudzi, y iako z nay-
gorętszym affektem do przyięcia tego niech
się gotuje, tak przedtym, iako y potym
trwając w affektach, de czego iey akty
niższe służyć mogą.

AKTY

Przed Kommunią.

O Dobroci nieskończona, o miłosier-
dzie niewysławione. Z kądże to
tobie, że idziesz do mnie, że mieszká-
nie sobie we mnie brać raczysz, że mi
siebie samego daiesz. Tyś Stwórca
wszechmocny wszystkich rzeczy: ia
niewdzięczne stworzenie twoie. Tyś
świę-

święty nad świętymi, ia grzesznica nad grzesznicami, z kądże to że pomniłz o mnie.

Nie mám nic o Krolu nad Krolmi, nie mám nic máiestatowi twemu przy-
stoynego, żeś iednak w ten czas, kiedy
zadawano przyiaciołom twoim, cze-
mu z iawnogresznikami y zgrzesznika-
mi pożywá mistrz wasz, żeś mówię ná
to odpowiedział, Przyszedłem ábym
niesprawiedliwych, ále grzesznych
wzywał.

Otoż ia grzesznica naybrzydsza, nie-
godná zaprawdę, ábyś wszedł pod przy-
krycie serca moiego, raczey godná,
ábyś mie w przepaść piekielną wtrą-
cił, ufaiąc w twoiey dobroci y miło-
sierdziu wielkim z iawno grzesznikami
do ciebie idę: nie moim tym oziębłym
áffektem, ale oną czystością y nábożeń-
stwem, którym cię Przenáyświętsza
Matka twoia, y wszyscy twoi wybra-
ni przyimowali, chcę cię przyiąć.

Krew twoia przenaydroższa którąś
dla moiewylał náylłódzzy Oblubieńcze
moy, niech przyozdobi oblicze moje,
áby

aby przed tobą miła y przyjemna kiedy przyjdiesz, stanęła dusza moja.

Przyozdob mię ubogą załugami niewinney męki twoiey, któryś mi pamiątkę w tym niebieskim pokarmie zostawił.

O nayszlachetnieyszy, y nad wszelkie pomyślenie naysłlicznieyszy Oblubieńcze dusze moiey, raczże mi dać to, abym twoie ciało, y krew przenayświętszą tak przyięła, żebyś wszelakie te pożytki, dla którychś ten Sakrament postanowił, ktoreś w świętych swoich sprawował, we mnie też i prawować raczył.

Wzbudź o naśliczniewszy Synu Boży, wzbudź seráficzne áffekty pálającey miłości twoiey, w tęy oziębłej duszy moiey, abym cię nimi do siebie wiodła

O naymilszy żywocie sercá mego, sprawże przyściem swoim zbawienie wieczne w domu moim.

O naymilsze pośilenie moje, pośilay ze mię proszę, w tym pracowitym zesciu moim, pośilayze mię mocą sił twoich.

Pra-

Pragnę o żywotne ciepło serca mego, pragnę cie o iedyną nadzieio, y podpora moia.

O iaka pociecha żyć, takim chlebem, który żywot wieczny daie.

O Nayśłodczy y nayślaskawczy Panie Iezu Chryście, dla wszelakiey uczciwości ciała twoiego Przenayświętszego, ktoreś z Przeczystej Panny Maryey przyjął ná siebie, day mi wielkiey grzesznicy aby ciało to twoie przenaydroższe, duszy moiey, przed skońaniem moim, ná wieczną drogę ostateczniem posileniem było.

O nayczystsze zrodło żywota mego, teskni dusza moia, że żyie bez ciebie: przydźże iuż o miłości moia, przydź oto otwarte masz wszystkie wnętrzości serca mego, przydź á zrań serce moie, strzałami ognistej miłości twoiey, tak iakoś zranił serce Tereſsy świętey.

Przydź do duszę moiey Oblubieńcze, przydź, á wszystkę mnie w siebie przemień.

Ofiaruję o nieśmiertelny Krolu,
ofiaru-

Praktyki dobrej śmierci 29

ofiaruję, wszystkie klucze serca mego wszystkie władzę domu mego, chętnie w ręce twoje daję: Królestwo twoje w duszy mojej, niech to królestwo wszystkich wieków wiekuiście będzie.

Przydźże o Królu najsłodszy, przydź abyś wziął już królestwo w duszy mojej.

Przydź, przydź o Pasterzu najczulszy na obronę owieczki tej miserniej twojej, aby nie wpadła w pasczkę wilkowi piekielnemu.

Przydź o żeglarzu najmilszy, na prowadzenie ubogiej łódki dusze mojej, aby przebywszy bezpiecznie wszelkie pokusy nawalności, do portu szczęścia wiecznego przypłynęła.

Przydź o Ojciec najłaskawszy na pociechę niegodnej córki twojej, która z Ojcowskich rąk twoich wszelkiego dobra czeka.

Przydź o Bracišku najmiłszy, abyś mię przypuścił do dziedzictwa swego niebieskiego, dayże mi proszę uczestnictwo w chwale swojej.

Przydź

Przydź o Oblubieńcze moy naysłowniejszy, przybądź, pospiesz abyś zemdląłą pokarmem y nápojem twoim pożądanym posilił, abym śpieszno biegła ná obfitą górę wieczney pałzetwoiey; gdzie patrząc ná odślonione oblicze twoie, mogłabym zażywać piękności twoiey, y roskoszy wieczney miłości twoiey.

Przydź o Boże moy nieskończone dobro moje, a ziednocz się ze mną, nie rozerwanym nigdy związkim miłości twoiey: włoż ná mię znak ośobliwy łaski żywota wiecznego, y uczynь mie wieczney oney chwały swoiey, z świętymi swoimi uczestniczką.

Przydź y ty o miłościwa Mátko, Niepokalanie poczętá Márya, oraz y z Iozefem świętym Oblubieńcem twoim, a niegodną duszę moję zasługami, łaskami, y darami twoimi, które od Boga sobie obficie masz dane, ná przyście tak wielkiego gościa ozdób; abym godnie Paná, Stworcę, y Odkupicielá moiego, Syná twoiego przyięła, y powitała: sprowadź go do serca moiego.

O kto.

O ktoby mi to dał, abym teraz miała wszystkie cnoty, y przygotowania z którymi cię moy Jezu w Przenayśw: Sakramencie różni święci, kochankowie twoi na ziemi żyjący przyjmowali y witali? ale że uboga jest dusza moja, ty miłościwy Jezu z bogatej skarbnice twojej dołoż czego ubogiej służebnicy twojej niedostatek: dodaj gorącej miłości, y serce moje, na pełnienie woli twojej zapal, dodaj serdecznego y prawdziwego żalu, za wszystkie grzechy moje: za które y teraz, po tyląkroć dla miłości twojej, żałuję.

Przy Kommuniy.

I Fżeli chora może, a pozwolą iey tego, żeby Kapłan po Confiteor y po innych zwyczajnych przed samą Komunią Aktach zastanowił się, trzymając przed nią Najświętszy Sakrament, a żeby niższe Akty odprawiła, zażyie tego z pożytkiem swoim wielkim, a nie będzili mogli w ten czas, albo nie pozwolą iey tego, tedy iednak albo przedsym, albo po Kommuniy pożytecznie to odprawi. AKTY

AKTY WIARY.

JA Siostra N. naymizernieysza grze-
 sznica, przed tobą IEZU moy, ser-
 cem upadły, iako nayspokorniey, część
 y pokłon tobie oddaę, zaraz przytym
 iawnie sercem y usty iako nayswięto-
 bliwiey wyznawając.. Iż wierzę co-
 kolwiek święta Matka kościół Katoli-
 cki Apostolski wierzy, y do wierzenia
 podać: wszystko to cokolwiek sprze-
 ciwia się temu, iako błędy brzydkie od-
 rzucam wyklinając ie, y brzydząc się
 niemi. Wyznam to wszystko, co
 się w składzie Apostolskim, y w innych
 składach wiary, które tenże kościół
 potwierdził, zamyka: a miał nowicie to
 teraz iako nayśrąteczniey wyznawam,
 że w tym przedziwnym Sakramencie,
 Ty Panie Iezu Bog y człowiek pra-
 wdziwy obecny ieś, tak wielki, tak
 Wszechmocny, iako w Niebie ieś
 To y cokolwiek mi wiara kościoła
 twego podać, gotowa iestem, krwią
 y śmiercią moją zapieczętować: kto by
 mi

mi to był dał, żeby m to była kiedy z łaski
twojej o TROYCO Przenajświętsza uczy-
niła. A oświadczam to przed tobą
Boże mój, y przed wszystkiemi, kto-
rzy tu są obecni, że w tey wierze żyję,
y umieram, tak iż jeżeli bym w czym z
niewiedomości, albo z pokusy, y z zdra-
dy Czartowskiej, (czego mię Boże za-
waruy) zbłądziła, tedy to oświadczam,
że to nie z mojej woli będzie, y że na
to nie zezwalam, y owszem teraz t. go
się wszystkiego wyrzekam y z serca
wszystkiego to odrzucam.

O dobrotliwy Jezu, wyznawam y
wierzę mocno, iż w tym Sakramencie
pod temi osobami chleba y winy jesteś,
rzetelnie, istotnie, obecny Bogiem y
człowiekiem; Więc upadam nayni-
kczemnieysze stworzenie przed Maie-
statem twoim, y oddać cześć y chwa-
łę, żeś dla mnie ciało wziąwszy, krew
na krzyżu na okup mój wylał: nie pa-
miętaay proszę na ciężkie grzechy y
złości moje.

Akty Nádzieie

MAm mocną nádzieię w miłosier-
dziu twoim nieskończonym, w
zaślugach męki twoiey że mi grzechy
moie odpuścisz, dasz łaskę tu, a potym
siebie samego w niebie ná záplátę.
Vsam w dobroci twoiey nieprzebráney
że mię zbawisz: Nápisales bowiem o
wielki w miłosierdziu Jezu Boże moy
nápisales ná kárcie Ciála swego odku-
pienie moie, dla tego chočbym też iuż
siebie w piekielnych bramách widzia-
ła, záuwze iednak nádzieię mieć będę
záuwsze miłosierdzia twego wielkiego
wżywać y oczekiwać będę.

Ufam mocno Synu Boży, że mocą
Sákrámentu tego, w którym Boski
tвой Máiestat obráżony iest, do ży-
wotá wiecznego przyidę.

Nie umrę, ále przez cię żyć ná wie-
ki będę Iezu odkupicielu moy, y mi-
łosierdzia twoie ná wieki opiewać
będę.

Przyszdes IEZU ná świat dla zbá-
wienia

Praktyki dobrej śmierci 35
wienia grzesznych, z których ja prze-
dnią nad innymi grzesznicą jestem.

Akty Miłości.

Dług też sercá mego oddać Panie,
y ná wieki ziednoczyć się z tobą
pragnę.

Oskaruięć duszę moję, y siebie samę
wszystkę, o dobroci nieskończona, y
ze wszystkich sił miłować cię náde-
wszystko pragnę.

O iedyne dobro moje, masz już
otwarte serce moje, w nidz że á nápeł-
niy ie sobą samem, ábyś mieszkał we
mnie, á ja w tobie.

O Nayslachetniejszy, onad wszelkie
pomyślenie naysliczniejszy Jezu Oblu-
bieńce, Oblubieńce dusze moiej, kie-
dyż kiedy odślonisz mi záślonę piękno-
ści twoiej, ábym ná cię iasnie pátrza-
ła y wiecznie wielbiąc, miłowała cie-
bie.

Záprawdę nie chcę y nie szukam in-
nego dobra, o pożądany pokoiu y ro-
skoszy moją.

Cz. Okto-

O ktoby mi to dał, abym ja sama te wszystkie niezliczone Sercá, któreć się kiedykolwiek podobály, albo y teraz podobają, miała, abym twoje nieskończoną dobroć bez miary miłowała.

O Dobro istotne nieskonczenie miłuję cię, y pragnę cię miłować wszystkiego sercá mego, żeś mnie wprzód tak umiłował, iż nie tylko dla mnie na ciele swoim przenajświętszym okrutne męki y śmierć poniosłeś, ale też to ciało na pokarm y posiłek dużej moicy niewdzięczney dałeś.

Akty skruchy.

Lecz wstydy okrywá wszystkie twarę moję, kiedy wspomnę na niewierność swoją, złączym żałuję serdecznie moy kochany Iezu, nie dla karania ie dnák iakiego, pod które nieskończenie podpadam, ale dla samey szczerey miłości twojej, zem cię Dobro nad wszystkie dobro, Páná y Dobrodziecia mego obrażała.

Znam Panie, znam, zem Mąjesta twoy

Praktyki dobrej śmierci 37

twój nieskończony często obrażała.

Ktoż mi to da abyś godnie opłakała,
żem ia ciebie dobry Iezu pierwej
odstąpiła.

O gdybyś słodki Iezu uderzył w o-
pokę serca mego, aby z niego wynikne-
ły rzeki wod prawdziwej skruchy y
miłości twoiej.

Pragnę rzewliwie płakać dla ciebie
o Iezu najmiłszy Bracie, Synu Matki
moiej, żeby się poruszyły nade mną
Corką niegodną twoją wnętrzości
twoje.

Serdecznie żałuję żem zgrzeszyła,
y wszystkimi grzechami moimi z mi-
łości twoiej nade wszystko się brzydzę.

Obiecuję, za łaską twoją więcej cię
nie obrażać, y poprawę życia mego
stateczną uczynić.

Osiaruję miasto Iez zátwardziały
duszy moiej krew Twoję przenajświę-
tszą wylaną, zmiękczyć zakamiałą duszę
moję, obmyć brudy y brzydkości iej,
aby była godnym mieszkaniem twoim.

Osiaruję gorzkie łzy Matki twoiej
Przenajświętszey pod Krzyżem wyla-

ne, w nagrodę łez twoich, za grzechy ciężkie moje.

Odpuściłeś miłościwie winy Mągdalenie u nog twoich leżący, odpuściłeś Łotrowi y innym pokutującym: odpuść y mnie dla miłości twojej.

Oto Jezu moy, najsłabiej i najsłabsza wolności moją, choćbym tyś lat żyć miała, wolałabym raczy wszystkie inne dobrą utracić, y wszystkie inne nie-szczęścia popaść, aniżeli ciebie, o pożądana rokoszy moją, najmniejszym grzechem obrazić: bo cię miłuję nadewszystko?

O ktoby mi był dał, aby mię była pierwej śmierć iaka okrutna potkała a niżelim cię obraziła.

O dobry Jezu, duszo dusze mojej, o żywocie żywota mego, już na tym ośstatku krotkiego żywota mego do ciebie samego wzdychać, ciebie samego pragnąć z tobą samym przebywać pragnę: wszystkie moje grzechy y przestępstwa, zapamiętałe też y skryte, składam w rany twoje najmilsze, unurzam w niezmiernym morzu zasług two-

twoich, w nieprzebranym miłosierdziu twoim, aby się tam za nie przez zasługi niewinnej męki Twojej, przez zasługi Przenajświętszej Matki twojej, przez modlitwy Aniołów y wszystkich SS. twoich, Majestatowi twemu zadowlić stało.

Obym że była iako naydoskonalej woli twojej Boskiej dosyć czyniła? (*odnowienie ślubów,*) Od tego czasu wszystkę siebie miłości twojej daję, y tym względem, dziękując ci za one wielkie powołania dobrodzieystwo, którymś mię z świata złośliwego, do tej rokosznej ziemi, to jest do Zakonu Przenajświętszej Matki twojej, (*albo tego świętego N.N.*) przeniosł, Profesją swoją iako z naywiększym nabożeństwem teraz przy obecności Majestatu twego odnawiam, Tobie Bogu memu y Najświętszej Pannie Maryey z Gory Karmelu, (*albo N. N. świętemu*) y starszemu naszemu, posłuszeństwo, czystość, ubóstwo, y pokorę, według Reguły y Konstytucyi naszych obiecując, y pokornie prosząc,

C 4

abyś

abyś tę ofiarę pospołu zenną, która siebie samę wszystkę Tobie ná część y ná chwałę twoię ofiaruję, przyiąć raczył, w iedności oncy ofiary, którąś Ty siebie samego w Ogroycu w pocie krwáwym, y na drzewie Krzyża świętego, lzy y krew swoię przenaydroższą wylewając, za mnie ofiarować raczył.

Już tedy o nayroskośniefzy pokar-mie dusze moiey, Jezu moy, idąc do mnie która niegodná iestem w niebo poyrzec, uprzedz mię wprzód błogostawieństwem twoim świętym; dáy mi wszystkę świętobliwość żywota y męki twoiey niewinney, ná przyozdobienie dusze moiey, abym cię godnie przyiąć mogła.

O ktoby mi to dał, żebyś cię affektem y czystością Nayświętszey Panny Matki twoiey Máryi, Aniołów, y wszystkich świętych wybranych twoich przyjął.

Przygotuyże o náyłodczy Oblubieńcze serce moje, ná mieszkanie sobie, poświęć ie, aby było Arką, przybytkiem, kościołem, y łóżnicą twoią, abyś
odpo-

Praktyki dobrej śmierci 41

odpoczywał y mieszkał we mnie, a ja w Tobie, abym ja na twoje oblice w rychle bez wszelakiej zaślony patrzyła, y twojej miłości wiecznym ogniem, w chwale twojej, spólnie ze wszystkiemi uwielbionemi przed Majestatem twoim, opiewając na wielki miłosierdzie twoje, pałała.

Zgładź Jezu moy, Baranku Boży wszystkie zbrodnie z sumnienia moiego.

Użyj mi aby jedney krople Przenajdroższej krwi twojej o Najśłodszego Jezu moy, a zaraz zbawioną będę.

W Ranach ciała twego Przenajświętszego ukrywam grzechy moje, odpusć winy, a daj zbawienie.

Po Kommuniy

PRzyjąwszy Najświętszy Sakrament, niech chora taką ufność weźmie do Chrystusa Pana w sobie obecnego, iakoby słyszała, one słowa jego, które łotrowi mówił: dziś zemną będziesz w Raju, a niech do Pana rzęcze.

Ufaj

Ufam w miłosierdziu twoim Panie
że w godzinę którą ty nąznaczył, o-
świeciłz rozum moy światłem chwały
wieczney, ábym cię iasnie widziała, y
wołą moię miłością doskonałą nápeł-
nisz, ábym cię ná wieki miłowała.

W ten czas, w ten czas, zdięta bę-
dzie záśloná ábym cię z twarzy o nay-
ślicznieyszy Synu Boży poznała, y ábym
się tobie chciwie przypatrowała, to-
bie mowię przyiacielowi memu, kto-
rys mi z miłości moiey dał wżyszkę
substancyą domu swego,

Ktożby mi to dał, ábym się z tobą
o pokoiu, y rokoszymoia tak związała,
tak ziednoczyła, żebym iuż nigdy za-
dnego naymnieyszego rozvodu z tobą
nie zaznała.

O pożądaná ozdobo dusze moiey,
pocieszże mię iuż idącą ná gorę iasno-
ści twoiey, ábym tym pokarmem po-
filona, ostatek tey drogi pracowitey,
iako nayszczęśliwiey odprawiała, y á-
bym násycona była widzeniem nayia-
śnieyszey chwały twoiey, y nayrosko-
śnieyszey piękności twoiey.

Bie

Biie ná śmierć ten chleb twoy, ktorymś mię năkarmił, o naywierniejszy strôzu serca mego, biie potężnie ná śmierć, y umárza ią. Nie umrę tedy, ále żyć będę ná wieki. Słowa to bowiem twoie nie odmiennie: kto pożywa tego chleba, będzie żył ná wieki.

Błogosławże mi tedy naymilszy Jezu, błogosław mi: niepułczę się bowiem ciebie dokąd mi nie pobłogosławisz. Zaprawdę bowiem twoiam iá wszystko, błogosław mi, ná wieki nie pułczę się ciebie.

Osiaruięć o Naymilszy żywocie serca mego Boże moy, osiaruięć tę Komunią moię ná chwałę twoię: Osiaruięć iá w ofierze za grzechy moje, osiaruięć ná dostąpienie chwały wieczney, do ktoreys mię iako ufam przeyzrzał, y ná dostąpienie iako ná scisleyszego, iako naydoskonalszego z tobą w miłości ziednoczenia wiecznego, y ná oświadczenie wszystkich twoich Boskich doskonałości.

NAU-

Kiedy czasu nieśtaie.

KTo się będzie mógł dłuższym tu nabo-
żeństwem bawić, tedy winnych wszy-
stkich tey księżeczki częścicach, Akty są
na to sposobne. Ale ieżeli by chora tak
upadła, żeby Sakramentow zażyć, ani z te-
go wszystkiego cosmy inż przełożyli, nie u-
czynić nie mogła, tedy iak nayprędzey za-
niechawszy wszystkiego, te cztery rzeczy
niech uczyni, z których każdą we gmnie-
niu oka, sercem uczynić może. Pierwsza
ielt; niech przed Pánem Bogiem winny
się da ze wszystkich grzechow żywota swe-
go, ktorekolwiek on da niey zna, serde-
czną skruchą żałować, ze go kiedy obraża-
ła. Druga, niech ma pragnienie wielkie
Spowiedzi y innych Sakramentow, y niech
to pragnienie jwote znakiem iakim po-
wierzechownym oświadczy, tym ktore obe-
cnie są przy niey, Trzecia, niech tym czę-
ściem Komunią duchowną iak nayprędzey,
dokądby Sakramentalney mieć nie mogła,
odprawi: tak iako w sosterley części nauka
podana. Czwarta, niech akty wiary, ná-
dzieie, miłości, skruchy, y inne, iako nay-
kroczey,

Praktyki dobrej śmierci 45

kroczy, na przykład, *V*sty abo sercem mówiąc: Wierzę, mam nadzieję, miłuję Boga, żałuję za grzechy, dziękuję, &c. czyni; a z całym Panu Bogu niech się na wszelką jego wolę odda, ducha mu swego polecając: to uczyniwszy, luboby z całym razem skończyła, iest na zbawiennej drodze.

O SAKRAMENCIE

Ostatniego Pomazania

PO przyięciu Obroku podróżnego Najswiętszego Sakramentu, niech Zakonnica chora z wielkim affektem prosi Oley-Swięty ostatniego pomazania: a wówczas y żeby go przy dobrym baczeniu będąc, przyjąć mogła: niektorzy bowiem niewiem dla czego, tak to zwłaczają, że umierając już baczenie straciwszy, przystoynych Aktów czasu przyjmowania tego Sakramentu czynić nie może; nie bez wielkiej szkody swojej na duchownych pożytkach. Przyjmując tedy ten Sakrament, te Akty trzy niech uczyni, Nayprzod, Pana Boga niech prosi, żeby w przyjmowaniu tego Sakramentu Przenajświętsza Krew y woda

y woda która z boku zranionego Chry-
stusa Paná wyniknęła (ten Sakrament
znaczęca) na duszę iey zstąpiwszy, osta-
tki grzechow iey zmyła, á załugami y
cnotami Chrystusa Paná przyozdobionę,
áby tak przed obliczem Bożym y wśry-
stkich Świętych w niebie sprawiła. Druga
niech pilno Ceremoniey tych, których Ko-
ściół w ten czas zażywa upatruie, przy
każdego zmysłu pomazaniu z serdeczną
skruchą o odpuszczenie grzechow, których
się takowym zmysłem dopuściła proszący
że otrzyma, usność mając Trzecia, niech-
gorgo Panu Bogu dziękuje, za tak wiel-
kie dobrodzieystwo, to iest że iey dał tę
łaskę, że te Sakramenta, które na lekar-
stwo są duszy, y na obronę przeciwko po-
kusom y na zhanbienie wieczne nieprzyja-
ciół iey z gotowanc, przyięła.



TRZECIA CZĘŚĆ

O rozmaitym orężu przeciwko naia-
zdom nieprzyjacielskim.

NA plac już wojny z głównym nie-
przyjacielem (ktorego się ćwicze-
ni też żołnierze duchowni lękać zwykli)
zstępując, niech Akty niżej opisane, albo
tym podobne, iakoby iaką broń doświad-
czoną mają pogotowiu, ćwicząc się w nich
często przedtym za zdrowia, żeby kiedy
nieprzyjaciel na nie natrze, ieżeli by po-
dobno nie było, ktoby ją ratował, albo też
such utraciwszy, sameyby się przyszło
bronić, za łaskę Bożą zwycięstwo z we-
selem z nieprzyjaciela otrzymać: a broń
najprzedniejsza; niech u niej będzie,
Akty wiary, nadziei, miłości, skruchy.

O pokusach przeciwko Wierze.

W Pokusach przeciwko wierze; nie
trzeba z czartem bynajmniej dyspu-
tować

tować, ale tylko Akty iako nayszczerzey,
y iako naysłateczney trzeba czynić, niech-
że chora nie barzicy tego waży, co iey
nieprzyjaciel przecinko wierze natrąca,
tylko iakoby to iaki pitany, abo głupi bla-
zgotał: ieżeli by tedy iey to nieprzyjaciel
śpotał, że abo błędam zbyt wierzy, abo
że z oszukania tym też rzeczą, które się
rozumowi sprzeciwiać wierzy, albo że
rzeczy sobie naspoł przeciwnie wierzy,
pewnie go zbędzie, kiedy mu się tym pro-
stym Aktem zaślawni Wierzę cokolwiek
wierzy święty Kościół Rzymski Apo-
stolski.

A pożyteczną to będzie, kiedy chora
wiarę katolicką według tych składów kto-
rych używá Kościół święty, abo według
tego sposobu, który Stolica święta Apo-
stolska, z dekretu Concilium Trydentyńskiego
podała nyzna: po którym wyznaniu może
przydać ten Akt.

Przepadni czarcie, oycze kłamstwá,
ja na łonie świętey Matki Kościoła
Rzymskiego Katolickiego umieram, y
za wiarę którą ja z nim wyznawam,
tyśiąckroć żywot swoy kładę.

Abó

Praktyki dobrej śmierci 49

*Abo taki inſzy Akt, któryby ſię o czo-
to ſprzeciwiał tej pokuſie, którą podobno
cierpi, na co podaliśmy te niżej opiſane ro-
zmaite Akty:*

Akty Wiary.

O Naywyższa y nayprzednieyſza
Prawdo, nayprawdziwſzy Boże,
Tobie nayprzod, przed Maieſtatem
twoim upadſzy, cześć y chwałę odda-
ję, á przytym iako mogę náyſwięto-
bliwiey wyznawam ſercem y uſty, iż
wierzę to wſzyſtko, cokolwiekeś nam o
ſobie objawił, Mianowicie wierzę, żeś
ieſt ieden w iſtnoſci, á troiaki w oſo-
bach różnych Bog: żeś ieſt Stworzy-
cielem, któryś wſzyſtkie rzeczy z ni-
go czego ſtworzył: żeś ieſt Zbawiciel,
któryś nas przez Chryſtusa Paná od
grzechu, y od śmierci zbawił: żeś ieſt
á, naywyższe náſze dobro którym nas w
ſwa chwale ſwoiey wieczney uwielbionych
y napełniałz. Przy którym wyznaniu
chętnie umieram.

Wierzę Boże moy, że Syn twoy Je-
zus Chryſtus Pan naſz, ieſt Bogiem y
czło-

D

czło.

człowiekiem w iedney ołobie: y wszyscy, to cokolwiek w składzie Apostolskim podano, śmiercią swoją oświadczyć chcę.

Mocno wierzę wszystkiemu temu, cokolwiek w piśmie świętym się zamyka, y cokolwiek Kościół święty nam do wierzenia podał: á z osobną wyznawam wiarą, świętobliwość y iedność Kościoła powszechnego, nieśmiertelność dusze, y prawdę Przenajświętszego Sakramentu Ciała y Krwie Pańskiej.

To wszystko Panie, co mi wiara Kościoła twego świętego podaie, pewniey wierzę, á niżeli kiedybym to oczyma moimi widziała.

Ktoby mi to był dał o Przenajświętsza Trojco, ktoby mi to był dał, że bym była kiedy z łaski twoiey tę wiarę w mękach okrutnych krwią y śmiercią moją zapieczętowała.

Ofiaruję Boże moy ná oświadczenie tey moiey woli, pospołu z męczeństwem wszystkich męczenników twoich, ná część y ná chwałę twoją żywot y krew moją.

Wila.

Praktyki dobrej śmierci 31

Wylałeś o Najśłodczy Jezu wylałeś dla mnie grzeszney krew twoię przeydroższą, niemogłabym ci była służniew tey miłości oddać, iako kiedy-bym też była w okrutnych mękach krew swoię dla ciebie, y dla wiary twoię wylała.

Ktoby to dał nayśkawszy Boże żeby wszystek świat w cię wierzył, żeby cię iako naydoskonaley poznał y wyznawał.

Przepadni Czarcie przeklęty, niechcę, niechcę nigdy ale osobiwie przy śmierci z tobą dysputować, oszuście kłamliwy. Wierząc bezpiecznie Bogu memu, ktorego objawienia podajemy do wiary Kościół Apostolski Katolicki Rzymski, Filar naypotężniejszy, y fundament prawdy. z Kościołem że ieżeli chcesz, na hańbę y zgubę swoię dysputuy. Já bowiem wyznawał przed wszystkim dworem niebieskim, że w wierze, y na łonie tegoż Kościoła świętego żyję y umieram, dla tego, ieżeliby mi z niebaczenia, albo z iakiey inney przyczyny, słowo

Da

inaksze

inakże iakie z ust, ábo z serca wypa-
dło, to ia teraz ná zawsze odwoły-
wam.

Ty Jezu moy pomnoż mię, w tęg
wierze, ty zastaw się za mnie, gdy ná-
mnie gwałt iaki będzie. Otom Panie
ia uwierzyła, żeś ty iest Chrystus Syn
Boga żywego ktoryś ná ten świat przy-
szedł.

Przeftroga.

WYnayduie tu więc czart rozmaite
wynwody ktorými chce umieraig-
cego zdradzić: iako naprzykład przeci-
wnko tajemnicy Troyce Przenayświę-
tsey, w ktorey wyznawamy y wierzymy
że Bog iest ieden a trzy osoby Boskie:
wynowodzi, iż to, co ieden, nie może byđ
troym: przeciwko zaś Nayswiętszemu
Sakramentowi, iż to niepodobna, aby tak
w máley Hostyi był zupełny Bog y czło-
wiek. Ale na niszysko, cokolwiek on
podrzuca, nic niedbaigc, ani z nim w za-
dng dysputacyg wstępuiąc, dosyć będzie
strzeić go mężnie. Aktem tym.

Przepa-

Przepadni Czarcie, Oycze kłam-
stwa, ja na łonie świętej Matki Ko-
ścioła Rzymskiego Katolickiego umie-
ram, y za wiarę, którą on wyznawa,
tysiąckroć żywot swoy kładę. *Abo in-
nym podobnym Aktem.*

O pokusach przeciwko
nadziei.

DWoiakie sidła zwykły Czart stawiać
na człowieka umierającego, wzglę-
dem nadziei: bo albo mu grzechy jego za-
 zbyt wielkie udaie, aby go tak do rozpaczey
przyniodł: albo też jego mu dobre uczyn-
ki chwali, aby go do pychy y do zbytney
nadziei przyniodł: częścicy iednak y nie-
bezpieczney na pierwszye sidła łowi. Wie-
to bowiem dobrze, że ludzie pospolicie
nie tak dalece świątobliwie żyją, żeby się
nie łacniey mieli dać na rozpacz albo de-
speracyą iemu, kiedy im przed oczy suro-
wość strasznego sądu Bożego stanie, łowić,
aniżeli na presumpcyą.

Zeby iednak Zakonnica miała, na oba
te razy swoją obronę, podałemy tu iey na-

D 3.

przod

przod Akty nadziei, przeciwko desperacyi służące, a potym Akty nadziei przeciwko presumpcyi, albo nadziei zbytney, y zbyt niemu rozumieniu o swych dobrych uczynkach służące.

*Akty Nadziei
Przeciwko desperacyi*

UFam w dobroci Boskiej, że przez zasługi Odkupiciela mego Jezusa zbawienia dostąpię.

Kto się do Jezusa Chrystusa udaie, choćby był naygrzesznieyszim, itaie się iednak zasług iego uczestnikiem: dla tego y ia lubo grzesznica naywiękksza, mam nadzieię, że miłosierdzia dostąpię.

Choćbym była sto tysięcy razy więcej grzeszyła, niżelim grzeszyła ufam iednak mocno, iż miłosierdzie przez niekończoną dobroć Boską, y przez zasługi Jezusa Pana mego znajdę.

Znam zem grzesznica wielka, wszyskie iednak grzechy moje, względem niewinney krwi Jezusa Chrystusa kto.

ra mię odkupił, nie są, tylko iako kropelka iaka w płomień ognia wielkiego wrzucona. Całym tedy sercem, y siebie samę, y wszystkie grzechy moje, w głębokość zasług y dobroci iego Boskiej wrzucam z wielką nadzieją, że pohanbioną nie zostanę.

Nieślychaną to rzecz od wieków, żeby miał być pohanbiony, kto w Jezusie ufność swoją pokłada.

Iezeli w ten czas ieszcze kiedym w przeklęctwie była, anim o tym myślała, iakoby sobie Boga y Odkupiciela swego przednieć, Bog miłosierdziem swoim uprzedził mię: a zaż to podobną, aby mię teraz, kiedy do serca iego najmilszego kołacę, wysłuchać ślaskawie nie miał.

Pewnie nie weźmie pociechy ze mnie nieprzyjaciel moy: Pan bowiem wszechmocny obroną moją.

Pan światłością moją, y zbawieniem moim, kogoż się ulękne: Pan obrońcą żywota mego, kogoż się bać będę.

Czemużes smutną dalszo moja: ufay w Bogu twoim.

D4.

Nie

Nie umrę pewnie nie umrę, ale żyć będę, y sprawy Boskie opowiadać będę na wieki.

Miłosierdzia twoie Boże na wieki opiewać będę.

Nie odrzucisz pewnie Jezu szukaiać ciebie, któryś szukał odrzucaiać ciebie.

Zaraz z żywota Mátki moiey Bogiem moim ty jesteś: nie odstępuyże mię Pánie, gdyż iuż utrapienia nálegaią. á niemáš ktoby ratował.

Pod cieniem skrzydeł twoich nádzieię mam, że nie zgine.

Wesel się, y ráduy się duſzo moiá, gdyż Chryſtus Iezus przez Maryą stał się Brátem twoim, y Marya przez Chryſtusa stała się Mátką twoią: cokolwiek tedy otobie osądzą, idźie z dekretu naymilszey Mátki twoiey, y naymilszego Brátá twego.

P R Z E S T R O G A

Względem desperacyi

Z Wykł czart do desperacyi przywodziąc, umieraicemu to wywodzić, że trudno

trudno aby miał być zbawion: náprzód dlatego, że grzesznemu tam się miłosierdzia spodziewać, gdzie niemaś miłosierdzia tylko sprawiedliwości; rzecz to głupia: druga, że temu spuszczać się na zasługi Chrystusowe który nie był tylko nieprzyjacielem Chrystusowym, y to głupstwo: trzecia, że pewnie taki co nie z miłości Bóżej, ale z strachu śmierci albo piekła, ucieka się do Boga, nie godzien taki Bóżej: czwarta, że bez zasług spodziewać się zbawienia, jest to heretycka nauka.

Ná takie tedy y ná podobne iego plotki plungwśy, dosyć umierającemu Akt taki gorącej nadziei uczynić. Bo co do pierwszey iego struki, pewnie fortka miłosierdzia Bożego każdemu aż do skonań samego jest otwarta: co do wtorey, to też pewna, że Chrystus Pan iako sam powie-dział, nie dla sprawiedliwych ale dla grzesznych przyszedł ná świat: co do trzeciej, trzeba to wiedzieć, że boiażń śmierci albo piekła, nie jest to rzecz taka, co by się nie miała bárdzo dobrze zgodzić z miłością Bożą w sercu umierającego; lubo tedy umierający, boi się śmierci, albo piekła;

*ka; ábo sądu Bożego, nie mu nie prześka-
dza, żeby się do Boga z miłości jego udał:
co do czwartej, dajmy że to heretycka wie-
rzyć, że człowiek, bez dobrych uczynków
zbawion być może, a z drugiej strony to
też pewna, że żaden o swych uczynkach,
jeżeli są dobre, pewney wiadomości mieć
nie może, przecie jednak kiedy umiera-
cy żałuje serdecznie, że kiedy Boga obra-
zał, a mocno ufa w miłosierdziu Bożym o
zbawieniu swoim, już pewnie ma dobry
fundament tego, áby nadzieię miał, iż z
łaski Bożej znajdzie się iaki jego uczy-
nek, który Bog za dobry przyjmie. Dla
czego pewną tę nadzieię, niech umacnia
serce swoje, że Bog tak zbawienia jego
rzecz, w tym krótkim czasie ułoży, że się
z łaski Bożej, y uczynek jego iaki do-
bry znajdzie, y zbawion będzie.*

O O B R O N I E.

Przeciwko Presumpcyi.

***Z**Wyki też nieprzyjaciel przymodzić
tych umierających, co z większą bo-
żnią Bożą żyli, áby to o sobie rozumieli,
że są*

że są świętymi: y dla tego zwykł im przed oczy kłaść ich dobre uczynki, ich pokuty, ich nabożeństwa, ich ostrość żywota, albo uczynek iaki znaczny, który za żywota uczynił: áżeby ieśsze przedczy osukał, tedy kładąc mu to przed oczy, nieprosto go wiedzie do tego, żeby o sobie co pysnie rozumiał, ále do tego, aby umiarańcy chwalił Boga, za takie łaski, y dziękował mu, a potym pod tym płaszczem, áby pewnie wierzył, iż w te swoje dobre uczynki y świętobliwość patrząc, w łasce Bożej umiera, tak go do rozumienia o swoich dobrych uczynkach, y do pychy przywodząc. Ale Zakonnica umiarańca, przykładem onych wielkich świętych idąc, których świętobliwość, Bog wielkimi cudami oświadczył, nie patrząc ná to co uczynił, wssytkę swoją nadzieję w samym Bogu, y w miłosierdziu iego niech kładzie: á mianowicie przykładem S. Pawła, który będąc wybranym naczyniem Bożym, lubo nie mając w sumieniu żadnego grzechu, nie dla tego iednak usprawiedliwionym się byż rozumiał, ale owšem pokory się trzymając, wssytkiego siebie w samej łasce y mi-

łosier-

łosierdziu Bożym pokładał, iako bowiem
 samze rzekł: Ten co sądzi Panem iest,
 á do tego Nikt niewie czy łáski, czy
 gniewu godzien. Niechze tedy Zakon-
 nica zówse mowi z lobem S. A któżem
 ia, ábym odpowiadać miáá Panu, y
 rozmawiać z nim słowy moimi, która
 lubobym też co dobrego miáá, nie
 będę odpowiadać, ále raczey, prosić
 y błagac będę Sędziego mego: *Przeci-
 wko tedy tey pokusie te Akty nizey po-
 datemy.*

A K T Y

Przeciwko Presumpcyi álbo
 zbytney Nádziei.

PEwnie sáme mię ustá moje potępia
 będęli się miáá za sprawiedliwą.

U ciebie tylko Panie Iezu u ciebie
 ratunek y obroná moia, z siebie sámej
 nie mam, tylko wieczną zgubę.

Boże moy, w miłosierdziu twoim są
 wszystkie sprawy moje, y chyba przy
 łásce

Łaska twojej nie ma nikt zasług swoich,
jedyna to tedy nadzieja moja miłosier-
dzie twoje.

Nie mogę się cieszyć Panie święto-
bliwością żywota, bo iej nie mam:
nie dzielnym jakim cnoty aktem, nie
cwiczeniem znacznym jakim ducho-
wnym, nie ostrością żywota, tegom
bowiem wszystkiego zawsze uchodziła:
wszystka tedy nadzieja moja, w twojej
niewinnej mecie, y w twoim nie ogar-
nionym miłosierdziu.

Nieskończone Panu Bogu memu
dzięki czynię, że uczynił wielkie mi-
łosierdzie ze mną. Przepadniy ty
czarcie: bo ieżelim kiedy co dobrego
uczyniła, wszystko to z łaski Bożej
było. Mnie nie przyidzie tylko ser-
decznie żałować, że y to, com czy-
niła bardzom niedoskonale y niedbale
czyniła, ale ufam, że mi Bog odpusci-
wizy, chwałę swoją y cześć z tego
wezmę.

Będę wielbiła Pana po wszystkie
czasy, zawsze y na wieki chwała jego
w uszach moich będzie. Lubom mu
bowiem

bowiem nie doskonale kużył, nie odrzuci mię jednak iako ufam, od oblicza swego, ale mię wieczney chwały swoiey uczestniczką uczyni.

Nie w zasługach tedy moich, ktorych nie mam; albo niezliczonemi sprosnościami zmázane mám, ale w samych zasługach JEZUSA Chrystusa ufam.

PRZESTROGA

Względem Prezumpcyi ábo zbytniey Nádziei.

W Prawdzieć iakośmy wyżej rzekli nie tak łatwo na umierańcego, padać zwykły pokusy o presumpcyę, iako o desperacyę: rychleybowiem tam przy śmierci strá h względem surowości sądu Bozego do desperacyi, aniżeli pozor taki dobrych uczynków do presumpcyi wiedzie: że iednak y krewkość náša taka, że łatwo człowiek o sobie rozumie więcey niż jest, y nieprzytaciel też ná to wielce słucźnie

Praktyki dobrej śmierci 63

cznie fortelami swymi ciagnie, dla tego
wyrażniey przestrzeczemy, iako Zakonni-
ca uchodzić ma niebezpieczeństwà swego,
w takich o presumpcyi pokusach. Ie-
żeli iey tedy czàrt to podàie do myśli, że-
by się za ś. zesłiwà miała, y żeby się cieszy-
ła, udàjąc iey to, że włàſcie Bozey umiera,
y że wrychle za dobre uczynki swoje, za-
płatę weźmie, abo jeżeli ià wiedzie do
tego, àby znała iàko w tym wielkie łàski
Pańskie pobràła: Kiedy iey to Bog dał,
że świątobliwie żyła: że Akty znaczne
pokory, cierpliwości, poſtuſzeństwà, pokut
ostrych (stàwiając iey przed oczy y dobre
te uczynki, y dobrych uczynkow okoli-
czności) czyniła: że ciężkie choroby długo
cierpliwie y inne krzyże znosiła, że się
więc modlitwà długà bawiła &c. y wie-
dząc ià do tego, żeby dla tego Boga chwa-
liła y iemu dziękowała: gdyż tãkie Akty
y z innych zbudowaniem, y z swojà zá-
ługà czyniła, czego znaki miała że za-
tym wewnętrzne pociechy odnosiła: W tych
mowię y w podobnych pokusach Zakonni-
cà, niech bardzo to ma na pieczy, àby w ià-
kie próżne rozumienie o swoim pobożnym
życiu,

życiu, y w prezumpcyg, w nadzieię zby-
 snię o zbawieniu swoim nie upadła. Bo
 lubo to má mieć nadzieię, y nie inaczej
 tylko przy takich dobrych uczynkach, któ-
 re z łaski Bożey czyniła ábo czyni, wysak-
 że iednak o żadnym uczynku swoim nie
 będąc wiadoła, żeby był przed Bogiem
 dobry, nie ma na to przypadać żeby ten
 ábo ow mianowicie uczynek iey był taki,
 nadzieię tylko mając, że cokolwiek, kiedyż,
 cokolwiek z łaski Bożey, takiego uczyniła,
 ábo uczyni, to Pan Bog z miłosierdzia
 swego za dobry uczynek ná sądzie swoim
 dla iey zbawienia przyiąć raczy. A że
 taki dobry uczynek, nie z iey sił, ále z łas-
 ki Bożey bydź má, nie ma zatym nic a
 nic sobie, cokolwiek uczyni dobrego przy-
 pisać, ale raczey Panu Bogu, to tylko
 sobie przypisać ma z pokorą, cokolwiek w
 takim uczynku iey iest niedoskonałości: A
 że nad to nie wie, czy łaski czy gniewu go-
 dna, y luboby była w łasce Bożey, do-
 trwali w niey, rzecz iest barzo nie pe-
 wna, y barzo niebezpieczna, á do tego sądy
 Boże inakße, á inakße nasze, dla tego wśsy-
 stkę nadzieię zbawienia swego na tym sa-
 mym

Praktyki dobrej śmierci 65

mym niech sądzi, to jest, że iey Bog z mi-
łosierdzą swego, przez zasługi niewinney
męki Syna swego, da to wszystko, co do-
otrzymania żywota wiecznego należy, to
jest da odpuszczenie grzechow, zwycięstwo
pokus, nabycie cnot y doskonałości, do-
trwanie w tym wszystkim aż do skonania,
da y sam żywot wieczny. Ná poku y zaś
pomienione y tym podobne, dosyć, że we-
dług tej nauki odpowie w ten albo inny
sposob. Znam że wiele winna Panu
Bogu, że mię do tych czas nie zatracił,
y iako w miłosierdziu iego ufam, nie
zatraci, chwale y wielbić będę po
wszystkie czasy Boga mego, y teraz
nie wymownie iego Maieństawi dzie-
kuję za niezliczone miłosierdzia iego.
Przepadni czarcie, bo lubom to co do-
brego uczyniła, tedy to jednak co tam
dobrego było, Bogu y łasce iego przy-
pisuję, co zaś nie dobrego y niedosko-
nałego, sobie przypisuję, ale w tym
Pan Bog miłosierdzie swoje pokaże, że
moie mi grzechy odpuści, y że mię do
chwály swojej wieczney przyimie.

E

Takimi

Takimi Aktami miłosierdzia Bożego
 szukać, udyć niebespieczeństwa.

O POKUSACH

Przeciwko Miłości Bożej,

Nienawiść y bluźnierstwo przeciwko
 Panu Bogu jest to grzech samemu
 Czartowi własny, y który o czoło sprzeci-
 wia się miłości Bożej, do którego grzechu
 tych osóbliwie czart ciągnie przy śmierci,
 których okrutne iakie boleści dręczą, abo
 na których strachy zbyt wielkie w zględem
 śmierci, sądu, piekła, abo też iakie inne
 uciski y dolegliwości wewnętrzne bią, kie-
 dy im Bog żadney tu pociechy, ani na cie-
 le, ani na duszy nie dać: których żeby
 czart do iakiego iadu przeciwko Bogu, y
 do złorzeczenia iemu przyniósł. Naj-
 przod im zmysły zwykł mieszać, a potem
 do myśli to potężnie podawać, że się Bog
 z nimi dla tego okrutnie obchodzi, y tak
 cięsko ich dręczy, bo im niechce tylko
 nieszczęścia, a zatracenia wiecznego, de-
 kret potępienia na nich już włożywszy.
 Jeśliby tedy Zakonnica umierać, tak
 cięskie

ciężkie pokusy miała, niechże wie pewnie, że to Bóg Wszechmocny na większe iey dobro dopuszcza y sporządza, dla tego ani w krzyżach, ani w pokusach, niech się nie miejsa, ani strachami tymi uwodzi. Wielkość bowiem krzyżow, y wszelkiego utrapienia znakiem iest nie potępienia, ani gniewu Bożego, ale raczey miłości Bożej, y obrania do żywota wiecznego. Y daymy, żeby czuła w sobie na niższej części, to iest w Passjach swoich iaką obrazę, albo uchybę do Boga; to iey niech nic a nic nie frasuje, byle woli swojej, pilno strzeżła, żeby na to nie zezwoliła: gdyż bardzo dobrze y miłość Boża prawdziwa, y taka odraża do Boga przez Czarta pobudzona, oraz w duszy bydź może, tamta według wyższej, a ta według niższej iey części. Nie odrzeczy iednak będzie w ten czas, ieżeli by bardzo przykrzył czart takową pokusę umieraiącej, prosić Kapłana, żeby go Exorcyzmami odpędził: aby tak dusza zupełną wolność mieć mogła Stworzyciela swego wielbić y miłować. Będzieli tedy nieprzyjaciel to szeptał umieraiącej, utrapioncy w iey krzyżach, że

dosyć BOG pokazuje przez takie utrapienia, żeś jest brzydka w oczach iego, kiedy chce abyś już tych piekielnych mąk doznawać zaczynała, na które cię skazał, niech te mu umieraająca odpowie.

Kłamasz czarcie, przepadni oszuście. Já nadzieie mám, żeś jest w łasce Bożey, dla tego mi Bog te udręczenia posyła, aby mi były okazyą więkšzey łaski iego, y chwały. Niech że mię tu piecze, niech siecze aby mi wiecznie przepuścił.

Chwałę y wielbię nieskończoną dobroć Boską przez tę bowiem boleści y męki, od mąk wiecznych chce mię zachować.

O miłości moja Boże moy, tak się wszystką miłości twoiey poświęcam, y ofiaruję, że lubobyś mi niechciał nigdy nic dobrego uczynić, y owżem lubobyś mię wszelákim nieszczęściem piekielnym też (byłem w łasce twoiey była) chciał dręczyć, ia iednak ciebie ze wszystkiego serca miłuję, y miłować będę: godzieneś bowiem o Boże

Praktyki dobrej śmierci 69

że, aby cię nieskończonym sposobem
więcej miłowano, niżeli ia ciebie mi-
łować mogę.

Ná Krzyżu twoim, o najmiłszy JE-
ZU y żyć y umierać chcę, y ieżeli mi
się nie godzi bydź przed tobą w chwa-
le wieczney, niechże mi się godzi iść
za tobą ciężar Krzyża wielkiego dźwi-
gającym.

Tu służą Akty w pokusach

*Akty rezygnacyey, ktore wyżej y
niżej położone znaydziesz*

Akty Chwały.

Akty cierpliwości.

*Akty dzieł czynienia, niżej położone
Także.*

*Czytanie Księgi o naśladowaniu Chry-
stusa P. W. O. Thomasza de Kempis*

*Z Księgi wtorey, czasu utrapienia,
Rozdz: 9. 11. 12.*

*Z Księgi 3. Rozdz: 18. 19. 19. 47.
50. 56. o Rezygnacyi Rozdz: 15. 37. 50.
z Księ-*

z Księgi 4. Rozdz: 8. O miłości Bożej z Księgi 2. Rozdz: 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. z Księgi 3. Rozdz: 5. 6. Ze pociechy w samym Bogu szukać trzeba, z Księgi 3. Rozdz. 16. 34. 59. Czasu pokus z księgi pierwszej Rozdz: 13. z księgi 3. Rozdz: 29. 35.. W czym prawdziwego pokoju szukać, z księgi 3. Rozdz: 25. 21. Wzduchania wiecznego z księgi 3. Rozdz: 48. 49. Czasu komunii z księgi 4. Rozdz: 13. 17. 18. y wiele innych: także medytacya albo uwagi o śmierci, gdy czas pozwoli.

Akty Miłości Bożej.

Ciebie o najmiłszy żywocie serca mego IEZU moy, ciebie wzywam do duszy moiej, ciebie wołam, ciebie serdecznie żądam.

Tyś mi iest duszą JEZU moy, tyś żywotem moim, tyś wszelakim dobrem moim.

Zyżesz Wszechmogący Celarzu serca mego, żyj, kroluy, y panuy ná wieki.

Bardzo mi miła iest ta miłość, którą
cie

cie wszyscy sprawiedliwi na ziemi, y święci w niebie, a osobliwie którą cie niebieska Krolowá MARYA, y przeynayswiętsze Chrystusa JEZUSA Człowieczeństwo miłuje: ktoby mi to dał, żebym ja samá ciebie tak miłowała, iako cie miłują wszystkie te serca.

Ktoby mi dał, żebym ci samá ten dług miłości y chwały oddała, któryć winni oddać, tak niewdzięczni ludzie, iako y czarci, a nieoddają.

Kiedybym jeszcze tysiąc lat żyła, a miałabym wszystkie Państwa, bogactwa, Krolestwa, honory, y roskoszy wżyskiego świata, tedybym tym wżyskim chętnie pogardziła, abym ieno ciebie samego miała.

O Krolu naysłiczniejszy, spraw to prośbę, spraw rychło, abym Cie zażywała, z tobą się ziednoczyła.

Z serca się raduję o Boże niezmierny, iż chwałá twoja tak wielká jest,

Wielce pragnę miłować cie miłością wżyskich na niebie y na ziemi ciebie miłujących, y na to ofiaruję samę tę miłość, którą siebie samego miłujesz.

Znam,

Znam, że liche ia stworzenie, ciebie Boga nieskończonego nie mogę według godności twoiey miłować: dla tego pokornie upadłszy przed Majestatem twoim prozę, miłość twoią którą samego siebie miłujesz, przyimi miasto miłości moiey.

Tyś BOG moy y wszystko: w tobie są wszelakie bogactwa, roskoszy, y wszystko dobro moie: tyś sam iedyny skarb moy, ktorego ia kiedy mam, już dożyć mam.

Nie day tego o pożądane dobro moie, nie day tego, abyśm krom ciebie co innego miłowała.

Niechcę, niechcę o pokoiu y roskoszy moia, niechcę innego dziedzictwa okrom ciebie.

O prawdziwe błogosławieństwo, o szczęście moie dayże mi to, abyśm oblicze twoie widziałą.

Nie mam serca, y owšem dusze nie mam, nie żyję, ieżeli ciebie zrodła żywota mego nie miłuję.

Tak cię niech miłuję o JEZU moy, tak wżyskłą niech goreię miłością twoią,

twoją, abym miłością miłości twojej żyła, y umarła, któryś miłością miłości twojej raczył dla mnie umrzeć.

Ty wiesz moy Panie, że miłuję ciebie, y żywot, y duszę moję kładę rada dla ciebie.

Tobie o nayskończenie Obłubienicze, tobie ofiaruję y oddaję serce moje, abyśmi go więcej nie wracał, ale żebyś sam miało serca we mnie mieszkał, abym już mogła mówić: żyję ja, już nie ja, ale żyję we mnie Xtus.

O miłości moja, serdecznie się weselę z tego, że sam tyś jest, któryś jest, to jest, żeś nayszybsze dobro ono nieskończone, żeś Bogiem niepojętym, y nieogarnionym.

Z serca pragnę, aby cie wszystko stworzenie za Stworcę y Pana swego poznało, chwaliło, czciło, miłowało, dla samej nieskończonej dobroci twojej, tak iako tego rzecz godną.

Z wszelakich dobr twoich, z Państwa, z honoru twego, y z wykonania woli twojej, bardziej się cieszę, niż z iakiegokolwiek dobra mego.

Wszystko-

Wszystkie moje pociechy y rokoszy,
o Boże moy, w tobie iedynym, w to-
bie samym kładę, tyś iest Bog moy, y
wzysztko, w tobie, wszystkie bogactwa,
honory, rokoszy y wszelakie dobro
moie.

O ktoby mi był dał, żebyś cię by-
ła zaraz od samego poczęcia swego
w żywocie matki moiey, albo przynay-
mniej od pierwszego rozumu wzię-
cia, nade wszystko miłowała.

Ktoby mi dał te wszystkie niezliczo-
ne ná niebie, y ná ziemi serca tobie
ukochane, abyś niezmiernym ogniem
miłości twoiey iuż na wieki pałała.

Onayśłodża nadzieio, która serca
moie umacniaśz, miłuję cię, y miło-
wać będę, bądź to zbawiona, bądź po-
tępioną będę, ieżeli bowiem zbawio-
ną będę, miłować cię będę, gdyż to
z samego miłosierdzia twego mieć bę-
dę: ieżeli też potępiona będę, miło-
wać cię będę, gdyżbyś potym, czego
nie Boże uchoway, miłować ciebie
nie mogła.

Nauka

N A U K A

*Miłość Boża, bez miłości bliźniego
nie może być prawdziwa, dla tego zaraz
przy niej, Akty miłości bliźniego kła-
dziemy.*

A K T Y
miłości bliźniego.

WSzelką mam z tąd pociechę, żeś
mi rozkazał Panie bliźniego mi-
łować, serdecznie pragnę temu dosyć
uczynić.

O Wszechmocny Panie, mamli
przed tobą co dobrego, wszystko to
ofiaruję na chwałę twoją, nie tylko za
samą siebie, ale y za Siostry moje, oraz
y innych bliźnich moich.

O JEZU pokoiu serca mego, nie
mogęć tobie zasług iakich przypisać
przed Maiestatem twoim, iestem bo-
wiem náyneedznieyszą grzesznicą, dla
tegoć zasługi niewinney męki twoiey
zasługi Matki twoiey MARYI Panny

Joze-

Jozefa świętego y wszystkich Świętych twoich, na chwałę twoię y na zbawienie wszystkiego świata ofiaruję.

Ktoby mi to dał, abym ia samá, dla czci y miłości twoiey, wszystkie męki, ktore kto kiedy znosił, znosiła byle na potym nikt nie obrażał ciebie: pokornie prosze cie o tę łaskę JEZU.

Wszystkie utrapienia, o Jezu dobrodzieiu moy, wszystkie nieszczęścia y męki, ktore kto cierpi, albo cierpieć má za grzechy swoje, niech na mnie łamę spadną, byle tak wszyscy za tym ciebie z łaski twoie doskonale miłowali y łzanosowali, y byle nie było niko go, coby na potym máiełstat twoy Boski obrażać śmiał.

Z serca bym rada Panie to wszystko czyniła, co inne wszystkie Siostry moie czynią, w Zakonie świętym, na część y na chwałę twoię.

Kładę się o JEZU Panie moy, kładę się w sercach y wnętrznościach Siostr moich, y owszem w sercach wszystkich tych, ktorzyć doskonale służą, abym tego wszystkiego, cokolwiek wszyscy

na chwałę twoję czynią ábo czynić
pragną, ucześtniczką była.

Day mi to Jezu, ábym w bliźnich
moich ná ciebie samego patrzała, y
ábym w nich, tobie samemu miłość y
część powinna oddawała.

Wielce mie to trapi, o światłości
moja, że się znaydują, ktorzy tobą do-
brem iedynym swoim pogardzają, á
grzesząc do czarta przystają.

Jeżelim kiedy co dobrego przed o-
czymá twemi uczyniła, oto tego wszy-
stkiego dla miłości twoiej ustępuję,
offiarując ci to pospołu z zasługami
wszystkimi Syna twego, dla nawro-
cenia wszystkiego świata, áby iako na
niebie, tak ná ziemi, tobie część po-
winná, y miłość była oddaná.

Znam Panie Jezu, że wiele dobre-
go od Siostr moich, y od innych bli-
źnich moich, miała, com ja zaś nie do-
brocią, ále złością moją oddawała.

Dla tego pokornie przepraszam
wszystkich, áby mi dla miłości Jezusa
Chrystusa wszystkie zgorśzenia, przy-
krości, szkody, y niewczasy, ktorem
komu

komu czyniła: odpuściły. Zaśnię z serca za wszystkie urazy.

Wszystkim tym, comkolwiek przeciwko miłości bliźniego uczyniła, myśla, słowem, y uczynkiem brzydzę się, y na wieki to odwoływam.

Ktokolwiek tedy jest odemnie obrażony, proszę niech mi te urazy, krzywdy, y winy daruje, iako nam Chrystus darował, odpuszcie, a będzie wam odpuszczono.

Ja zaś, wprowadzić nie mam co bym komu odpuścić, gdyż wiele mam, za co bym dziękować miała. Ktokolwiek jednak jest co mi szkodził, albo iakimkolwiek sposobem mię obraził; temu iataak z serca odpuszczam, iako tego pragnę, aby mi Bóg nędzney grzesznicy odpuścił, wszystkich w Chrystusie Panie miśnię, za wszystkich Pana Boga proszę, wszystkim żywota wiecznego życzę, y miasto zemsty tego im wszystkim, czego sobie od P. Boga żądam, oświadczając się tu przed wszystkimi, że z tym przedsięwzięciem moim, y żyję y umieram.

O PO-

Praktyki dobrej śmierci 79
O POKUSACH
Z skrupułów pochodzących.

Pokusy te, którymi nieprzyjaciel dręczy umierającego, zarzucając mu, że się nie zupełnie spowiadał, y przymuszając mu na myśl, taki grzech, albo okoliczność jego o którym by umierający rychley mógł wątpić, żeby się go miał spowiadać, są nietylko przykre, ale y niebezpieczne y škodliwe, ieżeli im umierający daie miejsce: bardzo bowiem nadzieię jego wcią, y aby Aktami poważniejszymi tym czasem nie bawił się, prześkacza. Na takie pokusy naylepsza to, kiedy Spowiednik po spowiedzi umierającemu, biorąc tego duszę w tym na się przed sądem Bozym zakaze, aby już więcej o grzechach nie myślał, ubezwieczając go, że się zupełnie już spowiadał, y że Bóg nie potrzebuie po nim, tylko żeby serdeczną skruchę za grzechy swoje miał.

Jeżeli tedy Zakonnica umierająca jakie pokusy będzie miała, niechże na nie nic niedba, a wysspowiadawszy się, niech się już na takie zdanie Spowiednika swego, y ube-

y ubespieczenie spuści, bardziej się skłaniając do ufności w Panu Bogu, aniżeli do bojaźni, a Akty wiary, nadzieie, miłości, y skruchy czyniąc. Podrzuca tu nieprzyjaciel tak naprzykład. Nie pomniś na onym miejscu, o onym czasie, co czyniła, a skrupułże to, tak iasných grzechow, o okolicznościach tak pewnych nie spowiadać się, któż cię od tego uwolnić może, żebyś się z tego spowiadać nie była powinna, y tak salona będziesz, że tak bez spowiedzi na potępienie hieżyś, nie boisz się sądow Bożych, otoś tego y tego na spowiedzi zapomniła, iakoż tedy zbawienie sobie obiecujesz? Na to wszystko Zakonnica niech to odponie.

Ufam w Panu Bogu, y w nim mám nadzieię, zem z łaski Jego powinności moiey w tym dosyć uczyniła. Przepadni czarcie, z woli Bożey postępuję y żyję, Bog przez swego Kapłana mną rządzi.

Wielką mám nadzieię, zem z łaski Bożey uczyniła, com uczynic powinna była, y że mi Chrystus Jezus wszystkie grze-

Praktyki dobrej śmierci 81

grzechy odpuścił, którymi zakazuie, abym cię w tę godzinę nie słuchała, wszystko się na dobroci jego wpięram, y tak w tej nadziei umieram, a o spowiedzi już względem tych grzechów, które mi przywodziś, z posłuszeństwą myśleć niechce.

PRZESTROGA

Nauka ta którąśmy tu dali, aby umierać, wyśpowiadał się iako może, nie myślał już więcej o grzechach względem drugiej spowiedzi, nie sprzeciwia się tej nauce, którąśmy wyżej dali, zalecając umierającym, aby się iako najczęściej może spowiadał, y aby z Spowiednikiem umowę taką miał, za którąby jego Spowiednik rozgrzeżenia nie zbierał, kiedykolwiek nie mogąc usły, znakiem pewnym pokazała, że spowiadać się chce.

Tey bowiem nauki wyższej, nie ten jest kres, aby to czynić z skrupułow samych, kiedy ją nim nieprzyjaciel turbuie, ale ten aby to czyniła dla pomnożenia w sobie

F

bie

bie więkſzey łaski Bożey, y dla wielu po-
żytkow duchownych. Wſakże iednak
chociaſz kiedy ieſzcze ieſt przy ſobie, nie
zabraniamy iey, aby o tych ſkrupułach,
ktore iey nie pokoy czynią, y o innych po-
kuſach wſyſtkich wiernie Spowiednikowi,
abo w niebytnoſci iego Starszey ſwoiey o-
powiedziała, y owſem radziemy: tego
iednak uczemy, y barzo zalecamy, żeby to
wſyſtko co ſpowiednik, abo ſtarſza zatym
roſkaże, tak ſobie wzięła, y temu doſyć
czyniła, iakoby to ſam Chryſtus widomie
roſkazał, żadanych ſkrupułow y niepoko-
iow więcey nieprzypuſzczając, a Czarta A-
ktami trochę przed tym położonymi, dy-
ſputacyi innych wſelakich z nim zanie-
chawſzy zbliżając. Czego przeſtrzegać
daleko więcey má, kiedy konaąc utraci-
wſzy zmyſły nie może mieć czyiego innego
rátunku, tam bowiem już ſamá tylko ſie-
bie przy łasce Bożey ratować może. A
żeby wideziała, iako to pewna y beſpieczna
nauka niechże to wie, że wſyſcy Dokto-
rowie zacnieyſi y pobożnieyſi, tego zgo-
dnie uczą, że kto raz pilnoſć do ſpowiedzi
uczyni takę, o iakiey Spowiednik uczony,
y Bo-

Praktyki dobrej śmierci 83

y Boga się bojący ten rozsądek da, że do-
statecznie jest uczynioną, ten już má bydź
na zawsze spokojny, żadnym skrupułem
nie dać więcej miejsca, ani myślom o po-
wtarzaniu takiej spowiedzi.

Druga niech wie, że pod taki czas,
kiedy już człowiek wyśpowiadałszy się
przystojnie umierać má, ábo umiera, sku-
puły takie, które niepokój czynią o pono-
wienie Spowiedzi, nie mogą bydź tylko
od Czarta, zaczyn miejsca im dać nie
trzeba. Nie podobná te bowiem, żeby
Pan Bog podawać miał takie myśli, tak
niewczesne, y nie swego czasu człowieko-
wi w onę godzinę ostatnią, kiedy tego
tylko naywięcej umierałcemu trzeba, áby
iako naysilniejszą nadzieją wspierał się
na miłosierdziu y dobroci tego, gdyż Bog
we wszystkich sprawach swoich rząd wiel-
ki trzymá, á takie zaś myśli naybardziej
przeciwko nadziei biig. Mać tedy tak
potężne fundamenta, czemuż Zakonnica
má miejsce dawać takowym skrupułem.

CZWARTA CZĘŚĆ.

O Zachowaniu obecności Pańskiej.

Odprawiający Spowiedź, y obrok Przenajświętszego Ciała Chrystusa Pana przysięgający, tego chorey trzeba bardzo pilnować, aby iey najmniej czasu, bez pożytku, y nadaremnie nie ušlo, którego punkt najmiejy za nieoszacowany tu mieć, cokolwiek bowiem czasu straci, iuż go na wieki niepowetuje, a szkoda, która z utraty tego następuje, iest szkoda w znacznych bardzo rzeczach; to iest, szkoda w zasługach łaski Bożej y chwały wiecznej lubo to tedy Bog nie zechce ná nie pokus dopuścić, z ktorych okazyg brała zasług swoich niech iednak ná próżnowaniu czasu tego drogiego, którego iuż podobno bardzo nie wiele má, nie traci. Nie trudno iey będzie czasu dobrze zażyć, kiedy obecności Pańskiej, ile może przestrzegać będzie, trzymając się iey według nauki, którą w Zakonie wzięła, affektami Akton rozma-

Praktyki dobrej śmierci 85

rozmaitych wiary, nadziei, miłości, skru-
chy, rezygnacyi, cierpliwości, ubóstwa,
wdzięczności, ofiarowania, pokory, pro-
śby, y wielu innych, których różnaitość
gotowg niżej znaydzie. A że
tu obecności Pańskiej zabawa nayprzy-
stojniejszy y naypożyteczniejszy jest, około
męki Chrystusa Pana, z ktorey naywię-
ksze posilenie, naypewniejszy ufność nay-
większą obronę, y swoje inne przy śmierci
może pociechy mieć, dla tego podaę tu
kilka tajemnic, na ten czas potrzebnym
męki Pańskiej na kilka dni uważaniem
rozłączonych, żeby sobie z nich na każdy
dzień, ile to czas, głowa, y siły dopuszczg,
z wielką solgą swoją postępować, obecność
Pańską brata, zwięzuąc z każdą taie-
mnicą ćwiczenie cnoty iakiej osobliwej,
tych mianowicie cnot, które albo okazyc
mają w chorobie, albo są naypotrzebniejszye
umierających. Czego obojga tu mają przy-
kłady dożyć sposobne.

NA

NA DZIEŃ

pierwszy

OBECNOSC BOZA

Chrystus Pan w Ogroycu krwawym
Potem zlany.

Cnota. Rezygnacya,

Rozmyślanie.

PAtrz duszo moja, co się tu dzieie.
Masz tu Boga miłością twoią zranionego, na ziemi twarzą padoły, pokornie leżącego, łzami, potem, y krwią oblanego. Tu się moc naywyższego lęka, tu smutkiem ciężkim z celiwością ogarnione wesele niebieskie, rezygnując się Bogu Oycu na męki y śmierć okrutną za grzechy twoie, potem krwawym Ciało swoje y ziemię zlewá. Pot krwawy znakiem iest ciężkich, a prawie śmiertelnych dolegliwości iego w które go wprawiły grzechy twoie.
O szczę-

O szczęśliwa ziemi, krwią najmiłszego mego skropiona! ktoby mi to dał, abym y ia z tych szarłatnych źrzodeł napojoną była! Ciesz się duszo moja, ciesz się: tobie bowiem Syn Boży się lęka, abyś ty teraz w strachu śmierci swoioy folgę miała, tobie się smuci, abyś w uciskach swych pociechę miała, Tobie ły, pot, y krew swoię wylewa, abyś ty w tey nieprzeplaconey łazni grzechow swych omyta była. Pływajże tedy w tych łzach, w tym pocie, y krwi Chrystusowey, płacz skruszonym sercem za grzechy swoje, złoż łyz twoie z iego łzami, padniey wzdychając załóżnie do nog iego, prosząc miłosierdzia: á słowá te ktore tu mowi w rezygnacyi do Boga Oycy, *Niech się dzieie wola twoia*: weś z ust iego w usta swoje, y z iedno-
czywszy się z iego rezygnacyą, odday się zupełnie Bogu y woli iego świętey, chcąc nie inaczey umrzeć, tylko iako Bog chce, mow z serca: Serdecznie pragnę najmiłszy moy Jezu, aby się wola twoja święta y ordynacya Boska nade-

nademną, á osobliwie w tym punkcie ostatnim zywota mego, iako naydoskonaley wypeñniła, choćbym też umierać miała iako z naywiększym smutkiem, z boleściami, z strachami, z pokusami, z uciskiem, y taką śmiercią, iaką sobie świętcy ludzie za naynieślawniejszą, y za nayniešťczęśliwszą, mają. O iako szczęśliwą będziesz, kiedy Bogu tak się chętnie oddasz, áby w tę godzinę tak z tobą postąpił, iako się iego Maieřtawowi padoba. Wierzę, lubobyś nie chciała, musi iednak tak byđ z tobą, iako on od wiekow uradził. A iednak czymże duřa może lepiej się przygotować na śmierć, co ię przyjemniejszą może Bogu uczynić? iako rezygnacya taka, z ktoreyby to mogła mówić: Gotowe serce moje Boże moy, gotowe serce moje, áby mi się we wszřtkim stało według řłowá twego. Pewnie nie umrze taka ale żyć będzie na wieki.

Akty

*Akty rezygnacyi, Miłości, nadziei,
skruchy, y inne do zatrzymania
teyże obecności Pańskiej
służące.*

O JEZU, pociecho serca mego, tu
w Ogroycu smutek y strach śmier-
ci padł na cię, tuś otworzył wrotá
wszystkim boleściom, y dolegliwo-
ściom swoim, tak że żywot twoy blisko
rownął się piekłu.

Słusznie Prorok w twoiey osobie
rzekł: Boleści piekła ogarnęły mię.

Dla tego zdjęty boleściami, prosisz
padłszy na twarz, Oycy swego, żeby ie-
żeli można rzecz, kielich ten odiał od-
ciebie.

Dla tego w tym udręczeniu krwawym
potem się pocisz.

O iaki gorzki kielich, zgotowałyć
ciężkie grzechy moje.

A przecie obiemá rękómá wzięles
go z rąk Oycy swego:

A przecie zupełną rezygnacyą od-
dales.

dałeś się na wszelkie upodobanie Oycy
 twego, mówiąc: nie moja, ale twoja
 wola niech będzie.

Jakoż nie topnieję od ognia takiej
 miłości twoiej?

Jakoż y ja nie oddam się ieszcze to-
 bie na wszelkie upodobanie twoie.

O najmiłszy Boże dusze moiej, już
 ci się zupełnie oddaę, y wszystką ofia-
 ruję, abyś zemną czynił, y teraz, y na
 wieki co chcesz, y co do chwały y
 czci twoiej bardziej służy.

O Krolu nad krolmi, oto w rękę
 twoich jestem, iakoć się podoba, czyn
 zemną.

Gotowe serce moje; o nadzieio mo-
 ia, gotowe serce moje, przyjąć wly-
 stko z Oycowskich rąk twoich.

Wszystkie boleści, uciski, y śmierć
 też moję, pokornie przyjmuję z rąk
 twoich, y z iednoczywszy to z bole-
 ściami, z uciskami, y z śmiercią twoją,
 pokornie ofiaruję na cześć y na chwa-
 łę Maiestatu twego Boskiego.

Niechę inaczey umrzeć, tylko ia-
 ko ty chcesz Jezn najmiłszy, y smutek,
 y stra-

y strachy, y boleści wszelakie, y pokusy, oto to wszystko pospołu zemną w rękę twoich, w tę ostatnią godzinę moje.

Wiem że nie dasz mi pokusom nad siły moje.

Wiem o Oycze mój najmiłszy, że twoja to roskosz, miłosiernie z mizerną duszą postąpić.

Nigdy, nigdy na łasce y miłosierdziu twoim nie zeszło temu, co do ciebie z serca westchnałam.

Wzdycham y ja, y proszę przyimić mnie w łaskę swoją, proszę przez wewnętrza miłosierdzia twego, przez potkrawy, y łzy twoje.

Ufam przybieżysz w miłosierdziu Oycze, y Boże mój, przybieżysz w tę godzinę, y przyobleczesz mnie szatą łaski y miłości twojej, żebyż żyła wiecznie, nie jako nałemnica, ale jako córka, w domu niebieskim twoim.

Day mi to proszę, abym twoją wszystką była.

Nie w zgardzaj mnie dziełem rąk twoich, zapłać mi ceną wielką łaskę mi,

mi, krwią, y śmiercią swoią.

A czyjaż będę, którą tak drogo kupił?

Twoja Panie JEZU twoja, cokolwiek mam, mogę y jestem, twoje jest,

Miluię cię ile mogę, y nad to co mogę pragnę, wszelką wszelkiego stworzenia miłość do ciebie przenieść.

Pragnę wszystkich potępionych y grzesznych złość y nienawiść, w miłość y część twoję zamienić.

Pragnę wszystkie krople morza, wszystkie ziarná piasku, w Seraphiny pałające miłością twoją obrocić.

O iako Pragnę wielbić cię, y miłować cię nądewszystko?

O ktoby mi był dał, żebym cię była nigdy nie obraziła.

O ktoby mi był dał, abym była wszystkie godziny, abo raczey tchnienia żywota mego, ná chwale twoiej strawiła, iako naydoskonalej.

O gdybym cię była samá tak miłowała, iako cię miłują wszyscy święci w Niebie, á mianowicie Krolowá niebieska MARYA, y Przenajświętsze Człowieczeństwo twoje.

Już

Już oto nąymilszy Jezu chcę ná wielką miłością y afektem nąymilszego serca twego, y błogosławioney PANNY Matki Twoiey, Aniołów świętych, y wszystkich wybranych twoich związaną być z tobą.

Zasługę serdecznie żem kiedy zgrzeszyła, y brzydzę się wszystkiemi grzechami moimi ná wszelkie brzydkości dla tego samego, że twoiey dobroci y miłości są przeciwne.

Pragnę brzydzić się niemi dla ciebie, y dla miłości twoiey, tak iako brzydkie są w oczach twoich.

Radabym się brzydzić niemi, tak iako się Ty niemi brzydzisz, ale że nie mogę, twoję nienawiść którą ie ty nienawidzisz, Maieństowi twemu, miasto moiey ofiaruję.

Już ná potym lubobym tyśiąc lat w roskoszach, w honrach, w dostatkach żyć miała, kiedybym zgrzeszyła, nie zgrzeszę. Już Boże moy lubobyś mi nie tylko odpuscić, ale też potym większą had wszystkie uwielbione chwałę dać mi miał, lubobym nie umarła, kiedy-
bym

bym zgrzeszyła, nie zgrzeszę, nie zgrzeszę.

Tak stanowią przed Maieństwem twoim, y przed wszystkim niebieskim dworem twoim, tak chcę dla ciebie, y dla miłości twoiej.

Zmiłuy się nademną Panie, zmiłuy się nademną, w tobie bowiem wszystkie nadzieję pokłada dusza moja.

Oto padam sercem u nog Twoich, u tronu miłosierdzia twego. Przyśledź bowiem na świat, szukać y zbawić to co było zginięło.

Rzekł trędowaty: Panie jeśli chcesz możesz mię oczyścić. Na co gdyś odpowiedział. Chcę, bądź oczyszczony zaraz opuścił go trąd jego.

Mam w dobroci twoiej nadzieję, że y ja otrzymam tę łaskę, miłujesz mię bowiem bardziey, niż ja samą siebie miłować mogę.

Nie sądz mię proszę według ciężkości grzechow moich.

Tu służą Akty Rezygnacyi które maś w Pierwszey Części wyzey napisane.

N A D Z I E N

Wtorey

OBECNOSC PANSKA.

*Poymanie Chrystusa Pana
Cnotą, Wzgarda samey siebie*

Rozmyślanie.

STraszną to sprawa, gdzie Syn Boży
nie tylko postać sługi, ale y postać
złoczyńce y Lotra dla ciebie na się
przyjmuie: gdzie nie tylko w ręce ka-
tow okrutnych, ale y w moc ciemności
piekielnych, to iest czartow przekle-
tych przychodzi. Tak w ten czas sam-
że rzekł: *Iakoby na łotra z mieczami, y
z kiyimi, wysłiście na mnie, imać mię: ale
ta iest godzina wasza, y moc ciemności.*
Uważ że tedy z iaką furyą psi ci wście-
kli z ktoremi moc piekielney ciemno-
ści w towarzystwie była; na niewinne-
go tego Baranka tu przypadli, iaki tu
wrzask, iaki zgiefk, kiedy go y ten y
ow, to na tę, to na owę stronę chwyta,
kiedy

kiedy w oney szarpaninie y zamieszaniu, ná ziemię upada, kiedy twarz iego Przenayświętszą ná ziemi leżącego depcą, pierś pałaiące ogniem miłości twoiey; kolanami gniotą, ręce z których wszelakie twoie dobro płynie okrutnie powrozami, skórę z nich zdzierając, y krew Przenayświętszą z palców wyciskając krępują, wznoszą z ziemi, ale zaś ná ziemię, ciężey walą, pięściami y policzkami, okłádają, powróż ná szyję zarzuciwszy trzymają, y tak Pana, ná ktorego Imię, wszelkie kolano klęka, iako łotra y rozboynika, związawszy ręce opak; fromotnie z wrzaskiem z trzaskiem nie tak prowadzą, iako wskok pędząc y ciągnąc mordują.

A mógł że naywyższy Maietał Boski dla ciebie niżey się upokorzyć, mógł że ná wzgardę fromotnieyszą przyść, iako kiedy czartowi y siepaczom iego iest na wołá podany?

A ktożeś ty iest? A zaś nie głównia oná piekielná, którą, że w piekle nie gore, dobroć Boská obroniła.

Patrz iako samá sobą wzgardzić maśz,

Praktyki dobrej śmierci. 97

masz, która piekielnej wzdardy godną
i jestes! dla której Pan chwały tak
wzgardzony.

Mając tedy w oczach swoich tak ży-
wy przykład, pomniąc na naukę onę
Zbawiciela tego swego: Kto nienawi-
dzi duszę swoją, do żywota wiecznego
strzeże ją, w tym osobiście dwoygu
nienawiść dusze swojej, y wzdardę sa-
mej siebie pokazuje: najprzód niedbay o
ciało, o zdrowie, niedbay o dalszy ży-
wot, złoż to staranie y myśl z siebie,
wzgardz samą sobą: nad to wszelkich
przeciwności, według tego iako upo-
dobanie Boskie będzie, pragnij chci-
wie wszelkie okazy cierpliwości przyi-
muj, y chętnie znos, iako to są bole-
ści, trudności, opuszczenia wszelakie,
bądź to Boskie, bądź Przełożonych,
bądź tych którzy w chorobie służą,
niewczasę, niewygody, y wszelkie do-
legliwości. Tak przez wzdardę samej
siebie, y to co by przeszkodą być mo-
gło do dobrej śmierci, iako to na przy-
kład staranie dalszego życia, precz
zniesiesz, gdyż to do niepokoju bywa

G

przy-

przyczyną y do większey skruchy, pobudkę weźmiesz, y im większą miłością Bożą pałać będziesz. A coż cię z Panem Bogiem ściśley związać może iako miłość iego.

*Akty wzgardy samey siebie,
y inne do zatrzymania
teyże Obecności
Pańskiej.*

Kiedyby Krol iaki wielki, chcąc wybawić od śmierci poddanego swego, sługą dla niego został, iakoby to wzgarda wielka Krola tego samego siebie dla poddanego była!

Tu Syn Boży, Krol Wszechmocny, dla mnie mizerney, aby mnie od śmierci wieczney y z niewoli piekielney wybawił, nie tylko sługi, ale y łotra postać na się bierze.

Tu się imać iako łotra daie, tu nie tylko w Katowskie, ale y czartowskie ręce przychodzi.

A mogłże naywyższy Maiestat niżey

Praktyki dobrej śmierci. 99

czy się upokorzyć? mogłże do większej wzdgardy się spuścić?

Ja Jezu pokorny, ja na taką wzdgardę zarobiłam, ja grzesząc, długę swoją na podobieństwo twoje stworzoną, podobną bestyom, y owszem czartowi uczyniłam.

Jam się za niewolnicę czartowi dała, y na hańbę y męki piekielne zaprzedała.

Jam tobą Bogiem, y Stworzycielem wzdardiła.

Ja mówię proch, y popioł, robak lichy, zniewazyłam, y deptałam ciebie y dary twoie, y łzy, y krew twoją. Przenayświętą.

Wzdardiłam tobą tak często, iak często sprzeciwiałam się woli twojej, Y wzdardziwszy tobą Bogiem moim, samą tobą gardzić nie będę? kiedybyś mię Panie do piekła na hańbę wieczną wtrącił, za krzywdę bym mieć nie mogła: a za krzywdę mieć będę kiedy mi kto co nieprzyjemnego uczyni, kiedy mną wzdardi.

Miłosierdzie to, miłosierdzie twoie

G 2

Panie,

Panie, kiedy na mię co takowego dopuścisz, kiedy mi wzgardę y hańbę piekielną, ná wzgardę y hańbę doczesną odmienisz.

O ktobymi to dał, áby Wszyttek świat poznał złość, y nie godność moię, y iakom godná áby mną wzgardził, y porzucił.

Jeżeli kto, tedy iam iest godná naygłębszego piekła.

Coż tedy ná mię takowego paść może, cobym ia za krzywdę swoię brać mogła.

Niechcę, niechcę żeby mię kto miłował, bom niegodná, y owszem to moy przyjaciel, co mię przesładuje, co mię utrafi.

Jeżeli ty mnie o dobry Jezu folgować będziesz y nie dasz mi okazji do wzgardy, do cierpliwości, do udęczenia, ia zaprawdę niechcę folgować sobie, chcę dla ciebie y wzgardy, y krzyże; y opuszczenia, y wszelakie znosić krzyże, chcę się za nayniegodnieyszą mieć, chcę ná naypodlejszych rzeczach przestać. Wezmę ná się miecz ostrości, miecz pokuty.

Ja

Já bowiem przyczyną, ja żeś ty Bogiem y Panem będąc; przyszedł na taką wzgardę.

Podanyś jest czartom, ábym ja z mocy, y zniewoli ich wybawioną była, wzięś na się grzechy moje, y karanie, y męki ktorekolwiek czart wynaleść mógł; ábym ja od grzechow y od karania wszelakiego uwolnioną była.

O Dobroci niepoięta! O miłości cudowna.

Ty Jezu, Ty Krolu, przed którym wszelákie kolano klęka, z miłości moiej, zniżyś Maieśtat swoy do takiej wzgardy: á ja nayliźsze stworzenie, grzesznica wzgardy wszelakiej godná, nie zechcę iść za tobą.

Ufam, ufam w miłosierdzie twoim, że áni ja ciebie, áni ty mnie nie opuścisz, osobliwie w tym ostatku żywota mego.

Dayże mi to najmiłszy Jezu, ábym się tak strzegła, sprawowała, y skończyła żywot moy, żebym w pokoju zasnęła, y w tobie odpoczeła.

Wiem

Wiem Panie moy, żeś niegodną,
 abyś mię miłował, ale wierzę tyś go-
 dzien abyś ja ciebie miłowała. Day,
 że mi to Panie czegoś ty godzien, a ja
 będę tego godną czegom ieś nie go-
 dną.

Nie dayże tego, abyś czego innego
 krom ciebie miała pragnąć szukać y
 miłować.

Niechcę, niechcę inzego dziedzi-
 stwa, tylko ciebie.

Dosyć mam kiedy ciebie mam.

O nieszczęśliwą ja, żeś kiedy ciębie
 któryś mie od wieków umiłował nie
 miłowała.

Płaczcie, płaczcie oczy moje, płacz-
 cie rzewliwie, żeś obraziła Stworzy-
 ciela, Oycę mego, Boga mego.

Przynajmniej teraz na tym schyłku
 żywota, nawracam się do ciebie z ser-
 ca całego, o wszelakie dobro moje.

Y tak iako cię ze wszystkiego serca
 mego miłuję nadewszystko, tak ze
 wszystkiego serca żałuję nadewszystko,
 żeś cię obraziła.

A coż mię już na potym z tobą ro-
 zwiąć

Praktyki dobrej śmierci. 103

zwieść będzie mogło, o żywocie, o dobro moje Boże moy, Boże sercą mego.

A coż innego proszę miłować mo-
gę krom ciebie?

Niechże cię miłuję o Boże moy.

Mowię y pragnę iedno byź z tobą
o duszą dusze moiey.

Krom ciebie w ktorym wŹyŹŹkie
skarby moje, nie nie miłuję?

Ktoby mi dał, ábym iuź od tąd za-
wsze mogła mowić, żyję ia, iuź nie ia
życie we mnie ChryŹŹus.

W tobie nadzieia moia, o żywocie
moy.

*Tu ŹŹuźę Akty, Pokory, CierpliwoŹŹi
o ktorych niźey.*



NA

NA DZIEŃ

Trzeci.

OBEKNOSC PANSKA.

Nocleg Chrystusa Pana
w ciemnicy.

Cnota, Cierpliwść,

ROZMYSLANIE.

POymánego naymilszego Odkupicie-
la twoiego, wepchniono do smro-
dliwego więzienia ná nocleg. O iaki
to nocleg, gdzie Chrystus naymilsze
zbawienie, y wieczny odpoczynek du-
sze twoiey, nie má żadnego odpo-
czynku, ani pokoju. Tu go kaci nie-
mifosierni katuia, biia za wlosy targa-
ia, policzkuia, twarz wyszczypuia, y
ná nie smrodliwie pluia, bluźnia, fro-
mocia y zniewazaiia.

Nocleguiesz tedy o duszo dusze mo-
iey naymilszy Jezu, nocleguiesz w
smro-

śmierdzi, w udęczeniu, w naśmiewiskach, w zgardzie, y nie masz gdziebyś skłonił głowę swoją, tak kiedy drudzy słu y pokoiu zażywają, w ten czas nad tobą y nad członkami twoimi niewinnemi, dla mnie, czartowskie członki się pastwią.

O du! moja! za pociechę swoją miej, jeżeli w tę noc choroby y utrapienia twego coś ucierpisz, jeżeli miasto posług czyich, albo miasto Doktor-
skich ratunków w boleściach swoich, w zaniedbanie jakie (co się w Zakonie nie trafia) przyjdiesz, jeżeli słu mieć nie możesz, jeżeli pokusy, opuszczenia (jakimi Bog swych wybranych nawiedza zwykł) miewasz, przyjmuy wszystko w cierpliwości, bez smutku, bez szemrania, y skargi, y o-
wšem z weselem, z dziękczynieniem, z pokorą, z rezygnacją, z Oycowskich rąk Boskich. Uzbroy się tą cnotą cierpliwości. Taką bowiem masz naukę. W cierpliwości waszey pozyskacie du-
żę wasze.

Cier-

Cierpliwość má pokazać, iakie są cnoty swoje, wŹsŹyŹkich bowiem cnot probą cierpliwoŹŹ iest.

Akty cierpliwoŹŹi y inne do zatrzymania obecnoŹŹi Pańskiey słuŹzące.

O Jedyny Synu BoŹy, co ná sádzie twoim odpowiem, ieŹeli ieŹŹŹŹŹŹ y teraz twego krzyŹa nie przyimę y okazuy do cierpienia.

Jako mi przyidzie zapłonać się w oczach wŹsŹyŹkiego Źwiata!

Pokazujesz mi o poŹáđane zbawienie moje, drogę krwią skropioną, ábym się trzymała stop twoich, y ábym za toba szła wodzem, y Pasterzem moim.

Ty niewinnie cierpieŹ, á ja winná cierpieć nie zechcę.

O iak cięŹkie męki? iak sromotne zniewagi twoje.

Azabyś był sobie krzyŹ tak upodobał, kiedybyś był wiedział co złego w nim, ty ktory znasz co złego, y co dobrego?

Azabyś

Praktyki dobrej śmierci. 107

Ażabyś był tak gorzki kielich męki
y udręczenia naymilszey Matce swo-
iey, y miłym wybranym swoim posyłał

O naymilszy serca mego Jezu! oto
ná krzyżu twoim, y żyć, y umrzeć
chcę.

Wszystkę siebie samę, ná wszelkie
męki y utrapienia, dla miłości twoiey
ofiaruję.

Nie mám sobie nic za tak zacnego,
w czymbym cię bardziey wielbić, y
szczerzey miłować miała, iako kiedy z
weselem ucierpię co dla miłości two-
iey.

Wszelkie przeciwności, wszelkie u-
trapienia, ktore ná mnie pošlesz, iako
naypewniejszy miłości twoiey prze-
ciwko mnie świadectwá, chętnie przy-
imuję.

Potrzebá było, ábyś ty cierpiał, y
wšzedł do chwały swoiey, á ja nie cier-
piąc pospołu z tobą, miałabym pospo-
łu krolować z tobą?

Rzekłeś, y rychley niebo y ziemia,
á niżeli słowa twoie przeminą: kto idzie
za mną, á nie niesie krzyża swego za
mną,

mną, nie iest mnie godzien.

O Jezu naymilszy, otoć się ofiaruję
ná wżelkie krzyże, ná męki wżysztkie-
go świata, y ná czyśczone, z serca
wżysztko, cokolwiek zechcesz, chcąc
cierpieć z miłości twoiey, bylem się
podobala tobie.

Piekielne męki, y te znosić będę, by-
lem cię widziala w chwale twoiey, o
naywyższe dobro moje.

Wiem że nie tylko cierpieć, ale y
myśleć co dobrego nie mogę, aleś ty
o Jezu moy, mocy moja.

Staw mnie o niewyciężony Krolu,
staw mię wedle siebie, á niczego się
nie zlekne, á żadney trudności ucho-
dzić nie będę.

Day mi proszę ducha mocności, day
mi przez krzyż twoy proszę, dla ciebie
cierpieć, y przez utrapienie rozmaite
zbawioną bydz.

Day mi proszę między Męczennika-
mi, między Wyznawcami y Pannami,
ktore krzyżem twoim są przyozdobio-
ne przed tobą stanąć, abym cię z niemi
zażywała, y wielbiła ná wieki.

O kie-

O kiedyż to będzie !

O oyczyno moja ! o pożądany pokoiu ! kiedyż odpoczywać będę w tobie.

O niebieska jasności ! o miasto roskoszy Boskich ! pokornie wzdycham do ciebie.

Szczęśliwi którzy mieszkają w domu twoim Panie, na wieki wieków chwalić cię będę.

Nieszczęśliważ ja, kto mnie wybawi z ciała śmierci tej ?

Zmiłujcie się, zmiłujcie, przynajmniej wy przyjaciele moi.

Jużeście nasytzeni, jużeście z bogaceni, śpiewajcie, weselcie się dnia tego uroczystości waszey.

Chwalcie Boga, gdyż na wieki miłosierdzie jego.

Niechże proszę y ja, niech żyję tym roskosznym duchem waszym, niech kroluje z wami.

O narodzie jasności niebieskiy, twego towarzystwa, nie z zasług moich pragnę, ale przez krew, którą jestem odkupioną, że dostąpię nie wątpię, tylko

ko mnie niech ratują zaślugi twoie, y
modlitwy twoie.

Mam nadzieję, że na ramionach Pa-
sterzá mego, zaniesioná będę tobie,
ábym się weseliła z tobą, weselem o-
nym wiecznym.

Szczęśliwa ja, o iako szczęśliwą, ie-
śli godná będę patrzeć ná chwałę two-
ię, ná szczęście twoie o Miasto Jeru-
zalem.

Szczęśliwą ja, szczęśliwą jeśli godná
będę śpiewać one piosnki niebieskie,
ná chwałę Krola wiecznego, y stać
przed Bogiem moim, y widzieć go w
chwale twoiej.

Mam nadzieję iż przez dobroć y
miłosierdzie Boże, wnidę do wesela
twego, ábym z rąk Boskich koronę
wzięła.

Mam nadzieję, że z uwielbionemi
stanę w chwale Stworzycielá mego y
na obecnego Chrystusa oblicze patrzeć
będę.

Nicem w prawdzie nie uczyniła go-
dnego żywota wiecznego, ále nadzieia
moja ty dobry Jezu, do ciebie wzdry-
cham,

Praktyki dobrej śmierci. III

cham, tyś ratunkiem moim.

Wszystkę nadzieję y pociechę moję
w męce twoiej, w dosyćuczynieniu, y
w zasługach twoich, bezpiecznie kła-
dę.

Znasz Panie, iakom słabe rąk twoich
dzieło.

Ty mię w miłości twoiej tak ugrun-
tuy, abym żadnym trudnościom y po-
kusom nie ustępowała.

Ty racz dać, abym w świętey wie-
rze, y w łasce twoiej dotrwała y skoń-
czyła.

N A D Z I E N

Czwarty.

OBECNOSC PANSKA.

Chrystus Pan ubiczowany.

Cnota Ubóstwo.

Rozmyślanie.

O Panieńska czystości śliczny Jezu,
co rozumieć mám, iakoś się za-
płonał, kiedy cię w oczach onego be-
zeczne.

zecnego ludu namiętnie wiażąc się z
ciebie, z szat zewłoczono. Stanąłeś
tu obnażony fromotnie, do kolumny
przywiązany okrutnie, między okru-
tnemi katami od wszystkich opuszczony:
tu ciało twoie niewinne dla mnie
katują, tu cię co raz rozwiązują, y zaś
co raz, to na tę, to na drugą stronę
obracając przywiązują, tu rozgami
cierniowemi, tu biczami, tu łańcucha-
mi ostrymi siekają, y nie tylko skórę ale
y twoie Panieńskie ciało odzierają aż
do kości, tak że od stopy nogi aż do
wierzchu głowy, nie było w tobie
zdrowia. Coż tedy myśleć będę: w
jakiej cię postawie sobie tu wyrażę w
sercu moim, o iedyną pociecho moją?
Pośieczony y poszarpany jesteś. Wi-
dzieć cię nie tylko z szat ale y z skóry, y
z ciała niemal odartego, krwią zbro-
czonego, na wszystkich członkach, y
powierzchnownie y wewnątrznie bo-
lejącego. Ktoby mi dał w serca twego
wnętrzości, serca ogniem miłości mo-
iej palającego, tam bym widziała, że
te razy y rany za mnie osobliwie (bo
miałeś

miałeś mię obecną w nim na ten czas y teraz masz) ofiarujesz, tam bym widziała iako w pragnieniu swoim cierpieć dla mnie więcej, lubo katowie już ustawali, nie ustaierz. A miłować cię ielzcie nie będę, o wszelka nadziejo moja, ciebie któryś mię tak umiłował! O nędznasz ja grzesznica, że cię tak miłuję. Nie śmiem podnieść oczu moich na cię tak skatowanego, że cię tak miłuję! O ktoby mi dał! bym wszystkie y na ziemi y na niebie będące serca, ciebie miłujące ja tamą miała, aby m niezmiernym ogniem miłości twoiej pałała.

Winnam ci naymilszy JEZU więcej, niż dzieścię tysięcy naygorętszey miłości, a nie mam czym wypłacić. Coż uczynię. Ty nieoszacowany skarbie moy, ty day mi siebie samego, aby m ci się miała czym wypłacić, dokąd bowiem, tobą samym siebie nie wypłacę, zostaieć dłużna.

Akty ubóstwa, y inne do zatrzymania teyże obecności Pańskiej służące.

O Panie, który, w ręku swych mąż wszelkie bogactwa y Państwa, iakoś ubogim z nieba na ziemię przyszedł, kiedyś się z ubogiej Paniienki, w stayni, w cudzym kącie narodził, y kiedyś na słomie, na zimnie, we żłobie, w ubogie pieluszki uwiniony leżał?

Nie miałeś Krolu nad Krolmi, gdzie byś skłonił náymiłszą głowę twoię. A ia będę chciała, aby mi na niczym nie schodziło?

Ty nie tylko z szaty, ale y z skory złupiony y obnażony ieśleś, a ia nie dostatku żadnego znosić nie będę.

Puściłam się za nauką twoią słysząc one słowa twoie: *Chceśli byđz doskonałym idź, a przeday wszystko, a podź za mną. Kto się nie wyrzeczze wszystkiego, nie może byđz uczniem moim: a na wszystkim żeby mi dostawało chcieć będę?*

będę? a w niedostatkach smęcić się y
szemrać będę?

A podobneż to ubóstwo moje, ubo-
stwu twemu?

O nieszczęśliwa ja, jeżeli tak ubo-
gą będę? o iako daleko odstąpię od
ciebie! y od Profeslyi moiej.

Coż bowiem pocznę, kiedy ani się
ruszę z miejsca, abyś szła za tobą?

Tac jest najpierwsza łacina, którą
daiesz tym, co za tobą iść chcą.

To jest najpierwszy fundament du-
chownego życia, tych którzy podo-
bieństwo mieć chcą z tobą, aby y ucze-
stnictwo Królestwa z tobą mieli.

Dla tegoś też rzekł, Błogosławieni
ubodzy w duchu, a nowiem ich jest
królestwo niebieskie.

A ja nie zechcę bydź z liczby tych
błogosławionych, y mieć królestwo
twoje?

Pragnę, o prawdziwą obfitości serca
meo, pragnę dla ciebie głodu, pra-
gnienia, zimna, y wszelkich niedosta-
tków doznąć.

Kontentuję się z miłości twoiej, w

tey chorobie, starzyzną wżelaką, y we
wżyżtkich potrzebach naypodleyżemi
rzcżami.

Kiedy się tak podobało tobie, aby
nie żyła, tylko chlebem gorzkości, a
wodą błotną, nie tknęłabym się żadney
inney rzcży na świecie.

Ledwiem co opuściła dla ciebie na
świecie, a prawie nic, z czego się wiel-
ce raduję, ale kiedybym krolestwa
tego świata, y bogactwa wżyżtkie mia-
ła, wżyżtkiebym y teraz chętnie opu-
ściła.

Odnawiam Profesyę moję przed
Maiestatem twoim, y iakom ci obieca-
ła, iako naygoręcey, y teraz obiecuję,
ubostwo Zakonne, czyżstość, posłuszeń-
stwo, życząc sobie w tym iako nay-
wyzższey doskonałości, abyś ci się u-
podobała.

Gardzę wżelkiemi rzcżami świata
tego, abyś ciebie, któryś jest naybo-
gatszym dziedzictwem y zbawieniem
moim pozyskała.

Oskaruięć o Odkupicielu moy ubo-
stwo twoie, głód, pragnienie, zimno;
upale-

upalenie, to obnażenie fromotne two-
ie, y inſze niewczasy, y trudy, ktoreś
dla mnie znoſił, y proſzę, abyś mi dał
ducha uboſtwa, y uczynił mię uczeſtni-
czką obietnic, ubogim twoim zgoto-
wanych.

A ktoż poiąć może, iakąs ty chwa-
łę zgotował prawdziwie ubogim w
duchu, ktorzy nie tylko rzeczami ſwia-
ta tego, ale y ſobą gardzą, ktorzy w
boiaźni twoiej y w pokorze żyją, w ſo-
bie nic a nic nie ufaia, wolą właſną
depcą dla ciebie.

Takich ubogich w duchu tyś ſobie
Panie obrał, ty meś obiecał kroleſtvo
twoie, tych pragnienia wyſłuchywaſz.

Obierzże proſzę y mnie, a wyſłuchay
mię o nieoſzacowany ſkarbie y dzie-
dziſtvo moje.

Oto ſerdecznie wſzytkiego ſię wy-
rzekam, y ſiebie ſamej, abym kiedyż-
kolwiek prawdziwie mogła mowić:
*Otoſmy opuſćili wſzytko y poſliſmy za
tobą,*

Ty najmiłszy Jezu, tyś ſkarbem mo-
im, w ktorym ieſt wſzytko ſerce mo-
ie,

ie, y wszelkie pragnienie moje.

Przyśięgłam y ślubowałam dla czci twoiej, y miłości uboltwá twego, nie mieć, ábym ciebie samego miała.

Położę się o Jezu nadzieio moia, wieczny pokoju dufze moiej, położ się proszę w sercu moim. Gotowe serce moje.

Zstąp proszę o naymilsza ochłodo moia, zstąp do mnie, abyś mieszkał, zemną, gdyż oto już mirzchnie dzień tey moiej śmiertelności, y dusza moia pragnie, oney wieczności twoiej.

Tam tam otrzesz (mám nadzieię) wszelkie łzy z oczu moich, tam mię nakarmisz nie chlebem płaczu, ále chlebem wesela.

Mowię y chcę, y pragnę, iedno byđ z tobą, o dufzo dufze moiej.

Krom ciebie naywyższego y iedyne-go dobrego, w którym są wszystkie skarby moje nic nie pragnę.

Wszelki dostatek, który nie iest Bogiem moim, mám sobie za niedostatek.

Wielce bogatym iest, kto z tobą na krzyżu ubogim iest, nie mając bowiem
nic,

nic, má wszystko kiedy ciebie má.

Nie dayże tego o najmiłszy Jezu, ábym, y ia co innego krom ciebie miłowała.

Nie chcę wiedzieć, nie chcę rozumieć nic a nic, tylko Jezusa, á tego ukrzyżowanego.

Nie chcę się chlubić, tylko ná krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa Zbawiciela mego.

Godzienieś Panie, ábym ci cześć y chwałę y wszelkie poszanowanie oddała stworzenie twoie.

Bogiem moim ty jesteś, y wyznawać cię będę, Bogiem moim ty jesteś, y wyśławiać cię będę.

Niech cię wyznawają wszystkie sprawy twoie Panie.

Oddaę pokłon iako najniższy o Wszechmocny Boże, y wszystko poddaę się Boskiemu Maieństwu twemu.

Iawnieć wyznawam o Boże mój, że dzieło ręki twoich.

Wielce się tym cieszę, że samá z siebie nic nie jestem, nic nie mogę, y że wszystko y wszystko zbawienie moje z ręki twoich wisi.

Ty

Ty Boże moy, weś chwałę twoię
we mnie: chwały twoiey samey pra-
gnę Panie, chwały twoiey pragnę, lu-
boby miała bydz dla tego w piekle,
chwały twoiey pragnę.

N A D Z I E N

Piąty

OBEKNOSC PANSKA.

Chrystus Pan cierniem ukoronowany
Cnotą, Pokorą,

Rozmyślanie.

O Niebieska pociecho moja, coż by-
ło po tych wymysłowych mękach
okrutnych y naśmiewiskach, á zaż
nie dotyc było ná iedney kropelce
krwie twoiey przenayświętszey, dla
odkupienia mego! Dofyć pewnie było,
ále o dobroci moja Jezu, chciałeś mi
wielkość miłości swey pokazać, chcia-
łeś

Praktyki dobrej śmierci. 121

Jeś mię miłością więktzą sobie obowiąz-
zać, dla tegoś tak nad zamiar chciał
dla mnie cierpieć, aby gdzie niepra-
wości było siła, tam aż nad zamiar,
aby więcej łaski twoiej było y odku-
pienia mego. Widzę najmiłszy Jezu,
że tu znowu cię z szat twoich, a zatym
y z ciała, do ktorego biczami zranio-
nego, przywrzała była szata, zdzieraią:
widzę że cię szarłatną, ale starą y plu-
gawą szatą odziewaią: widzę że uraga-
ią się z ciebie, na mieyscu trybunalskim
sądzą cię: widzę, że na przenaysłache-
tnieyszą głowę twoię nie z złota,
ale z ciernia ostrego uplecioną koronę
tłoczą, y tak haniebnie czoło y wszy-
stkę głowę kolą, y ranią, że twarz two-
ia naysłicznieysza, wszelkiey uczciwo-
ści godna, y oczy krwią się zalewaią:
widzę, że na większy twoy bol y hań-
bę, głowę twoię trzciną potężną biią,
y trzcinę miało berła, w ręce twoie
daia: widzę, że się z ciebie Krola nie-
ba y ziemie, klękaiąc naśmiewaią, y
naśmiewaiąc, Witay krolu żydowski
mowią: są ktorzy zębami z iadu na cię
zgrzy-

zgrzytaią, policzkuia, w twarz Boską
pluią, y plugawym charchaniem szpe-
cą, za włosy rwą, y rozmaicie się nad
tobą paśtwią. Tak nie dosyc było, że
cię całą noc mordowano, że okrutnie
biczami skatowano, żebyś był dosyc u-
czynił za grzechy moje Oycu swemu
naymilszemu: ale przyszło do tego,
że Bogiem będąc, takeś zniszczonym
został, że stałeś się prawie robakiem
nie człowiekiem, stałeś się naśmiewi-
skiem ludzkim, y wzgardą: stałeś się
dziwowiskiem nieprzyjaciołom swo-
im, y wżyskiemu dworowi swemu
niebieskiemu, który patrzył ná to zdu-
miewaiąc się, żeś tak nieślusznie y okru-
tnie cierpiał za mnie, z niewymowney
miłości swoiey. O duszo moja co ro-
zumiesz; czy o tobie y teraz nie my-
śli miłościwie, który tak wiele dla cie-
bie czynił y znosił.

Akty

*Akty pokory, y inne do zatrzymania
teyże obecności Pańskiej służące.*

O Naypokornieyszy Jezu, wszędzie
mi przykład pokory daiesz, tobie
pokłon oddaę, ciebie ia za to chwale.

Na pośmiech odziewaia cię w szar-
łat, cierniem koronuią, klękaia y Kro-
lem witaia urągaiąc się, pluią, za wło-
sy targaia y rozmaite naśmiewiska wy-
nayduia na wzgardę twoię.

O iakom ia pychą moią różną była
od ciebie?

Wzywasz mię abyem szła za tobą, y
mile wzywasz przykładu tego twoiego
głosem wielkim, wzywasz y łzami, y
krwią twoią y cyrografem nie śmierci,
ale żywota, ktorym obiecuiesz mi wie-
czną chwałę, ieżeli poydę za tobą.

A iakoż na taki twoy głos nie topnie-
ie iako wołk serce moje, y wewnętrzno-
ści moje?

Azaż nie wielka chwała słudze iść
za tak pokornym Panem swoim.

Wyzna-

Wyznam y daię się winna przed tobą, serdecznie żałując z pychy moiej wielkiej, którą cię obrażała.

Niechę na się patrzeć, tylko iako na psa zdechłego y robaka brzydkiego.

Tobie Panie Jezu, tobie samemu cześć y chwała, mnie zaś iako niegodney, y brzydkiej grzesznicy nie cò innego, tylko hańba y zelżywość wszelak.

Wyznam że nic innego nie iest tylko ziemia ona przeklęta, która nic innego sama z siebie nie rodzi, tylko hańbę, grzech, y śmierć.

Jam przepaść ciemności, córka gniewu, ja proch y popioł, która sama z siebie nie mogę, nie tylko czynić, ale y pomyśleć cò dobrego.

Nie w sobie też ufać będę, broń moja nie zbawi mię.

Ale prawica Pańska, ta moc pokaże, prawica Pańska ta mię podzwignie, ta mię wybawi od sidi nieprzyjaciół moich.

W tobie Panie ufając, wiem że nie będę pohąbioną na wieki.

Tyś

Tys Bog moy, tys iedyne dobro moie, tys sam iedyny, z ktorym sie ja iuz na potym zamykam w mieszkaniu serca mego.

O Boze moy, stworzyles mnie y odkupiles mnie? A na co? izaliz nie na to, abym ci sluzyla, abym zyła tobie, y miłowala cie, y wielbila cie na wieki.

A bedez gotowa, abym wyszla przeciwko tobie, kiedy przydziesz, y abym cie pokorniechno y mile przyejala.

Ciebie o Jezu, o Jezu, o Jezu, ciebie na wieki.

Bedeż gotowa, abym ci kiedy przydziesz y zakolacesz, zaraz otworzyła, y abym pewna byla o łasce twoiey przeciwko mnie, y o żywocie wiecznym.

Coż ná to rzekę, o dobroci moja nie-skończoną, co ná to rzekę?

A bedez mogła z iedno slowko wymowić, ná tak wiele łask y darow twoich, ktorem pobrała.

O Boze moy, o naywyższe dobro, z płaczem wyznawam, y daię się winná, że cię obrażała.

Za-

Zawszem się naymilszemu duchowi twemu sprzeciwiała, zawszem pociech nie trwałych y miłaiących szukała.

Tak mi czas uszedł, tak dni upłynęły, á przytym ázasz y nie wszystko minęło iako cień ?

Ach cożem ia to czyniła ! co daley czynić będę ?

Samo to tylko pragnienie mam ieszcze, iakie, y iak wielkie, ty wiesz, który znaśz serce moje; z ktorego życzyłabym sobie, iako nayserdeczniey, ábym była przeszłe dni, godziny, y wszystko czas żywota mego, iako z naywiększą chwałą twoją strawiła.

Zyczyłabym sobie, ábym była iako naydoskonaley służyła tobie, ábym była nie zaniedbała naymnieyszey literki z ustaw twoich.

Ach zbłądziłam ! y błądziłabym była daley bez ciebie, co wiedzieć iak długo.

Y owszem mogę mówić, y mówię, y chwałę y błogosławieć ná wieki.

Gdybys mię był Panie moy nie ratował, jużby była prawie w piekle dusza moja.

Ale

Ale oto z łaski swoiey pokazałeś mi drogę żywota, y chcesz mię iako mam nadzieię uweselić widzeniem oblicza twego.

Daiesz mi to bowiem z łaski swej teraz, ábym żałowała iako mogę, żem zle trawiła lata moje, y wielkie dobrodzieystwa twoie.

Z serca swego daię się winná, y żałuję, że nigdy prawie nie miałeś przyępu y mieysca w sercu moim: ále względem tego iako nayserdecznij żałuję bo cię náde wszystko miłuję.

Tak, tak przed tobą y przed dwo-rem twoim niebieskim, z serdeczney miłości, którą ia tobie Bogu memu winná, á nie dla szkody iakiey ábo karania, ná którem załnużyła, żałuję, żem cię obraziła.

Kiedybym ná siebie samę tylko pa-trzyła, w rozpacz bym poszła, ále że ciebie Odkupiciela mego mám, w two-im miłosierdziu z ufnością odpoczy-wam.

A coż mię iuż ná potym będzie mo-gło rozwieść z tobą o żywocie moy.

Choć-

Choćbym tyśiąc lat w roskoszach y w honorach wszelakich żyć miała, kiedybym zgrzeszyła, nie zgrzeszę.

Choćbym tey śmierci y wszelkiego nieszczęścia, samego też piekła uysć miała, y owszem choćbyś mi odpuścić miały nad wszystkie Święte w niebie uwielbić, kiedybym zgrzeszyła, nie zgrzeszę nie zgrzeszę.

Tak stanowią przed tobą, y przed wszystkim niebem, ta jest wola y mocne przedsięwzięcie moje.

Załużę, że nie załużę, iakobym miała żałować, y miało tego żalu, którego mi nie dostaie, żywot, boleści męki twoiey, y śmierć twoię ofiaruję tobie.

Czas iest, abym przynajmniej w tę godzinę, z serca szukała ciebie.

Ciebie Jezu, Ciebie mówię, który ieszcze gdy czas iest miłosierdzia, grzesznych przyjmiesz, y pożywasz z nimi.

Dayże mi proszę, aby ta ostatnia godzina, z ktorey wszelkie dobro moje y wieczność wisi, szczęśliwie mi padła.

NA.

N A D Z I E N
S Z O S T Y.

OBECNOSC PANSKA,

Chrystus Pan na śmierć osądzony.

Cnota, Nadzieja.

Rozmyślanie.

WIdząc Piłat tak niemiłosiernie
skatowanego, biczami, y cier-
niową koroną udręczonego Chrystusa
Jezusa, wzruszony żalem, wywiódł go
na oczy gminu wszystkiego, y chcąc
miłosierdzie Chrystusowi Panu zie-
dnąć, rzekł. Oto ja w nim winy za-
dnej nie znajduję. Ale Żydzi, iadu
swego żadną miarą odstąpić nie chcieli,
dla tego głosem wielkim krzyknęli,
ukrzyżuy, ukrzyżuy. Tak Piłat Chry-
stusa Pana lubo widział niewinnego,
dał Żydom na wolą, skazując go na
śmierć. Przyimuiesz niewinny Jezu,
bardzo surowy niesprawiedliwy dekret
I śmier-

śmierci, dając się dla mnie w ręce iadawite, i zaśluzonych nieprzyjaciół twoich, abyś mię od strasznego ale sprawiedliwego potępienia dekretu swego uchronił. Wiecznieć dziękuję najsłodzyszy Odkupicielu moy, za tę miłość. Niech cię chwalą niebiosy i ziemia, i wszystko co na nich jest. Mówże tedy duszy moiej, coś kiedyś rzekł grzesznicy iedney, kiedy skargę czyniono ná nią przed tobą: *Nikt cię nie potępił niewiało: ná co gdy ona odpowiedziała: Nikt Panie: tyś rzekł miłościnie. I ciebie nie potępię, idź a nie grześz więcej.* Nie wstępuyże o Sędzio sprawiedliwy, nie wstępuy ná sąd twoy ze mną sługą twoią, dekret śmierci tey według cięła, przyimuję z wszelką rezygnacją z ręku twoich, pewna będąc, że z łaski twoiej, od dekretu śmierci wieczney, wolną zostanę. Jeżeliś ty bowiem Bog moy przy mnie, któż przeciwko mnie? Sądy w prawdzie twoie, głęboka to przepaść, ale iednak miłosierdzie twoie nad wszystkie sprawy twoie.

Akty

Akty nadziei, y inne do zatrzymania tejże obecności Pańskiej służące.

COżeś zawinił o nájmiłszy Jezu, żeś tak na śmierć osądzony ?

Co za winatwoja ? co za przyczyną śmierci ?

Ja jestem przyczyną śmierci twoiej, iam winną.

O niepojęte tajemnice spraw Boskich.

Zły człowiek wolny, á dobry cierpi ! co sługa zawinił, to Pan płaci.

O iak głęboka Synu Boży pokora twoja ! iako wielka miłość !

Jeżeliś mię, kiedym tobą gardziła, tak szukał, azalż kiedy cię szukam, mną wzgardził ?

Wiem iż miłosierdzie twoie więkksze, niż nieprawości moje.

Mam nadzieję, że dla wielkości dobroci y miłosierdzia swego, w tę godzinę miłościwie się zemną obedydziesz.

Znam zem wielką grzesznica, ale

Iż ... choć-

choćbym była wię ey y ciężey sto tysięcy razy grzeszyła, pewną jednak jestem w nadziei moiej, że miłosierdzie twoie znaydę.

Ufam, że nie umrę, ale żyć będę, y miłosierdzie twoie na wieki opiewać będę.

Ktoż kiedy w tobie nadzieię miał Panie, a zaśmuconym y zawstydzonym odziedł?

Całym tedy sercem siebie samę y wszystkie grzechy moie, w głębokość zaślug y dobroci twoiej Boskiej wrzucam.

Przyszędłś dobry Jezunáświat grzesznych zbawić, z ktorych oto ja pierwsza grzesznica, mám nadzieię w dobroci twoiej, że przez zaślugi męki niewinney, y śmierci twoiej zbawioną będę.

Prawda że nie godnam ia miłosierdzia, ale przenaydrożlza krew twoia, którąś dla mnie wylał, godną iest, aby mi miłosierdzie otrzymała.

Niewinnością się swoją cieszyć nie mogę, bo iey nie mám, ani jakim duchem.

chownym ćwiczeniem znacznym, a o
Aktem iakiey cnoty, ani ośtrością ży-
wota, bo o ią tego wszystkiego ucho-
dziła, dla tego wszystkę nadzieię, y
pociechę moię, kładę w twoiey mece
niewinney, Jezu w twoim miłosierdziu.

Nie w uczynkach moich tedy, ani w
zasługach, których abo nie mám, ábo
moją oziębłością, y niedbalstwem ze-
łpcone mam, ále w samych zasługach
Chrystusa Paná ufam.

Chrystus Pan za moje grzechy dosyć
uczynił. Chrystus Pan, ubogą y obna-
żoną duszę moię, swemi zasługami, y
cnotami odzieie, y ozdobi.

Do ciebie J zu moy, nadzieio y od-
kupienie moje. do ciebie wzdycham y
wolać nie przestanę.

W miłosierdziu twoim Boże moy,
wszystkie sprawy moje są położone, y
głazie twego miłosierdzia y łaski nie
masz. tam y zasług własnych nie masz.
Miłosierdzie twoie, y łaska twoja, to
jest iedyná nadzieia moja.

Nie ucieszysz się nieprzyjaciel ze
mnie, Pan bowiem ze mną obrońca
wszechmocny. Wiem,

Wiem, że mię nic szczęśliwszego
potkać nie może, iako tu, coś ty Pa-
nie ze mną od wieków uczynić uradził,
dla tego samę siebie wszystkę iako nay-
doskonaley mogę, tobie daię y daruję.

Czynń nayrozkolnieyszy pokoiu ser-
ca mego, czynń ze mną, co się tobie po-
doba, y co miłości twoiey nayprzy-
stojniey.

Twoia bowiem ja iestem, tyś iest
nádzieja moia, kogoż się złękne?

Choćby przeciwko mnie stąnęły
wszystkie woyska piekielne, nic się nie
złękne, boś ty nadzieiá moia.

Nie boię się tedy, áni myślę o się,
bo wiem, y pokornie dziękuię, iż ty
n yslisz o mnie, y strzeżesz mię, iako
zrzenieć oká twego.

Y daiesz mi mieysce w pośrzodku
naymilszego serca twego.

Y ná rękú twoich nápisales mię.

Y sprawowales ná ziemi w pracach
y w boleściach zbawienie moje.

Y teraz, y zawsze ze mną obecnym
jestes,

A có ja tobie za wszystko oddam o Kro-
lu

lu moy, y Boże moy!

Niech cię ze mną chwali niebo, y
ziemia, y wszystko co na nich iest.

Niesmiertelnieć dziękuję, z affektu
y z miłości iako mogę naywiękzey.

Umiłowałeś mię od wiekow, luboś
wiedział, żeś tobą kiedykolwiek
wzgárdzić miał.

Zachowałeś mię, ktoram cię krzy-
żować miał.

Odkupiłeś mię, ktoram cię za marną
rzecz sprzedać miał.

Marnotrawnicę oczekiwałeś, y no-
siłeś ją.

Niezbożną usprawiedliwiłeś, Ułom-
ney strzegłeś, broniłeś, y kiedym pą-
dła wznosiłeś.

Niewdzięczną, także często z rąk
czartowskich y z piekła wybawił, y nie
zarażesz iakom zaślugowała potępił.

Aniołom swoim rozkazałeś, aby te-
go woru plugawego strzegli.

A to iako szacować mam sobie, żeś
Bogiem będąc, raczyłeś się człowie-
kiem stać, y cierpieć, y umrzeć dla
mnie!

Wiel-

Wielbiey dużo moiá Bogá.

A blisko przed śmiercią swoią, żeś mi
Ciało y Krew swoię, y owszem siebie
samego w Najsświętszym Sákramencie
został, upewniając mię tą dziwną
zaśławą o miłości swoiey, y o żywocie
wiecznym.

O miłości! o dobroci! o miłosierdzie!
o iáko często dajesz mi záżywać tego,
y łpowiedzi świętey Sákramentow. Y
nie topnieie ieszcze od ognia tey two-
iey miłości dusza moiá?

Ale co wiedzieć, ieżeliby to było nie
ná większe potępienie moje wšytko,
kiedybym była na świecie w swey wo-
li, y próżnościach moich została. Ra-
czyłeś mię tedy nádto do Zakonu tego
świątego miłosierdzie powołać, gdzie
lubo oziębłą, y uporną, często kroć wną-
trzenie budziłeś mię do postępków do-
skonalskości, chciałeś prowadzić, ábym
ci już była służyła po wšytkie dni ży-
wota mego.

Ale o iákom się sprzeciwiała głosom
twoim?

Y tak naymilszy Oycze, żeś ty mnie
do-

dobrze czynił, iam tobie miałá (ách niestety!) krzywdę czynić! O głupstwo y szaleństwo moje.

Azaż chocbyś mi był nic dobrego nie czynił, nie miłszym miałeś mi być nad wszystko. Im bowiem lepszego co, tym y miłszego. Ale ty Panie nieskończenie dobry: to y nieskończenie miły.

Nieskończoną tedy miłością winnaam cię była miłować, ábo, że to niepodobna mnie, przynajmniey iakom mogła, miłować winnaam cię była, choćbym była nic dobrego od ciebie nie wzięła.

Czemużem tedy o najmiłsze dobro moje, nie tylko nie miłowała iakom mogła, ále iednym słowem nie miłowałam, y owszem obrażałam, y ciężko obrażałam ciebie Dobrodziecia?

O opłakane nieszczęście moje! o niewstydliwá niewdzięczności moja!

O iako płakać! o iako boleć mam z takiej krzywdy twoiey Jezu!

Ty sam dobrze znasz złość, y ciężkość grzechow moich, bo ty sam

znałz siebie samego, swoją dobroć, y dośtoynność swego Maieſtatu, którym ia obrażała.

Wszakże iednak wzywiałz mię do siebie y mowisz: Podzcie do mnie wszyscy, ktorzy pracuiecie y obciążeni ieſcieście, a ia was poſilę, y uwolnię.

O náyłaſkawly Jezu! ratuy mię, poſił mię ſłabe ſtworzenie twoie.

Oto idę do ciebie, bojąc ſię y lękając. ale bardziey iednak miłuiąc cię, y z miłości twoiey ſerdecznie zaſuiąc, żem cię obrażała. Azaż mię wzywając, kiedy przyſtępuję do ciebie, odpędziſz?

Nie odwrocisz, nie odwrocisz twarzy twoiey odemnie, któryś nie odwrocił od pluących ná nię, dla mnie.

Wſzyſtkie grzechy moje w przepaść miłofierdzia twego, wrzucam.

Przecieć poruſzyſz ſię wnętrzoſcia-mi ſwemi, nademną corką twoią, lubo márníotrawnica.

Azaż to nie uciecha twoia, zmiłowań ſię nad nędznicą?

O Oycze naymiłſzy! wiem wiem,
iz

iz z wielkością dobroci twoiej, nad
wzdychaniem, y nędzą ubogich roz-
pływa się dusza twoja.

Wzdycham y ja, wiadome są wzdycha-
nia moje tobie, postąp proszę ze mną
według wielkiego miłosierdzia twego.

Weyrzey na marnotrawnicę, a
przyimiy mię, ktorey tak miłosiernie
wzywasz.

Wzywasz mię, wzywają mię rany
twoie, krew y łzy twoie.

A mogę szukać co innego krom
ciebie, ktoryś ieś częstką, y dziedzic-
stwem moim.

O iako pragnę wielbić, czcić, y mi-
łować ciebie nade wszystko.

Gotowe serce moje, gotowe serce
moje Boże.

Ciebie o najmiłszy Boże, ciebie sa-
mego sobie obieram, ciebie samego w
sercu moim kładę, wszelkiey rzeczy,
którą ty nie ieś, wyrzekam się: co ty
chcesz, y ja chcę: co ty nie chcesz, ja
nie chcę: Y ieżelibym co przeciwnego
temu z ułomności, ábo z pokusy kiedy
(co Boże nie day) pomysliła, ábo wy-
rzekła,

rzekła, tym się ja teraz przydję, to odwoływam, y że nie z woli moiey poszło, oświadczam.

Ty Boże moy, ty iedyne dobro moje, ty iedynty iesteś, z którym się ja już na potym w mieszkanie serca mego zamykam.

N A D Z I E Ń

Siodmy.

OBECNOŚĆ PANSKA.

Chrystus Pan Krzyż na sobie
dźwigający.

Cnota Dzielność.

R O Z M Y S L A N I E.

Tu już Boga y Odkupiciela twoiego Jezusa niewinnego cierniem ukoronowanego, w siłach zemdlonego, pod ciężarem krzyża wzdychającego, na miejsce męki jego, między dwiema łotrami prowadzą. Idzie przed nim

od nim wielki gmin ludu zartując y śmiejąc się, przy nim katowie, y z tey, y z drugiey strony, ktorzy mu się ciężko przykrzą, za nim lud zbroyny y Xiążęta Kapłańskie, naśmiewając się z utrapienia iego. Ktożby nie zapłakał, widząc włzechmocnego, zpoconego, potykającego się, y upadającego, gdzie go piętami nieprzyjaciele iego, w takim zgiefku zelżywie depcą y popychaią. Ty o duszo moja, ty na tym krzyżu drzewie, który Chrystus dzwiga, siedział w ciężkości grzechow twoich, ty ciężaru tego grzechami, ktore cięższe są nad wszystkie świat przydaiesz. O Jezu! o żywocie najrozkoszniejszy dulszy moiej! cożem ja dobrego uczyniła, abym była sobie zaśluziła taką miłość twoię? Wtedy okrył twarz moię, że grzechy moje, jako ciężki ciężar tłoczą do ziemię, ciebie iedyną pociechę moię, iuz cię jako Baranka cichego na zabicie prowadzą, a oczy moje nie wylewają łez swoich. Ktoby mi to dał, żebyśmy we dnie y w nocy płakała nad tobą, o niebieska

bieśka pociecho moja ! Ktoby mi to
był dał, żebym cię była nigdy nie o-
braziła ? żebym cię była ze wszystkie-
go serca miłowała, któryś mię tak u-
miłował ?

Ufam w dobroci twoiey, żem iest tu
owca, ktorey ty Pasterzu dobry tak
szukasz, y znalazzsy, na ramieniu two-
im do nieba zaniesiesz.

*Akty dzielności, y inne do zadrž-
miania teyże obecności Pán-
skiey służące.*

O To Bárańek Boży, oto który niesie
ná sobie grzechy światá tego.

O widowisko żałosne !

Zgarbiony pod ciężarem krzyżá, stę-
ka, który świat wśzystek nosi.

O miłości ! czego ty nie dokażesz,
do czego ty miłującego nie przywie-
dziesz ?

O duszo moja ! iáka niewdzięczność,
miłującego wzáiemnie nie miłować,
ále

ale nąd to, takim drzewem przywalic,
a miłości to?

Ty ty, na drzewie tym krzyżá sied-
zisz, w ciężkości grzechow twoich.

Twemi grzechami przywáloný Syn
Boży, stęka y ná ziemię upáda.

O iedyny Synu Boży ! pod krzyżem
y na krzyżu, prągnę bydź z tobą.

Ogień, krzyże, bestye, zgruchotanie
kości, tárganie członkow, ciaśá wszyt-
kiego ztarcie, y wszystkie męki czarto-
wskie niech ná mię przyidą, bylem cię
miała, y záżywała ná wieki o Jezu
moy.

Miał tak wiele sercá twoy Apostoł,
że ani ucisk, ani utrapienia żadne, ani
niebepieczeństwá, ani prześladowa-
nia, ani miecz, ani śmierć, ani żadna
inśza rzecz, nie mogła go rozerwać z
miłością twoią, a mnie co rozerwie?

Niechże tedy ná ciaśo, bole wszystkie
nástąpią, y uciski, niech mi się przy-
krzą, niech prześladuią wszyscy, niech
zimno, gorąco, głód, prągnienie tę-
skność, stráchy, opuszczenia, y inne do-
legliwości ciśną, niech w boleściach
okru-

okrutnych, y w nędzy kończę żywot
moy, ábym tylko Chrystusa Paná w
chwale iego widziała.

Nie iest godne, nie iest wšzystko to,
cokolwiek kto uciepieć może ná tym
świecie, względem chwały oney nie-
bieskiey, która iest zgotowaná, dla wy-
branych Bożych.

Będę miała, będę, przed oczymá cię-
szką mękę twoię, o Jezu nieprzepła-
cone zbawienie moje, którąś mię od-
kupił, á czegoś dla miłości twoiey
zbraniać się będę, czego się nie podey-
mę.

Nie wylewam krwi dla miłości
twoiey, á jednak, áż za krew twoię
przenayświętszą, którąś dla mnie wy-
lał, nie winnam krwi twoiey tobie?

Zádneý tedy prace, żadneý trudno-
ści, żadnego utrapienia y prześlado-
wania, uchodzić nie będę dla miłości
twoiey.

Ktoby mi dał, ábym dla miłości two-
iey, wšzystkie męki z Męczennikami
cierpiała, y z Wyznawcami w ostrości,
w pracach przeżyła dokąd nie przyi-
dziesz,

dziesz, y nie weźmiesz mię do siebie.

Ktoby mi dał, żebyś cię męczeństwem, y okrutną śmiercią, dla wyznania twego, y wiary twojej uwielbiła była?

Ośmiaruję Panie, na oświadczenie tej woli mojej, pospołu ze wszystkimi męczeństwy męczenników twoich, y teraz ten żywot y krew moję,

Będę cię szukała, o iedyną pociechę dłużej mojej, będę cię szukała, dokąd mogę cię znaleźć, będę cię wzywała, dokąd blisko mnie jesteś.

Wezmę krzyż na się, y poydę za tobą, aż do skonania mego.

Mam nadzieję, że ja jestem ziemią tą, którą ty w ciele moim, cierniem ukoronowany, y biczami pończoszony, krzyżem przywalony, krwią twoją skrapiasz.

Ta tedy krew twoja niewinna, niech ozdobi dłużej moję, aby przyjemna była w oczach twoich.

W tobie o najmiłszy żywocie, y wolności moja, w tobie, z którego, przez którego, y w którym są wszyscy

K

skie

skie rzeczy, w tobie nadzieję moję, y
wszystko moje uspokojenie kładę.

Ty mię wybawisz od fideł myśli-
wcow piekielnych, ty mię uchowaś
od słowa onego straszego: Idźcie
precz odemnie przekłęci.

Wiem komum uwierzyła, tyś mię z
miłości za córkę sobie przysposobił, y
wierny jesteś w obietnicach, y możesz
uczynić co chcesz.

Przybądźże Panie, przybądź.

Głos krwi Syna twego, brata mego,
woła z ziemi nie przeciwko mnie, ale
za mną do ciebie, Boże Oycze moy, y
Stworco moy.

Oto iako niemowlątko, ani stać, ani
wstać, ani się bronić mogę, ieżeli ty
mnie nie ratujesz.

O wszechmocny Boże! ratujże mię,
abym nie przyszła w ręce nieprzyjaciół
moich.

Do twego miłosierdzia udaję się, y
wzdychając, śmieie mówię: w tobiem
Panie ufała, nie zostanę pohańbioną na
wieki.

Zmiłujże się nad duszą szukającą, y
miłuj-

Praktyki dobrej śmierci. 147

miłującą ciebie, y wdychającą do ciebie, y nieufającą tylko w nieskończonym miłosierdziu twoim.

Azaż ty o dobroci tak mię wzywaś, y odpędzisz? tak mię do siebie ciągniesz, ażebym na drodze ustała, dopuścił?

A czyiaż ja będę najmilszy Jezu, tak drogą ceną krwi twojej kupioną, y odkupioną, jeżeli nie twoja?

Twoja, twoja jestem, dzieło rąk twoich, podaj stworzeniu twemu prawicę twoją.

O jakobym rada! kiedy będę zbawiona, żebym była tysiąc razy raczy umarła, a niżeli cię kiedy obraziła.

Jeżeli cię bowiem na wieki miłować będę, czemużem kiedy nie miłowała?

Zaśnię z miłości twojej, iż ja robak oddałem ci złe za dobre.

Ale iednak miłosierdzie twoje, nąd wszelkie sprawy twoje.

Coż tedy rzekę do ciebie, o najmilszy Synu Boży, co rzekę?

To mówię: że choćbym wiedziała, że blisko piekła, w tobie iednak ufać będę.

K 2

Rze-

Rzekłes: Ażalż może zapomnieć niewiaſta niemowlątka ſwego, żeby ſię nie zmiłowała nad ſynem żywota ſwego, ale daymy, żeby ona zapomniała, ia jednak nie zapomnę ciebie.

Wierzę, y w tobie Panie uſam, nie będę zawłtydzoną ná wieki.

Niech ſię dzieie wola twoia, iako w niebie, tak y ná ziemi, niech ſię dzieie, nie co ia chce, ále co ty chceſz.

Ani żyć, ani umrzeć pragnę, ále twoiey tylko woli naymiłſzey pragnę.

A ieżeli chceſz, ábym umarła, żyć nád to dłużej nie chcę, tylko iako ty chceſz, ábym żyła.

Uczynże Panie y z duſzą y z ciałem moim, co ſię tobie podoba, y teraz y na wieki.

Takci ſię zupełnie oddaie, o Boże moy ! iż kiedybym ſamá przez ſię, ábo przez kogokolwiek, mogła mieć niebo, á tybyś mi nie chciał dać, tylko piekło: Oto ia gotowa z miłości, którą cię nadewſzytko miłować pragnę, przyiąć raczey to, co ty chceſz dla chwały twoiey.

Chwały

Praktyki dobrej śmierci. 149

Chwały twojej pragnę, o Jezu mój!
chwały twojej pragnę, choćbym też
dla tego, (byle bez grzechu y obra-
zy twojej) do piekła miała iść, chwa-
ły twojej pragnę.

Chwała Ojcu, y Synowi, y Ducho-
wi Świętemu, iako była na początku y
teraz y zawsze, y ná wieki wieków.
Amen.

N A D Z I E N

Osmę.

OBEKNOSC PANSKA.

Chryſtus Pan ukrzyżowany.

Cnota Skrucha.

ROZMYSLANIE.

O JEZU ! o pożądanę odkupienie
moie ! widzę cię ná krzyżu wi-
szącego, trzema gwoździami rozpięte-
go, y gdziebyś głowę swoją bolejącą
skłonił nie mającego: skłoto ręce y no-
gi

gi twoie, policzono wszystkie kości twoie. Ja niewolnica winna na łożku, a ty ukochany Syn Boga Oyca, niewinny na krzyżu: ja między miłemi Siostrami, ty między okrutnymi katami, a przecię ty milczyśz, a ja z niecierpliwości, y wołam y łezmę, y gadam. Pociągnij mię Krolu moy, pociągnij mię, a poydę za tobą, gdzie zechcesz. Gotowe serce moje, gotowe. Królestwo twoie gwałt cierpi, y gwałtownicy ie biorą, chcę y ja gwałt sobie czynić: chcę milczeć, y w tych też wczasach, ktorych chorym pozwalają, zaprzeć się samą siebie, chcę w bólach od wołania, w utrapieniu od skarg, w okazyach od gadania wstrzymywać się. W milczeniu bowiem y w nadziei moc moja. Niechcę już nie chcę znąć, tylko Jezusa, a tego ukrzyżowanego.

*Akty skruchy, y inne do zatrzymania
teyże obecności Pańskiej służące.*

TU o duszo moja, Bog twoy, Krol twoy, Pan twoy, ukrzyżowany
cierpi

Praktyki dobrej śmierci. 151

cierpi dla ciebie! Czy poymieysz to, czy wierzył?

Jakoż poyrzysz na to, a żalem lerdycznym się nie wzruszył?

O niezczęśliwá! jeżeli to nie tylko nie zrani, ale ani nie ruszy serca twego.

Kiedy Bog dla ciebie umierał, niebo płakało, ziemia się zatrzęśła, wszystek świat bolał y wzdychał, a z twych oczu łzy nie popłyną? Patrz, jeżeli jest boleść, nad boleść y męki jego.

Wierzę, wierzę, od stopy nogi, aż do wierzchu głowy, okrutnie zraniony, y boleściami zdięty, wiś przed tobą Chrystus Zbawiciel twój.

Tak, tak najmiłszy Boże, serca mego, tak w oczach dusze moiej wywołany, potępiony y ukrzyżowany jesteś!

Ktoby mi dał, aby członki moje wszystkie płakały nad tobą, który z członków twoich wszystkich wylewał dla mnie krew swoją.

Ty wiesz o pożądany, o nieolżaczony żywocie moy, iż cię miłuję. Ty wiesz, iż żal mam nad tobą.

Wzgardzonym jesteś od wszystkiego świata,

świata, w mękach twoich udreńczony,
y prawie strawiony jesteś. Naśmie-
wiskiem y ochyłą ludzką stałeś się.

Ty który jesteś Synem Boga żywe-
go, y jasnością chwały iego.

Ty który słowem mocy swojej trzy-
masz, y piaśtuiesz świat wszytek.

Ty który siedział na prawicy Maie-
statu na wysokości.

A mogeż ia pragnąć, y szukać co
innego, krom ciebie, któryś jest czę-
stką y dziedzictwem moim?

Cożeś więcej miał czynić dla mnie,
a nie uczyniłeś?

A ia, com też uczyniła dla ciebie.

Akry skruchy. Ach nieszczęśliwa
ia, oddałam ci Boże moy wiele złego,
za wiele dobrego.

Opuściłam cię zródło żywey wody,
a pośpieszyłam się na śmierć, wlatnie
iako bym wielką ceną odkupioną nie
była.

Zmowiłam się z piekłem, na zgubę
moję, y na twoję hańbę o Jezu.

Dozwoliłam, aby się cieszyl nieprzy-
jaciel twoy, y moy z przenáydrożzey
krwie

krwie twojej, y ze mnie ceny ciebie. Y nie zawstydzę się tego?

Czy dla tego Jezu mój, żeś ty dobry, serce moje złośliwe!

A mogłeś to być, że cię nie miłowała, od wieków miłującego mnie?

Czemużem odstąpiła ciebie, ciebie mówię, na którym mnie dosyć.

Czemużem odwróciła twarz moją od ciebie, któryś jest żywotem, y zbawieniem moim.

Y tak dla wiatru, dla dymu, dla frazki wzgardziłam tobą?

O dobroci! Ach niešťczęśliwą ią grzesznica, że cię tak krzywdziła.

Coż uczynię mizerną? czym cię sobie przednam?

Oto miłośnierny Boże, do nog twoich upadam, abyś się nademną zmiłował.

Rzekłeś: w którąkolwiek godzinę westchnie grzesznik, odpuszczę mu.

O prawdę nieodmienną! Oto wdycham. Ty widzisz Panie wdychania moje, tobie nie są tajne.

Zapomniesz tedy o najmiłszy Boże mój, zapomniesz nieprawości moich, a wspomniesz na wielkość miło-

sierdza swego.

Większa jest twoja dobroć, niż moja złość.

O iaka gorzkość pádła ná mię, zem cię opuściła, Pána y Boga mego.

Ledwieć z iawnogrzełznikiem śmię oczy moje podnieść do ciebie Pánie: Wszakże iednak poydę, poydę. A gdzieś? tylko do ciebie dobry Jezu.

Poydę do ciebie, pełna nádzieie, do ciebie Oycá miłosierdza, który dokąd czas ielzcze zmiłowania, łaskawie grzeszniki przyjmujesz, y pożywasz z nimi.

Poydę, y rzekę, Oycze, nie jestem godná, aby mię zwano corką twoią.

Przyimiy mię proszę, przez wnetrzności miłosierdza twego, iuż ci się wšzytkę ná potym dáię, y ofiaruię.

O dobroci! o miłości! idę do ciebie sercem skruszonym, pokornym, y zranionym miłością twoią.

O ktoby mi to dał, abyś iuż miał pociechę y wesele ze mnie, ze mnie grzesznicę pokutującej.

Brzydżę się wšzytkiem i grzechami moimi, z miłości twoiej, y serdecznie żału-

żałuję, zem cię obrażała.

Odpuść mi proszę Jezu, któryś abym
ja żyła, raczył umrzeć dla mnie.

Rzekłeś: proście, a weźmiecie: pe-
wnie nie zdradzisz. Niebo y ziemią
przemina, ale słowa twoje, nigdy nie
przemina.

Ieżeli tedy każdy co prosi, weźmie,
mam nadzieję, że y ja niegodna służą
twoja.

Wyznam, wyznawam, przed Mą-
ieństwem twoim, grzechy moje, y żalu-
ję za nie.

Wyznał Krol Dawid, y rzekł: zgrze-
szyłem, y zaraz odpuścisz mu grzech
iego.

Wyznam y ja, y mówię, zgrze-
szyłam, upadam do nog Mąieştatu twe-
go. Zmiłuy się Panie, zmiłuy się,
gdyż w tobie nadzieia moja.

Nie mogę bydź, o Oycze moy, tyl-
ko corką twoją, lubo grzesznicą, boś
ty mnie stworzył y odkupił.

Mnie stałeś się człowiekiem, mnie
pracowałeś, pościłeś, modliłeś się, mnie
sromoty, męki, y śmierć podjąłeś, mnie
krew

krew swoją wylałeś, y duszę swoją położyłeś dla mnie.

A cożes więcej czynić miał, a nie uczyniłeś?

Nawracam się całym sercem do ciebie, o jedyna ochłodo serca mego; do ciebie mówię, któryś dla mnie umarł, któryś za grzechy moje na krzyżu płakał.

Nie daj tego Boże, abym już na po-
tym, dokąd żyję, miała się chlubić, tyl-
ko w krzyżu Pána mego, Jezusa
Chrystusa, abym mogła mówić: Ży-
ję ja, już nie ja, życie we mnie Chrystus.

Pociągnijże mię do siebie, o naj-
rozkoszniejszy odpoczynku mój, po-
ciągnij mię, a ja poidę za tobą,
gdziekolwiek ty poydziesz, bądź y na
śmierć.

Miłujesz mię bowiem, o duszo du-
sze mojej, gdy wyciągnąwszy ręce,
do Ojca za mną wielkim głosem z
plączem wołał: Oycze odpuść im.

Łotrowi też grzechy odpuszczasz,
mam nadzieję, że y mnie.

Oddaiesz mię Mátce swojej, a cze-
goż

goż się bąć będę pod taką opieką.

Wolaśz, pragnę: bo pragniesz zbawienia mego.

Ale y polecając w ręce, Oycu swemu duszę swoją, mam nadzieję, żeś y moję w ten czas polecisz, dla ktoreys umierał.

A z ręki Oycá twego, kto duszę wydrze?

Ktoż tedy tak boiazliwy będzie, kto tak nie ufający, żeby miał iść w rozpacz, gdy widzi Bogá swego, dla siebie tak cierpiącego, y umierającego.

Niech ufność mają w tobie o Jezu, ktorzy znają imię twoie, bo nie opuszczasz szukających ciebie.

Dla imienia twego Jezu, miłościw będziesz mnie grzeszney. Coż jest bowiem Jezus, tylko zbawienie.

N A D Z I E N
D Z I E W I A T Y.

OBECNOSC PANSKA.

Chry-

Chrystus P. umierający na krzyżu.

Cnota, Poświętństwo.

Rozmyślanie.

Umierasz już żywocie moy, tyś ży-
wot moy Jezu, tyś Duszą dusze
mojej. Większey miłości nikt nie ma,
iako kiedy duszę swoją, kładzie za
przyjaciół swoje; kładziesz ty Jezu
moy, za nieprzyjaciół, z których ja
pierwsza jestem. Tak tedy umiera
sprawiedliwy, umiera, bez wszelkiej
pociechy: umiera między nieprzyja-
ciółmi: umiera w naśmiewiskach: u-
miera, śmiercią fromotną, na krzyżu
zawieszony: umiera, modląc się, y łza-
mi się zalewając: umiera, pokorną skło-
niwszy głowę. Takci, umiera sprá-
wiedliwy, abyś ty, szczęśliwą śmiercią
umarła, owszem, abyś ty na wieki
szczęśliwie żyła. Tak y ty umieray;
umieray, jeśli tak iego wola, w ciężko-
ści y w opuszczeniu, śmiercią, lubo
stráśzną y fromotną, byle to z chwałą
iego,

iego, umieray, skłoniwszy głowę, to
i jest, w pokorze, na modlitwie; umie-
ray, oddając mu duszę swoją: umieray,
z pragnieniem: chcąc być uczestni-
czką, przeydroższej męki iego.

*Akty pośluszeństwa, y inne do za-
trzymania teyże obecności Pań-
skiej służące.*

TAkci, abym ja żyła, umierasz Jezu
żywocie moy.

Kiedybyś ty był nie umarł, iabym
była wiecznie umarła, żyję żeś ty umarł.

Ktoż bowiem inny śmiercią swoją o-
żywia umarłych?

Niechże z tobą o Jezu moy, pospo-
łu umieram, abym z tobą pospołu na
wieki żyła.

O Jezu! o pożądany! y nieprzepła-
cony żywocie moy, day mi proszę u-
mrzeć z sobą, na tym łożu miłości.

Day pokornie proszę, abym w two-
ich pierśiach, ogniem miłości palą-
cych umarła, y tam oddała, tę miłującą
ciebie,

ciebie, duszę moję, y abym na wieki duchem twoim żyła.

Aż dobry Jezu; nie za nieprzyjaciół twoich, nie zagrzeźniki umierasz?

Oniepowinno zmiłowanie! o dziwna miłości! ledwieć się kto znaydzie, co by za sprawiedliwego umarł.

Niechże y ja tyśiąć razy umrę raczey, niżelibym cię nie miała miłować o dobry Jezu. Bądź bowiem żyję, bądź umieram, twoja ja jestem, któryś dla mnie żył, y dla mnieś umrzeć raczył.

Najmilszy Jezu! ty z miłości twojej, stałeś się posłusznym, aż do śmierci: tyś mię przykładem uczył posłuszeństwa, mówiąc: Niech się nie moja wola stanie, ale twoja. A ja śmiem kiedy rzec. Nie twoja Boże, ale moja wola niech się stanie, sprzeciwiając się, wymawiając się, szemrzając przeciwko posłuszeństwu.

Ty o wesele moje mówisz, nie szukam woli moiej, ale tego, który mię posłał, a ja, kiedy mi się nie podoba, to co rozkażę, sprzeciwiam się, y szukać mam własney woli moiej?

Nie

Nie tak, nie tak, o Jezu, nayjaśniej-
sza światłości moja.

Oto, iakom raz ofiarowała tobie wo-
łą moję, już na wieki zechcę się iej
trzymać. Nikt bowiem sobie żyć nie
má, ále tobie, o żywocie naymilszy
serca mego, któryś dla nas życ y u-
mrzeć raczył.

Mocno stanowię, dla ciebie, prze-
łożoney moiej, tak iako tobie oddać
posłuszeństwo.

Coż tedy o naymilszy serca mego,
co chcesz, ábym uczyniła? Gotowe
serce moje, gotowe. Day co każesz,
á każ co chcesz słudze twoiej.

O ktoby mi dał! ábym cię iako nay-
doskonáley wyraziła w sobie.

O to tylko proszę, cokolwiek będę
cierpiała, ábym, nie tak za niezliczo-
ne grzechy moje, iako dla miłości two-
iej cierpiała.

Grzechow moich, wiem, y piekłem
wypłacić nie mogę, ále dosyć mám za
nie, na iedyney kropelce Krwie two-
iej przenayświętszey, którą ty wły-
skę wylał za mnie, o iedyńa pociecho
moja.

L

O śli-

O śliczne nogi ! Zbawiciela mego, dla mnie przebite, nie na bankietach, iako Magdalená, ále w mękach, w gwoździach, w boleściach, was szukam.

O błogosławione ręce ! na których napisaná iestem, wszystko się w moc waszą oddaę. A któż mię z mocy wálzey wydrze ?

O najmiłsze usta ! łzami y krwią oblane, żołącią poione, ufam, ufam, (ty Jezu nadzieio moja) zem iest z liczby tych, którzy ono wdzięczne słowo z ust tych usłyszają. *Podźcie błogosławieni Ojca mego, weźmiecie królestwo, które wam zgotowane iest, od początku świata.*

O oczy najsłáchetniejszy ! z których łzy płyną, na omycie grzechów moich, weyzzrycie na mię, á zbawioná będę.

O języku ! który słowá żywotné dałeś: prosisz o odpuszczenie grzechów krzyżownikom, z których ja pierwsza: łotrowi ofiarowałeś niebo. Mow proszę y mnie: *Dziś ze mną będziesz w Raju.*

Słyszę

Praktyki dobrej śmierci 163

Słyszę, że chrapliwym głosem y kończącym mówisz: *Pragnę.*

Pragniesz, o ochłodo moja, pragniesz zbawienia mego, á ja, nie będę pragnęła do ciebie, źródła żywego.

Ale już, oto czas przychodzi Panie, áby z rozkazania twego, proch, obrocił się w proch, á dusza moja, áby się do ciebie początku swego wrocila.

Już nalega śmierć, o nalega! następuie wieczność.

Przyimiye mnie Panie, według słowa twego.

Boiaźn y strach przychodzi ná mnie, ále, ázaż nie raczyłeś się lękać y smucić y ty dobry Jezu, ábyś mi ubogiej w tey boiaźni, był pociechą.

Czas zmiłowania Panie, czas zmiłowania.

Przyśiągłeś obiecuiąc, że o cokolwiek będę prosiła w imię twoie, Oycy twego, otrzymam. Wiem Panie, że áni oszukany być możesz, áni oszukaś.

Proszę tedy w imię twoie Jezu, áby mi ostatnia ta godziná, ten punkcik o-

L 2 statni

statni, z ktorego wszystko szczęście
moie, y wszystko wieczność wisi, był
mi szczęśliwy.

Day proszę, day tę łaskę, abym była
z liczby owiec twoich, ktore ná sądzie
twoim, po prawicy staną.

Day proszę, abym pewną była ná
wieki, o łasce twoiey przeciwko mnie,
y o żywocie wiecznym.

Day proszę, abym cię twarzą w
twarz widziała, y chwaliła y miłowa-
ła ná wieki.

O Jezu mój, day mi umrzeć śmier-
cią sprawiedliwych, pod zbawienną
cienią, krzyża twego.

Omyj mię, w przenajświętszey krwi
twoiey.

Święte rany twoie, niech mi będą
naypewniejszą fortecą y obroną moją.

Obdarz mię teraz, y w godzinę
śmierci, owocem niewinney męki two-
iey.

Oycem moim jesteś, y ja, lubo mār-
notrawnica, córka jednak twoja. Za-
czym, padszy do nog miłosierdzia twe-
go, serdecznie żałuję, że obraziła
kiedy ciebie.

Dáy

Praktyki dobrej śmierci. 165

Day się ubłagać proszę cię, przez dobroć twoją, day się ubłagać, zmiłuj się nademną.

Tobie pozostałam ja uboga, sierocię ty będziesz ratunkiem.

Woła krew Jezusa ukrzyżowanego, brata mego, woła do ciebie z ziemi, o Boże Oycze mój, woła nie przeciwko mnie, ale za mną, woła nie pomocy, ale miłosierdzia.

O Panie! który mi tu jesteś obecnym, y widzisz wzdychania y uciski moje. Oto w rany twoje wrzucam się wszystka.

W ranaich twoich bezpiecznie zasnę y odpocznę.

Ręce twoje Panie stworzyły mię, ręce mówię one, które przybite są do krzyża dla mnie: dziełem rąk twoich, nie pogardzaj; na rany rąk twoich proszę, abyś weyjrzał: oto w rękach twoich napiłaś mię Panie Jezu, czytajże to pismo, a zbaw mię.

NA.

N A D Z I E N
DZIESIĄTY.

OBECNOSC PANSKA.

Chrystus Pan włoczną zraniony

Cnota, Miłość Boża

Rozmyślanie.

Nie dosyć ná tym było Chrystusowi Pánu, cierpieć y umrzeć dla ciebie, ále y po śmierci, chciał zranionym byđź z miłości twoiey, otwierając ci fortkę, w boku swoim, do serca swego, ábys tam w pokoju y szczęśliwie umierał. W sercu tedy Chrystusa Pána, umieray, ábys z nim ná wieki żyła. Złóż ten skarb swoy, duszę swoję z ufnością, w bok otwarty Chrystusa Pána. Tam twoy odpoczynek, tam twoie niebo. Bok Chrystusa Pána zraniony, twoia to forteca potężna: niech wzytkie woyská piekielne nátrą, niech ná
cie

cię szturmuia, tam będąc nie boy się,
śmiej się z nieprzyjaciół twoich, be-
spiecznie y wesoło umierając. Przez
tę fortecę, masz przystęp do fercá
Chryśtufowego, z tey krynice, płynie
Krew przenayświętsza, cena nieosza-
cowána odkupienia twego, płynie y
wodá, ná zupełne y doskonałe omycie
dusze twoiey. Z ufnością tedy, czego
śáma z siebie mieć nie możesz, bierz z
wnętrznosci Chryśtufowych, bierz z
fercá iego naymilszego, z którego płyn-
nie obficie miłosierdzie iego.

*Akty miłości Bożej, y inne do zá-
trzymánia teyże obecności Páń-
skiey służące.*

IUż nádchodzi noc, kiedy czynić wię-
cey nic nie będę mogła.

O któż mi to da, ábym cię miłowała,
ták iakoś miłości godzien.

Ofiaruięć miłość twoię, którą siebie
miłuielz Boże moy, miasto moiey mi-
łości.

O

O Iezu! o Duszo dusze moiey! pragnę iedno byđ z tobą.

A w czymże łczęście moie, iezeli ciebie nie miłuję. Tyś Bog moy, y wszystko.

O naywyższy Boże! cieszę się y weselę, żeś ty sam tym ieśt, czymś ieśt.

Ciebie wzywam, ciebie chwale, tobie poklon oddaie, o Troyco przenayświętsza.

O gdybym cię miłować mogła, tak iako cię wszystkie sercá ná niebie y ná ziemi miłują.

Ktoby mi był dał, abym cię była záraz, iakom się poczęła w żywocie Mátki moiey, abo przynamniey od rozumu mego wzięcia, iako naydoskonáley miłowała, a żem nie miłowała, serdecznie żałuję.

O nieskończone dobro moie, ciebie samego we wszystkich rzeczach, y wszystko w tobie samym, y dla ciebie samego, a ciebie ná dewszystko miłuję, y tak ná wieki miłować chcę.

Z miłości twoiey, ofiaruię się ná wszystkie krzyże, w ręku twoich ieśtem,
czyń

czyń ze mną, co się tobie podoba Pá-
nie.

Wiem, że mię nie odrzucisz od sie-
bie, y wszelkie utrapienie, dasz mi cier-
pliwie znosić, y one nie ná co innego
poslesz, tylko ná pomnożenie większey
łaski twoiey.

Pewna iestem o dobroci twoiey, pe-
wna iestem, że wszelakie krzyże, wiel-
kiey twoiey miłości świadectwem mi
będą.

Dasz mi Pánie, ábym tu docześnie
cierpiąc, od wiecznych mąk uwolnio-
na była.

Oto, bárdzo rádą sobą gárdzę, ábym
cię miłowála.

O Iezu! Krolu niebá y ziemie, kto-
rys nie miał gdzie skłonić głowy swo-
iey, zstąp proszę do mnie niegodney,
położ się w sercu moim. Gotowe ser-
ce moje.

Zstąp proszę, o rokoszne prágnie-
nie moje, zstąp ná mieszkánie do mnie,
bo oto iuż mierzknie, y noc nád-
chodzi.

O gdybym była wszytkiego żywotá
mego,

meo, dni wszystkie, y godziny, y wszystkieczasy, iako z naywiększą chwałą twoją strawiła!

O gdybym wszelkie stworzenia obrocic mogła w Serafiny, y owszem w niebiosą wielbiących y miłujących ciebie.

Miłuję cię o dobroci, miłuję cię o naywyższe dobro.

Ale czegoż ci życzę, kiedy cię miłuję? Życzę, abyś był tym, którymś iest, y wszelkiego dobrą, którymś iest, y cieszę się, raduję się, żeś tym iest, którymś iest, nie żeby mnie, ale żeby tobie dobrze było.

Nic krom ciebie, o żywocie moy, nic niech nie żyje we mnie, abym mogła mówić. Żyję iá, już nie ja, żyje we mnie Chrystus.

Nie chcę mówić, y nie rzekę, kiedy umierać będę, tylko Oycze, niech się dzieje wola twoja.

Wrzucam siebie, w on punkt śmierci moiej, w morze wszechmocności y miłosierdzia twego.

Dobroć y miłosierdzie twoje, to iest, nadzieia moja wszystka. Znak

Znak mam u siebie krwi twojej
przenajświętszej, twoja jestem.

Pod cieniem skrzydeł twoich nadzie-
ję mam.

Aż nie każdy co prosi bierze? ufam
że y ja niegodną wezmę, wezmę ratu-
nek y obronę twoją.

Położ Jezu między mną robakiem,
a między tobą, przymierze pokoju
wiecznego, krew y śmierć twoją, niech
nie ginie we mnie ceną krwi twojej
przenajdroższej.

Nie umrę, nie umrę, ale żyć będę,
y opiewać będę na wieki sprawy Pań-
skie.

Oto umieram, oto do ciebie Stwo-
rzyciela y odkupiciela mego idę.

Rościagnij Jezu, rościagnij w tę
godzinę płaszcz obrony y miłosierdzia
twego nademną.

Tak Panie Jezu, tak w ręce twoje
oddaję duszę moją.

DLa tegoż Obecności Pańskiej wielce
pożytecznego ćwiczenia, y dla dal-
szego łaski Bożej pomnożenia, podajemy
niżej

nížey wzdychania nabożne rozmaite, do Chrystusa Pana, do Najświętszey Panny, do Świętych Patronow, do Anioła Stróża: pewne także umowy z Panem Bogiem, testamenta protestacye, Akty cnot świętych: ktorych ile czas y siły dopuszczę, zażywać będzie umieraigca: mianowicie Dyrekcyi codzienney, nigdy zapominać nie má, każdego dnia ię czynić, albo iezli nie może, samym westchnieniem krotko y bez fatygi swoiey odnawiaigc. Czego iezeli samá przez się czynić nie będzie mogła, tedy niech prosi, aby iey kto inny poważnie y nabożnie, nie siła oraz, y z fólgą, daigc cokolwiek czasu do poigcia Aktow, y do wyprawy ich, czytał.

Do Chrystusa Pana.

*Z uważeniem niektórych tajemnic
żywota y męki iego.*

PRzysła już oto godziná o naymil-
szy Jezu Synu Boży Odkupicielu
moy, w ktorą mię boleści śmierci, strachy

chy śmierci, y boiaźń sprawiedliwego sądu twego obeymuie.

Pomnieyże tedy proszę ná mię stworzenie swoje, któreś stworzył dla siebie, przyjmuy wzdychania tey dusze moiey, którąś krwią swoją przenaydroższą, odkupić raczył.

Nie postępuy ze mną o naydobrośliwszy Panie, ostrością Sądu sprawiedliwego swego; odpuść mi miłościwie winy moie, ponieważ do nog twoich upadając, wzywam ciebie, y do naymiłszego serca twego serdecznie wołam.

Jestem w prawdzie Corka oná niewdzięczná, y zgrzeziłam, ale serdecznie tego żałuję, żem ciebie Oycu mego obraziła.

Zmaż o nayprzyjemniejszy ochłodo moja, zmaż przenayślachetniejszy krwią swoją wszystkie grzechy, á day mi uczestnictwo zbawienia, któreś ná drzewie Krzyża świętego sprawował.

Nie zapominay onych słow swoich ostatnich, o pożądane zbawienie moje! ktoremiś Oycu Twego błagał, kiedyś

za

za prześladowniki swoje w ten czas właśnie, gdy cię lubo im iuż mąk innych, y wymyśłow ná cię nie stawalo, ięzykami iednak swoemi iadowitemi y bluźnierstw y, iako strzałami iakiemi przerażali, bardziey o ich zbawieniu, niż o swoich mękach, y krzywdach myśląc, tymi słowy, z serca miłością zranionego prosił: Panie odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.

Oto y ja, o Baranku najciższy, do nog twoich pokornym sercem upadając proszę. mow temi słowy, y zaleć mię najmilszemu Oycu swemu. Oycze, odpuść tey grzesznicy, cokolwiek zgrzeszyła, nie wiedziała bowiem co czyniła.

Nie opuszczay mię proszę, ciebie prawdziwego Odkupiciela Paná y Boga mego wyznawam, do fortki serca twego kołacę.

Zaśnię serdecznie, o zbawienie moje: zem ci wiernie nie służyła: oto ná tym ostatku żywota mego, wszystko się tobie daię, serdecznie stanowiąc, że lubo bym ieszcze tysiąc lat żyła, zawsze
nie-

niekończoną dobroć twoją, miłować
będę.

Ty wszechmocny, możesz we mgnie-
niu oka ubogą duszę moją, nieoszac-
wanemi łaski swojej skarbami uboga-
cić, y tak uozdobić, aby była Oblubie-
nicą twoją, możesz ją z pałaczeki lwą
piekielnego wybawić.

Weyźrzey ná to, o niekończone do-
bro moje! coś dla mnie ucierpiał,
weyźrzyi iakoś mię ná ślicznym czło-
wieczeństwa swego papierze nápiśał,
chcąc mię uczynić uczestniczką męki
swojej.

Tyś Panie sprawiedliwość, tyś świą-
tobliwość, tyś odkupienie moje, kto-
rego się ja z tą nadzieją, że do oney
wieczney Oyczyzny wybranych, z te-
go padołu płaczu przyidę, mocno trzy-
mám.

O wieczną pociecho moja? z serca
rada o tajemnicach żywota twe-
go, teraz rozpamiętywać będę, abym
pożytki odkupienia tego y miłosier-
dzia twego, któreś ty światu przyniośł,
przy śmierci tej swojej otrzymać:

wspie-

wspieram się mocną nadzieją, na oney wielkiej sprawiedliwości, według której ty najmiłszemu Oycu swemu, za mnie dosyć uczyniwszy, kupiłeś mię sobie wiecznie.

Pomniyże tedy najprzód o Panieński Synu! na onę rokoszną łóżnicę swoją, na żywot mówię Przenajświętszey Panny, Matki twoiey, w którym wzięwszy z Panieńskiego iey ciała, ciało swoje, raczyłeś się począć, od tego bowiem czasu, kiedyś się człowiekiem stał, stałeś się zaraz y Bratem moim. Przez tę tedy niewymowną miłość twoją, proszę cię o iedyne dobro moje, uczyni mię, y społdziedziczką swoją, w Królestwie swoim.

Znam wprowadzić zem niegodną tak wysokiego braterstwa przywileju, iestem bowiem grzesznica wielka: ale lubobym była cięższe y brzydsze nierówno grzechy popełniła, względem wielkości ceny, którąś mię odkupił, nicby nie były.

Dla tego żałując serdecznie za grzechy swoje, wielką nadzieję mam w tobie,

bie, o naywyższy Synu Boży, nigdy temu nie wierząc, żebyś ty, ktoryś się stał naymilszym Bratem moim, cząstki dziedzictwa onego swego miał mi odmówić.

Oto o Słowo przedwieczne! ktoreś się Ciałem stało, ofiarując z sercá duszę y ciało moje, za tę niewymowną miłość, z ktoreys się dla mnie człowiekiem stał.

Przyimiżże tę ofiarę, za wdzięczne o nayśrodsza nadzieio sercá mego, á day mi to, ábym cię na tym ostatku żywota mego, Serafinow naywyższych miłością miłowała.

Radabym cię samá miłowała tą miłością, którą cię miłuje wszystko stworzenie tobie przyjemne: radabym z tym czystym áffektem zwyciężywszy nieprzyiacioły swoje, do onego pokoju Miasta naywyższego Ieruzalem przysła.

Pomniy o wieczne zbawienie moje, na ono ubóstwo y pokorę, w ktoreys się narodzić raczył, á w tę ostatnią godzinę moję, day mi nowego ducha, ábym

się odrodziła, ábym niewinnością y
czyistością sercá dziecinną, iáko nową
szatą przyodzianá tobie się podobała.

A ia ciebie chwalić, y zwycięstwá
nieskończoney dobroci twoiey ná wie-
ki opiewać będę.

O iakom zle uczyniła ! zem cię kie-
dy o iasności náyiasnieysza obraziła, y
zem pierwszą onę Szatę, którąś duszę
moję był ná Chrzcie przyozdobił, zmá-
zała.

Tysiącrazy wołałabym była umrzeć,
áńizeli woli, y przykazania twego w
czym náruszyć. Ale o naysłachetniej-
szy Jezu, tym większa chwała twoja
będzie, kiedy mi odpuścić raczyłz, im
większe miłosierdzie twoie, nie patrząc
ná niegodność moję, pokażesz.

W tę tedy godzinę, o Baranku nay-
śaskawszy ! pokaż nádemną niegodną,
chwałę swoję, przemień, odnow mię
ná podobieństwo swoje, ábym cię ze
wszystkich sił miłowała, y miłości
twoiey siłami, ábym nieprzyjacio-
ły moje, którzy się ná mnie náśadzili,
zwyciężyła.

Praktyki dobrej śmierci. 179

Pomniy, o najśłodzy Odkupicielu
moy! na Krew świętą swoją, którąś z
dzieciniego Ciała swego przy obrze-
rzaniu, już tak w czas zaczynając grze-
chy moje płacić, z boleścią wielką wy-
laś.

Nie opuszczayże mię, o Krolu wie-
czney chwały! w tey proźbie y na-
dziei moiey, dla ktorey siebie samę
tylkoć tobie ofiaruję, ilekroć ode-
tchnę, ten moy ucisk y ciężkość którą
cierpię, z boleścią obrzezania twego,
y z przenaydroższą krwią odkupienia
mego wylaną, w ofierze tey związu-
jąc.

Pomniy, o mądrości przedwieczną!
na ono swoje przez lat trzydzieści ubo-
gie y pokorne między ludźmi mieszka-
nie, tak iako nieznaiony iaki y obcy
człowiek w krajach cudzych mieszka-
jący, w wielkim milczeniu, męki y
śmierci swojej onego czasu nazna-
czonego, czekając.

Oświeć proszę duszę moję światłem
swoim najjaśnieyszym, żeby w swia-
tłości twoiey, przez tę śmierci ciemno-

ści, bez wszelakiey obrazy do pożądaney Oyczyzny swoiey cało y zdrowo przyszła.

O nieśmiertelny serca mego żywocie! czemużem tak bardzo bładzila, żem się tobie za żywota swego nieprzysposabiała. Ktoby mi był dał, żebym cię była ze wszystkich sił moich iako najwierniey naśladowała.

Serdecznie żałuję, żem od ciebie drogi prawdy żywota mego, nąd wszystkie skarby droższego odstąpiwszy, bładzila.

Brzydzę się wszystkiemi grzechami moimi, o náyczyście zródło żywota mego, że tobie są przeciwne, y kiedybym sto lat żyć ieszcze miała, nigdy bym w naymnieyszey rzeczy woli świętey twoiey nie odstąpiła.

Uczyńże mię proszę o Synu naywyższego Boga, tych zasług swoich, któreś w tym przedziwnym trzydziestoletnym milczeniu pokrył, uczestniczką.

Pośil mię o naymożnoieyszy Zwycięzco, day mi moc, przeciwko śmierci y piekłu w tę godzinę moję, aby
nie-

nieprzyjaciele moi, spraw onych twoich tajemnych, któreś czasu tego milczenia dla mnie czynił, moc y potęgę z hańbą y łomotą swoją poczuwłszy, precz odpadli. A ja za to ciebie chwalić y miłować na wieki będę.

Pomnij o náyśłodszy Mistrzu moy, na one swoje prace, któreś dla mnie przez one ostatnie żywota swego trzy lata ponosił, zacząwłszy od onego przeynayswiętszego pośtu, kiedyś na pułczy kuszony był, abyś mi siły y moc dał, przeciwko wszelakim pokusom moim.

Poyrzey o nawiernieyszy utrapionych opiekunie, w iakich teraz uciskach jestem, a obacz iaki jest iad y złość nieprzyjaciół moich. Bo lubom zgrzeszyła, y w ręce ich wpaść zaśluzylam: że jednak nie tak tego, aby się sprawiedliwości twoiey dotyc stało, przenaśladując mię szukała: iako żę y się ich złości, którą się tobie zawżę sprzeciwiała, wygodziło, dla tego itaw się Panie o chwałę swoją, a duszę moję, zaślona mocy twoiey obroń.

Zwycięż o najmocniejszy Krolu
te po.

te pokusy, y śmierć moję, pokusami y śmiercią swoją. Wspomniewyże tedy o nieoszacowane odkupienie moje, wspomniewy na one pracowite drogi swoje, na głód, na pragnienie, na upalenie, na zimno, y na prześladowanie rozmaite.

Wszakże w ten czas, o najmiłszy żywocie serca mego mnie szukał, kiedym błądziła od drogi żywota. Więc o pożądany żywocie moy, teraz czas przyszedł, abyś to rzeczą samą pokazał, żeś tego w ten czas gorąco pragnął, teraz mi te zasługi swoje przypisz, a przez nieogarnione miłosierdzie swoje, przez nieskończoną dobroć swoją, do żywota wiecznego mię doprowadź.

Ufam mocno, wspierając się na obfitym wielce odkupieniu twoim, że w tę godzinę ratowana będę, y że się dusza moja z sercem twoim iako naysciśley ziednoczy.

Zasługę serdecznie, że mię kiedy grzechy moje z tobą o dobro moje iedyne rozwiódły.

O gdyby to była wola twoja, żeby
była

była od rąk pogańskich, za wiarę twoię świętą okrutnie zamordowana, aby tak była, iskokolwiek za grzechy moje dosyć uczyniła, y podobieństw z tobą w śmierci twoiey dostąpiła.

A że się tobie o pokoiu y rozkoszy moja pożądana tak upodobało, abym tak iako umierać mam, umierała, oto tę wolą twoię serdecznie przyjmuję, tak, że lubobym też tyśiąc lat żyć mogła; wolałabym iednak tey godziny zaraz umrzeć, aniżeli tyśiąc lat żyć, abym się tak z wolą twoią zgodziła.

Pomniy o naysłownieyszy Synu Boży, na on wieczor, kiedyś nąymilszym Uczniom swoim nogi umywał, y z miłości wieczney, on przedziwny Sakrament Ciała y Krwie swoiey przenayświętszey postanowił.

Omyi mię, o Swiátłości moia naysłachetnieysza, a nie tylko nogi, ale wszystko ciało y duszę moję, abym tey godziny, w którą się mam stawić przed tobą, żadney zmazy na sobie nie miała.

Nie opuszczayże o wieczne miłosier.

sierdzie moje, áby w tey duszy, y w twym ciele mieysce iákíe nieprzyjaciel miał, w którymś ty tak często, przez Najswiętłzy Sakrament przebywał.

Co do mnie o pożądaný Zywocie moy, oto chcę byđź kościołem twoim, y wízelkiemu áffektowi takiemu, który czystości y dośtoyności twoiey, nie przyśtoi, mieysca dąć nie chcę.

Inszego dobrá, krom ciebie nie pragnę, serdecznie żáłuiąc, zem kiedy mieszkania tego twego nie szánováła.

Inszego krom ciebie łámego, o na-y-wiernieyszy utrapionych Obrońco, Opiekuná nie szukam.

Pomniy Synu Bogá żywego, ná onę noc żáłośną, kiedyś w Ogroycu ná modlitwie krwáwym potem był zlany, á potym iáko łotr poimany, y okrutnie dla mnie, (ábyś mię z moich pęt rozwiązał, y wolnością synow Bożych ubogácił) byłeś związány.

Zwiążże mnie o naysłáchetnieyszą wolności moią Iezu moy, zwiąż mię powrozami nayrośkosznieyszy miłości two-

twojej, a w tę godzinę ostatnią moję,
jako napotężniey pociągnij mię
do siebie.

Dayże mi to, o pożądane dobro mo-
je, abym z miłości twojej, ciebie mi-
łując umarł.

Pomniey o naywyższy Krolu Sędzio
sprawiedliwy, żywych y umarłych,
jakoś do Sędziow niesprawiedliwych
był prowadzony, niesprawiedliwie są-
dzony, y tam fromotnie zelżony.

Znam, żeś na surowy sąd twój za-
robił, ale przed trybunałem miłosier-
dzia twego wielkiego upadam, nie
wchodź Panie na sąd twój z służebni-
cą twoją.

Wielką w dobroci twojej nadzieję
mam, że przez to niewymowne osą-
dzenie y fromotne zelżywości twoje,
miłosierdzie twoje znajdę.

Pomniey o nayśliczniejsza światło-
ści dusze mojej, na ono okrutne swo-
je biczowanie, kiedy ciało twoje Pá-
nieńskie biczami, y rozgami sieczono,
kráiano, y poszárpano.

Ze wszystkich sercá mego wnętržno-
ści

ści serdecznie tego żałuję, żem tak ciężkich boleści twoich przyczyną była, kiedym Maieſtat twoy obrażała, y wołałabym była, aby mię było okrutnie zámordowano pierwey, nizelim naymiłszemu twemu Oycu krzywdę iaką uczyniła.

Ażeś ty odkupienie moje Iezu, iawnie dosyć uczynić raczył, proszę pokornie, nie zbraniaj mi pożytku y zasług tych boleści y zelżywości swoich.

Przeiednay mi Oycá swego wiecznego, á spraw to, aby mię w te godziny miłą corkę swoię przyjął, á ia tę wielkość dobroci y łaski twoiey ná wieki opiewać będę.

Pomnieny o nieśmiertelny niebá y ziemié Krolu ná koronę cierniową, kiedy cię w niey męczono, y wysmianno, á miłościwym okiem weyrzyi ná mię stworzenie swoje: którą tobie nie iako oni niezbożni, ale iako Krolowi prawdziwemu cześć y pokłon moy oddaie, przyimiyże mię proszę, zá wieczną poddańs swoię.

Zá wielką to sobie pociechę y sławę

Praktyki dobrej śmierci. 187

wę mam, o Iezu Chryście Synu Boży,
y niewymowne dzięki czynię, żeś mię
córką Oblubienice swoiey Kościoła
świętego uczynił.

Oświadczam się y wyznawam, że
wszytką twoią, y że w prawdziwey
wierze twoiey żyję y umieram, ciebie
zá Páná, zá Krolá, zá Bogá, y zá iedy-
ne dobro swoje znájąc, wielce się z te-
go cieszę o naysłiczniejszy Synu Boży,
że krolujesz, że na imię twoie, lubo z
lubości, lubo z boiáźni, wszelkie kolá-
no klęka, y że wszelaki ięzyk wyzna-
wa, że ty siedzisz ná prawicy Bogá Oy-
cá wszechmocnego. Kroluyże o Kro-
lu wielkiego miłosierdzia koroną uko-
ronowany, kroluy władzą miłości swo-
iey w sercu moim, ten áffekt moy, niech
tego mizernego żywotá mego kresem
będzie.

Pomniey naymilszy zbawienia mego
sprawco, ná on niesprawiedliwy de-
kret, którym cię Piłat, wygadzaiąc
chciwości żydowskiey, ná śmierć ska-
zał.

Pomniy y ná ono drzewo krzyża,
kto-

ktoreś ná swych ramionách dzwigał, żebyś siebie samego zá mnie ná nim ofiarował.

Zaśluzyleś mi to w ten czas, o nie-
oszacowany skarbie moy, kiedy cię
tak niesprawiedliwie sądzono, ábym ia
ná sądzie twoim wolná została, z wła-
szcza, że ubożuchná w tym ostatnim
utrapieniu moim, twego nieprzebra-
nego miłosierdzia szukam. Wierzę że
ta droga twoja, o nayśłodczy Odku-
picieleu moy. ktorąś z miasta, aż ná go-
rę Kalwáryi, dzwigając ná ramionach
swych ciężkie grzechy moje, wielką
mi nadzieię czyni, że to, o co pro-
szę, uproszę.

Pomniey o nayśliczniejszy Baranku
Boży, kiedyś się ná krzyżu, za nay-
przyjemniejszą ofiarę Oycu swemu o-
fiarował. Poyzrzyj ná boleści okru-
toey śmierci, ná one náśmiewiska y
zelżywości swoje, ná onę Krwie prze-
naydrożzey, ktorąś zá duszę moję wy-
lać raczył, strumienie.

Położ ná wagę, z iedney strony ce-
nę odkupienia mego, á z drugiey stro-
ny

ny grzechy moje, pewnie ceną nieoszacowaną wagą swoją, przewąży wszystkie grzechy moje. Najśłodsze one twoje słowa, któreś konając wymówił, Oycze odpuść im, wielce mi służą, na to, abym otrzymała to, o co proszę.

Mocną y nieodmienną wiarą, w ciebie iedyny Synu Boży wierzę: w miłosierdziu twoim nieprzebranym; nadzieję moję kładę.

Ciebie, dobroci nieskończoną, piękności y pokoju serca mego pożądana, serdecznie miłuję.

Tobie o naysłachetniejszy wolności moja, tobie Jezu siebie samę wszystkę, ilekroć na tym ostatku żywota mego odethnę, tylekroć ofiaruję, y w ręce twoie daję, aby się nademną wola twoja przenayświętsza, y teraz, y na wieki wieczne działa y wykonała. A pospołu z Przenayświętszą Panną, w towarzystwie z Aniołami, y z Świętymi twoimi, którzy na niebie y na ziemi są, naysłachetniejszy duszy twoiej się przywieguję, y iednoczę.

Uмова

Umowa z Panem Bogiem, y ofiary pewne, na każde tchnienie y odetchnienie.

NAyśaskawszy Boże moy, gdyż náy-przednieysza, y nayspierwsza to jest woli moiey intencya, ábym się tobie we wszystkim podobała, y ábym samá siebie wíszystkę Maieństawi twemu Boskiemu iako nayzupełniey, y naydoskonáley oddała y ofiarowała, dla tego z Maieństwem twoim Boskim tę umowę y postanowienie czynię, iż ilekroć tchnę, ábo odetchnę, tylekroć tobie o nayślachetnieysza wolności moja, ofiary te ktore niżej mianuję, serdecznie ofiaruję: którą umowę proszę pokornie, áby Maieńst twoy, ze mną niegodną przyiąć raczył, y względem tego też tchnienia y odetchnienia, ktore mnie, nie pomniąc z krewkości moiey ná taką umowę, uczynić się trafi.

Ofiaruję tedy nayprzód tobie, o
skar-

skarbie nieoszacowany moy Jezu, wszystkie Królestwa, Państwa, bogactwa, ktorekolwiek świat má, ábo mieć może- tak, że kiedyby moje były, tedy- bym ie chętnie rada iako naychoyniey ná ubogich, y ná pobożne uczynki, dla imienia twego świętego rozszala- wała y rozdała, ażbym samá do takie- go ubóstwa przyszła, żebym żebrząc, z iasnużny żyła.

Ofiaruję powtore, o požądane zba- wienie dusze moiey Jezu, wszystkie fromoty, niesławy, zelżywości y wzgar- dy, naśmiewiska, tak, że mi rzecz nay- milsza będzie, to wszystko dla miłości twoiey znosić, kiedy mną wszyscy iako naybardziej wzgardzą, y kiedy się ze mną, iako z nikczemnicą wzgardzoną obchodzić będą.

Ofiaruję po trzecie, o nayrosko- sznieyszy pokoiu serca mego, wszystkie męki, choroby, boleści, y męczeństwa, wszystkie utrapienia y uciski, tak wne- trzne iako y powierzchowne, ktore- kolwiek, y gdziekolwiek kto cierpią, cierpi y cierpieć będzie, dając ná wo-

lą Maieſtátowi twemu, obrać y wſożyć
 ná mię, ktorekolwiek lubo wſzystkie
 podobać ſię będzie woli twoiey ſwię-
 tey, áby m ie przy ſalce twoiey, dla
 ciebie bez wſzelkiego ſzemrania, nie
 ſprzeciwiaiąc ſię im, cierpliwym y o-
 chotnym ſercem, znoſiła.

Oſiaruięć po czwarte, o nayroſko-
 ſznieyſzy pokoju ſercá mego Jezu,
 oſiaruięć wſzystkie duſze, inż wieczną
 chwałą udárowáne, á przytym oſiaru-
 ięć ſerdecznie prágnienie moje, z kto-
 rego prágnę, áby ſię wſzystkie duſze,
 ktorekolwiek w grzechu ſmiertelnym
 ábo w Herezy, ábo w niewiernoſci
 iákiey leżą, do ciebie nawrociły, á te
 zaś, ktore w ſalce twoiey żyją, áby ſto-
 pniá iáko naydoſkonálſzey miłości do-
 ſtąpiły, żeby tak wſzystkie á wſzystkie
 do naywyżſzey chwały w niebie przy-
 ſzły, y ciebie ná wieki chwaliły.

Naoſtátek, nad wſzeláką pięknoſć nay-
 ſlicznieyſzy Jezu, oſiaruięć te wſzy-
 ſtkie ſercá, ktorekolwiek ciebie Bogá
 mego, tak na niebie, iáko y ná ziemi
 miłują, biorąc między nie ſerce Prze-

nay-

nayświętłzey Panny Mátki twoiey, y o-
wizem serce też twoie naymiłsze, tak,
żebym rádá te wlıyftkie serca fáná
miálá, ábym z nich niezmierny ogień
miłości twoiey wznieciłá, w którym-
bym uftawicznie ná wieki gorzałá,
y serdeczną fkruchą zá grzechy moje
przeciwno Maieftatowi twemu święte-
mu popełnione, fkruszona byłá,

Wtych wfzyftkich ofiarách, o po-
żądane dobro moje, iákom to iuż ná
początku tey umowy moiey oświád-
czyłá, nayprzednieyfta y nayspierwfza
tá ieft, woli moiey intencya, tobie fám-
memu fię podobać, y twoiey woli we
wfzyftkim dosyć uczynić, tak, że ia áni
tych dwóch ofiar poftednych, lubo z
nich zaftugę moię mieć, y pożytek iáki
wielki, nie ofiáruię dla fiębie Máie-
ftatowi twemu, ále dla ciebie famego
Bogá mego, ábym tak sercu twemu
uciechę dáłá, kiedyć tak zupełnie ser-
ca mego winnego poddańftwo, y
czynsz oddáię.

Te ofiáry ia poftołu z myślámi, z
fłowy, y z uczynkámı dobrymi, ktore

N

hádź

bądź ja, bądź ktokolwiek inny tobie
 miły uczynił, uczyni, ábo czynić bę-
 dzie, także pospołu ze wszystkiemi
 Mszy świętey ofiarami, które począ-
 wszy od postanowienia ich, aż do
 skończenia świata ofiarowane będą,
 á osobliwie z temi, które w tę godzi-
 ne. y dzisieyszego dnia gdziekolwiek
 ofiarują, y pospołu z przenayświętzym
 żywotem, męką y śmiercią twoją to-
 bie najmiłszy wieczny pokoiu dusze
 moiey, ofiaruję w ofiarę chwały tobie
 powinney, ofiaruję w ofiarę zá grze-
 chy moie, ábyć się zá nie dosyć stało.
 Ofiaruję w ofiarę dziękowania, abym
 dzięki Máieństowi twemu, zá wszy-
 stkie dary y dobrodzieystwa twoie od-
 dała: Ofiaruję w ofiarę próżby ábym
 wszystkie te łaski y dobrá, których po-
 trzebuję, áżbym wiecznego szczęścia, w o-
 wieczney chwale twoiey doszła, otrzy-
 mała: Ofiaruję w ofiarę, ábym ziedno-
 czenie sercá mego z tobą wzięła. y ábym w
 Máieńst twoy Boski y wszystkie perfe-
 kcyje twoie Boskie oświadczyła: Ofia-
 ruję ná wyznánie wiáry twoiey świę-
 tey,

tey, ná ráutowanie bliznich moich, y ná to wszystko, cokolwiek się tobie podobać może, w tym wszystkim nie czego innego szukając, tylko ábym iákom rzekłá sercu twemu, o požądane dobro moje, iáko naymiley wygodziłá, y wíze. láką uciechę dáłá.

Te wszystkie ofiáry, ofiáruię też tobie Nayświętsza Pánno Matko Paná mego Jezusa Chrystusá Marya, ile to mogę ná kázde tchnienie moje.

*Inne umowy z Pánem Bogiem
krotkse.*

P I E R W S Z A.

ONayłáskáwszy Boże! ilekroć ode-
tchnę, tylekroć miánowicie przy
ostátnim konániu moim, siebie w ręce
twoie przenayświętsze, ze wszystkie-
go serca mego oddáię, y ná wszelákie
woli twoiey Boskiey upodobánie
ofiáruię. Ktorą ofiárę, áby Máie-
statowi twemu przyjemneyzszą bylá,
jednoczę y zwięzuię z oną przenay
Ná świę-

świętszą Chrystusá Jezusá Syná twego
ofiárą, którą siebie sámego ná gorze
Kálwaryi ofiarował, y ze wšyſtkie-
mi męki y śmierci iego niewinney za-
ługámi. Wtę ofiárę biorę także to-
bie Przenayświętszą Pannę Maryą
Mátkę iego, Świętych Pátronow mo-
ich, y wšyſtkich náostíek ná niebie
y ná ziemi będących; sercá tobie przy-
jemne.

D R V G A.

Tylekroć Boże moy, ná tym oſtátku
żywotá mego odetchnę, tylekroć
one tyſiące tyſiącow niebieskiego woy-
ſká, ktore tobie ſłużą, imieniem moim
niech ciebie pozdrawiają: tylekroć o-
nych dworzánow niebieskich po dzie-
ſięćkroć tyſiąckroć ſá tyſięcy przez
Máieſtatem twoim ſtoiących, ciebie
zá mnie niech chwala, niech wielbia,
niech cześć oddaia, tylekroć wšyſtkich
ſercá zá mnie, niech do ciebie wzdy-
chaia, y wšyſtko inne ſtworzenie
niech ci zá mnie tylekroć pokłon
cześć oddaia.

TRZE.

TRZECIA.

Lekroć BOZE moy wszechmocny,
przeklęty on nieprzyjaciół, co ták-
owego bluźnierskiego, albo niezbó-
żnego, albo coby było przeciwko wie-
rze, nadziei, y miłości do myśli mo-
iej, (czego sobie nie życzę) poda, ty-
lekroć chcę tego ierdecznie, abys ty o
pożądana roskolzy moia, miało tego
wszystkiego, te ná wieki wieków ze
mnie chwałę miał, ktoraby był, ten
iadowity wąż piekielny, tobie ná wie-
ki oddawał, kiedyby był w łasce two-
iej trwając, szczęścia swego nie zgu-
bił, aby przynajmniej ták się to przez
mnie nádgrodziło, co ten sprofny y
przeklęty duch z chwały twoiej u-
szczybił.

*Dyrekcya albo ofiarowanie
codzienne.*

NAylaskawszy BOZE, ktoremu ia
wszystkę sámę siebie z wielu miar
dąć

dąć winną: tobie iá wszytkę siebie zu-
pełnie, myśli, słowá, y uczynki wszy-
stkiego żywotá mego, ále ołobliwie za-
dzisieysze, śmierć też moię, pospołu iá
z Jezusem Chrystusem Pánem naszym,
z Nayswiętszą Panną Mátką iego, ze-
wszystkiemi niebieskiemi Duchami, u-
wielbionemi y z Świętymi, którzy w
niebie są, y z Spráwiedliwymi, którzy
gdziekolwiek są, z ktoremi się iá wszy-
stkiemi tem iáko náysciśliey y náygór-
cey przez áffekt więzię, ofiaruię, y
protestuię, ná samę cześć, y ná chwałę
Majestatu twego, y tobie samemu, nie-
máiąc inšzego względu, przez to wszy-
stko, com ofiarowafá, podobác się iákomu
nayserdeczoiey pragnę. Zyczę sobię
przytym, oprócz tych com pomieniá, ch-
wiele innych niezliczonych tysięcy de-
fekt, iáko naydoskonalszych, ktoreby
się tobie od wiekow podobać mogły, y
ktore się ná wieki podobać tobie będą
mogły: Co wszystko tym áffektem w
tercu moim zebrawszy, tobie ná każde
technienie moje ofiaruię, nayprzód w
oferze zá grzechy, zá ich dosyć uczy-
nie.

u. nienie, potym y w ofierze dzięk czy-
y. nienia, áby m ci wdzięczność powinna
ia za dobrodzieystwá tak powszechne,
lu iáko y szczegulne oddała.

n. Oñaruięć w ofierze ná uproszenie
c. łask y darow tych wszystkich, ktorých
u. potrzebuie aż do otrzymanía wieczne-
w go szczęścia, á na ostatek, ná otrzymá-
zy nie ziednoczenia się sercá mego z to-
y. bą, y ná oświadczenie y wyznánie Má-
ę. iestatu twego Boskiego.

y Náyswiętłza Panno, y samę siebie
ę. wszystkę, myśli, słowá, y sprawy wszy-
ieftkiego żywota mego, y śmierć moię,
y. y wszystkie te sercá ktorem wyżej po-
komieñiła, ile to bydz może, iáko ná-
egoręcey mogę, oñaruię ná cześć y ná
á, chwałę twoię, y przez to wszystko ser-
cy decznie podobać ci się pragnę.

oy
y *Akty wdzięczności, y dzięk czy-*
dą *nienia.*
w

de **N**ie stáie mię ná to, o dobroci nie-
w skończoná Boże moy, áby m ci
y. przystoyną wdzięczność za dobrodziey-
stwa

stwa twoje nieoszacowane oddać miała: oto iednak do przenayświętłych nog twoich upądszy, iako nayterdeczniey mogę za wszystkie łaski wielce Marietatowi twemu dziękuję.

Wzywam! Przenayświętzey Panny, Aniołowa mianomicie Stroża moiego, y SS. Patronow moich, y wszystkich uwielbionych, aby swoim dziękowaniem y wdzięcznością nagrodzili niedostatek, y niewdzięczność moję, za którą serdecznie żałuję.

Radabym miała tyle ięzykow, ile jest stworzenia na świecie, ile gwiazd na niebin, ile liścia na drzewie, ile plażu na brzegach moriskich, abyem ci o Boże moy, iakokolwiek przyśtoynie dziękować mogła.

Będę wielbiła Boga nieba, y przed wszystkiemi żyjącemi wyznawać go będę, abowiem uczynił ze mną miłosierdzie swoje.

Tylko że mię Bog ratował, ale pewnie jużby była mieszkala w piekle dusza moja.

Dziękuję Bogu Oycu, że mię godną uczy-

uczynił części Swiętych swoich, którzy mię wyrwał z mocy piekielney, y przeniósł do Królestwa Syná ukochanego, w którym mám odkupienie, y odpuszczenie grzechow moich. Ty Panie Jezu wywiodłeś z piekła duszę moję. wybawiłeś mię od tych którzy zstępują do piekła. Miłosierdzie Pańskie, zem nie zginęła. Coż tedy oddam Panu za to wszystko, co mi dać, y ze mną uczynić raczył.

Wyznawać cię będę Panie, ze wszystkiego serca mego, będę opowiadać y dziwne miłosierdzie twoie.

Błogosław duszo moja Paná, y wszystkie wnętrzości moje Jmieniu świętemu iego. Błogosław duszo moja Panu, á nie zapominay wszelakich dárow iego. Błogosławcie Panu wszystkie sprawy iego. Błogosław duszo moja Panu, Panie Boże moy ná wieki wyznawać cię będę. Wielbiy duszo moja Paná, ábowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który mocny iest. Wyznam, że wszystkie świata tego nieśczęścia, od których Bog mię zachował,

wał, dobrodziejstwa to iego są,
dlá tego klękam ná kolaná serca me-
go y mówię. Wyrwałeś Panie duszę
moję z śmierci, oczy moje otarłeś z
płaczu, nogi moje uchronałeś od upa-
dku: Bądźże błogosławiony ná wieki.

O miłości! o miłosierdzie! raześ
Panie przyszedł ná świat, á do mnie
tak często w Najswiętszym Sakramen-
cie przychodzić raczyłeś, y lubo wiel-
kości twoiey niebiosá ogarnąć nie mo-
gą, zemną jednak swoje uciechy mie-
cieś chciał, któż ja jestem, co oddam
tobie?

O miłosierdzie! iak wiele tysięcy
dusz, iuż gore w ogniu piekielnym, że
w swoich błędach y grzechach zo-
stali. A we mnie coś obaczył tako-
wego, żeś mię wybawił, żeś ná mię
weyjrzał, żeś mię powołał?

Rozwiązałeś Panie moy związki mo-
ie, tobie o nieśmiertelná chwało, y ko-
rono moia, tobie ofiarować będę ofia-
rę chwały.

Wszystkie dobre sprawy moje two-
ie są Panie, natchnienia twoie, przed-
się

sięwzięcia, którem miał, zwycięstwą, którem kiedy z nieprzyjaciół moich otrzymać, twoje to sprawy Panie. Jak wielokroć wiązałeś ręce nieprzyjaciółom moim, żeby mię byli iako mogli nie ułowili. Jak wielokroć mogłabym być mówić z Prorokiem: Popchniono mię, obalono mię, abym upadła, a Pan podzwignął mię.

Podpierałeś mię ręką twoją Panie, aby była żadney szkody nie odniosła dusza moia, lubom ja zarabiała na to, abyś był umknął ręki twoiej.

Co Panie, co pobudziło najmiłsze serce twoje, żeś dla mnie, dla tak lichego stworzenia, tak wiele złożywości y boleści cierpiał?

Y tak, żebyś był wor ten pełen smrodu, y węzów iadowitych poświęcił, raczyłeś na krzyżu umierać. Co ie-lzcze może być dziwniejszego, iako żeby Bog umierał. Bog zeplwany, u-biczowany był, moc Boską u słupa u-wiązaną była, Bog naostatek na krzy-żu nago, między dwiema łotkami w oczach wślystkiego świata zawieszony był.

był. O miłości! o pokoro! o miłosierdziu! o dobroci niepojęta! ktoż cię iezcze miłować nie będzie?

Wiem Panie moy, iż dla tego, żeś mię stworzył, winnam ci siebie samę, a żeś mię odkupił, y żeś się człowiekiem dla mnie stał, winnam ci więcej, niż siebie, kiedybym co więcej miała, więcej nie mám, ale y tego co mám ci dać, bez ciebie nie mogę. Ty sam, o nieoszacowany skarbie moy! ty sam weś mię sobie, abyś twoją ná wiski byłá miłością, iakom twoją iest, odkupieniem y stworzeniem.

A za to Panie coć oddam, że w tak wielkiej liczbie pogaństwą, raczyłeś mię uczynić corką Kościoła twego świętego? przyjąłeś mię, o požądane zbawienie dusze moiey! do tey Arki Noego, abyś byłá potopem niewierności, z tak wielą tysięcy innych nie zginęła.

Jak wiele dusz w tenże dzień, w który y dusza moja, iest stworzonych, y gdy iedne do Turek, drugie do Tatar, inne zaś ná rozmaite świata tego Po-

gań-

gańskie inne strony zażądałeś, duszy jednak mojej, raczyłeś dać częśćkę nie gdzie indziej, tylko w Raju, to jest, na łonie Kościoła swego Świętego. Tameś mię, o pożądane zbawienie dusze mojej! na krzcie wodą, która z boku twego przenajświętszego wypłynęła, omył; tameś mię z niewoli tyrańa piekielnego wybawił, tameś mię Sakramentami inšymi, y wielą innych łask opatrzył, abym za pomocą ich łacniej y rychley do ciebie przyszedł.

O nieśmiertelny żywocie serca mego! ktożby mi dał, wszystkie Aniołów y Świętych twoich, á osobliwie twoie, y Przenajświętszey Matki twoiej, sercá, abym ci je ofiarowała: na wieki, na wieki miłosierdzia twoie opiewać będę.

Dałeś mi, o wieczny pokoiu dusze mojej! prawdo dziedzictwa wiecznego, dałeś mi tę nadzieję, żeś mię przeyzrzał do żywota wiecznego, o z jakąby to pociechą moją było! bym cię była po wszystkiek żywot moy chwaliła, y tobie dziękowała.

Cie-

Ciebie, o Najszytszą Panno! ciebie pociecho sercá mego, proszę pokornie, ábys za mnie niewdzięczną fluzebnicę swoię Bogu Oycu, y Synowi swemu, ná wieki dziękowała. Załuję serdecznie, za niewdzięczność moię.

Jlekroć Panie moy, westchnę usty ábo sercem, mówiąc: Panie dziękuję: tylekroć za pomienione, y za wszystkie inne dobrodzieystwá, taką doskonałością, iaką ty poiąć możesz, dzięki oddać chcę nieśmiertelne tobie.

Akty Chwały.

CHwała Oycu, y Synowi, y Duchowi Świętemu. Ják była ná początku, y teraz, y zawsze, y ná wieki wiekow, Amen.

Ciebie Bogá chwale, ciebie Panem wyznawam. Ciebie wiecznego Oycy, &c.

Jlekroć Panie tchnę, tylekroć wyznawam, żem stworzenie twoie, tylekroć padając sercem na kolana moie,

ie, cześć y chwałę oddaę tobie, y nie-
skończonemu Maieństawi twemu, sie-
bie podaę. O Boże moy! wszystkę
tę cześć y chwałę, którą Wybrani
tvoi ná niebie, y sprawiedliwi ná zie-
mi oddaia, y ia tobie przez ciebie sa-
mego serdecznie oddaę.

Pan sam iest Bogiem, Pan sam iest
Bogiem. Niech go chwałą niebiola,
y ziemia, morze, y wszystko co w nich
iest.

Chwała niech będzie Panu ná wieki,
niech cię wyznawaią národy, Boże,
niech cię wyznawaią, národy wszy-
stkie.

Chwał duszo moia Paná, chwalić
będę Paná, dokąd żyję, śpiewać będę
Bogu memu dokąd będę.

Chwały twoiey pragnę, o Panie
moy! y lubobym dla tego miał byt
potępioná, przecię ia chwały twoiey
pragnę.

O nieśmiertelny serca mego żywo-
cie! krobymy to dał, ábym ia umarł
za cię, niech Jezu wszystkie fromoty,
násmiewiska, y męki okrutne, które
świat

świat y piekło ná cię wynaleść mogło,
mnie samę ogarną, a niech inney, za
to zapłaty nie mam, tylko ábyś ty
chwałę swoię miał.

nayśłodszą nadzieio! która serce
moie umáczniałz nadzieio! która serce
moie umáczniałz, lubobyś mi, áni ná
tym, áni ná onym świećcie, nie miał
woli łaski żadney uczynić, ále raczey
y tu wszelakim nieszczęciem trapić, y
potym do piekła wepchnąć, przecię iá
ciebie chwalić, ciebie miłować, y to-
bie serdecznie służyć zawsze, y ná wie-
ki chcę, y będę.

Day to, żebym mogła, przez ręce
inśze wnić do niebá, tedy iednąk, rá-
czeybym wolała, o Jezu moy! z ręku
twoich iść do piekła, niż z ręku
innych do nieba, áby się to działo, co
jest z chwałą twoią. Nawet lubobym
samá przez się mogła dostać niebá, á
ty dobroći moia Jezy, niechciałbyś mi
dać tylko piekło, tedybym nád wśze-
lakie inśze dobra, których iá tobie
pragnę, raczeybym wolała to, co ty
chcesz, áby się tak woli twoiey we
mnie

mnie iako naydoskonaley, dosyć stało, tym oświadczam miłość moję, którą cię Boże moy miłuję, tą wolą moją, pragnę samey chwały twoiey.

Ty Boże moy, wiesz chwałę swoję we mnie. Bogiem moim ty jesteś, y wyznawać cię będę. Bogiem moim ty jesteś, y chwalić cię będę.

Oddać cię Panie Boże moy, iako nayniższym pokłonem moim, poddać cię Maieństwu twemu, iako nayniższą pokorą moją.

Cieszę się, y wesele z tego, że z siebie samą nic nie jestem, że z siebie samą, nic nie mogę: y że od ciebie, o naysłachetniejszy! o nad wszelkie pomysłenie naysłiczniejszy Jezu! wszelkie dobro moje, y wszystko zbawienie moje wisi. Pokornie proszę, o ożywiający! y pożądaną sercá mego Jezus, racz na mnie wykonać onę twoję Boską miłości pełną wolą, z ktoreys mię od wiekow, (iako mám nadzieję,) w liczbie wybranych swoich, przyrzasz.

Dłá czegoż bowiem stworzyłeś mię,

O

dłá

dlá czego odkupifeś mię, tylko dlá tego, ábym wiecznie żyła tobie. O day-
że to Boże!

Podźmy, daymy pokłon, y padniey-
my przed Pañem Bogiem naszym.

Chwałaś tobie Troyco równá, ie-
dyne Bóstwo, y przed wśzystkiemi wie-
ki, y teraz y ná wieki.

Ciebie wzywamy, ciebie chwalemy,
ciebie wyznawamy, tobie cześć y po-
kłon oddaemy, o błogostáwiona Troy-
co Przenayświetsza. Tak wielce so-
bie ważę Panie moy, cześć y chwałę
twoię, żebym woláa ná wieki, pie-
kielne męki w piekle cierpieć, ániżeli,
żeby tobie naymnicy z chwały two-
iey ubyc miało.

Jlekroć Panie, westchnąwszy do cie-
bie, rzekę usty, ábo sercem: O Panie!
chwałę ciebie: tylekroć oddaieć Panie
taką chwałę jaką mogę. tylekroć tę
cześć y chwałę, pragnę oddać tobie,
ktorąg wszelkie stworzenie, ná ziemi,
y ná niebie oddaie, y ktorą ty sam po-
iąć mozesz, że może byđ oddaná to-
bie.

Akty

Akty Cierpliwości.

Służyć tu mogą Akty Rezygnacyi, wyżej w pieczęsłej części fol: 8. położone, a krom samtych te są własne Akty cierpliwości.

Pamiętam Jezu moy, pamiętam drogę onę, kaorás ty mnie, krwią swoją przenáyswiętszą skropioną pokazał, dla tego, w tym y każdym utrapieniu moim, chętnie poydę za tobą wodzem y pasterzem moim.

O Jezu! o żywe źródło żywota mego! z tobą, z tobą ná krzyżu twoim, y żyć y umierać pragnę, dla tego z miłości twoiey, siebie samę ná wszelakie krzyże y utrapienia tobie ofiaruję.

Pokornie, o pokoiu y roskoszy moia! proszę Jezu, áby mi czasu nic nie uszło, żebym czego dla ciebie nie miała cierpieć, tak pragnę siebie opuścić, ábym z tobą ziednoczoná była: tak pragnę sobie umrzeć, ábym tobie żyła.

O 2

Tu

Tu piecz, tu liecz, o Jezu! á wiecznie odpuść.

Jezu moy ukrzyżowány, ieżellm niegodná przed Maieństwem twoim stać w chwale wieczney, niechże będę godná iść za tobą, ciężar krzyża dzwigającym.

Nigdy, o naysłliczniejszy Synu Boży! tak wiele cierpieć nie będę, żebym więcey cierpieć, pragnąć nie miała, dla miłości twoiey.

Ktożkolwiek będzie, przez kogo ty pożądaný żywocie moy, utraścić y zafundzić mię raczysz, tego iá, iako osłbliwe naczynie łaski twoiey miłować, temu iá dobrodzieystwem to iakim nagrodzić stanowią, á ciebie za to, ná wieki chwalić.

Jezu nieoszacowány skarbie moy, serdecznie stanowią, że, z weselem wszystkie utrapienia, wzgardy, choroby, boleści, osłłości, y inne uciski wszelakie przyjmę, y dla chwały twoiey znosić będę, mając ie sobie za znak miłości twoiey przeciwko mnie.

Ná żadne stworzenie, nigdy skarżyć
nie

nie będę, ani szemrać przeciwko niemu w utrapieniu moim.

Nie rozumiem, o pożądanym pokoiu moym Jezusie! abym cię mogła bardziej czy innym wielbić, szczerzej miłować, iako kiedy dla ciebie ochotnie y z weselem cierpieć co będę.

Wszystkie pokusy, wszystkie utrapienia, cierpliwie znosić będę, nie mówiąc nigdy przed nikim, że siła cierpię, ani pociechy iakiej szukając, bom wszelakiego utrapienia godną, a pociechy zaś żadney, nie godną.

Ktokolwiek mi iaką przykrość uczyni, Jezusie mój stanowią, dla chwały twojej, że pierwsza będę, abym się przed nim upokorzyła, y onego pierwsza przeprosiła.

Tu, o Zbawienie moje Jezusie! tu pał, tu mię rzeż, tu mi nic nie odpuszczay, abyś mi na wieki odpuścił.

O najsłabiejniejsza wolności moja Jezusie! w ręku twoich losy moje, bądź żyję, bądź umieram, twoja jestem, ty bowiem martwisz y ożywasz, ty do piekła przywodziś, y wywodziś.

Jeżeli

Jezeli trzeba było, abyś ty Pan moy, y Bog moy cierpiał, y tak wszedł do chwały swoiey, áż nie trzeba, ábym y ia bez wszelakiego szemrania cierpiała?

Jlekroć Panie ná tym ostatku żywota mego odetchnę, tylekroć ofiaruić się ná wszelakie męki, boleści, męczeństwa, utrapienia, ktorekolwiek, gdziekolwiek, ktokolwiek znosił, znosi, ábo znosić będzie, á to dla chwały twoiey świętey.

Nie mogłabym sobie brać zá krzywdę, kiedyby mię wepchniono w męki piekielne, á teraz kiedy mi męki wieczne na doczelne zamieniaią, zá krzywdę sobie będę brała? Nie będę brała zaprawdę, zá krzywdę. Y owiżem miłosierdzie Pańskie ze moją, że mię tu karać raczy.

Miłosierdzie, Panie Jezu, miłosierdzie twoie, są tuteczne karania moie.

Akty Męczeństwa.

O Pożądane dobro moie Jezu! wydałeś ty zá mnie krew swoię prze-
nay-

nayświętłzaj: ktożby mi tobył dał, że-
bym y ia była krew swoją, zá cię w o-
krutnych mękach wyláła.

O dałby mi to był Pan Bog! żeby
była imię iego przenayświętłze przed
wszystkim światem obiawiła, y w okru-
tnym ogniu, y w ciężkich mękach wy-
flawiała.

*Może tu chora pomyśleć, iakoby na plac
męczeństwa wywiedziona była, dla wiary
świętey, y tak imaginacyę wyrazinšy so-
bie, iakoby ją ogniem palono, brzyczami
rzeżano, z skóry łupiono, ábo ramiona y
golenie łamano, ábo niedzwiedziom y
lwom okrutnym ná pożarcie wywiedzio-
no, ten Akt męczeństwa uczynić może.*

O Boże moy! w tym Akcie męczeń-
stwa, serdecznie pragnę, bydź y trwać
ná wieki, ktory ia pospołu z męką Chry-
stusa Paná, y z męczeństwy wlystkich
świętych Męczennikow twoich, ofia-
ruję tobie, ná wyznánie imienia twego,
y ná chwałę twoię.

Akty

Akty około ślubow Zakonnych.

NAyprzod, o Boże moy ! nieśmiertelneć dzięki czynię, żeś mię od tak wielu lat z Egiptu świata tego przewrotnego, do obfitey ziemi Zakonu tego Przenayświętszey Panny Maryi, (*albo do Zakonu tego Świętego, N. N.*) przeniósł, abym przez zachowanie ślubow do doskonałości ciągnęła, w czym, zem niedbała była, serdecznie żałuję, raczey umrzeć, niżeli cię obrazić wolą mając.

Tak wiele lat uszło, przez ktore ia tobie ślubowałam w ślubach Zakonnych służyć, zem tej obietnicy moiey nie dosyć czyniła, nie dobrego nie uczyniła, y zem czas darmo strawiła, żałuję serdecznie, pokutuję, y raczey napotym pierwey umrzeć niżeli cię obrazić, chcę.

Znaem, ó nayjaśniejfzaświátłości dusze moiey, żeś mię często światłem swoim Boskim oświecał, y żeś mię natchnieniem swoim, do postępku duho-

Praktyki dobrej śmierci. 217

duchownego, y do doskonałości Zakonnej często budził. Ale oto ia za swymi chciwościami idąc, niewdzięcznam się stała tych dobrodzieystw twoich, źle ich zażywając. O nieśmiertelny żywocie serce mego! żałuję teraz tego serdecznie, że tak czas zgubiła, żywota nie poprawiła, oto na potym, nigdy obrazić cię nie chcę.

Kiedybym najślachetniejsza wolności moją Boże moy, tylu lat jeszcze żyć miała, tedybym iako naydoskonalej ślubom moim y innym powinnościom dosyć czyniła, czego, że po te czasy zaniedbała była, żałuję serdecznie. Mocne y stateczne przedsięwzięcie czynię, że na tym ostatku żywota mego krotkiego, przy tobie pożądana roskoszy moja, y przy woli twoiej świętej stać będę, aż na wieki, y za pokutę, którą winną czynić, tę trochę co uczynię, albo co ucierpię, w iedności niekończoney dobroci, y miłosierdzia twego tobie ofiaruję.

Oda

Odnawiam przed Máieństwem twoim sluby moje Panie, y iakom ci iuż posłuszeństwo, czystość, uboństwo, y pokorę obiecała, tak y teraz serdecznie obiecuię.

O pożądane odkupienie moje Chryście Iezu! proszę pokornie, tę ofiarę, y mnie wlızytkę w ziednoczeniu z oną ofiarą, którąś siebie samego Bogu Ojcu na krzyżu ofiarował, wdzięcznie przyimiy, á mnie ubogiej miłościw bądź.

Akty Posłuszeństwa.

WYznawam Boże moy, zem często własney woli moiey się trzymając, y rozsądku mego nie odstępując, Przełożonym moim nie posłuszną byłą, często się im sprzeciwiała, szemrała, przystoyney uczciwości nie oddawała, zaco teraz pokutuiąc, y serdecznie żałuiąc, dosyć czynię.

Kiedybym tyśiąc lat ieszcze żyła, chcę serdecznie, iako najpokorniey, y iako nayszczerzey, woli Stárszych moich

Praktyki dobrej śmierci. 219

moich y rozkazaniu wszytkiemu być posłuszna, czego, żem przed tym nie uczyniła, serdecznie żałuję y pokutuję.

Obiecuję Panie Boże moy, że w tym czasie krotkiego żywota mego, woli twoiey, którą z woli ktorzykolwiek Przełożonych moich, iako-
kolwiek zrozumiem, posłuszna będę, nie patrząc na chorobę moję, ani na inne względy, y kiedy ty zechcesz, abym umarła, chcę umrzeć, y woli twoiey świętey we wszytkim się podobać, mając nadzieję w miłosierdziu twoim, y w zasługach niewinney męki twoiey.

Akty Ubóstwa.

Z Ażuję serdecznie, o nayrozkosniejszy Oblubieńce moy Iezu! żem się w spólnym Zakonnym życiu nie kochała, żem czasem do wielu rzeczy affektem własności lgnęła, żem się rzeczy wybornych, y wytwornych chwytala, iżem tak nie wyrzekła się
dosko

doskonale wszystkiego, iakom powinna była, załuię y pokutuię. Kiedy bym tyśiąc lat ieszcze żyła, tedybym wszystko, lubobym świat ziego krolestwy, y skarbami miała, y rzeczą y affektem chętnie opuściła, abym przez dobrowolne ubóstwo, tobie iako naypodobnieysza była, czego zem przedtym nie uczyniła, załuię serdecznie.

Gorąco stąnowię, o Iezu pożądane dobro moje! że według slubu ubóstwa, ktorym na professyi moiey uczyniła, ze wszystkiego nieporządnego do wszelakich rzeczy affektu zewleczone, umierać chcę, y w nagrodę tego, com tak ubóstwo gwałciła, tę moię wolą, y nagość, z twoim ubóstwem y nagością ziednoczywszy, ofiaruię tobie.

Akty Czystości.

Z Ałuię serdecznie, o nad wszelaką piekność naysllicznieyszy Iezu! zem przeciwko czystości dała się u-

wodzić chciwości zmysłów moich, raczy na potym umrzeć chcę, aniżeli Kościoła twego, tobie poświęconego jaką nieczystością mazać.

Kiedybym tyśiąc lat jeszcze żyła, y wszelakich roskoszy y delicyi świata tego zażyć, bez obrazu twoiego mogła, strzegłabym się iednak dla miłości twoiej tego, y zmysły ciała mego, zawsze bym raczy umartwiała, abym ci się podobała.

Stanowię, na tym ostatku krótkiego żywota mego, ciało moje martwić, y dla tego, boleści wszelakie iego, y śmierć samę chętnie przyjmuję, y tobie Jezu Przyjacielu mój wierny, któryś mię, aż do końca umiłowiał, y siebie samego, dla mnie wydał, pospołu z czystością twoją, y z czystością Przenajświętszej Panny Matki twojej, to serdecznie ofiaruję.

Akty Pokory.

W Głębokim piekle nieprawości moich jestem. O Jezu! nadzie-
io

io moja iedyná, proszę, nie o kroplę wody, iako bogacz, ále o kroplę Krwie twoiey przenaydroższey, nie tak ná to, áby mi karanie, iako, áby mi grzechy odpuszczone były, ábym przywroconá była łasce twoiey.

Znam, zem gorszá nad czarty, oni bowiem iedaym grzechem w niebie zgrzeszyli, moje zaś grzechy przeciwko Bogu, ktory nie Aniołem dlá czartow, ále człowiekiem dlá mnie się stał, nie dlá nich, ále dlá mnie ukrzyżowany, ktory siebie samego, nie onym, ále mnie w pokarmie y w zapłacie raczył się dać. Taką tedy nieprawość moję ktore piekło znieśie, którymby piekłem karać? Zem iednak załżużyła karanie, gdzież ie znáydę. Ty sam, o Wszechmocny! o Sprawiedliwy! znaleźć możesz, co zemną masz czynić. Ja tym czasem czekać będę u nog Syna twego ukrzyżowánego, y u nog Przenayświętszey Matki iego, pod krzyżem stojącey y płaczącey: u nog Maryi y Jezusa leżę, umięię te nogi depać gadzinę. Nie szukam nog twoich,

ich, o Jezu! na bankiecie, iako Magdaleną, ale szukam ich na krzyżu, gwoździami przybitych, tam bowiem modliłeś się za tych, którzy cię krzyżowali.

Oto ja mianowicie, jestem, ktoram cię krzyżowała, ktoram ciebie katowała. O iako większe grzechy moje, niż onych krzyżowników, y katow. Oni z rozkazania ciebie, ktorego za łotra mieli, krzyżowali, ja z dobrej woli ciebie, ktoregom Bogiem y Stworcą moim wyznawała, krzyżowała. Wiedzę Panie, że, jeżeli kto naygłębsze piekło zaśnużył, ja zaprawdę na przepaść piekielną zaśnużyłam. Oto iednak, lubom Maiestat twoy nayciężey obrażała, nigdy o miłosierdziu twoim nie wątpię, że mi złości moje odpuścić raczysz.

Tą tedy grzesznicą, o dobroci moja! któryś ty w ten czas szukał, kiedy tobą gárdziła, w ten czas nie pogardzay, kiedy ciebie szuka.

Nie wchodź Panie, nie wstępuy na śąd twoy, z słuzebnicą swoją. Znam, że

żem winną piekła, nie zbraniam się go,
ieżełito z większą chwałą twoją.

Szczęśliwizmam iest w piekle, przy
łasce twoicy, aniżeli w niebie bez łaski
twoiey.

Służną rzecz służną, aby wszelkie
stworzenie, powstało na mnie, bom
cię, o naydroższy żywociemoy! czę-
stokroć krzyżowała.

Weyrzeyże na mię okiem miłosier-
dzia swego, a zmiłuy się, boć iedyną
sierota, y uboga iestem. Wyznawam,
o naywiernieyszy utrapionych obroń-
co Jezu! wyznawam, żem między lu-
dzmi nayniegodnieysza. Panie, bez
ciebie nic nie mogę czynić.

Akty czasu pokus.

OYcze nasz, nie w wodź nas na po-
kusy, ale nas zbaw odezłego,

Panie ratuy nas, giniemy.

Zbaw mię Boże moy, abywiem prze-
niknęły wody, aż do dół moiey.

Powstań Panie powstań, ratuy nas, y
wybaw nas, dla imienia swego.

Do-

Dokądże Panie wołać będę á nie wysłuchasz, dokąd w tym gwałcie moim krzyczeć będę, á nie wybawisz.

Nie odwracay Boże moy, twarzy twoiey oddziecięcia swego, abowiem wutrapieniu jestem, rychło wysłuchay mię.

W Imię twoie Panie, za nic mieć będę nieprzyjacioły moje. Panie Boże moy, teraz y na wieki, bądź błogosławiony, bo iako chcesz, tak jest, y tak się ze mną dzieie.

Nie mam pod niebem, ktoby mię ratować mógł, krom ciebie, najmilszy towarzyszu pielgrzymowania mego Iezu.

Oto najmilszy Oycze moy, w rękę twoich ja jestem, pod rozgę karania twego się schylam, tobie ja się ze wszystkim dla poprawy oddaę. Ty naydroższy żywocie mój, wiesz lepiej, co mi pożyteczno, czyń ze mną według upodobania swego.

Nie godnam Panie nie godna żadney pociechy twoiey, dla tego sprawie-

P

dliwie zemną idziesz, kiedy mię w u-
trapieniu opuszczał.

Y lubbym iako morzem, zlewała
łzami oczy moje przed tobą, ieszcze
y tak, nie godnabym pociechy two-
iej.

Ufam iednak, że ty Boże moy mi-
łosierny, który nie chcesz gubić dzieła
rąk twoich, y ná niegodną weyrzysz
okiem miłosierdzia swego.

Przybądź Wszechmocny Jezu, przy-
bądź, á mocą słowá onego. Já jestem:
ktorym w Ogroycu poraziłeś nieprzy-
iacioły swoje, poraż ná głowę nieprzy-
iacioły moje.

O Jezu nayłaskáwzy! okryi mię
proszę płaszczem obrony y miłosier-
dzia twego.

Ażá mię dopuścisz w pokusy nád-
siły moje.

Mow Jezu, mow słowo: Já jestem,
nieprzyiaciołom moim, á padną ná
wstecz, y nie powstaną.

Nie odstąpię ciebie, náypotężniey-
szej nádzieie moiej, y pewnam tego,
że miłosierdzia twoie, ná wieki opie-
wać będę.

Choć.

Choćbym przytłā w nawałności
morskie, choćby mię pogrążały, wiem,
żeś sprawiedliwy, y wszystkie sprawy
twoie, miłosierdziem są y prawdą.

Wiem, y statecznie wierzę, że włos
z głowy moiej nie spadnie bez woli
twoiej.

*Wzdychania inne rozmaite do Chry-
stusa Pana, wielce skuteczne.*

IUż Panie przyszedł czas, aby na
twoie rozkazanie, proch w proch się
obrocił, przysła godzinā, aby się du-
sza moja do ciebie początku swego
wrocila. Coż rzekę Boże moy, co
rzekę, w tych śmierci moiej uciskach?
Rzekę, y teraz mówię całym sercem.
Oycze, bądź wolā twoja.

Y ty o nayrozkoszniejszy Oblubień-
ce moy! y ty pierwey niżeliś umierał,
raczyłeś się lękać śmierci, y smutnym
bydź, abyś mi lękającej się y utrapio-
ney był pociechą.

Wszystkę tę ckliwość moję, smutek
y uciski moje, które cierpię y cierpieć

będę, złączone z smutkiem, ckliwością y z boleściami twemi, tobie, o nieśmiertelny sercá mego żywocie! ofiaruję ná chwałę wieczną, y śmierć moję, z twoią śmiercią ziednoczywszy, polecam tobie.

Nędzná y uboga iestem, śmiem jednak przypisać sobie, y użyć pokornie tego wsyłtkiego, coś ty dla mnie raczyś czynić y znosić. Dla mnie, o najmiłszy Bracie moy! Synu Matki moiey. dla mnie człowiekiem z żywota Przechyłkey Panny, raczyłeś się narodzić, dla mnie pracowałeś, pościłeś, czułeś, dla mnie modliłeś się, dla mnie krzywdy, bicz, męki y śmierć znosić, duży też swoję, dla mnie raczyłeś łżyć.

Ufam Zbawicielu moy najłaskawszy, ufam w twoich zasługach, ufam y w twoich obietnicach.

Obiecałeś: że w którakolwiek godzinę westchnie do ciebie grzesznik, wszytkich jego złości zapomnisz, Niechże mi się tedy stanie według słowa twego Panie.

Oto wzdycham do ciebie Jezu moy,

y

y wzdychać nie przestaną, wołam do miłościwych użu sercá twego zmiłuj się nademną.

O Przyjacielu-moy, któryś mię aż do końca umiłował, niechże śmierć twoja będzie mi obroną przeciwko nieprzyjaciółom moim, rany twoie niech będą potężną y bezpieczną fortecą duszy moiej, w tę godzinę śmierci moiej.

Czas moy już krotki, y dzień już się má do zachodu. Przyspiesz że tedy Jezu, przybądź ná ratunek pierwey niż noc ciemná śmierci ná mnie przydzie.

Mow Jezu, mow Wszechmocny ono słowo swoje teraz, któreś rzekł w Ogroycu, mow: ja iestem, a przepadną ná same te słowa twoie, wszyscy nieprzyjaciele moi.

Pod przysięgą obiecałeś mi to, o Jezu moy, Prawdo nieodmienná, że o cokolwiek będę prosiłá, w Jmie twoię, nie odmowisz mi, proszę tedy przez przenayświętsze Jmie twoie, przez Krew niewinną twoię, bądź mi w tey

osta-

ostatniey potrzebie moiey, Bogiem moim, y obrońcą moim, abyś mię zbawił.

Już nadchodzi śmierć: o nadchodzi! nadchodzi y wieczność. Nie wstępuyże Pánie ná sąd swoy ze mną słuzebnicą swoją.

O to ja samá siebie sądzę, y znám to, żeś godná wieczney śmierci: ále mám zaślugi niewinney męki y śmierci twoiey, te ja mám, między mną, á sądem twoim kładę, ná ręku miłosierdzia twego umieram.

O Jezu moy tyś mię odkupił, przeńydroższą krwią swoją, niechżeć ta cená nieginie ná mnie.

Teraz, teraz, w tę godzinę śmierci moiey, przysądź mi zaślugi niewinney męki twoiey, teraz daruy mię pożytkami śmierci twoiey, przyjmując łaskawie duszę moję, ná ręce miłosierdzia swego.

Oto już idę do ciebie o Jezu dobry, do ciebie mówię, ktoregom obraziła, nie wątpię iednak o miłosierdziu twoim: bo miłosierdzia twego pełná iest ziemia.

O Jezu nieśmiertelna Chwało, y Korono moja, przyozdobie mię w przenąświętsze rany y zaślugi swoje, weźże mię na ramiona twoje rościągnione na Krzyżu.

Tobie Jezu, tobie pozostała ofierconą uboga dusza moja, Sierocie tey będziesz obrońcą. Z żywota Matki moiej Bogiem moim, ty jesteś, nie odstępuyże mię: ábowiem nadchodzi już blisko utrapienie śmierci, á kogo innego nie mám, coby ratował.

Tyś sam Stworzycielem y Odkupicielem moim, tyś sam masz Prawo do mnie: tobie samemu siebie oddaę, w ręce dobroci y miłosierdzia twego siebie polecam.

Nadzieio moja Jezu, nie opuszczay mię, któryś dla mnie był od Oycy opuszczony, nie potępiay mię, któryś dla mnie na śmierć krzyżową był potępiony, nie zatracay mię, któryś mię przez trzydzieści lat y trzy, w pracy, w potach, y boleściach szukał, nie zapomina y mię, któryś mię, na ręku swych nąpisał.

Win-

Winnám ci náymilczy Jezu, więcey niż dzieścić tylicy talentow, miłości naydoskonalszey, což uczynię ? nie mam czym płacić. Ty nieoszacowany skarbie moy, ty mnie racz dać siebie samego, ábym miała, czymbym ci się wypłaciła. Dokąd bowiem ciebie samego nie oddam tobie, dotąd ja postaremu dłużná będę tobie.

O prawdziwy pokoiu moy ! o skarbie tercá mego Jezu ! iużże wszystko do ciebie kresu swego, niech bieży dusza moja.

Panie moy Jezu! znasz dobrze wszystko pragnienie moje, y wzdychania moje nie są tobie tajne. Szukałam oblicza twego zawsze, o pożądany żywocie moy ! oblicza twego zawsze szukać będę.

Odsłońże, o nád wszelaką piekność ! nayśliczniejszy Boże, odsłoń mi zaślonę iuż oblicza swego, ábym cię iasnie w chwale twoiey widziała, y wiecznie z wybranemi twemi, ciebie wielbiąc, miłowała.

O iednom cię prosiła dobroci moja,

y

y lubobyś odganiał mię, tego samego
żądać będę, abyś mieszkała w domu
twoim po wszystkie dni żywota mego.

O Jezu! o najmiłszy towarzyszu
pielgrzymowania mego! niechże u-
mrze dusza moja śmiercią sprawiedli-
wych, pod cieniem zbawiennym krzy-
ża twego.

Rzekłeś Panie: Podźcie do mnie
wszyscy, którzy pracujecie, y obcią-
żeni jesteście, a ja was posilę. Oto idę
do ciebie, o náywierniejszy przyia-
cielu moy! wołam do ciebie, w wiel-
kich pracach y ciężarach moich, ty
upracowaną pociesz y posil, nie odstęp-
puy mię.

Czekam cię, naydroższy żywocie
moy Iezu, czekam, abyś przyszedł, y
abyś mię wziął do siebie, z tego pa-
dołu płaczu, y abyś otarł łzy moje z
oczu moich, a ja serdecznie ciebie
przyimę, ciebie, o naywyższe y wszel-
kie dobro moje na wieki.

Cząstka moja Pan jest, rzekła du-
sza moja, dla tego, oczekiwać go
będę.

Coż ci uczynię, o wieczny pokoiu serca mego! co uczynię, aby serce, moje odpoczywało w tobie.

Otoć ofiaruję, y teraz ci oddaę serce moje, abyś mi go już nigdy nie wracał, ale ty sam Iezu, weś mieyłce we mnie serca mego, abym już, żywotem twoim żyła na wieki, na wieki, o pożądany! o nayrokośzniefzy! żywocie dusze moiey.

Jeśli mnie Iezu głodną opuścisz, ustatę spracowana na drodze.

Rozwiąż, ozdobo! y ochłodo serca mego, rozwiąż związki moje, które mię zatrzymują, abym rozwiązana pobiegła wskok do ciebie.

Przydź Iezu przydź, a nie omieszkiway, przydź naydroższy żywocie moy, czekam tęskliwie przyścia twego słuzebnica twoia, abyś związki rozwiązał pielgrzymowania mego. Tobie ofiaruję wzdychania moje, tobie oddaę pragnienia płaczącego serca mego.

Kiedyż, o nayczyńsze zrzodło żywota

wota mego! kiedyż mię strumieniem
roskoszy twoich napełisz.

Zaprowadź mię, o nieskończona dobroci! gdziebym cię wiecznie chwaliła, y gdziebym ci za wielkie twoje dobrodzieystwa na wieki dziękowała.

O najszczęśliwsze dziedzictwo moje! najmilszy Iezu moy, ażaz nie wielce bogatym jest ten, co pospołu z tobą na krzyżu ubogim, y nagim jest: ktożby mi dał z tobą umrzeć.

O najroskoszniejszy pokoiu serca mego! uczynże to zemną, co się tobie podoba, y co miłości twojej jest przyśtoyna.

O najdroższy żywocie moy Iezu! już już, ogarnęły mię boleści śmierci, nie odstępuyże mię, wybaw duszę moję.

Dla oneyże Iezu moy gorzkości, którąś dla moie nędzney grzesznice znośli, kiedy przenajślachetniejsza duszą twoją, z ciała na krzyżu rozpiętego, wychodziła, zmiłuy się nad duszą moją, w tym wyściui iey. Zmiłuy się,

się, zaprowadź ją do żywota wiecznego.

Oto już umieram, o Iezu moy umieram! y do ciebie z wielkim pragnieniem wzdychając, wychodzę, do ciebie mówię Stworzyciela y Odkupiciela mego.

Y teraz Panie Iezu, przyimiy w pokoiu ducha mego, ponieważ już umieram, y że ty tak chcesz, radą umieram: Zochotę do ciebie idę: do ciebie, o najwierniejszy Przyjacielu! któryś mię stworzył, któryś mię odkupił, w którym ja uwierzyła, w którym mem nadzieję miała y mam, któremu miłowałam y miłuję.

W ręce twoje Panie, oddaę ducha mego, o najwierniejszy utrapionych obrońco! ożywocie dusze moiej! przyimiyże mię, y na wieki zmiłuy się nademną.

Omálutką rzecz proszę Iezu moy, y ufam, że w proźbie tey nie zasmucisz twarzy moiej. Nie opuszczay mię, nigdy mię nie odrzucay od twarzy twoiej świętey, nigdy mię nie zapom-

mię odstąpią, ty mię nie odstąpisz.

Ná ręku miłosierdzia twego Jezu
moy umieram.

O ukochany y dobrotliwy Jezu! dla
nayśłodszego Imienia twoiego, dáy
mi wielkiey grzesznicy, aby to Imię
nayśłodsze Jezus w ustach, y w sercu,
przy konaniu moim było.

O wdzięczny y miły Jezu przez o-
krutną y gorzką Mękę Twoię, day mi
owe okrucieństwa wszystkie, któreś w
Ogroycu, w Biczowaniu, cierniowym
koronowaniu, Krzyża dzwiganiu,
wszystkiey Krwie Twoiey przenay-
droższej wylaniu, y ná samym iuż
Krzyżu ponosił; aby te w godzinę
śmierci moiey ná pamięci, w myślach
moich ná pociechę, á potym ná wie-
czny żywot mi były.

O miłosierny y śliczny Jezu, przez
Nayświętszy żywot y zasługi twoie,
przez pięć Ran w Boku, Rękach, y
Nogach twoich dla mnie niezbożney
Tobie żądanych, przez wszystkie rany,
ktorekolwiek w Przenayświętszym Cie-
le twoim mogły byđ dla zbawienia
nasze-

naszego przyjęte, wszystkie moje grzechy całego życia moiego, teraz y w godzinę śmierci moiej w nieprzebrane miłosierdzie twoie przyjmij.

O Wszechmogący Panie Jezu Chryste, dla tego żeś iest Bogiem, któryś iest. Dla tego żeś iest Jezusem moim, którego ze wszystkiej duszy, ze wszystkiego serca, y ze wszystkich sił moich kocham teraz, y po wszystkę wieczność, dla miłości y miłosierdzia twoiego, dla zasług Maryi, y Józefa S. y wszystkich SS. twoich, zmiłuy się, zmiłuy się, zmiłuy się nad już już z ciała tego śmiertelnego odchodzącą ná sąd twój Boski duszą moją, nie dopuszczay ná nią owych strasznych Larw piekielnych czartowskich, nie dopuszczay ná nią Xiążęcia ciemności naziadów, nie dopuszczay ná nią tak czarta przeklętego, który Tobie samemu iest nieprzyjacielem wiecznym; ale raczy Aniołom SS. twoim rozkaż, aby ją między siebie wzięwszy, przed Maiestat twój Boski odnieśli, y ná łonie Abraamá S. Patryarchy posadzili.

Modli-

*Modlitwa, którą, Zakonnik ieden, czę-
sto się przed Krucifixem nabożnie modłąc;
ziednał sobie u Boga grzechom odpuszcze-
nie, y żywota wiecznego, bez mgł czyścio-
wych otrzymanie. Caelarius lib. 12.
Cap. 5.*

O Pánie Iezu Chryście przez onę gor-
zkość, którąś dla mnie mizerney
na krzyżu cierpieć raczył, zwłaszcza
w onę godzinę, kiedy błogosławiona
dusza twoiá, z przenayśláchetniejszego
Ciała twoiego wychodziła. Proszę cię,
zmiłuy się nad duszą moią, kiedy się z
ciałem przy skonaniu swoim rozstawać
będzie, á przyimi y iá do żywota wie-
cznego, Amen.

álbo tak modlić się możesz.

Panie Iezu Chryście, przez konanie
twoie, y przez Duchá ktorego w
ręce Przedwiecznego Oyca polecieś:
proszę cię, żeby moment śmierci two-
iey, przyszedł w moment śmierci mo-
iey; y godnym go przed Obliczem
Troyce Przenayświętszey, y przyie-
mnym

Praktyki dobrej śmierci. 241

mnym uczynił. Przeto momentowi śmierci twojej, y skonaniu twemu drogiemu; momentowi śmierci Matki twojej Maryi, momentowi śmierci Jozefa S. y wszystkich wybranych twoich, moment śmierci mojej, y skonanie moje przekładam, pokornie polecam, y z nim łączę; pobłogosławże mu dla tamtych.

Inne wzdychania krótsze.

DObry Iezu! przedwieczna mądrości, przez ostatnie słowa twoje, na Krzyżu wyrażone, któremiś Duchą twego przenajświętszego Oycu niebieskiemu poruczył, przez okrutną śmierć twoją, proszę cię; nie odrzucaj mię od oblicza twego, ani wściśń ślady twoje, nie záchodź ze mną ułomnym stworzeniem twoim, ale zewsząd opuszczoną pociesz, y duchą mego strapionego, wręce twoje Boskie przymiy, y do rokosznego doprowadź Raju, Amen.

O Nayłaskawszy Panie Jezu Chryste! dla uczciwości ciała twego, które z niepokalanych wnętrzości Pannieńskich wziął, day mi tę łaskę grzeszney, aby ciało twoie przenayświętsze, ostatnim poliskiem moim było.

O nayukochańszy Jezu! dla Jmienia twego náyłodszego, day mi: aby toż Jmień twoie Jezus, ostatnie słowo moje było.

O naymiłosiernieyszy Jezu! dla męki twoiey okrutney, day mi grzesznicy: aby twoie boleści, dla zbawienia mego podjęte, ostatnią myślą moją były, Amen. *Pacierz y Zdrowaś Marya trzy razy.*

Do Boga Oycza.

POkornie proszę, o Wfzechmocny Oycze przez miłość wfzechmocnego Syna twego, wywiedź z ciemności duszę moję, abym na wieki wyznawała Jmień twoie.

Weyźrzyi Święty Oycze, z wysokey świątnice swoiey, á obacz tę przey-

nay-

nayświętszą ofiarę, którą ofiaruję święte dziecko twoje Jezus Chrystus za grzechy moje.

Oto głos niewinney Krwie Jezusowej, woła za mną z krzyża do ciebie, woła y teraz, bo tobie wszystkie przeszłe rzeczy, są obecne. Poznájże tedy Oycze sukienkę, prawdziwego Syna swego, dla mnie podartą.

O nicoszacowana miłości! Syna wydałeś, żebyś niewolnicę wykupił.

Patrzże naymilszy Oycze, na Syna naymilszego, dla mnie tak nie lutościwie zmęczonego.

Obroćże tedy Panie Boże moy, oczy Maiestatu swego, na tę niewymowney miłości sprawę, odkupienia mego.

Weyźrzyj na męki Odkupiciela, a day łaskę odkupioney.

Oycze przedwieczny Boże, przez dziwny y ślodki żywot, przez okrutną śmierć Syna twego iednorodzonego, Pana mego Jezusa Chrystusa, przez wszelaką dobroć iego, udziel mi grzesznicy; w tej ostatniej potrzebie

moiey, w dobrym statecznym wytrwaniu, y w łasce twoiey zeyście. Amen.

Do Ducha Świętego.

Przydź Duchu święty, Boże moy, przydź Oycze ubogich naymilszy, á mnie corkę, lubo márnotrawnicę, y twoiey łaski niegodną, w opiekę Oycowską przyimi.

Przydź, o pocieszycielu nayśłodczy! ktorego nam Chryştus Jezus Pan nasz obiecał.

Przydź Gościu, duszy naywdzięczniejszy, tyś w pracy odpoczynkiem, tyś w upaleniu ochłodą miłą, w płaczu pociechą, á mnie z padółu tego płaczu, wzdychającą do wieczney oyczyzny doprowadź.

Day mi, o dawco wszelakich dobr! w tym niebezpiecznym śmierci razie, zbawienny koniec, day po tym zeyściu w niebieskiej oyczyźnie wieczne z sobą wesele, ábym cię z Oycem y z Synem prawdziwego Boga, ná wieki chwáliła, y zażywała.

Du-

Praktyki dobrej śmierci 245

Duchu Przenajświętszy Boże, Poczciwycielu najżyczliwszy, utrapionej dusze mojej, zmiłuj się nad stworzeniem twoim, któryś mię tak wielokroć do żywota wskrzesił, y ná Kościół, albo mieszkanie swoje Boskie poświęcił, weyjrzy ná duszę moję utrapioną, y posiłkow twoich Boskich żębrzącą; á racz ją, w wierze, nadziei, y miłości gorącej, utwierdzić, y nie opuścić iey dotąd, poki się z ciałem nie rozdzieli, y wiecznych nie dobieży za powodem twoim roskoszy, Amen.

Testament miłości wieczney Jezusowi Chrystusowi, y Najświętszey Pannie Matce iego uczyniony.

JUż lat niemal, (ná przykład czterdzięci, pięćdziesiąt, sześćdziesiąt, &c.) iakom ná ten świat z rozkazania twego, o Jezu ! o Stworzycielu ! o Odkupicielu moy, nago y płacząc przyszła; á godziny nie wiem, w którą mi przydzie iść do domu wieczności..

Poy-

Poydę iednak nágo, także y wzdy-
chając, pewná tego, że m wioná, á o
zbawieniu nie pewná, pełná iednak ná-
dziei dobrej, dla wielkości miłosier-
dzia twego.

Tak wiele lat oto mi uszło, ktore
iuz mi się więccy nie wrocą. Dane mi
były ná to, áby m sercem całym świę-
tobliwie tobie, o Krolu nad Krolmi
służyła! á nie sprośnemu y brzydkiemu
nieprzyjacielowi.

Ale cóżem uczyniła, co daley czy-
nić będę? uszły iuz dni one: áżaz nie
uszło wszystko za tym, nie inaczey, ia-
ko cień? y okázye one dobrych uczyn-
kow?

Jedno mi samo zostaie pragnienie,
iakié, y iak wielkie, ty wiesz, ktory
wizisz skrytości serc wszelakie.

Tym zaprawdę pragnieniem, iako
nayserdeczniey mogę, życzyłáby m so-
bie, żeby m była przeszłe dni, godziny,
y naymnieysze punkta czasu, iako z
naywiększą chwałą twoją srawiła, że-
bym ci była, iako nayświętobliwiey
służyła.

Błg.

Błądziłam, ach błądziłam, iako owca,
ktora zginęła, y błądziłabym była, co
wiedzieć dokąd, bez ciebie.

Mogę mówić, y mówię, y chwale
cię, o nieśmiertelny żywocie moy! y
wielbię cię na wieki: kiedyby mię
był Pan nie rätował, blisko tego by-
ło, żeby była w piekle już mieszkąła
dusza moja.

Wszakże iednak mocno ufam, że
mię do wiecznego wesela przyjmiesz:
dąiesz mi bowiem to teraz, aby z
miłości twoiey żałowała za to, ile mo-
gę, zem y czas, y wiele darów two-
ich, zle strawiła.

Tak iest, o nieśmiertelna chwało!
y korono moja: wielce żałuję, y cie-
bie serdecznie miłuję, tyś bowiem
Bogiem moim, tyś naywyższym, y
wszelakim dobrem moim.

I. Wszytek tedy czas ná potym nie
inaczey, tylko iákobym już umierać
miała, tą wolą y tym testámentem
moim pieczętuję: którym ja naynie-
godnieysza, y Bogu memu naynie-
wdzięcznieysza grzesznica, złupiona
z mi-

z miłości Bożej, żałośnie oplakując, nieszczęśliwy żywot moy przeszły, ktoremu nietylko ná świecie, ale y w Zakonie świętym, rozmaicie naymilszego Bogá obrażała, abym iuż, kiedy nieszczęśliwemu temu życiu, koniec uczyniła, á na potym pożądanym miłości Bożej żywotem żyła, stánowią, nie tylko sercem y usty, ale też y piśmem tym, dać się iuż całym sercem miłości Bożej, y tobie, o naymilszy Iezu! Sprawco teyże miłości, sposobem zapisu testamentowego, ná wieki trwać mającego: á to w ten sposób.

2. Ja Siostrá N. od N. grzesznicá nayniegodnieysza, testament ten, dobrym baczeniem, nie inaczey, iedno iákoby umierać miała, czynię przy świadkach ktorych ná końcu wspomnę, ktory testament chcę, áby był wieczny y nieodmienny, y żeby był ostatnią wolą moją, w ktorey ná wielki chcę trwać, odstępując wszelakiego práwa, y wolności, ktorąbym mogła mieć, co nie inaczey czynię nád to,

co niżej napisać, y dając go już tobie w ręce najmilszy dziedzicu moy, Iezusie Chrystusie Odkupicielu moy.

Akt dárówiżny. 3. Tym tedy moim wiecznym Testámentem, tą ostatnią wolą moją, tobie, o Boże moy! zktorego ręku wszystko mám, tobie o najśłodszy żywocie dusze moiey Chrystusie Iezusie siebie łamę wszystko, duszę, y ciało, zmysły wnetrzne, y zwierzchne, áppetyt z passyami iego, siły wszystkie, y członki ciała mego, á ołobliwie serce, y siły rozumne, pamięć, rozum y wolą, wszystkie dobra, ktore mam y mieć mogę, z tym wszystkim co do mnie iakimkolwiek prawem, bądź teraz, bądź po wszystkie wieki będzie należało, leguję, dając, dáruję, wracam y ofiaruję; iáko naywárowniey mogę: y ciebie Przyiacielá mego naywiernieyszego z miłości iáko naywięklszey dziedzicem wszystkiego tego miánuję y stánowią ciebie, ciebie o Iezu wieczny pokoju dusze moiey, ciebie, ktory mi przywrócisz dziedzictwo moje, ták iákoś mi
dał

dał swoje, y owtzem dałeś mi nayślą-
chetnieyszą duszę swoię, y siebie śa-
mego, y ducha swego świętego. A
cożes mógł więcej ieszcze uczynić
duszy moiey, á nie uczyniłeś? ia zaś
co zá to oddać tobie mogę?

A chcę tego, áby ta moja Testamen-
towá darowizna tak wiecznie y nieod-
miennie trwała, całym sercem pragnąc,
ábyś náymiłszy serca mego Boże moy,
iuz od tey godziny wziął przez ręce
Nayiaśnieyszey Krolowy Anielskiey
posseßyą rzetelną, zupełną, wieczną,
nieodmienną, serca y dusze moiey, y
wszystkiego tego com wyżej miano-
wała: tak, żeby nic á nic z tego wszy-
stkiego nikomu nigdy ná wieki nie po-
szło, tylko tobie samemu Bogu moie-
mu nádewszystko miłemu.

O iako słusznie od tego czasu y ná
wieki siebie samá, y to wszystko po-
mienione, zapisuję y daruję tobie Jezu,
tobie náymiłszy żywocie sercá mego
Boże moy.

Art miłości y chwały. Zaprawdę
wszystko to cokolwiek iest, kiedyby

moje było, dałabym ci rada, y owszem kiedybym ia Bogiem była, á tybyś był tym czym ia, tedybym wolała; żebym ia była tym czym jestem, á ty żebyś był tym czym jesteś, wszelakim y naywyższym dobrem.

Y kiedybym mogła wszystkie ziarná piasku, wszystkie proszki, listki, krople wod, w niebiosá y w chory Serafinów chwalących, y wielbiących ciebie obrocić, tedybym zaprawdę uczyniła, y lubobym niczym nie miała być, ábyś ty był, tedybym y ná to rada pozwoliła, ábym cię przynaymniey tak, y nád siebie, y nád wszystko miłowała, iakom powinna.

Godzieneś Panie moy wziąć chwałę, moc, y bołstwo, y mądrość, y cześć, y błogosławieństwo, á mianowicie ode mnie, która tak grzesząc znieważałam cię, y tak długo nie znałam cię.

4. A żeby ten Testament moy wieczny, y to wszystko co w nim tobie Bóże moy, leguię y daruię przyiemnieysze było, pragnę go doskonałey ieszcze przyozdobić, protestuiąc się całym sercem,

cem, że go aż do śmierci zachować
chcę.

Akt skrucy. 5. Ja tedy Siostra N.
od N. nayniezczęśliwsza grzesznicá y
naymizernieysza, łzczerze y pokornie
wyznawám, że od tych czas, náymil-
szemu Bogu memu, z wielką niewdzię-
cznością moją w sercu swym mieysca,
áni miłości iego, w duszy moiey nie da-
ła, za co ia nade wszystko serdecznie
żałuję, y chcę za wszystkie przeszłe
winy y krzywdy, tymi dwiema Akta-
mi, iako naygoręcey będę mogła, do-
łączyć czynić.

6. Pierwszy, sercem skruszonym y
upokorzonym Boże moy nie pogar-
dzisz: namnożyło się grzechow mo-
ich, o naymilszy Pánie Iezu! nad liczbę
włosow głowy moiey, y nad liczbę
piasku morskiego, ktorego nikt
przeliczyć nie może, ia tedy nayne-
dznieysza grzesznicá, pragnę mieć
wszelką tę skrucę, którą dotąd mie-
li, y potym mieć będą wszyscy Świę-
ci y wybrani twoi, y nie równie wię-
kszą: y z tego wszystkiego áffektu, ia-
ko

ko najsukuteczniej y najsukuteczniej
mogę, ze wszystkiej dusze mojej, ze
wszystkiego sercá mego żałuję, y brzy-
dę się náde wszystko tym, cokolwiek
się tylko tobie, o náymilszy Boże moy
we mnie nie podobáło ! przyczyná te-
go żalu mego, ta samá iedyná jest, nie-
skończoną mówię dobroć y piękność
twoją, którą ja obraziła, y którą ja
nádewszystko miłuję, y miłować nie-
skończonym sposobem pragnę: z tey
tedy miłości, y dla ciebie, o pożądane
dobro moje ! żałuję szczerze náde
wszystko: y iako najsukuteczniej sta-
nowię, za łaską twoją Boską, (którey
się ja z miłosierdzia twego świętego
spodziewam, y o którą serdecznie y po-
kornie proszę) poprawić się dopra-
wdy. W tey skrusze y żyć y umrzeć
pragnę.

Akt renuncyacyi, abo wyrzeczenia się.

7. Drugi Akt. Tą moją wolą osta-
tnią y wieczną, wyrzekam się, y wsze-
lakim sposobem odstępuję tego wśzy-
stkiego, cokolwiek się tobie Bogu mo-
iemu nie podoba, y cokolwiek woli
two-

twoiey świętey przeciwnego bydź rozumem, strzegąc się tego wśzystkiego, a mianowicie miłości własney, następując na nią wzgardą samey siebie, y nienawiścią: affektow nieporządnych, dla iakieykolwiek rzeczy stworzoney, rozpuszczenia zmyśłow, y passyi wśzystkich, poskramiając ie, umartwieniem świętym, y nawodząc ie, na drogę woli twoiey Boskiey, przełamując potężniekrnąbrność woli własney, abym zawsze czyniła wolę twoię Boską, przez nátechnienia twoie, przez regułę y Konstytucye, y zwyczaje zakonne, y przez głos żywy posłuszeństwa świętego, do wiadomości moiey podaną, y abym z wielką ochotą y pilnością, onę w tym wśzystkim przez posłuszeństwo moje zachowała: iednym słowem, cokolwiek przeszkoda było, albo jest, albo będzie miąż, do naywyżzey miłości twoiey Boskiey, ktorey serdecznie pragnę, tego wśzystkiego ja nie chcę, odrzucam, y tym się ja wśzystkim, y słowy, y rzeczą samą, na wieki brzydzę, chcąc temu

Praktyki dobrej śmierci. 255

temu tak iako pilzę, iako naydosko-
naley, aż do śmierci za pomocą mi-
łości twoiey dosyć czynić.

8. Pragnę ze wżyskiego sercá,
wżelákíe męki, y czartowskie nawet
cierpieć razy, dla ciebie naymilszy Bo-
że mój, ániżeli iaką naymnieyszą też
przeszkodę miłości twoiey Boskiey dać.
Wczym, żeby się pragnieniu moiemu
dosyć stało, dobroci twoiey Boskiey,
przez zasługi Chrystusa Paná, y wży-
stkich Świętych proszę, iako naygo-
ręcey mogę, ábyś swoją mądrością y
mocą, dla chwały twoiey, y dla po-
mnożenia we mnie pożądaney twoiey
miłości, raczył męki wżelákíe, ktore-
kolwiek się Boskiey twoiey sprawie-
dliwości upodobaia, zesławszy na mię,
mnie od tego uchronić, ábym nigdy
przeszkody iakiey naymnieyszey nie
dała, odtąd, iuż tym Testamentem mo-
im, zupełnym sercem przyimując, wży-
skie inne nieszczęścia y męki, ktore
się tobie Panu memu podobaią, raczey,
ániżelibym dać naymnieyszą przesko-
dę pożądaney miłości twoiey miała.

A że

A że to wszystko, cokolwiek cierpieć mogę, niegodne jest ieszcze takiey łaski twoiey, dla tego, aby mi ją otrzymała, kładę na to wszystkie zasługi, y mękę niewinną Odkupiciela mego, y samę też Boską dobroć twoię. Dla imienia Pana swego odpuść mi grzechy moje. Wyśłuchay mię Panie, gdyż wielkie jest miłosierdzie twoie, według wielkości miłosierdzia twego, weyrzyj na mię.

9. A, zebym ieszcze tę ofiarę moję, którą Testamentem tym leguję, tobie Boże mój przyjemnieyszą uczyniła, myśląc ją przyozdobić, ponieważ fundamentem wszelakiey ozdoby duszney jest wiarą, przez którą o najsłodszy Synu Boży! mieszkasz we mnie, poślubiwszy sobie w niey, niewdzięczną duszę moję, dla tego.

Akt wiary. Ja N. ścaciecznie wierzę, wyznawam, y przyjmuję, cokolwiek święta Matka, Kościół Katolicki y Apostolski Rzymski wierzy y wyznawia, y przyjmie, y wiernym swoim do wierzenia podaie: wszystko, cokolwiek się

się tey wierze sprzeciwiá, iako brzydkie błędy, ze wszystkiego sercá odrzucam, wyklinam, y tym się brzydząc. A oświadczam się przed Bogiem, y przed wszystkiemi ludzmi, że w tey wierze żyć y umrzeć chcę: chcąc wyznać wyraźnie, álbo raczey wyznawając, y wierząc to wszystko, cokolwiek się w składzie Apostolskim, y w innych składach wiary, ktore tenże Kościół potwierdził, zamyka, nie inaczej, tylko iakoby tu od słowa do słowa napisane były, wszystko to bowiem, y każde z osobná, tak mocno trzymám, wierzę, y przyjmuję, iż za każdego z nich z osobná, artykułu naymniejszego, tak iako za wszystkich wyznanie y obronę, tyśiąckroć umrzeć gotowa jestem, y gorąco o to proszę, serdecznie sobie życząc, tey od Boga łaski, ábym nie tylko w tey wierze, iako prawdziwą y wierną Kościoła Katolickiego Rzymskiego corka umária, ale też, ábym za nią, y za iey wyznaniem, iako nayokrutnieyszą, y nayhablebnieyszą śmierć podięła, Amen.

10. Zą wiarą. Nadzieia także, mą tę obietnicę przez Proroka. Niech się radują (mowi Prorok) wszyscy, którzy nadzieię w tobie mają Panie, na wieki weselić się będą, y mieszkać w nich będziesz. Zebyś tedy na wieki w sercu moim, o nąymilczy Jezu! mógł mieszkać.

Akt nadziei. Ja N. wyznawam tym Testamentem, że mocno ufam w twoiey niezmierney dobroci y miłosierdziu, mając nadzieię, że przez twoie zasługi, y przez przenayświętszą mękę y krew twoię, zbawioną będę: wszystkiego tego, czegokolwiek dla wiecznego zbawienia potrzebuję, iako to odpuszczenia grzechow, zwycięstwá wszelakich pokus, nabycia cnot, w twoiey świętey łasce y miłości dotrwania, łaski obfitey, przy ktoreybym niebieskiey Oyczyzny (dla ktorey, ześ mię z dobroci swoiey stworzył, y przeżył, mając nadzieię) dośłapiła, wszystkiego tego mówię z dobroci twoiey, z miłosierdzia twego, z zasług niewinney męki y śmierci twoiey, że mi nie-
wdzię-

wdzięczney grzesznicy racysz choynie
dodać, mocną mam nadzieję. Wiem
w kim nadzieję moję kładę, y pewną
jestem. W tobie Panie, w tobie na-
dzieja moja, na wieki zhańbioną nie
będę. W tobie zawsze ufać będę.

11. A ponieważ, o ożywiający y
pożądany żywocie serca mego! tak
bardzo po wszystkich tego chcesz, aby
się wzajemnie miłowali, życząc; aby
po tym znaku, uczniow twoich znano,
gdy miłość wzajemną mieć będą.

Akt miłości bliźniego. Ia N. nędzna
grzesznica, nayniegodnieysza towarzy-
stwa tego, zktorym mieszkam, wy-
znawam, że zawsze od Siostr mo-
ich, to cokolwiek naylepszego bydz
mogło, zawsze miała, y od wszystkich
ludzi, a na to zaś mietylce, że wiel-
ką ztego wszystkim oddawała zawsze,
dla czego te trzy rzeczy tym Testa-
mentem rozrządzam.

12. *Pierwsza.* Iako nayspokorniey,
dla miłości Iezusa Chrystusa, wszy-
stkich Siostr, y innych ludzi proszę o
odpuszczenie, wszelakiego zgorzienia,

R 2

kto-

ktorem im dawała, y wszystkich krzywd, szkod, przykrości rozmaitych, iakiemkolwiek, komukolwiek, przez wszystkie żywot moy uczyniła. Odpuściesz mi proszę dla Boga wszyscy, tak iako Chrystus Pan nam odpuścił, odpuście, a będzie wam odpuszczono. Zażuję serdecznie, za wszystkie urazy, y wszystkich pokornie proszę, przepraszam, gotową za to wszelką pokutę przyjąć, y poprawę uczynić.

13. *Druga.* Wprawdzieć znam, że nie mam nic, cobym komu odpuścić miała, gdyż raczey wiele dobrego pobrałam, za com dziękować winna: ieżeli iednak kto takowy jest, co mi lubo chcąc, lubo nie chcąc, iakokolwiek szkodził, albo na potym dokąd żyć będę, szkodzić będzie: Ia Siostrá N. od N. tak wszystkim ze wszystkiego y całego serca, przed Bogiem moim, który zna skrytości serca mego, dla miłości Bożej odpuszczam, iako tego pragnę, aby mi nędzney grzesznicy, naymiłszy Bog moy odpuścił. Wszystkich, iako prawdziwe przyjaciół

ły moje w Chrystusie Panie miłuję,
za wszystkich Pana Boga proszę, wśzy-
tkim y każdemu życzę, czego sobie;
za wszystkich z miłości Chrystusa Pa-
nā, iakom powinna, duszę moję kładę,
iako Pan Iezus położył swoję dla mnie
y dla nich, gdyśmy ieszcze nieprzyja-
ciołmi iego byli, abyśmy iedno z nim
na wieki byli: naostatek, miasto pom-
sty, wszystkim wszelakich dobr, iako
samey sobie u Pana Boga proszę. Z tą
wolą oświadczam, że żyję y umieram.
Pokoy wszystkim w Chrystusie Iezusie
zostawuję, ze wszystkiemi w pokoju,
y w iedności na wieki żyć chcę, y
mieszkać w naymiłszym sercu Iezusa
Chrystusā.

14. *Trzecia.* Stánowią y prągnę,
ile to siły y powołanie moje znieść,
wszystkim w Chrystusie Panie służyć,
dając się wszystkim ná wszystko, abym
wszystkich, y siebie samę z niemi Chry-
stusowi Panu pozyskała: Ofiarując od
tego czasu ten Aff kt, y wolą moję
Chrystusowi Panu, aby on ią we mnie,
iako serdecznie prągnę, do skutku
przywieść raczył.

15.

15. Przystępuię do samey iuż miłości twoiey, o naysłáchetniejszy wolności moia Boże moy! którą oświadczając, ten testament nieodmienny czynię. Pomnię bowiem, żeś rzekł te słowa: kto miłuje mię, umiłowany będzie od Oycá mego, y do niego przyidziemy, y mieszkanie u niego uczyniemy.

Ia tedy N, od N, okrutna krzyżownicá twoia, chcąc ábym odkupiona była przenaydroższą krwią twoią, ktorą sprośnemi grzechámi moimi wydała, y w nieczystym sercu moim mieszkania twego świętego sobie życząc, z tą nadzieią, że mię zanieśiesz morą swoią, do przybytku twego świętego, chcę cię ze wszystkiego serca mego nadewszystko miłować, co trzemá Aktámi zaraz następującemi, w ktorých na wieki trwać y pomnożenie czynić chcę, wyrażam y oświadczam,

16. *Akt miłości Bożej. Pierwszy.* Miłuję cię, o nayrokoślniejszy żywocie serca mego Boże moy! a miłuję cię dla ciebie samego, nad wszystkie rzeczy

rzeczy ukochane, wżyskim serca mego y dusze moiey affektem, żadney inney rzeczy obcey, mieysca w sercu nie dając, ale samemu tobie, y samey przenayświętszey woli twoiey, wżysko serce moie y duszę moię, y siły wżyskie moie, iako naystateczniey oddając, y z tobą ie zwięzuąc na wieki, na wieki.

17. *Drugi.* Z miłości twoiey, o pożądane dobro moie! zawsze gotowa jestem y będę wolą twoię iako naydoskonaley czynić y wykonać: tak, że luboby mi dla tego przyzło, wszelakie nieszczęścia y męki znosić, ábo też żadnych dobr y pociech nie mieć, tedy od tego czasu, to ia sobie raczey całym sercem obieram y przyjmuję, bylem twoiey Boskiey woli y upodobaniu, iako naydoskonaley dosyć uczyniła.

18. *Trzeci.* Chcę, o naymiłszy serca mego! dla ciebie y dla miłości twoiey, wszelakie męki cierpieć, ktorekolwiek wynaleść się mogą, ábym w miłości twoiey wżyska gorzała: y dla
148 tego

tęgo za pomocą twoją Boską stanowią, nigdy á nigdy żadnych prac, ciężkości, bólesci y utrapienia żadnego, nie uchodzić dla ciebie, y owszem tego wszystkiego życzyć sobie, y pilno szukać będę, y chętnie ná to wszystko ofiarować ci się stanowią.

Tak wierzę, tak ufam, tak miłuję, Chrystus żywotem moim, á śmierć zyskiem, y luboby powstały przeciwko mnie woyská, nie ulękne się niczego złego, bo ty Panie Jezu ze mną jesteś. Ani też inż niczego więcej nie pragnę, áni miłuję, áni miłować chcę co innego, ty bowiem sam ieden, za wszystko mi stoisz, Boże sercá mego, y wszelkie dobro moje, w ręce twoje polecam duchá mego, y miłuję ciebie dla ciebie, y miłować będę ná wieki.

19. A, że nie dosyć mám ná tym ielzcze, zem ci samo serce moje, y samę duszę moję, y to, co iá samá czynić y cierpieć mogę, ofiarować.

Dla tego ja Siostra N. od N. oziębłą w miłości twoiej, ze wszystkiego sercá, y ze wszystkiej dusze moiej, pra-

gnę

gnę tych pięci rzeczy, które niżej opisuję, które ja, jako najsukuteczniej w sercu moim zebrałszy, tobie ofiaruję, ażebyś cię nimi, jako naygoręcej miłowała, y abyś się piękności y dobroci twoiej niezmiernej, niezmiernie podobała.

20. *Ofiarowanie. Piernysa.* Z wielkim serca mego affektem, wszystkie męki y nieszczęścia, oraz (grzech wyjąwszy) które albo Męczennicy twoi, albo ktokolwiek z ludzi po te czasy, bądź ná ciebie, bądź ná duszy, bądź ná innych dobrách znosił, y ná potym znosić będzie, same nawet męki czyścowe, y nie równie więkłe z wszelakimi krzywdami, zelżywościami, sromotami, ia sama, jako naycierpliwiej, y jako z naygorętszą miłością twoją, dla ciebie, o naydobrotliwszy Oblubieńce dłuze moiej ! cierpieć ze wstyżkiego serca mego pragnę, żebyś ci się tylko podobała.

21. *Druga.* Wszystkie bogactwa, roskoszy, honory, y czegokolwiek serce ná świecie pragnąć może, wszystkie

naobitek niezliczone dobra, które stworzone być mogą, w ręku moich mieć pragnę, na to samo, abym to wszystko tobie, o nieśmiertelne dobro moje! gorącym affektem ofiarowała, y abym to wszystko, dla miłości twoiej opuściła, y wzgardziła; chcąc z rzeczy wszelakich stworzonych obnażoną w największym uboſtwie, tobą samym na wieki kontentować się. Nie chce, nie chce pociechy innej dusza moja, tylko ciebie.

22. *Trzecia.* Wszystkie dobre uczynki, które zaraz od początku świata, aż do tego czasu tobie przyjemne ktokolwiek uczynił, y aż do skończenia świata uczyni, wszystkie tak wewnętrzne, iako y powierzchowne náygorętsze Akty, którymi ciebie, o najmilszy Boże moy! bądź na niebie, bądź na ziemi wszelkie stworzenie twoje wielbiło y miłowało, wielbi y miłuje, y nieprzeliczone inne Akty y uczynki daleko lepsze y tobie przyjemnoieysze, samą dla ciebie pragnę czynić: życząc tobie, aby moje mizerne Akty y uczyn-

Praktyki dobrej śmierci. 267

czynki, z tymi wszystkimi pomienionymi, y z zasługami Syna twego jedynego, tak właśnie się tobie podobają; y abyś cię tak przez nie wielbiła, chwaliła, miłowała, y z tobą związaną y ziednoczoną była, jakobyś wielbiła, chwaliła, miłowała, y ziednoczoną tobie była, kiedybyś ją samą to wszystko, co się pomieniło, rzeczą samą czyniła: y serdecznie prosię, o Przyjacielu mój náywierniejszy! abyś tę wolę moję, za rzecz samą y uczynek raczył przyjąć, ty który pragnienia ubogich wysłuchujesz, y nie odrzucaś prośby ich.

23. *Czwarta.* Osobliwie ofiaruję, o nieoszacowany skarbie mój! wszystkie ofiary, które tobie od stworzenia świata ofiarowane są, a mianowicie, wszystkie ofiary Miły przesyświeśleń, które się zaraz od postanowienia tej ofiary, aż dotąd ofiarowały, y aż do skończenia świata ofiarowane będą; życząc sobie na ręku bydy wszystkich ofiarujących podczas tej ofiary, a osobliwie na ręku tych, którzy te-

go dnia, w tey godzinie, o tym czasie, gdziekolwiek ná świecie tę przenay. świętszą ofiarę ofiaruią: ze wszystkiego serca mego, z miłością y z świętobliwością iako naywiększą ofiaruiąc ci te ofiary, tak, żeby z nich, o Boże moy! niekończoną cześć y chwała tobie była, y ábym przez nią w miłości twoiej, uprośiwszy ją, iako náygórczey pálała, tak, iako ty możesz mnie w teyże miłości požądancy zapalić.

24. *Piąta.* Wszystkie serca wszystkich ludzi, y wszystkie áffekty wszystkich Aniołów, ktore ná niebie y ná ziemi, podobają się Maiestatowi twemu, y wszystkich sprawiedliwych, którzy aż do skończenia świata będą, y wiele innych niezliczonych, ciebie, o nayrozkoszniejszy Oblubieńce moy! serdecznie miłujących, radabym samą miała ábym wszystkiemi tymi, ciebie, o radości moja! ciebie korono szczęścia mego, Boże moy, niezmiernie ogniem iako nayczystszej miłości pálaiąc, miłowała: tak, żeby serce moje y dusza moja mizerná, przyłączywszy
sobie

sobie pragnieniem swoim, wszystkie te serca, y affekty pomienione, miłując cię, tą ubogą miłością którą cię miłuję, tak w miłości twoiej, o Jezu mój gorzała! y tak się tobie podobaa, iakoby gorzała, y tobie się podobaa, kiedyby cię wszystkiemi tymi sercami y affektami pomienionymi samą miłowała, chcąc taką gorącością y siłami, ciebie serdecznie miłować, iaka gorącość, y siły z serc tych pomienionych wszystkich, y z affektów być może.

25. To pięciorakie pragnienie, y prośby moje, o Światłości moja najwyższa y najszlachetniejsza! pragnę, aby było iako naygorętsze, tak, żeby przed obliczem twoim, które wszystkie serca skrytości widzi, równe było teyże samej rzeczy, ktorey nimi pragnę, y żebym się tobie nimi tak podobaa, y tak w miłości twoiej pomnożenie wzięła, iakobym się podobaa, y pomnożenie w miłości wzięła, kiedybym to wszystko, czego tym pięciorakim pragnieniem pragnę, w rzeczy samej miała, y sama skutkiem samym wykonała.

26. A nie chcę ná tym przestać, o Naydroższy żywocie moy! żem ci te ofiary raz ofiarowała, ále się oświadczam, że to chcę iako náyczęściey, y iako naygoręcey czynić: dla czego, zakładam pewne znaki, między mną, á Maieństwem twoim, iako więc przyjaciela, ktorzy się miłuią, między sobą zakładać zwykli, iż ilekroć, co takowego z tych znakow uczynię, tylekroć to wszystko, ná com się tym testamentem zapisała, odnawiam, potwierdzam, y tylekroć znowu tobie ofiaruię, y znowu tobie zapisuię, á te znaki są takowe.

27. *Pierwszy.* Ilekroć odetchnę: *Drugi,* ilekroć pokłon iaki, ábo głowy skłonieniem, ábo ná kolaná padszy, Maieństwu twemu uczynię: *Trzeci,* ilekroć rzekę, *Laudetur Iesus Christus,* ábo *semper,* ábo co podobnego, ábo iakie słowo miłości twoiey (náprzykład, Bog y wszystko) wymowię: *Czwarty,* ilekroć ofiarę iaką sobie samemu, ábo serca mego Maieństwu twemu uczynię, ábo Aktem iakim do ciebie wstępnę: ilekroć iákielek

cno-

cnoty, Akty, bądź wewnętrzne, bądź powierzechowne uczynię, tylekroć to wszystko com w tym Testamencie wyraziła, ponawiam y potwierdzam, chcąc się w każdym takowym znaku tak tobie podobać, y miłość taką oddać, iakobym się podobala, y miłość oddała tobie, kiedybym to wszystko, co w tym Testamencie zawieram, rzeczą samą czyniła, y tobie ofiarowała: naostatek, ilekroć dobrodzieystwo iakiegokolwiek, z rąk szczodrośliwości twoiej wezmę, tylekroć także wszystko com wyżej pomieniła, tak odnawiam, iakom powinna, abym nieogarnionej dobroci twoiej, za dobrodzieystwá y łaski wszelákie, przyśtoyną miłość y wdzięczność oddała.

28 Tych znakow według umowy y postanowienia teraznieyszego, które z Máiestatem twoim czynię, y według Testamentu tego, aż do śmierci tak pilnować y trzymać się chcę, że kiedy sobie przypomnę, zaraz przy każdym to wszystko, co się w tym Testamencie zawiera, jeżeli szczególnie

wszy-

wszystkiego bydź nie może, przynajmniej powszechnie ofiarować będę. A kiedy zaś sobie nie przypomnę, tedy iednak, ilekroć iaki znak z tych, nie postrzegszы go, lubo też łpiąc uczynię, tylekroć wszystek ten Testáment ze wszystkimi Aktami y ofiarami iego odnawiam, y ofiaruję Maieństowi twe-mu: tak w każdym takowym odnowieniu y ofierze, chcąc wielbić, y ciebie miłować, y podobać się tobie, y z tobą się ziednoczyć, o náymiłszy Boże sercá mego! iakobym cię wielbiła y miłowała, kiedybym za każdym znakiem takowym, lubobym go zniepostrzeżeniem uczyniła, wszystek ten Testáment, rzeczą samą odnawiała, y wszystko co w nim iest, skutkiem samym ofiarowała.

29. *Intencya y kres Testamentu.* Ten wszystek Testáment, tym kresem y tą intencją, o miłości moia Boże moy czynię! który kres y ktora intencya, twoiemu Boskiemu Máieństowi naybardziej się podoba, y owlzem wszystkie tu intencye, ktorekolwiek może
mieć

mieć dobre kiedy ktokolwiek, tobie przyjemne, y ktorekolwiek się w nieskończonym mądrości twojej skarbie zawieraia, tu chcę mieć y mam, a ośobliwie te pięć.

30. *Pierwsza*. Abyś dostąpiła iako najsłodszej, najgorętszej, najściślej zjednoczenia, wszystkiego serca y dusze mojej, wszystkich affektow, sił, y Aktow moich, przez miłość z tobą, iakie tylko być może największe, y iakie ty nieskończoną mądrością swoją poiąć, y mocą swoją sprawić możesz. y abyś się w takim zjednoczeniu pomnażała, y trwała w nim na wieki.

31. *Druga*. Abyś otrzymała brzydkich y niezliczonych grzechow moich odpuszczenie, ktorych liczbę y ciężkość ty sam wiesz miłosierny Panie, y abyś zniósła precz, y uprzątnęła wszelakie oślacki, ktore jeszcze pozostać mogły we mnie z tychże grzechow, mając wolę tak, y nie równie bardziey podobać się tobie, y chwalić ciebie, iakom się tobie, o pożądane dobro

S moje!

moie! tymi wżysłtkiem i grzechami moimi nie podobala, y Maieřtat twoy obrażała.

32 *Trzecia.* Aby m ci niewdzięczną, ofiarę chwały y dziek oddała, za wżysłtkie niezliczone dobrodzieystwa twoie, ktorych ty sam wielkość y liczbę znałz, ktoreś ty mnie, opuściwřzy tak wiele, nie tylko niewiernych, ale y wiernych innych tak wiele zaniedbawřzy, czynił? y żeś mię od niezliczonych przygod złych, ktore iako ná innych, tak y ná mnie paść mogły, zachował. A cożem ia bowiem, żeś weyrzał ná mnie pśa zdechłego, y pchłę iedną? ktoby mi był dał, żeby m cię była po wřzystek żywot moy chwaliła, y tobie dziękowała. Chwalcie prořzę za mnie Paná, wy wřzyscy duchowie niebiescy, Święci y Święte wřzystkie, mianowicie Patronowie moi. A ciebie osobliwie naymilsza Matko Marya prořzę, ábyś za niewdzięczną słuźebnicę swoię dziękowała Oycu miłosierdzia, y Synowi swemu ná wieki. On bowiem stworzył mnie, y człowiekiem się

się stał dla mnie: żył y umarł dla
mnie: kupił y odkupił mię krwią swo-
ią: wybrał mię ieszcze nim świat stwo-
rzył: do chrztu mię wezwał: y z tak
wielu tysięcy tych co na zgubę idą,
odłączył: tak długo mię znosił, czekał,
nie iako grzechy moje godne były, za-
raz zatracił, y owszem, tak litościwie,
z nieszczęśliwego świata wyniosł, y
do tego świętego Zakonu wprowadził,
tak iako mam nadzieję, grzechy mi
moje brzydkie odpuszczając, y iako
corkę marnotrawnicę łaskawie mię
przyimując. O iak często wzywał
mię do siebie! iak często swoim ná-
technieniem, myślami y pragnieniem
do postępku y dobrego życia mię ná-
wiedzał? iak często oświecał siedzą-
cą w ciemnościach? iak często rato-
wał? tak wiele Sakramentów dla mnie
w Kościele obmyślił? á osobiłwie,
Sakramenta spowiedzi, y Przenay-
świętszego Ciała y Krwie swoiey, kto-
remi mię tak często karmił, napawał, y
omywał, dając mi tu już zadatek zbá-
wienia y żywota wiecznego, którego

Oto już czekam? Czekam mówię ciebie o Jezu! ábyś przyszedł, y wziął mię do siebie z tego padolu płaczu, ábyś otarł wszelákie łzy z oczu moich, ábym cię miała, y iedno była z tobą ná wieki. Ale któż może dać rachunek z talentow y darow twoich tobie? żaden, żaden, oddałam ci wiele złego, za wiele dobrego, náwet y oschłość dusze moiey. Wszakże iednak otom ná wszelakie karanie gotowá, tu piecz, tu siecz, ábyś odpuścił ná wieki, y nie odrzucił mnie, áni mną pogardził, kto-rás tak stworzył y odkupił. Załuję serdecznie z miłości twoiey, za tę niezmierną niewdzięczność moię, y to wszystko, co tym testamentem zapisuję, tobie z serca ofiaruję, ziednoczywszy to z zasługami, y z boleściami, y z śmiercią twoią, áby wesele przynáymniej teraz było tobie, y Aniołom twoim nádemną grzesznicą pokutującą, potym iakom ach krzywdziła ciebie, tak mnie miłującego: ja mówię robak, y proch, y popioł, ciebie Boga mego, wszelákie dobro moie.

33. Czwarta moja intencya, dla ktorey ten Testament czynię, y tobie Obroncy y Sprawcy zbawienia mego naypewnieyszemu ofiaruję, ábym sobie uprośiła u Máiestatu twego łaskę skuteczną, y ratunki twoie Boskie skuteczne, ktorychkolwiek potrzebuję, na to, ábym ci iako naydoskonaley, aż do śmierci służyła; ábym w tym stanie, ná ktoryś mię powołał, naywyższego doskonałości stopniá dostąpiła, ábym naywyższego, y naywiększego miłości stopniá, ktorey twoią mądrość poiąć, y moc sprawić może, dostąpiła: y ábym niebieską chwałę, dla ktoreys mię iako w dobroci twoiey ufam, stworzył, otrzymála. Naostatek, ábym uprośiła skuteczną łaskę, ktorey potrzebuję ná to, ábym to wszystko com w tym testamencie wyraziła, iako naywierniey y nayzupełniey, aż do śmierci zachowała, tak, ábyś mi niedopuscił naymnieyszego punktu, z tego wszystkiego odstąpić nigdy.

34. *Piąta.* Ten moy nieodmienney y wieczny Testament, o wieczny pokoiu

koju dusze moiey! ofiaruję tobie iako w naydoskonalszą ofiarę, ná oświadczenie y ná wyznanie wszelakich nie-
skończonych y niepoiętych doskona-
łości Maieřtatu twego: y ná to, abym
ci tak wielką chwałę, cześć, y pokłon
oddała, iaką tobie godna rzecz ieřt
oddać, y iaką chwałę y pokłon wszel-
kie stworzenie, tobie dać może.

35. *Ofiary Nayřwięřsey Pannie.* Wřzy-
řko to, y kaźde z olobnā, com w tym
Testamencie wyraziła, y com tobie
o naymilszy Synu Boży ofiarowała!
ofiaruję także Przenayřwięřzey Māt-
ce twoiey Maryi, y przeczyřtemu
Oblubieńcowi ieę Iozefowi S. y in-
nym řwiętyym moim Patronom, ile
to mogę ofiarować ze wřzyřtkiego ser-
ca, z temiź znakāmi, y intencyāmi,
odnawianiem, iako się wyżej wyrā-
ziło.

36. A poniewaź się to częřto tra-
fia, że człowiek ābo nād řpodziwā-
nie rychley umiera, ābo teź przed
řmierciā baczenie trāci.

Ořwiādczenie woli ťwoiey. Ia Sio-
řra

strá N. od N. teraz przy dobrym baczeniu będąc. (*ieżeli by testament czyniłá przed Najswiętszym Sakramentem, tedy to przyda*) przed Najswiętszym Sakramentem, tu obecnym, y przed wszystkim dworem niebieskim, to oświadczam, y z tym się opowiadam, że od tey godziny, już w teyże skrusze, w tymże wyznaniu wiary, w teyże nadziei, miłości, z temiż kresami, intencyami; náostátek, z tym wszystkim, y z káżdym z osobná punktem, w tym Testámencie wyrażonym, zawsze żyć y umrzeć chcę: tak, że cokolwiekby mi się przeciwko temu kiedy, ábo z utraty baczenia, ábo z iakiejkolwiek inney przyczyny, co uczynić trąfiło, tedy to teraz ná zawsze y na on czas, odwoływam, wyklinam, odrzucam, y za odwołane, wyklęte, y odrzucone mieć chcę wszystko takowe, cokolwiekby lub z wiadomością, lub nie z wiadomością uczyniłá; teraz psuiąc, y wniwecz obracając: y owszem od tego czasu, na zawsze, tym skuteczniey y gorącey skrucę, wiarę,

re, nadzieję, miłość, y wszystko, co się wyżej pomieniło, potwierdzam: im bym znaczniej, co przeciwnego temu uczyniła, y pokazała kiedy. A chcę tego, aby mi to oświadczenie y wyznanie, które tak, (wszystko to co się sprzeciwia temu Testamento- wi, wyklinając, y odrzucając) czynię, stało y ważne było, na sądzie wszelakim: ná co, oto świadki biorę niebo y ziemię, y ciebie, który świadkiem jesteś na niebie Boże moy, Oycze, Synu, y Duchu Święty, y wszystkich Świętych: gotowa będąc to wszystko krwią y śmiercią z Męczennikami świętymi zapieczętować. Záchoway że tedy tego Boże, aby mi to zá grzech poczytać miano. Wyrzekam się bowiem czártá, ciáhlá, y swiátá, y pompy iego, á przy tobie trwać, o dobro moje Boże moy! chcę ná wieki.

37. A, że Testament nie może być ważny, dokąd śmierć nie zaydzie tego, co go czyni; dla tego, ja Siostrá, N. od N. od tego czasu, umieram, y
umrzeć

umrzeć chcę ze wszystkiego sercá, tym rzeczom wszystkim, które się tobie, o najmiłszy Jezu nie podobają! pokornie proszę, dobroci twojej nie-kończoney, ábyś mię tą śmiercią ożywiającą umorzył: tak, żebym nigdy á nigdy, ná to, cokolwiek się sprzeciwia woli twojej, nie zmartwychwstała, ále raczey, ábym ná wszystko to, co się tobie podoba, żyć iuż zaczęła, ty mię umacniaj, ty mię ożywiaj. Za tą tedy śmiercią pożądaną, chcę, aby ten Testament, wziął moc wieczną, y wagę swoję od tego iuż czasu. A coż mię rozwieść może z miłością twoją? pewná iestem, (nadzieją moją iestes Panie) że mię nic á nic nie rozwiedzie z miłością twoją Boże moy, która iest w Chryście Jezusie Panie naszym.

38. Tak tedy przeszłe lata moje utracone, nadgradzam, tak o godzinie śmierci mojej, z łaski twej sporządzam, iuż ná potym dla miłości twojej żyć, y iako, kiedy, gdzie tobie się będzie podobáło, (byle w tobie, y dla ciebie, ábym cię doskonaley miłowała)

ła) chcę umrzeć, ná ten czas Sakra-
 mentow Świętych, pokuty, dlá odpu-
 szczenia grzechow, ostatniego pomáza-
 nia, dlá ratunku przeciwko pokuśom,
 Kommuniy Świętey, ábym się z tobą,
 o Jezu moy ziednoczyła! y jedno z
 tobą ná wicki była, iako nayspokorniey
 żądając y o nie prosząc. Ktorą proźbę
 y pragnienie moje, dlá tego tym testa-
 mentem przed tobą, y przed dworem
 twoim niebieskim pieczętuję, áby zá
 pokorne y wyraźne żądanie, którym o
 Sakramenta święte proszę, zawsze, y
 wszędzie stanęło, y ważne było, mia-
 nowicie, ieżelibym mowę utraciłszy,
 o nie prosić nie mogła, ábo też śmier-
 cią prędką zachwyconá, pokuty, już y
 máterią tu daię, wyznawając y daiąc
 się winná z żalem serdecznym, dlá sa-
 mey miłości twoiey załuiąc, żem wiel-
 ce niewdzięczná była tobie, ciebie tak
 mnie miłującego, nie miłowałam, y
 żem w modlitwie wnętrzney niedbała
 była, bliźniego nie iakom powinna by-
 ła, siebie zaś samę aż názbyt miłowa-
 łam, czas nadaremnie traciłam, mogąc

ka-

każdey części iego, na pomnożenie wiecznych skarbow, a ośobliwie miłości twoiey zażyć, tu wszystkie, wszystkiego żywota mego ciekawości, prożności, ukochania y grzechy inne wyznawać, o rozgrzeszenie, y odpuszczenie ich, y o miłosierdzie Boże prosząc.

19. *Ciało y duszę oddanie Panu Bogu.*
Co za tym staie mi żywota, ktorego podobno, ledwie już iedna godzina, to ia powtore y potrzebie, tobie zapisuję Boże moy, tobie o najmilszy żywocie sercá mego żyć chcę, nie łobie, tobie, któryś dla nas grzesznych, z których ia jestem naypierwsza, raczył umrzeć. Tobie tedy przywracam, tobie zapisuję duszę moję, którą od ciebie wzięła. Nie pogardzayże mną Boże Zbawicielu moy, tak wielką ceną odkupioną. Ciało także moje tobie oddaę, nadzieję mając, że iako w Adámie, pierwszym rodzicu, wszyscy umieramy, tak w tobie Chryśtusie Jezusie ożywieni będziemy, że to, co w ziemię wrzucali w skażytełości, powstanie w nieskażytełości, dla większey

klzey chwały twoiey. Tym czasem duszę moię, kiedy wynidzie z ciała tego śmiertelnego, racz ná łono swoje przyiąć, do oney nayszczęśliwszey nieśmiertelney wieczności.

O rychłóż to będzie? rychło? áby z tąd wyszedłszy, odpoczęła w ranach twoich przenąświętszych, w boku twoim Odkupicielu moy, áby w tobie żyła, mieszkała, y odpoczywała ná wieki. Tak tedy pragnę tu y ná wieki tobie żyć y umrzeć, śmierć z ręku twoich przyjmuję, y onę tobie, y wszystkie bole, y uciski moie, ofiaruję w iedności śmierci y męki twoiey.

40. *Odnowienie ślubow.* A, żeś rozwiązał związki moie, powołaniem świętym swoim, ofiaruję ofiarę chwały, y śluby moie przed Maieństwem twoim, y przed wszystkim dworem niebieskim, áffektem iako naygorętszym odnawiając, oddaę tobie, obiecując ci, iakom obiecała, Pośluszeństwo. Uboństwo, y czystość, tak: że lubobym tyśiąc lat ieszcze żyła, serdeczniebym się starała tym ślubom moim,

im, y innym iako náydoskonáley dosyć
czynić, áby ci się podobała, y áby
śmierć była droga w oczach twoich
służebnice, y wygnańce ubogiej two-
iej.

41. *Akty skruchy.* Oto serdecznie
z miłości twojej żałuję, że kiedy w
czym ślubom y powinnościom innym
nie dosyć uczyniła. Zmiłuj się Panie
nádemną, według wielkiego miłosier-
dzia twego, ále y teraz obacz, ieżelim
jest ná drodze nieprawości iakiej, a
náprowadź ná drogę wieczną sprawie-
dliwości. Ażebyś wyszedłszy z ciała
nie była ná drodze od oblicza tve-
go, dokądbyś się nie wypłaciła tobie,
zatrzymaná: wszystkie odpusty, ktore-
kolwiek przez uczynki moje, ábo
z łask y przywileiów nádanych, á oso-
bliwie przy samej śmierci otrzymać
mogę, wszystkie te pozyskać chcę y
pragnę.

42. Już tedy dziedzicem tego Te-
stamentu mego, y tego wszystkiego,
co w nim jest, ciebie naymilszy Boże
moy, Oycze, Synu, y Duchu święty,

ze

ze wszystkiego serca mego mianuję y czynię, á przytym ile to bydź może, Przenayświętżą Pannę Máryą Matkę moię, y ukochanego iey Oblubieńcá Jozefa S. y innych Patronow moich wszystkich.

43. Exekutorow zaś, ktorzyby to sprawowali, áby ten testament do skutku przywiedziony y wykonány był, obieram sobie y pokornie proszę áby bydź raczyli. Nayprzod Duch S. ogień miłości iego przenayświętzey: potym naymilszy Odkupiciel moy Jezus Chrystus, Krwią swoią przenaydroższą y zasługami: potym przenayświętżą Panną Matka Boża Marya, władzą y miłością twoią Mácierzyńską: więc y święty Jozef, Święta Matka naszá Teresa, N. N. Patronowie moi: náostatek, wszyscy Święci Aniołowie, y uwielbieni, osobliwie Anioł Stroż moy swoią przyczyną y pomocą, z pragnienia tego, ktorym pragną czci y chwały Boga mego.

44. Swiadkami Testamentu tego, y tey ostatniey woli moiey, niech mi będą:

będą: ty náypřod ná niebie Boże moy, Oycze, Synu, y Duchu Święty, (*ieśliby przy bytności Nayświętšego Sakramentu Testament był czyniony*) świadkiem niech będzie ten przenayświętszy Sákráment, przed którym ten Testament potwierdzam, y tak odnowiwszy ostatni czynię: świadkiem niech będzie Nayświętsza Pánna Marya, y Pátronowie moi, S. Matká Terefa, S. Eliafz Prorok Ociec náš, S. Iozef Oblubieniec Panny Nayświętszey, Piotr y Paweł Apostołowie &c. N. N. N. (*mianując tu Pátronow swoich, á zátym*) y wszyscy ci uwielbieni y uwielbione, których świat za uwielbionych nie zna, áni sobie poczyta, wszyscy naostaték Święci, y duchowie niebiescy, których w koło siebie mieć káżdego dnia, ále osobliwie w ostatnią godzinę śmierci, y w ich obronie byđź prágne. Przybáđcież mi, wzywam was pokornie, was miánowicie ktorychem ia obrałá, y ktorych mi nárok káždy, y na miesiąc w Zakonie Bog dawał: zmiłuycie się, zmiłuycie náde.

nądemną, przynajmniej wy przyjaciele moi, abym za przyczyną walzą mieszkanie, lubo ostatecznie znalazła w domu Ojca mego, abym trwała do końca w łasce y miłości Bożej, abym z wami była, y zawsze z Panem Bogiem moim. O zapłato! o zapłato zbyt wielką! kiedyż, kiedy poydę y stanę przed obliczem Bożym. O to samo proszę Pannie, tego szukam, abym mieszkała w domu twoim Boże moy, po wszystkie dni żywota mego.

45. Te są Boże moy, Sędzia moy, ucieczko moja, wzdychania ubogiej sieroty twojej, które ty wysłuchiwał. Słuchayże proszę, y wysłuchay z głębokości wołającej, a przez miłosierdzie swoje potwierdź to Boże, coś w nas sprawować raczył. Te pragnienia y Testament, teraz y każdej godziny, śmiercią moją y krwią pieczętować gotową jestem, iakoż już od tego czasu, wołam moją y pragnieniem pieczętuję. Ta jest ostatnia, y wieczna woła moja z łaski twojej, dajesz mi Pannie, abym tego chciała, o toż iako nąydo-

skoną

skonać mogą, chcę. Ty, który znasz
skrytości serca, ty wiesz, czy może
jeszcze być co więcej, co bym uczynić
mogła. O Ojczy miłosierdzia! o na-
dzieio moja! czy jest co więcej, co-
bym dokąd czas jest miłosierdzia, czy-
nić mogła, abym wiecznego płaczu,
y mąk ognia pożerającego y wieczne-
go, y śmierci wiecznej uszła? Iestże
co jeszcze więcej, co bym uczynić
mogła, abym tobie się podobała: á-
bym żyła na wieki, abym nigdy od mi-
łości twojej, nie była rozwiedziona,
abym miłowała ciebie, dla ciebie: á-
bym z tobą iedno była na wieki? Ieże-
li jest co jeszcze więcej, co bym uczynić
mogła, á to z łaski twojej chcę, to
jest, ciebie naygoręcej miłować, w
wierze, y nadziei świętej, od tego cza-
su żyć, y kiedy, gdzie, y iako się tobie
podoba umrzeć, z tobą, dokąd mogą
w miłości twojej być y na wieki żyć.
O Przenajświętsza Panno! nadzieio y
obrono nędznych, á za tym y moja, y
wy duchowie niebiescy, Święci, y
Święte Boże, oto widzicie ten Testa-

T

ment

ment moy, Testament nie śmierci ale żywota, słyszycie głos moy, y pragnienie moje, tego się ia w godzinę śmierci statecznie trzymać chcę, y za waszą pomocą, ktorey pokornie żądam, mám nadzieję, że trzymać się go będę, przy nim, y na sądnym dniu, y na wieki stoię, oświadczając to, że miłuję Boga, ktory tak umiłował mię. Tobie żyję Boże moy, y w tobie, y z miłości twoiey umrzeć pragnę, ktoryś z miłości moiey dla mnie umrzeć raczył.

A zatym, tak wszystko Testamentem tym rozporządziwszy, nieszczęśliwa ia, o lezu moy! ach niewiem czym miłości, czym gniewu twego godną, o żaden uczynek swoy nie mając żadnego upewnienia, żebym go dobrze y doskonale y zbawiennie kiedy uczyniła. Jeżeli uczyniła, łasce to twoiey przypisuję, twoim o lezu zasługom, krwi y śmierci twoiey, y niezmierney miłości, którą mi tak wielką dobrodziejstw, y tak wielkim miłosierdziem oświadczył. W to ia ufając, mám nadzieję w tobie, y nigdy iey nie stracę,

ze

Praktyki dobrej śmierci. 291

ze cię oglądam w ziemi żyjących, y miłować, y chwalić cię będę, y iedno z tobą będę na wieki. Usłyszę, usłyszę ono twoie pożądane wielkiej radości słowo, do którego y teraz wzdycham serdecznie, słowo żywota wiecznego, o Jezu moy ! słowo, którym Wybranym swoim, do Królestwa swego stworzysz, y posłesz na wieki dać raczysz mówiąc. *Podzicie błogosławieni Ojca mego, wśście królestwo, które wam zgotowane jest od początku świata.* Tak nadzieję mám, tak tobie y kościołowi twemu wierzę, tak od tego czasu na wieki ciebie miłuję, ze wszystkiego serca, ze wszystkiej dusze moiej. W ręce twoje Panie, polecam ducha mego, odkupieś mię Boże prawdy.

Ja Siostra N. od N. Testament ten ręką swą podpisuję, y śmiercią moją, aby na wieki żyła, pieczętuję, godziny N. dnia N. Roku N.

Uczyniwszy ten Testament, może go odnawiać krótszym sposobem, kto chce, y kiedy chce; na przykład tym.

161.

T 2

Kro.

*Krotkie zebranie Testamentu
wyżey uczynionego.*

JA N. od N. nayniegodnieysza grzesznica náymiłszemu Iezusowi. 1. Aby m życie memu zát raconemu, y miłości Bożey nieznájącemu, koniec uczyniła. 2. Testament ten nieodmienne y wieczny czynię. 3. Którym tobie Bogu moiemu náymiłszemu, siebie samę włożytkę, y wszystko moje, iako naywarowniey, y iako nádoskonaley, daię się y zapisuię. 4. Który Testament, z tym co w nim zapisuię, żeby Maieństowi twemu przyjemnieyszy był. 5. Pragnę, nagradzając złość y niewdzięczność moię przeszłą, uzdobić. 6. Nayprzód skrucą: dla tego żałuię nádewszystko, dla ciebie náymiłszego mego, że m cię kiedy obraziła. 7. Y wyrzekam się ze wszystkiego serca, tego wszystkiego, co się tobie nie podoba. 8. Y proszę o wszystkie męki, które się tobie podobają raczey, aniżeli by m się miała czego takowego dopu-

dopuścić, y pragnę, abym przez zasługi, męki, y Krwie twoiey niewinney, od tego była zachowaná, gdyż ná uproszenie tey łaski, to wszystko nie nie jest, cokolwiek ja cierpieć mogę. 9. Pragnę nad to, wszelakimi cnotami siebie przyozdobić, á nayprzod wiarą, którą wierzę, cokolwieks ty objawił, y cokolwiek Kościół Rzymski podaie do wierzenia, w ktorey wierze umrzeć chcę, y, żebym za nią, iako nayokrutniey umarłá, z wielką gorącością proszę. 10. Potym nadzieią, z ktorey ufam; że z dobroci twoiey, y z zasług męki twoiey, wszystko to, czego mi do zbawienia trzeba, obficie otrzymám, y że zbawioną będę. 11. Nadto, miłością wzajemną, z ktorey y 12. przepraszaam wszystkich, y 13. odpuszczając wszystkim, wszelakich dobr miásto złego życzę, y 14. wszystkim żyćzę, co do zbawienia wiecznego należy, dla ciebie służyć stanowią. 15. Naostatek, przyozdabiam ten Testament miłością twoią naygorętszą. 16. z ktorey ciebie dla ciebie miłuję. 17. Woli two-
163 iej

iey we wszystkim dołyć czynić. 18. Y wszystko cokolwiek bydź może przykrego cierpieć, y nigdy okazyi cierpliwości dla ciebie nie uchodzić chcę. 19. A krom siebie, ofiaruję także po spodu z sobą, tobie o Jezu moy, cokolwiek myśl ktora wymyślić może. 20. Z mąk boleści, y zelżywości, ktore dla ciebie kto cierpiał. 21. Z bogactw, y dobr światowych, ktorými dla ciebie kto wzgardził y opuścił. 22. Z dobrych uczynków, y Aktow tobie przyjemnych. 23. Wszystkie przy tym ofiaruję Msze święte. 24. Wszystkie naostatek, ktore są, y mogą bydź serca tobie miłe. 25. W czym wszystkim, tak ci się serdecznie, tak skutecznie podobać pragnę, iakobym się podobala, kiedybym to wszystko samą w rzeczy samey mając, iako własne swoje, ofiarowała tobie. 26. To ja wszystko, y każdą rzecz z osobną, w tym Testamentencie wyrażoną, tylekroć odnawiam y potwierdzam. 27. Ilekroć odetchnę. 28. Ilekroć część y pokłon tobie oddam iaki. 29. Ilekroć

Słowo

flowo iakie miłości twoiej wymowię.
30. Ilekróć westchnę ábo Akt iaki
wnętrzny uczynię. 31. Ilekróć do-
brodzieystwo iakie od ciebie naymil-
szego Dobrodzieia mego wezmę. 32.
Y iuż od tego czasu ná zawsze kiedy-
kolwiek co takowego, com pomięniła,
lubo też z niepostrzerzeniem uczynię,
ábo dobrodzieystwo wezmę, tedy to
wszystko odnawiam, co się w tym Te-
stamencie napisało, y za odnowienie
mieć chcę. 33. Tego mego Testa-
mentu kres, y intencyą wszeláką, tę
chcę mieć, która się tobie podobać
może. 34. A osobliwie pragnę prze-
zeń y przez to co w nim iest naydo-
skonalszego ziednoczenia się z tobą.
35. Chcę, ábym był ofiarą za grzechy.
36. Dziękowaniem za niezliczone do-
brodzieystwá. 37. Uprośzeniem tego
wszystkiego, czego potrzebuję dla
zbawienia y dla zachowania tego
wszystkiego, co w tym iest testamen-
cie. 38. Naostatek, áby był ofiarą
czci y chwały twoiej, ná oświadcze-
nie wszystkich doskonałości Maiestatu
twego.

twego. 39. Toż wiżyſtko, ile to może bydź, Przenayſwiętłzey Pannie Maryi, Świętym N. N. y innym Patronom moim ile im ſłużyć może, ofiaruję. 40. Oświadczam ſię dobrym bāczeniem, że w tym wſzytkim, com tym Teſtamentem zawarła, żyć chcę y umrzeć, lubobym kiedy cokolwiek temu co przeciwnego, (czego mię Bōże zawaruy) znakiem iakim, ábo ſłowem, ábo uczynkiem uczyniła, ábo pokazała, co ia teraz wſzytko, ile ſię to ſprzeciwia temu Teſtamentowi, ná wiaki wyklinam, y odrzucam. 41. Ktory Teſtament, áby od tego czaſu ná wieki był waźny, wſzytkim innym rzeczom, oprócz ciebie naymiłszy Jeżu, iako náydokonałey umieram, y iuź umrzeć chcę, y ciebie o tę śmierć, żywot dającą, iako naygoręcey mogę proſzę. 42. Dziedzicami. 43. Eſzekutorami. 44. Y ſwiadkami tego mego Teſtamentu, niech będą, Bóg Ociec, Syn, y Duch ſwięty, naymiłszy Zbawiciel moy Jezus, Przenayſwiętſza Panná Marya, S. Jozef, S. Teresa, N. N.

N. Patronowie moi, Anioł Stroż, y wszyscy inni Święci, y Aniołowie Bozi. 45. Ja Siostra N. od N. nayniegodnieysza grzesznica, ręką własną napisałwszy, to wszystko podpisuję, y potwierdzam na wieki, na wieki, Amen.

Nauka względem Testamentu
Kluząca.

1 **T**estamentem tym, Bogu się zapisałwszy, niech się Zakonnica w każdym iego punkcie dobrze przeżyrzy, aby pomniała co zapisała, y lubo nie kładzie na się powinności w nim żadney, pod grzechem śmiertelnym, aby się iednak starała ile może bydź, taką jaką się zapisała, nie uważając już, ani zmysłów, ani sił, ani członków, ani żadney inney rzeczy swoiey iako swoiey, ale iako Bożej, wszystkie, y siebie samę zawsze już zupełnie, iako naydoskonaleypod wolę Bożą trzymając: gdyż już potym wszystko nie iey jest, ale Boże.

2. Niech nie dosyć ma na tym, że ten Testament raz uczyniła, ale niech go przynaj-

naymniey raz w miesiąc, ábo w celi, ábo przed Nayświętšym Sakramentem, bądż tym krotšym sposobem, iako naygoręcey odnawia.

3. *Zawſe kiedy komunikuie, ſpowiada ſię, ábo idzie ſpać, ábo w pokuſach, ábo w podobney okazyi, niech iako naygoręcey ſię oſwiadcza przed Bogiem, odnawiając ten Teſtament, tymi ábo podobnymi ſłowcy.*

Oſwiadczam ſię naymiłſzy Jeżu, że ſtatecznie ſtoię przy tym wſzystkim, com ci Teſtamentem zapisała, y ſtać będę ná wieki.

4. *Może Akty w tym Teſtamencie włożone, kiedy zechce z oſobna czynić, mianowicie ſkruchy, wiary, nádziecie, miłóſci, y ktore ſg num. 20. 21. 22. 23. 24. 29. 30. 31. 32. 33. 40. 41.*

Proteſtacye, ktore przeciwko pokuſom, y za żywota, y przy śmierci czynić potrzeba.

Pierwſza. W Imię Przenayświętſzey Troyce, Oyca, Syná, y Ducha S.
Ja

Ja niešťczęśliwa y mizerna grzesznica, oświadczam się przed tobą Aniele Boży, Strożu moy, y przed wszystkim dworem niebieskim, że chcę y serdecznie pragnę umrzeć, w tey prawdziwey y Katolickiey wierze, którą święty Kościół Matka, Rzymski y Apostolski trzymá y wyznawá, w ktorey wszyscy Święci umarli, y że áni ná moment ieden żyć więcey chcę, ábo żywota moiego pomknąć daley, nádto, iako się Maiestatowi Boskiemu podobá, ktoremu się ze wszystką wolą moją poddaię.

Wtóra. Oświadczam się także o Aniele Boży, że pod twoją obroną przyśalce y pomocy Bożey pragnę, y chcę z tym światem się rozwieść, y umrzeć bez wszelkiey wątpliwości w wierze, y bez desperacyi dla wielkości y ciężkości grzechow moich, ktoreby mię w przepaść rozpacz przywieść mogły: pewnie wiedząc, y mocno wierząc, że náymniejszy kropelka Przenaydrożzey Krwie Jezusa Chrystusa, ná drzewie Krzyża świętego wylaná, dosyćby
była

była ná odkupienie wszystkiego rodzaju ludzkiego, kiedyby się tak było iego Boskiemu Maieństawi podobało.

Trzecia. Co ieżelibym z boiaźni iakiey ná straszny sąd Boży, przed którym stanąć mám patrząc, abo z pokusy czartowskiej, abo z zamieszania rozumu, y báczenia (czego Boże zachoway) w iaką desperacyą wpadła, abo o wierze zwątpiła, to ia teraz przy dobrym baczeniu będąc, odwoływam, psuię, y w niwecz obracam dla tego, że to nie będzie z dobrego baczenia, y z dobrej woli moiey, y we wszystkim siebie samę dobroci y miłosierdziu Boskiemu poddaię.

Czwarta. Oświadczam się nad to, iż ponieważ miłosierdzie Boskie każdemu grzesznikowi, byle skrucę miał, á spowiedź uczynił, iest gotowe, ze wszystkiego serca pragnę, y proszę Paná Boga mego, áby mię raczył uczęstniczką uczynić miłosierdzia swego, y grzechy mi moje odpuścić, przez zasługi gorzkiej męki y śmierci swojej, przez moc przenaydroższey krwi swo-

swoiey, y przez zaślugi przenayświę-
tszey Matki swoiey, y wlystkichświę-
tych Patronow moich, y wlystkich
wybranych, ktorych żeby się za mną
u maiestatu iego przyczynili, pokor-
nie proszę, aby mię Pan moy za przy-
czyną ich, corkę lubo márníotrawnice
niegodną, iednak u iego Maiestatu
nog leżącą, y serdecznie płaczącą, w li-
czbę swoich przyiąć raczył tych, kto-
rych od wiekow przeyzrzał, że ich
na swym ostatnim sądzie zbawi, abym
na wieki od iego dobroci nie była ode-
pchnioną.

Pigta. Marya Przenayświętsza, po
tych protestacyach, tobie w Testá-
mencie tę moię wolą ostatnią y Af-
fekty oddaie, y abym także przez przy-
czynę twoię, z Testámentu Syná twe-
go, te trzy rzeczy otrzymáła, proszę.
Naprzod z iedno żałosne poyżrzenie
oczu iego łzami zalanych, y z iedno
żałosne westchnienie, z tak wielu o-
nych, ktore sam Odkupiciel świata
uczynił, kiedy trzy godziny na krzy-
żu konając wisiał, aby boleści, cię-
żkie

izkie, wzdychania, y uciśki moje, które mię w godzinę śmierci przyciskać będą, folgę, y ulżenie z tąd miały: y abyś ty Matką wszelakiej łaski, raczyła mi darować ziedno z tych wielu żałosnych wzdychania, y poyżrzenia oczu swych łzami zalaných, w którychś była stojąc pod przenayświętzym krzyżem, y patrząc na naymilszego Syna swego, Odkupiciela mego, y żebyś raczyła byđź przy mnie niegodney grzesznicy, y nie wierney słudze swoiey, y według onego zalecenia, którym mię Syn twoy opiece twoiey, w osobie Ianowey za Corkę, kiedyś pod krzyżem stała, tobie polecił, abyś mi się Matką naymilszą, Matką miłosierdzia w ostatnią onę godzinę śmierci moiey stawiła. *Druga.* Abyś mię przy Aniele Strożu moim ratowała, kiedy się serce moje krajać będzie, y kiedy dusza moia nędzna z ciałem rozwodzić się będzie, y abym w ten czas łaskawego, y litościwego Sędziego znalazła Syna twego, według iego miłości Boskiej, z ktorey serce iego
pełne

pełne miłości, na krzyżu dla zbawienia świata rozkraiane y rozerwane, a Dulzà iego przenayswiętsza z Ciałem iego rozdzielona y rozłączona była. *Trzecia.* y ostatnia iest rzecz, w ktorey tobie Aniele moy święty, polecam ostatnią godzinę żywota mego, y wyście dulze moiey, abyś iey bronił od nieprzyiacielá, o to cię przytym prosząc, żebyś mi chciał bydź wiernym świadkiem, y obrońcą tych moich protektacyi, gdzie, kiedy, y ilekroć tego będzie trzebá,
Amen.

Wzdychania do Nayświętszey Panny.

Wielkiey ufności to doda umieraigcey, kiedy sobie przypomni, że iest oddana nayświętszey Pannie za corkę od samego Chrystusa Paná, w onę godzinę, kiedy na krzyżu umieraigc, oddał iey za Syna S. Ianá. Tam bowiem nie tylko S. Iana, ale y inne Vcznie swoje, y wszystkie Chrześciani, ktorých aż do skończenia świata mieć będzie, Nayświętszey Matce

*swoiey oddał za Syná. Z wielką tedy u-
szością niech mowi.*

O naymilszy Bracie moy! przez
ktorego Marya, stała się Matką naszą,
bądź błogosławiony na wieki. O nay-
milsza Matko moja przez którą Chry-
stus, stał się bratem naszym, bądź bło-
gosławiona na wieki.

Raduy się, wetel się duszo moja, iako-
kolwiek bowiem osądzona będziesz, tedy
to iść má z dekretu tey naymilszey Matki
twoiey, y náymlszego Brata twego.

O Matko naymilsza Marya! miey-
że mię w opiece swoiey, nie zapomi-
nay zwykley Mátkom dobrym pobo-
żności y miłościwey powinności, prze-
ciwko mnie, teraz y w tę ostatnią go-
dzinę śmierci moiey.

O Marya! iako niemowlátko nie
nie może bez Matki swoiey, tak y ia
bez opieki twoiey.

O Marya! mow duszy moiey.
Iam iest Matka miłosierdzia, nie boy
się, nie opuścę ia ciebie.

Ktoby mi dał, o iedyná pociecho
moja Márya! wszystkie Aniołów, y
ludzi,

ludzi, tak ná niebie, iako y ná ziemi
będących, tobie nábożnych serca, wszy-
stkie ich pragnienia y wzdychania,
ábym cię nimi ná każde tchnienie mo-
je wielbił.

O Skarbie serca mego najsłache-
tniejszy Marya! o żywocie! o słod-
kości! o nadziei moja Marya. Cie-
szę się tym y weselę się, żeś jest Ma-
rya, żeć Bog tak wielką godność y chwá-
łę dał, y tego weselá mego nie dałá-
bym za wszystkie świata tego wesela.

Luboby mi się tak zdało, o Matko
miłosierdzia! że moje wzdychania,
nadaremne do ciebie, nie dla tego bym
iá jednak zamilkłá, wiem bowiem że
jednak wysłuchasz.

Przydźże o najsłodsza! przydź
iż, a z wielmożnym bardzo Synem
swoim, racz umocnić y posilić w tę
godzinę serce służebnice twoiej, do
ciebie ustawicznie wzdychającej.

O Marya! day ábym do tego, kto-
ry mię stworzył, y odkupił, przez ręce
twoje przyszedł.

Umieram o żywocie moym narosko-
szniey.

szniefsza Marya ! umieram, ieżeli ty
odwrocisz oblicze twoie odemnie, u-
mieram.

Pragnę, o nayśłodfza nadzieio serca
mego Marya ! pragnę, wſzystkich
tych, ktorzy ná niebie y ná ziemi cie-
bie miłuią, mieć serca, ábym cię samá
tak miłowała, iako cię wſzyſcy miłuią.

Wielkie to ſzczęście, o Marya ! po-
dobać ſię ſercu twemu, przez miłość
Boią, proſzę cię o Marya ! przyimi
mnie w opiekę twoię, y doprowadź mnie
do żywota wiecznego.

W tobie, o Ozdobo duſze moiey !
w tobie po Panu Bogu wſzyſtka na-
dzieia moja.

Pewnie bać ſię nie będę, żadney
złej przygody, ani tez o odſtąpienie
dobr lubo naywiekſzych, wątpić będę
przy tobie.

O nayiaśnieyfza gwiazdo ſerca me-
go ! ktoż mi to da, żebym miała śli-
czne ſwiatło twoie, w tym oſtatnim
morza tego niebeſpiecznego pływaniu.

Przez ſerce Syná twego, tobie nad
żywot twoy miłſze, proſzę cię, o roſko-
ſzy

szczy niebieska ! mow o mię w potrzebie tey moiey z Synem swoim.

Tys Matką moją nad wżyskie miłosierdzia, ty która forte otworzyć możesz, wprowadź mię do łóżnice Syna twego, łzą miłości godową przybraną.

Nie chcę dziedzictwa innego, krom tego, aby m z tobą była, o Marya ! Dla tego nie przestając, wzdychać do ciebie będę.

Racz, o niebieska ozdobo ! domu Bożego Marya, racz pospołu z Synem swoim przybydź, y obecnością swoją rozweselić serce moje.

Bądź przy mnie, o Marya ! bądź przy mnie Panno naysłodsza, bądź przy mnie, y na tym zeyściu moim, day aby m widział światło y iasność twoją.

Przyspiesz prozę o Mátko Miłosierdzia, przybądź, a spraw to, aby m na tym zeyściu moim, weszło słońce nie tak sprawiedliwości, iako miłosierdzia.

Nigdy nie przestanę do ciebie wzdychać, o Marya ! o nadzieio naygrun-

townieysza! tych ktorzy cię wzywają.

Ufam, że kiedyż tedyż, po długim tym wzdychaniu moim, śliczną ręką twoją, otrzefs wszelkie łzy z oczu moich.

O Marya! tobie mowi serce moje, że cię miłuje.

O Marya! wszystko serce moje, twoie iest, ieżeli bowiem Bog twoy, iakoż nie wszystko twoie? kroluyże tedy w sercu moim.

O Panno naymilsza Marya! tak mię proszę z sobą zwiąż, aby m nigdy od ciebie nie była odłączona.

Ktoby mi to dał, nayznácznieysza Panno, aby m cię nie rowno więcej uwielbić mogła, aniżeliś iest ná niebie y ná ziemi uwielbiona.

Z tym się oświadczam, iż ilekroć ná tym ostatku żywota mego odetchnę, tylekroć do ciebie, y do ukochanego Syná twego wzdycham, tylekroć ofiaruję wszystkę tę chwałę, ktorą masz w niebie y ná ziemi.

Dulza moja, o Krolowa niebieska

Má-

Marya! w rękę twoich niech będzie,
ty bowiem iey dochowaśz, y nikt iey
nie będzie mógł wydrzeć z ręki two-
ich.

Choćby mi się zdało, żeś mię zapo-
mniała, y odrzuciła od siebie: nie od-
stąpię iednak, ale padsz y do nog two-
ich, trzymać się będę ciebie Pani moja,
y nigdy się ciebie nie puszczę.

O Marya! śmierć y żywot moy w
rękę twoich, iak długo trzymasz mię,
tak długo żyję, ieżeli mię opuścisz,
zaraz ginę: do ciebie się tedy przy-
wiąże dusza moja, aby mię do zcawie-
wienia przywiodła prawica twoja.

Y z przepaści piekielney, możesz
mię wyrwać, o najsłodsza!

Pokaż, pokaż, żeś Matka moja, Ie-
zusa błogosławiony owoc żywota
twego, niech oglądam.

W tobie nadzieia moja, o Marya!
że mi Syna swego zagniewanego prze-
iednasz, y, żeby się ze mnie cieszyć
miał nieprzyjaciel moy, nie dopu-
ścisz.

O Marya! ktoż na wzywanie Imie-
nia

na twego przenajświętszego ratunku
nie doznał. Zawsze tedy w uścitech
moich, y w łeciu moim, Imię twoie
najłodsze będzie, o Marya!

Wyznam, o natchwalebniejsza
Panno Marya Mátko Boża! żem
niegodná przystąpić do ciebie, dla
wielkości grzechow moich, o Marya!
Matko lezusiowa. Iednak, że pewna
jestem miłości twoiey Macierzyńskiej,
po którą przychodzę upraszając, aby
przez owę boleść, która iako miecz,
Dutę twoię S. zraniła, y którą cier-
piał Syn twoy Iezus Chrystus, y przez
wziysktę radość y wesele, któreś mo-
gła mieć na ziemi, y teraz w niebie
z tymże ukochanym Synem twoim
małż, przez to, żeś jest Mátką lezu-
sową. Mátką miłosierdzia, y ucieczką
grzechow; od oblicza twoiego nie
odracz y mnie, ale raczey zachowaj,
broń, ratuj, już już w ostatnim Du-
chu. moiego rozdzieleniu punkcie.
Ach strasznaż owá godziná! na kto-
rey wspomnienie, łerce y duch trę-
twicie. A do kogoż, w tedy po Bo-

Praktyki dobrej śmierci. 311

gu uciekać się mam, o Marya! jeżeli
nie do ciebie, o Marya! Ey nieprze-
brana miłosierdzia skąbnico, pod
twoje teraz upadam nogi, przy ser-
decznych sercá moiego westchnie-
niach, proszę y żebrzę, ná ten czas
przytomności twoiey, o Marya! á
ktoż straci nadzieję? á ktoż temu zá-
szkodzi, którego ty przyjmiesz na swo-
ię opiekę, o Márya! Ratuy y broń
mnie, osobliwa pociecho moia, ná
ten czas od strálnych y przeklętych
czartow. Przybyway mizerney, o Ma-
rya! y od czartowskich rąk okrutnych
uchoway, pociesz iuż konáiącey w
ciele duszy moiey westchnienia. Oczy
miłosierdzia twoiego, ná ten czas
obróć na mię, o Marya! łaskawe rę-
ce twoje, roday boiącey się sądow
Boskich, skrytych duszy moiey,
wesołą twarzą twoią, pociesz troskli-
wość iey, á potym przed sąd Iezusa
Chrystusa zaprowadziwszy, do wie-
cznych Błogosławieństw Boskiego,
pociech doday, o Maryá! Bądźże
mi Maryą, Máryą, Maryą. Amen.

3. *Oycze nasz, &c. 3. Zdrowaś &c.*

O Pani, moja Święta Marya! iako Ociec niebieski uczynił ciebie uczestniczką możności swojej: tak prozę, przybądź mi w godzinę śmierci moiej, odrącając wszelakie niażdzy czartowkie odemnie.

3. *Oycze nasz, &c. 3. Zdrowaś Marya &c.*

O Pani moja Święta Marya! iako Syn Boży taką ciebie światłością y iannością ozdobił, abyś wszystkie Niebioła oświecała; tak w godzinę śmierci moiej, duszę moję światłem wiary świętey obiaśnij y utwierdź, aby żadney ciemności błędu nie podlegała.

3. *Oycze nasz, &c. 3. Zdrowaś Marya &c.*

O Pani moja Święta Marya! iako Duch S. całą miłość swoją tobie oddał; tak ty w godzinę śmierci moiej duszę moję słodyczą miłości Boskiej rozpalaj, aby wszelaka gorzkość śmiertelna, w słodycz mi się obrocila.

Tych

Praktyki dobrej śmierci. 33

*Tych trzech Modlitw samą Przenaj-
świętszą Maryą S. Mechtyldę nauczyła,
obiecując osobliwy w godzinę śmierci ra-
tunek.*

LITANIA

Do Najsświętszej Panny.

Dla otrzymania szczęśliwej śmierci.

KYrie elejson, Chryście elejson,
Kyrie elejson.

Chryście usłysz nas.

Chryście wysłuchaj nas.

Oycze z nieba Boże, Zmiłuj się
nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, Zmi-
łuj się nad nami.

Duchu Święty Boże, Zmiłuj się
nad nami.

S. Trojco iedyny Boże, Zmiłuj się
nad nami.

Święta Marya,

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Matko Jezusowa,

Mat.

Matko łaski Bożey,
 Matko najczystsza,
 Matko najślicznieysza,
 Matko niepokalaná,
 Matko nienaruszoná,
 Matko miłościwa,
 Matko przedziwná,
 Matko Stworzyciela,
 Matko Odkupicielá,
 Pánno Rostropna,
 Panno czci godná,
 Panno chwalebna,
 Panno możná,
 Panno łaskawá,
 Panno wierná,
 Zwierciadło sprawiedliwości,
 Stolicę mądrości,
 Przyczyno naszej radości,
 Naczynie Duchowne,
 Naczynie czci godne,
 Naczynie wyborne Nabożeństwa.
 Rożo Duchówná,
 Wieżo Dawidowá,
 Wieżo z kości słońcowey,
 Domie złoty,
 Arko przymierza,

Modli się za nami.

Modli się za nami.

For.

Forto niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko utrapionych,
Wspomożenie wiernych,
Krolowa Anielska.
Krolowa Patryarchow,
Krolowa Prorokow,
Krolowá Apostołow,
Krolowa Męczennikow,
Krolowa Wyznawcow,
Krolowa Panieńska,
Krolowa Wlzytkich Świętych,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata. Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, Wyśłuchay nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata. Zmisuy się nad nami.
Chryście usłysz nas. Chryście wysłu-
chay nas.
Kyrie eleyson, Chryście eleyson,
Kyrye eleyson.

Modlę się za nami.

Antyf.

Antyfoná.

POd twoię obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelákich niebezpieczeństw, racz nas zawłze, ale o sobliwie w godzinę śmierci naszej wybawiać, Panno chwalebna y błogosławiona, Pani nasza, Oredowniczo nasza, Pośredniczko nasza, z Synem twoim nas poiednay, Synowi twojemu nas zalecay, Synowi twojemu nas odday y. Modl się za nami Święta Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obcić Paná Chrystusowych.

Modlitwa.

Nieskończony Boże, któryś Błogosławionej Pannie Maryi, a Matce Iednorodzonego Syná twoiego Paná naszego Jezusa Chrystusa, Przebłogosławionego Jozefa, Męża sprawi-
dli-

Praktyki dobrej śmierci. 317

dłiwego, za Oblubieńca podał, racz
nam przez zasługi Jezusa, Maryi, y
Jozefa S. udzielić twej łaski Boskiej,
abyśmy łzczęśliwie ten żywot docze-
lny przeprowadziwszy, w godzinę
śmierci naszej mieli ich, nam obecnych
y przytomnych, Amen.

Modlitwa druga.

O Matko dobrotliwá! y morze bo-
leści niezbrodzone, Przenayświę-
tsza Panno Marya, któraś pod krzyżem
stoiąc, przywilej Macierzyństwa ná
wszystek naród ludzki otrzymała, przez
serdeczne wzdychania, młodości nie utu-
lone, gdyś iedyne ukochanie twoie
między łotrami wiszącego widziała, y
Ducha Przenayświętszego w ręce Oy-
cowskie polecającego słyszała: przy-
bądź ná ratunek słodkości Matko, zem-
dloney y zwątłoney chorobami słudze
twoiey, y nie dopuśćozay, aby we
mnie tak wysoka odkupu cená, miała
bydź daremná, ále y owszem serdeczny
żał y skrucę, we mnie wzbudziwszy,

y

y grzechow odpulzczenie uprofiwszy,
 skodkiego żywota twego pożytku po
 tym wygnaniu, racz mi łaskawie udzie-
 lić, Amen.

W Pokusach, do Najświętszey Panny.

Powstań Pani miłościwá, powstań, &
 przybądź, przybądź mi ná ratunek,
 niech pohańbiony zostanie, niech
 przepadnie nieprzyiaciel moy, od o-
 blicza twego.

Jako topniecie wosk od ognia, tak
 niech giną y przepadną smokowie pie-
 kielni, od oblicza twego, tak niech
 pierzchną ná wzywanie Przenayświę-
 tszego Inienia twego Marya. O Ma-
 ryja! bądź mi Maryą.

Ktożby mi dał skrzydła, iako gołę-
 bicy, ábym leciała y odpoczęła sobie,
 w tobie Arko Noego, o Marya? do-
 kąd nie upadną wielkie wody potopu
 tego wielce niebezpiecznego.

O Panno! w śliczność ukoronowa-
 ná, spraw iedną przynaymniej ofiarą
 serca swego, w którym sobie ulubił Syn
 twoy,

twoj, aby za usmierzenie burze tej pokus, spokojnym sercem zjednoczona z nim była na wieki dusza moja.

O Marya! podaj mi rękę twoją Przenajświętszą, abym nie zginęła.

Święta Marya przez niewinną Krew Syna twego, proszę cię, modl się za nami grzesznymi, teraz y w tę godzinę śmierci mojej, Amen.

Umieram, Marya! umieram, o żywocie moim najrozkoszniejszy! umieram, jeżeli ty twarz swoją najśliczniejszą odemnie odwrócisz.

Wzdychanie do Patronów Świętych.

Swięty Piotrze, Kluczniku Nieba, otwórz mi do szczęśliwcy wieczności.

Święty Pawle wołający: pragnę być rozwiązany, a być z Chrystusem, uprosz mi, aby mi nie było ciężkie z ciałem tym, y z światem rozstanie.

Święty Tomaszu Apostole, przytul mię do Rąk Pana mojego.

Święty Antoni, owieczkam ja zgubio-

biona, znaydź mię, y odday w skonaniu moim Panu Jezusowi.

Święci, ktorychem śnadź znała, á wy iuż podobno Boga widzicie, álbo blisko widzieć będziecie, modlcie się za mną.

O naywiernieyszy Opiekunie, zbawienia mego, N. poday proszę, poday mi rękę prawą swoją.

Spraw to o naymilszy obrońco serca mego! spraw; ábym przy ratunku twoim wszystkã bieżałã do wiecznego szczęścia.

Wzdychając wołam do ciebie S. N. mię proszę staranie w tę godzinę, o fierocie swoiey.

Tys nadzieiã moiã N. tys pociechã serca mego, ty wielkã obronã swoją, serce moje obwaruy, chciwe towarzysztwã twego.

O iedyna serca mego ucieczko! N. ofiaruy proszę naywyższemu Krolowi niebã, u ktorego masz łaskę, ofiaruy te ciężkie, y częste wzdychania moje, ázali daruie mię prawem miastã onego świętego, y zamieni mi ie za

to

Praktyki dobrej śmierci. 321

to wygnanie, przeniośszy mię do niego.

O Forteco nayspewniejszy serca mego! S. N. nie przestaną wzdychać wnętrzności moje do ciebie, dokąd cię odprawiwszy ten bieg moy śmiertelności, nie obaczę.

Racz mię pocieszyć nawiedzeniem swoim, o obrońco moy! S. N. tam będę prosiła, tam się ciebie będę trzymała, y nie puszczę cię, aż mi choynym błogosławieństwem, na zeyściu moim pobłogosławisz.

Pocieszże mię, o naymilszy Opiekunie moy? S. N. pociesz mię utrapioną, a nawiedź mię w tę godzinę.

O Patronie moy! S. N. który już zażywał szczęścia wiecznego, weyjrzy na mię niegodną, spraw to, abym z tobą na wieki chwaliła y wielbiła Paną mego Jezusa Chrystusa w niebie, Amen.

Wzdychania do Patronek Świętych.

M Arya Matko miłości, Matko wszelakiej litości, broń mię od skonanía

W

nánia

nania złego, y potępienia wiecznego.

Święta Marya Magdaleno, przy nogach Pana Jezusowych pokutująca, nogi Pana Jezusowe łzami obmywająca, włosami twymi ocierającą, uprosz mi choć iedną kropelkę łez za grzechy moje, (choć kropelkę łez) aby z oczu moich wypłynęła, y na nogi Pana moiego ukrzyżowanego padła.

Święta Tereso, ktorey serce Anioł, strzałą ogniem miłości przebił; uprosz mi, abym już już konąć mając, w Akcie miłości Bożej konęła.

O Nayaśnieysza Gwiazdo S. N. ty proszę zawiaduy o drodze tej zeyścia mego: proszę cię, rozgrom oboz nieprzyjaciół moich, ktorego się lękają wnętrzości moje.

Nie zasnę, ani spać będę, dokąd nie otrzymam tego, abym była w towarzystwie z tobą.

Niech żyje dusza moja, niech żyje samemu Odlubieńcowi twemu, ktoremu proszę opowiedz o uciskach, y o niebezpieczeństwach moich, a pozdrow

go imieniem moim, imieniem wielce pragnącej łaski jego.

O naysłachetniejszy Panno N. już zima przeszła, y uszła, już najmiłszy Oblubieniec serca twego, otarł wszelkie łzy z oczu twoich, spraw proszę cię, spraw to, abym pod ciężarem żywota tego umierającego przez ogień y przez wodę, zchodząc, ochłody y pokoju żywota wiecznego zażyła.

Przybądź iak nayprędzey, przybądź przynajmniej w tę godzinę śmierci moiej, gotuy ręce, abyś przyjął duszę moją, którą wzięwszy w towarzystwo swoje, proszę ośkarzyć naysławszemu Oblubieńcowi serca swego.

*Modlitwy do S. Iozefa o dobre y
szczęśliwe skonanie, iako do Patrona
konających osobliwego.*

JOzefie S. kochany Patronie y Opiekunie moy, proszę cię przez 7. boleści y radości twoje, przez tę miłość, którą cię Jezus y Marya kochali, y kto-

W 2

raś

raś ich ty kochał, przez to nábożeń-
stwo; ktorym cię szanowała Teresa S.
y inni wierni słudzy twoi, przez to
wszystko coć się w niebie y ná ziemi
podoba, przez tę chwałę, którą cię
Troyca Przenayświętsza uwielbiła,
bądź przytomnym przy skonaniu mo-
im. Ratuy mię w ten czas naypotrze-
bniejszy. Zprowadź Jezusa y Maryą
do mnie, żeby dusza moja ich obecno-
ścią y łaską uzbroioną, nieprzyiacielą
dusznego zwyciężywszy, bezpiecznie
tę drogę odprawila, ktorey kres iest,
widzenie y zażywanie Boga przez
wszystkę wieczność.

S Więty Jozefie, ktory za świadectwem
S. Matki y Panny Seraficznej Te-
resy iesteś osobliwym z Panną Prze-
nayświętszą Maryą a Oblubienicą twoją
Patronem y Opiekunem utrapionych,
chorych, konających, y ná sąd Boski
stawiających; pokaż że mi się tedy tym
Opiekunem y Patronem wiernym,
wiernie mnie ratując w godzinę sko-
nania mego.

Świę-

Swięty Jozefie, Opiekunie Najświętszej Panny, mniemany Paná Jezusa Oycze, miej w opiece duszę moję, bądź mi Oycem miłosiernym w bólach moich y w skonaniu moim.

Swięty Jozefie utrapionych pocieszycielu, y ołobliwy konających Patronie; proszę cię nayniegodnieyszą służebnica twoia, przez wszystkie te boleści y prace, ktoreś ty usługując Jezusowi ponosił: ołobliwie przez owiakikolwiek smutek, albo żalność, ktorąś z długi śmiertelności, przy rozstawianiu się dusze twoiey świętey od ciała ponosił, ołobliwie przez owę boleść, ktorąś czuł z odłączenia się lubo ná czas od Jezusa y Maryi przytomnych tobie, y pocieszających ciebie, miłey prezencji: pamiętaj o mnie, w ostatnim życia mego zgonie: ratuy mię z śmiercią się pasującego: ulżywaj ciężkości duszy moiey, broń od nieprzyjaciół dusznych: uprosz prawdziwą y dostateczną, dla szczeroy miłości Boskiej, za grzechy moje skrucę, y
żal

zał serdeczny. Ziednây twoią świętą przyczyną, y modlitwami, ábym za zasługami gorzkiej męki Chrystuſowej, y Oblubienicy twoiey Maryi Panny, y wſzystkich Świętych Patronow moich, mogła w ſasce Boſkiey, aż do śmierci trwać, y żebym przy obecności Jezusa, Maryi, y twoiey, to moje życie ſkończyła, a potym przez Anioła Stroża, do żywota była zaprowadzona wiecznego.

S. Iozefie, w te ręce po Bogu moim, duſzę moję daję, ktoreś przy Zaślubieniu twoim podał Oblubienicy twoiey, Pannie Przenayświętſzey Maryi, a potym ktoremi Dzieciątko Iezusa piąttowałeś y karmiłeś. Iezu, Marya, Michále S. y Święci Aniołowie, ktorzy konaiącemu Iozefowi Świętemu, przytomni byliście, mnie też konaiącey przybywacie.

Iozefie S. ktory ſzczęśliwie przy Iezusie y Maryi ſkonałeś, w takimże mnie konaiącey czasie, z Iezusem y Maryą przybyway, niechay mam

to

Praktyki dobrej śmierci. 327

to osobliwe pocieszenie od ciebie, ábym ná rękach Iezusa y Maryi sko-
nała. Niechay tak będę w godzinę
śmierci moiey szczęśliwa, żeby nic in-
szego nie było w sercu y ustách mo-
ich, tylko Iezus, Marya, Iozef. Nie-
chay ná ten czás, nie boleści śmier-
telne, zá grzechy moie, słusznie zada-
ne; ále Iezusa, Maryą, y Iozefa S.
uwazam. W ręce Iezusa, Maryi, y
Iozefá S. żyjąc, konając, y umierá-
jąc, oddaę ducha moiego. Iezus,
Marya, Iozef, niecháy przedemną bę-
dą, áby mnie do chwały niebieskiej
zaprowadzili: ze mną niechay będą,
áby mnie cieszyli: nádemną niech
będą, áby mnie bronili: zá mną, áby
mnie strzegli: we mnie, áby mnie po-
sílali: około mnie, áby mnie zacho-
wali: przy mnie, áby mnie błogosta-
wili: Iezus Marya Iozef.

*Modlitwa, którą przed Nayświę-
tšym Sakramentem mowić.*

Iozefie S. Maryi Mátki Božey O-
blubieńcze, w naywiększym niebe-
spie-

spieczeństwie zostających, y konających Opiekunie, y wszystkich Oblubienicy twoiey Maryi sług Patronie. Ja N. N. ciebie dziś przed Jezusem moim, w tym Najsświętszym Sakramencie prawdziwie zostającym, przed Oblubienicą twoją Panną Przenajświętszą Maryą, y przed całym dworem niebieskim, za Patrona, Oycą y Pana moiego, sobie obieram do nabycia wszelakiey świętobliwości, y do dostąpienia dobrej y łzczęśliwey śmierci, mocno stanowiąc, nigdy ciebie nie opuszczać, y owszem, ośobliwym nabożeństwem iako Oycą moiego, Świętego Patrona y Opiekuną wszędzie, y przed wszystkiemi ludzmi obchodzić y szanować. Przyimiyże mnie tedy za wierną sługę swoją wieczną, oddając mnie łasce Jezusowej, miłosierdziu y obronie Maryi na wieki wieków. Przybyway we wszystkich sprawach y usztynkach moich, ktore zaślugom Jezusa, Maryi, twoim, y wszystkich Świętych iednocz. Ktore ia niego-dna, na wieczną Boga moiego Jezusa,
Má-

Maryi y twoię chwałę zarownie y
wszystkich Świętych uczciwość, y go-
dność oddaę. Nie opuszczayże mnie
nigdy, ale y owszem, uproś mi u Bo-
ga moiego taką łaskę, która mi naypo-
trzebniejszy jest teraz, y w godzinę
śmierci moiej, na którą godzinę, teraz
cię zapraszam, z Oycowską miłością
twoją, przez Jezusa y Boga, duszy mo-
iej, ktoremu niechay będzie cześć y
chwała na wieki wieków.

*Modlitwa o takąż dobrą śmierć y
dostąpienie Sakramentow od Ko-
ścioła Bożego przed śmiercią.*

NAychwalebniejszy Patryarcho Jo-
zefie S. Oblubieńcze Panny Prze-
nayswiętszey Maryi. Ja nędzną grze-
lnicą, nie mając ratunku; w tobie po-
kładam nadzieię y ufność. Dla tegoż
cię upraszam, przez gorzką mękę y
śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa
przez ciężkie serdeczne boleści Ma-
tki iego, y Oblubienice twoiej, które
181 przez

przez żywot, y pod czas męki y śmierci Iezusowey miała, przez siedm boleści twoie. Uproś mi tę łaskę, żebym przed śmiercią nawrociła się do Boga moiego, żebym z serca żałowała za grzechy moje. Przybywaj mi zawsze, y ratuj mię zaślugami twoimi, przez wszystkie dni żywota moiego, spraw, to, żeby życie moje z tego świata, katolicką wiarą, szczerą spowiedzią, Przenajświętszego ciała y Krwie Jezusa Chrystusa, y ostatnim Oleiu S. przyięciem, y wszelakim nabożeństwem umocnione było. Przybądź mi w ostatnią godzinę, kiedy już martwym na poły ięzykiem, nie będę cię mogła wzywać; kiedy już oczu umierających do ciebie nie będę mogła wznosić, racz pamiętać na ten czas, ná tę moję prośbę, którą do ciebie teraz supplikuiąc wylewam, á pokaż mi się ná ten czas miłosiernym Oycem. Rátuj mnie w owę godzinę, kiedy się dusza moja z ciałem moim śmiertelnym, już już będzie rozdzielać, żeby mi czart przekłety

klęty nie zastępował, żeby potęgi swojej na mnie nie wywierał. Bądźże ratunkiem miłym duszy mojej, żeby wiecznego piekielnego nie popadła ognia, którą Najświętsza Krew Jezusowa odkupiła, ale ją wybaw od wiecznej śmierci, według niekończącego miłosierdzia Syna twoiego umiowanego któregoś wychować y karmić zaśluził, Chrystusa Jezusa Pana naszego. Który z Bogiem Ojcem przedwiecznym, y z Duchem świętym zarówno żyje y króluje, na wieki wieków, Amen.

*Do S. Michała Archanioła
o dobrą śmierć.*

NAychwalebniejszy Xiąże Michale S. Archaniele, teraz, ale osobliwie w ostatnią godzinę życia moiego ratuj duszę moję przed Sędzią najwyższym y sprawiedliwym. O Zwycięzco niezwoiowany! przybywaj już z tego świata, na inny odchodzący duszy

duſzy moiey; broń ją od ſmoka piekielnego, od widzenia, y wſzelakiey zdrady duchow przeklętych. Nadto, upraszam ciebie przez to, żeś ieſt od ſamego Boga poſtanowiony Xiążęciem duſz, do widzenia Boſkiego y chwały wieczney przeznaczonych, abyś duſzę moję w onym ſtraſznym oſtátniej godziny punkcie, łaskawie cieſzył, y z ciała moiego, przyiąwſzy rozłączoną, do chwały y pokoju wiecznego, przez Stworcę naſzego odprowadził. Który żyje na wieki nieſkończone, Amen.

Do S. Anioła Stroża.

O Święty Aniele moy Strożu! którego mi ſam Bog za ſtrażę y obrońcę mego dał, upraszam ciebie, y oświadczam cię przed Stworcą twoim, który cię ſtworzonego w łasce ſwoiey Boſkiey potwierdził, którego ná wieki widzenia zażywaſz; abyś mi tę twoię Anielską łaskę, o Błogoſławiony moy Strażniku wyſwiadczył, żebyś te wſzyſtkie

Skie Modlitwy moje, które do Boga
mojego teraz wylewam, przed nie-
ograniczony Majestat iego Boski raczył
oddać y ofiarować, żebym w godzinę
śmierci mojej, za twoją strażą opieką,
y obroną, Twarz iego Boską miłosier-
ną y łaskawą znalazła. Który po wszy-
stkę wieczność, żyje y króluje na wie-
ki wieków.

Święty Aniele, Strożu moy, już bli-
sko nadchodzi koniec opieki twojej,
nie odstępuyże mię, dopiaśtuy mię,
Panu Jezusowi.

Święty Aniele, któryś Paná Jezusa
w Ogroycu posilał, posil y mnie w ko-
naniu moim.

Święci Aniołowie Strożowie nasi,
brońcie nas w potrzebie, ábyśmy nie
zginęli na strasznym Bożym sądzie.

O Aniołowie Święci, którzy szczęśli-
wie zażywacie zawżę obecności Bo-
skiej, zmiłuycie się nádemną: ty oso-
bliwie Święty Strożu moy, któremum
jest poleconá, pilnuy proszę wiernie y
pilnie urzędu swego, á mnie od wszę-
lákiego złego uchoway.

185
Ty

Ty Aniele, Opiekunie y Strożu moy
 naywiernieyszy, duszę tę moję, którąś
 od Stworzyciela sobie poleconą wziął,
 do niebieskiey Oyczyzny, racz zapro-
 wadzić, aby pospołu z tobą wielbiła,
 chwaliła y miłowała Paná Boga Stwo-
 rzyciela swego, y iemu dziękowała ná
 wieki.

Boże, który z niewymowney opatrzo-
 ści Świętych Aniołów twoich, ná strze-
 żenie nas posyłać raczysz: day nám
 prosimy, abyśmy się ich obroną zastę-
 niali, á potom z nimi w towarzystwie
 w niebie krolowali, Amen.

*Wzdychania do Oyczyzny nie-
 biejskiey.*

I Ak miłe przybytki twoie, Panie za-
 stępow, chciwie pragnie dusza mo-
 ja, do przybytkow Pańskich.

Szczęśliwi, którzy mieszkaią w do-
 mu twoim Panie, ná wieki wiekow
 chwalić cię będą.

O jednym prosila Paná, y tego szu-
 kać będę, abym mieszkała w domu Pań-
 skim

skim, po wszystkie dni żywota mego.

O porcie ! o pożądany pokoiu ! kiedyś kiedy odpocznę w tobie. Kto, kto zaprowadzi mię do miasta onego obornego.

Twego, o najjaśniejsza kraino żyjących ! twego uczestnictwa wielce pragnę.

O Narodzie jaśnie oświecony ! o dziedzictwo Wielmożnego w miłości Boga ! serce moje chciwie pragnie towarzysztwa twego.

O jasności niebieska ! ktoż mi to da, abym sercu memu spracowanemu, w tobie odpoczął.

O zapłato zbyt wielka !

O wojsko najwyższego Boga ! iak wielkie jest szczęście wasze, iuż weselcie się, iuż śpiewaycie, w dzień znaczney uroczystości waszey, chwalcie Boga, gdyż dobry, gdyż ná wieki miłośnierdzie iego.

O náyrozkoszniejszy pociechy Boskie ! o narodzie naywyborniejszy sercu memu ! weźże mię do siebie. Pragnę zaprawdę rozwiązać się z ciałem,

y bydź z tobą, y w miłości wieczney odpoczywać.

Lepszy iest dzień w przybytkach, nád tyfiące innych.

Szczęśliwi zaprawdę, ktorzy ná wieczera Baranka są wezwáni.

Nieszczęśliwy ia człowiek, ktoż mię wyzwoli z ciała śmierci tey.

Zmiłuycie się nádemną, zmiłuycie się nádemną, przynaymniey wy przyiaciele moi.

Święci Boży, iuż nasyceni iesteście, iuż bogaci iesteście, dla czego niechże y ia życie nayrozkoszniejszym duchem wafzym, niech kroluję ná wieki z wami.

Ty narodzie wyborny, ty mow Krolowi swemu, ty proś iego, áby mię godną uczynił uczestnictwa chwały swoiey.

O narodzie nayiaśniefzy! twego towarzystwa, nie z załug swych pragnę, ále przez krew tego, ktory mię odkupił, dostać nie wątpię: niech tylko mię ratują załugi twoie, niech mi pomoga święte Modlitwy twoie.

Mam nadzieię, że ná ramionách Pa-
ste-

sterza mego, a Stworce twego, zaniefiona będę do ciebie, abym się weseliła z tobą, onym niewymownym weselem wiecznym.

Ożywocie błogosławiony! ożywocie najszczęśliwszy! ktożby mi dał, abym na łonie twoim, potym upaleniu światego, po pracach, po niebelpiecznftwach (pracowaną głowę swoją położyła.

Day Boże, abym złożywszy ten worciała mego, weszła do wesela twego, żebym tam z rąk Bożych, koronę żywota wzięła; żebym tam z Aniołami y z Świętymi, przed Maieftatem chwały Stworzyciela mego stała, żebym na obecną twarz Chryftusa Pana patrzała.

Szczęśliważ ia, y nązbyt szczęśliwa, ieśliże godna będę, na chwałę twoię, na szczęście twoie patrzeć, o Matko Jeruzalem.

Szczęśliwa, y na wieki szczęśliwa ia, ieśliże godna będę śpiewać piofki one niebieskie, na chwałę Krola wiecznego, y stać przed Krolem moim, Bogiem moim, y ieśliże godna będę widzieć go w chwale iego. CZĘŚĆ

P I A T A

C Z E S C

Iako, y w czym, pomocy innych umierająca zażyć może.

Kiedy umierająca tak na siłach upadnie, że tego co się napisało, y jeszcze napisać, sama przez się użyć nie może, ábo by zażyć mogła, ále nie bez trudności, y śatyż. Swoiey wielkiey: tedy sobie dobrze poradzi, gdy u Przełożoney swoiey to otrzyma, aby ją kto inny, podając icy do serca icy, czytaniem swoim te, rozmaite Akty, ratował. Aże do pociechy icy, y do utwierdzenia serca, wielce służą słowa Ewangeliy świętey, bardzo zbawienna rzecz będzie, bawić ją także czytaniem Ewangeliy świętych, mianowicie tych, w których zbawienia naszego sprawa y najwyższe tajemnice wiary naszej są wyrażone, iako to. O Zwiastowaniu wcielenia Sy.

Syná Bożego, *Luc.* 1. O Narodzeniu Pańskim. *Luc.* 2. O pokłonie trzech Krolow, *Mat:* 2. O znalezionym Chrystusie Panie dwunastuletnim między Doktorami. *Luc.* 2. O wskrzeszeniu Łazarza. *Ioan:* 11. O rokazaniu morzu y wiatrom. *Mat:* 8. O zmartwych rozmáitych wskrzeszeniu. O męce Pańskiey. O Zmártwychwstaniu. O Wniebowstąpieniu. *Ec.* Nie opuszczając tych, w których o miłosierdziu, iasne świadectwa mamy: iako o tym miłosierdziu, ktore Pan uczynił Samarytance. *Ioan:* 4. Cudzołożnicy. *Ioan:* 8. Niewieście Chanáney. *Mat.* 15. Magdalenie. *Luc.* 7. O oney zapłacie iednakowey nie iednakowo wezwany do winnice. *Mat:* 20. którą czytają w Niedzielę starozapustną. O zgubionej owcy, y o Marnotrawcy. *Luc.* 15. O obietnicy, którą Chrystus Pan obiecał, że o cokolwiek prosić będziemy w imię iego, uprosiemy. *Ioan:* 16. którą czytają w Niedzielę piątą po Wielkieynocy. O tymże. *Luc.* 11. O Faryzeuszu, y o

Iawnogrzezszniku, którą czytają w Niedzielę dzieśiątą po Świątkach. *Luc: 18.* O onym złaianiu Apostołów Iakuba y Iana, kiedy chcieli ogień z nieba spuścić na Samarytanow, że Chrystusa Pana nie przyjęli. Tam bowiem Chrystus Pan rzekł, one wielkiego miłosierdzia swego słowa: *Syn człowieczy nie przyszedł aby dusze zgubił, ale aby zbawił.* O miłości Bożej, którą czytają w Poniedziałek Świąteczny. *Tak Bog umiłował świat. Ioan: 3.* y wiele innych tym podobnych.

Do tego służyć także będą Psalmy.

3. 10. 12. 21. 22. 24. 26. 30. 33. 37. 39. 42. 50. 53. 56. 62. 69. 90. 101. 102. 112. 117. 122. 129. 141. 142. 144. 145. 148. 149. 150.

Z Instrukcyi także *W. Ojca Iana* a Jezu Marya, pożyteczne czytanie będzie tych, które kładzie w Rozdziałach, o Wierze, o nadziei, o miłości, o Pokucie, o Wdzięczności, &c. wywodow y Aktow. Czytanie także *Księski* o naśladowaniu Chrystusa Pana, według tego, iako maś wyżey w Części trzeciej fol: 65.

A okrom tego wszystkiego, bardzo sposobne są te niżej napisane, na które żeby serdeczniey y goręcey umieraigca odpowiadała, niech się uda do Pana Boga o łaskę naypierwey, nim iey podawać ie będą: co mianowicie uczyni względem pytania piętnastego, szesnastego, y siedemnastego: na to bowiem pytanie, że Aktu trzeba, który iest tak trudny, że bez osóblinwey łaski Bożej, (mianowicie dusza, która nie iest w duchu dobrze ugruntowana) uczynić go nie może, trzeba do Boga serdecznie westchnąć, aby raczył dodać łaski, za którychby umieraigca z wielką ochotą y rezolucyą uczyniła, tym więcej, im w nim nie tylko żadnego niebezpieczeństwa bać się nie trzeba, ale onśsem nadzieię tę mieć, że z niego wielkie pomnożenie łaski y miłości Bożej weźmie, ktokolwiek go uczyni. Ofiarować się bowiem takną wola Bożą, nie tylko odstępuiąc tego co iest naymilszego, nayrozkosniejszyego, iako to iest niebo, ale też dając się na to, co iest naycięższego, iako są męki potępianych, dla tego samego, żeby się tak Bogu podobało, tak Boga dla Boga (wyignwszy wszelaką obra-

obrazę jego) ostepując, akt to jest wy-
 sokicy y doskonałey bardzo miłości Bożey.
 Podobny Akt S. Paweł uczynił, o którym
 ad Rom: 9. świadectwo daje, mówiąc:
 Optabam ego ipse anathema esse à
 Christo, pro fratribus meis. Pragnę-
 łem ja, powiada, wyklętym być od Chry-
 stusa Pań, dla braci mojej. Co wykla-
 dając Chryzostom S. lib: 1. de compun:
 miłości to jego wielkicy przypisuje, mo-
 wiąc: Tak wszystko jego umysł zato-
 piła była w sobie miłość Chrystusa, że
 y tym też co najmilszego było, iako
 na przykład być z Chrystusem Panem,
 gdyby się tak podobalo było Chrystu-
 sowi, pogardził. Tak tedy umierającą,
 niech pragnie być zatopioną w miłości
 Chrystusowey, żeby gotowa była, kiedyby
 się tak Bogu podobalo, dla chwały y mi-
 ści jego, y tego, nad co nie może mieć nic
 milszego, odstąpić; y na to, nad co nie mo-
 że mieć nic cenniejszego, iako są męki pie-
 kielne, iemu się podobać. Nie może bo-
 wiem nikt być szczęśliwym, iako kiedy
 z wolą Bożą, iako naydoskonaley, wolą
 swą zgadza: to bowiem jest, co go do-
 skona-

skonałym czyni, co go więzje z Panem Bogiem, to jest, do czego wśystkie nauki Chrystusa Pana się ściągają y przykrady. Zaczyn tak rzekł: sicut mandatum dedit mihi Pater, sic facio. Non veni facere voluntatem meam, sed ejus qui misit me, Patris. To jest samo co pokoy y nieho człowiekowi daie, tu reśsze na ziemi y wśędzie: zaczyn szczęśliwśyby był człowiek w piekle, kiedyby go tam Bog posłał, a onby się ná to Bogu, byle by go nie obraził, y miłości jego był, cale alá tego samego, że tak Bogu się podoba oddać, aniżeli w niebie nádwolę Bożę: ciężśg-bym bowiem mękę miał w niebie będąc tam przeciwko woli Bożej, aniż w piekle z woli Bożej, tam bowiem niebo, obrociło by mu się w piekło, a tu zaś piekło obrociło by mu się w niebo, tamby Boga w niebie nie zażywał, á tu w piekle by Boga mógł zażywać, iako w Księżeczce onęy niewystawionę o náśladowaniu Chrystusa Pana, Thomæ á Kempis, w Rozaziale ostatnim Księżki trzeciej, namieniono, mówiąc: Gdzie ty Panie, tam niebo, tam zaś śmierć y piekło, gdzie ciebie nie masz.

małz. Niepodobna to bowiem, żeby Bog siebie samego nie miał dać zupełnie temu, kto się Bogu na jego wolę dla czei y miłości jego, tak zupełnie odda, że nie chętnie gotów jest iść do niebá, iako iść do piekła, nie chętnie gotów jest przyjąć inne wszelkie pociechy, iako y wszelkie utrapienia y uciski, byle wolę y miłością z Panem Bogiem rozermiany nie był, tak iako potępieni są rozermiani. Y dajmy to, że niepodobna, aby Bog iakiego człowieka miał chcieć do piekła posłać, chce jednak tego, aby mu się człowiek z miłości jego tak oddał na wszelką rzecz lubo nieznośną, y co wiedzieć iako ciężką. Tak człowiek winien Boga miłować, y dla niego sobą samym gardzić, y sobie umrzeć. Niechże to poymie umierająca wprzód, nim ten Akt uczyni, że taki Akt nie tylko duszę z Bogiem nie rozmodzi, ale onszem, tak duszę z Panem Bogiem ściśle wiąże, że żadną miarą oddaloną od niego być nie może: jest to bowiem Akt miłości. A miłość ma to, że nas Synami Bożymi czyni. Omnis qui diligit, ex Deo natus est. I. Ioan: 4. Wszelki który miłuje,
z Ba-

z Boga narodzony jest. Miłość ma to,
że jest zwiąskiem, którym się Duch Boży
z nami wiąże, iednoczy, y mieśka w nas.
Qui manet in charitate, in Deo manet,
& Deus in eo. 1. Ioan: 4. Kto w mi-
łości, w Bogu mieśka, a Bog w nim.
Qui diligit me, diligitur à Patre meo,
& ego diligam eum, & manifestabo ei
me ipsum. Ioan: 14. Kto miłuje mnie,
będzie umiłowany od Oycá mego, y ja go
miłować będę, y obianię siebie samego:
Chrystus Pan mowi.

Ta zaś, ktorey to Przecłożona zleci,
aby umieraigcey czytaniem słuzyla, niech
przestrzega tego. Nayprzod, żeby czy-
taniem swoim wolno, nábożnie, y uwá-
żnie do serca umieraigcey podawała to, co-
kolwiek iey czyta. Druga, żeby tego
Aktu piętnástego y szesnástego y siedmná-
stego, ábo pytania, (y ieżeli temu podo-
bny jest który inny) nie podawała ta-
kiey umieraigcey, ktora nie będąc ugron-
towaná w duchu, mogła by mieć więcej
niepokoiu, y škody z tego, niż pożytku.
Trzecia, żeby tey umieraigcey, o ktorey
rozumie, że iey to pytanie piętnaste, (ze-
szná-

jnaście y siedmnáste może z pożytkiem po-
 dać, wprzód namieniła o tym, że iej ie
 podać má, aby do Boga serdecznie westchnę-
 ła o łaskę, z ktorey by Akt na takie py-
 tanie iako naydoskonaley uczynić mogła,
 rozważynwszy iej Aktu tego przystoynóść
 y pożytki, według nauki n yżey położoney.
 Czwarta, żeby nie wśyskich tych pyta-
 nia oraz, ale iedno za drugim z lekka,
 zostawuąc cokolwiek czasu umieraigcey,
 ná uwáženie y rozmowzenie się w affe-
 ktach, zadawała. Piąta, żeby umiera-
 igcey ktora iuż na siłach tak upadła, że się
 nie może do takich Aktow, y do pytania
 przyłożyć, z nimi zaniechała, á na to
 miejsce krocusieńkie Akty, iednym albo
 kilką słow zawięzuąc podawała, według
 nauk, iakie są ná końcu tej cząstki. Szó-
 sta, żeby czasem umieraigcey spytała, mia-
 nowicie przyśedłszy do niey, abo też po
 milczeniu przez czas iaki, iak się má
 wnątrznie, co tam za zabawę má, ieżeli
 iej co od Boga, nie rozrywa, ieżeli iakie-
 go niepokoju y ciężaru ná się nie má. (co
 rychley się Przełożoney znidzie) iednym
 słowem, niech iej służy iako naylepiej, w
 tym

tym co do zbawienia należy y okazyje ro-
 zmaite daie, do pomnożenia zasług, y
 miłości Bożej, żadnym lekkościom, które
 niektorzy dla niepotrzebney rekreacyi ia-
 kiejś umieraigcego nymyślaig, mieysca tu
 nie daigc, gdzie o tak ważne rzeczy umie-
 raigcey w takim razie idzie. Siódma,
 jeżeli umieraigca dla ciężkich boleści A-
 ktom czynić nie może, niech boleści iey
 nie przydaigc, w to potrafią, żeby jednak
 Akty iakie, lubo sercem, rezygnacyi, cier-
 pliwości y tym podobne czyniła, niech ig
 cieszy, y usługami swymi, słowami iakie-
 mi, iako na przykład mowiąc iey. Ze te
 boleści, nie długo koniec wezmą, że, niech
 pomni na Chrystusa Pana ukrzyżowanego,
 y z niego, iako z przykładu, niech się cier-
 pliwości uczy: że niech pewney nadzieie
 będzie, że po tych boleściach, wnet do
 wiecznych roskoszy wnidzie: że się w tym
 na wolę Boską oddać trzeba, y mówić
 często. Bądź wola twoja: że Bog przez
 te boleści, chce ig mieć wolną od wie-
 cznych boleści: żeby te boleści pospołu z
 niewinną męką Syna Bożego ofiarowała
 za grzechy swoje: że nadzieia dobra, że
 iey Bog grzechy odpuści, tylko te boleści

ſwoie poſpołu z boleſciami Chryſtusa Pana
oſiarując za nie, niech ſerdecznie żałuje,
że go nimi obrażała, z przedſiewzięciem
mocnym nigdy go nie obrażać więcej. Ta-
kie y podobne Akty w ten czas umieraig-
cey, nie uprzykrzając ſię iey bardzo, z lek-
ka, y łagodnie przyſtępuig, podawać trze-
ba, doſyć na tym maig, kiedy na nie zna-
kiem takim zezwala, abo ſłowem, lubo
iednym, odpowiada. Oſmą, ieżeli na u-
mierającą iakie ſtrachy przyidą, iako na-
przykład bywaig widzenia ſtraſzne, niech
ſię ta co iey ſłuży nie lęka, ale onſem,
niech umieraigcey ſerca y nadzieie dodaie,
Imienia Świętych IEZUS y MARYA,
częſto wzywaig, ſwięconą wodą kropig,
przypominając iey, że tu iey właſnie ſłuży
zwycięſtvo, którym Chryſtus Pan zwy-
ciżył śmierć, piekło, czarta, tu iey ſłu-
ży opieka Patronow Świętych, obroną
Anioła Stroża, mowig: żeby mocą Iezu-
sa Chryſtusa uzbroiona, nieprzyiacioł za-
dnych ſię nie bała, y piekła wſyſtkiego:
Bog z nią, któż przeciwko niey: że było
Świętych takich nie mało, co w ſtrachach,
ſtraſnie umierali; y dla tego, nie ma ſobie

umie

umieraigca tego brać za znak zguby swojej, ale raczy za to, że Pan Bog na dosyć uczynienie, za ostatek grzechow na nie to posyła, aby po śmierci, iako nayprędzey w chwale iego wieczney odpoczynek y koronę wziąć mogła. Niechże tedy umieraigca, pod czas takowych strachow, schroniwszy się w rany sercem y myślą, Chrystusa Paná, w opiekę Nayswiętszey Panny Maryi, Patronow y innych Świętych, y Anioła Stroża, siebie oddawszy, bezpieczna będzie, w mocney nadziei stoigc, że iey nie a nic, żadná moc piekielná, lubo to moc wśystkiego piekła, taką obronę obwarowanej, nie uczyni. Dziewiąta, jeżeli ta co służy zrozumie, że umieraigca má pokusy względem wiary, tedy z nią niech czyni Akty wiary, y przeczytać może te wywody, które są w instrukcyi, w Rozdziale o wierze, także y to co wyżej má tu napisane, w trzeciej części o pokusach przeciwko wierze. Toż uczyni jeżeliby umieraigca pokusy miała względem nadziei, albo miłości, Akty y wywody nadziei y miłości iey podaigc, tak z instrukcyi, iako y tu w trzeciej części także

*także napisane. Zeby iednak krom tego
wszystkiego, ta co służy, y tu według po-
trzeby tych pokus, co takowego do ręku
miała, czymby umierającą ratowała, bę-
dzieli miała pokusy przeciwko wierze,
niechże iey przypomni cuda wielkie Chry-
stusa Pana, y innych Świętych, który-
mi wiara Chrystusowa potwierdzona jest,
niech przypomni Męczenników Świętych
przykłady, którzy dla oświadczenia wia-
ry świętej, tak wiele y wielkich cudow
nam zostawinwszy, takie okrutne męki y
śmierć podieli, a niech z nią ten Akt czę-
sto y serdecznie uczyni. Bez wszelakiey
wątpliwości, y owszem mocno wierzę
y wyznawam to wszystko, co Aposto-
łowie, Męczennicy, y Wyznawcy świę-
ci wyznawali y wierzyli, y cokolwiek
święta Matka Kościół trzymá, wierzy
y uczy, y z tym umieram.*

*A będzieli zaś desperowała o odpuszcze-
nie grzechów swoich, niechże iey to mowi,
że większa jest daleko dobroć y miłosier-
dzie Boskie, niż złość y niezhobność wszy-
stkich złych ludzi: iż do tego miłosierdzia
Boskiego ten tylko przystępu nie má, co go
nie*

nie szuka, każdemu ie bowiem Bog ofiaruie. Ale y to wielka, że iedna kropelka Krwie Przenayśnietſzey, ktora za nie Syn Boży wylał, więkſzey ceny ieſt przed Panem Bogiem niż niſſyſkie niſſyſkiego ſwiata grzechy: prześladownikiem był Kościoła Chryſtusowego Paweł ſwięty, Matheuſz był Iannogrzeſnikiem, a przecie nie tylko im grzechy odpuſzczone, ale y do wyſokiey w niebie chwały podwyżſzeni, y ludaſz pewnie znalazł by był miſoſierdzie, (wſak go Chryſtus Przyiacielem nazwał,) ale że zdeſperował, ſedł na potępienie, gdyż bardziey zgrzeſzył zdeſperowanſzy, niż Chryſtusa zradziecko przedawſzy. Naoſtatek, to ie y niech mowi, że to Artykuł ieſt wiary odpuſzczenie grzechow, którym to wyznawamy, że człowiek choćby co wiedzieć iak ciężko y częſto zgrzeſzył, przez prawdziwą iedną pokutę, odpuſzczenia grzechow doſtępie, czemu ieżeli nie wierzy, prawdziwą Katoliczką nie będzie.

Będzieli też rozumiała ta co ſłuży, że umieraigca więcey ufa w ſwoie zaſługi, niechże ie y mowi, żeby raczey ufała, że
mocę

mogą zasług niewinney męki Chrystusa Páná zbawienia dosięgnąć má, gdyż o swych zasługách, máli ie, pewná bydź nie może, przydawşy Akt który z tego, co w trzeciej części ma, o obronie przeciwko prezumpcyi.

A wielce ig ratuie, gdy ieę pytać będzie według punktow niżej nápisanych, w których są Akty rozmaite wysokie y wielce przysposabiające, do przygotowania na śmierć dobrą według tego, co się wyżej trochę namieniło.

Punktá, względem których pytać może umieráiącey, dając ieę okázyą do lepszej śmierci, y do zasług więkşych.

I **I**ezeli zna to, że grzechy ieę ktorými Bogá Stworcę y Odkupiciela swego obrażała, bardzo ciężkie; y iezeli nie dla tego żáluie zá nie, że dla nich niebo utráciła, y ná piekło zárobiła, ále dla samey miłości Bożej, żáluie serdecznie, y brzydzi się niemi náde-
wszy-

wszystko, y jeżeli żąda, aby iey ie Pan Bog miłościwie odpuścił?

2. Jeżeli zna to, że Bog najmiłszy, większej miłości, poszanowania, y czci godzien, niżeli go miłowała, szanowała y czciła?

3. Jeżeli tak żarliwie uymuie się przeciwko sobie o honor Boski, że za to, co tak obrażała ciężko, y znieważała Maiestat Boski, sądzi się samą, y rozumie, że jest godną nie jednego piekła, y mąk nad piekielne cięższych?

4. Czyby nie miała woli kiedy iakiey Panu Bogu krzywdy uczynić, to jest, zdesperować o miłosierdziu iego: mianowicie, jeżeliby iey przy śmierci na pamięć świeżo przyszły iakie grzechy, albo jeżeliby się iey cięższe w ten czas, niż przed tym grzechy iey zdały?

5. Jeżeli o Chrystusa Pana miłości y wierności, który dla niey na krzyżu umarł, w tę osobliwie godzinę śmierci swojej, nic nie wątpi?

6. Czy nie bardziej w swoje dobre uczynki, jeżeli tylko które má, ufa, a-
Y niżeli

nizeli w wielkim miłosierdziu Boskim?

7. Czy nie má woli kiedy zezwolić ná iaką pokusę przeciwko Wierze, Nadziei, Miłości, Pokorze, &c.

8. Czy nie chce takiej umowy uczynić z Panem Bogiem, że luboby w co takowego z niepostrzeżenia swego upadła, żeby iey tego Pan Bog za nic w ten czas nie poczytał, ále owszem, żeby to za Akt naydoskonalszy przeciwny takiemu upadkowi przyjął?

9. Iezeli naymilszemu Panu swoiemu, wzywając iego osobliwie łaski ná to, wielce dziękuje, że iey dał żyć w wierze swoiey świętey?

Więc y za Sakramenta święte?

Nuż y za to, że ią zachować raczył od wielu grzechow, y innych niebezpieczeństw?

Mianowicie, zá Przenayświętsze Kommunie, do których ią tak często przypuszczał?

Zá dobrodzieystwo y miłość, że się dla niey człowiekiem stał, y że ná odkupienie iey, Krew swoię przenaydroższą ná krzyżu wylać raczył?

Zá

Za dobrodziejstwo powołania, którym ią do Zakonu tego świętego powołał?

10. Jeżeli się z tego cieszy, y Paná Boga za to wielbi, że Corką Kościoła S. Katolickiego, y Corką Zakonu tego świętego umiera?

11. Jeżeli Panu Bogu dziękuje za tę łaskę, że iey używa czasu, y sposobności, aby się przygotować mogła na śmierć dobrą?

12. Jeżeli by nie chciała, lubo na mgwienie oka jedno, więcej albo mniej żyć, nad wolą Bożą?

13. Jeżeli Paná Boga zna za Oycę, za Paná swego, y jeżeli mu cześć y chwałę daje?

14. Jeżeli pragnie sercu iego Boskiemu, dać na tym ostatku żywota swego, iako náywiękzsy łaskę y upodobanie?

15. Czy się tak doskonale daje na wolę Bożą, żeby nie chciała być w niebie inaczej, tylko jeśli Bóg chce?

16. Czyby szła do piekła, kiedyby Bóg rozkazał bez grzechu, to jest, nie życząc sobie rozłączenia z Panem Bogiem,

giem, ábo do Czyścá áż do sądnego dnia,
ábo też tu ná tym świecie w ciężkim
bardzo udręczeniu, y boleściach żyć,
kiedyby się tak Panu Bogu podobało ?

17. Ieżeli się oddaie Panu Bogu, ná
męki czyścowe, za wszystkie dusze,
które tam są, ábo będą, áby w niebie
Paná Boga zażywały? ábo ieżeli się od-
daie Panu Bogu, kiedyby się tak iemu
podobało, ná męki też wieczne, za
wszystkich potępionych, áby wybawie-
ni byli ?

18. Ieżeli Przenajświętszą Pannę má
za Matkę swoją, y siebie za iey Corkę,
y służebnicę choć niegodną, także Świę-
tych za Patrony swoje, y Anioła, zá
Stroża y Dobrodzieia swego ?

19. Ieżeli wszystkim tym Świętym,
za obronę y za opiekę, którą o niey do-
tych czas mieli, dziękuje ?

20. Ieżeli się im, w opiekę ich, w te-
różniejszey potrzebie poleca ?

21. Ieżeli to zna, że ona iest w rę-
ku y mocy Bożej, y że Bog sam, iey
szczęściem wszelakim włádnie, y dar
wytrwania dać może ?

22. Jeżeli miłosierdziu Boskiemu, y wierności, zbawienie swoje poleca, więcej w nim a niż w sobie ufając?

23. Jeżeli Maieństwu iego pokornie prosi, o dar dotrwania?

24. Jeżeli chce wszystko, aż do skonania z posuszeństwá czynić, nawet y umrzeć?

25. Jeżeli wszystkie tchnienia swoje, na tym ostatku żywota swego, ofiaruje Panu Bogu, czworaká iakoby ofiarą, to jest, za grzechy swoje, za dobrodzieystwá pobrane, na uproszenie wszystkich łask, aż do otrzymanía wieczney chwały, y ná wyznánie poddaństvá swego, ktore powinnyá Bogu?

26. Czyby dla Boga wszystko świat, kiedyby go miałá, y wszystkie iego bogactwá, honory, y roskoszy, kiedyby tego była nie uczyniła, teraz by też opuściła y zdeptała?

27. Jeżeli się dla miłości Bożej, ná wszelakie wzgardy, zelżywości, y potwarzy ofiaruje?

28. Jeżeli się weseli z wszelakiego błogosławieństwa, y z wszelakich dobr, które

ktore Bog ma, a mianowicie z tego, że jest Bogiem?

29. Jeżeli się z tego weseli, że Przenajświętsza Maryja, jest Panną y Matką Bożą, y z wszelkiego iey błogosławieństwa, także Patronow swoich, y Anioła Stroża?

30. Jeżeli część oddaie Przenaychwalenney Troycy Świętey, Oycu, Synowi, y Duchowi Świętemu?

31. Jeżeli pragnie przykładem Chrystusa Pana Ukrzyżowanego, we wszelakim opuszczeniu y udręczeniu, bez wszelakiey pociechy, umierać y umrzeć?

32. Jeżeli pragnie przykładem Chrystusa Pana, kiedyby się tak postulowaniem zdało, w takim uboŃwie y obnażeniu umrzeć, w jakim on dla niey umarł na krzyżu?

33. Jeżeli przykładem Chrystusa Pana ukrzyżowanego idąc, y dla miłości iego, wlystkim tym, którzy ię iakokolwiek obrażali, y lubo na sławie, lubo na dobrach szkodzili iey, z serca odpuszcza? Y jeżeli także prosi odpuszczenia, od tych, których lubo słowem, lubo uczynkiem zgorzyla?

34. Czyby nie życzyła tego sobie, żeby dusza iey zagrzebioną była w ranie Przenajświętszego boku Chrystusa Pana?

35. Jeżeli boleści swoje, y uciski wszystkie śmierci swojej, y śmierć samą, ziednacza z śmiercią, y niewinną męką Chrystusa Pana: także z zasługami Przenajświętszey Panny?

36. Jeżeli się już áffektem z tym żywotem śmiertelnym rozwiódłszy, do onego żywota wiecznego, y do widzenia Boga swego wzdycha?

37. Kiedyby iey Anioł, ábo kto w osobie Chrystusowej pokazawszy się, radził co takowego, coby było przeciwko wierze, Nadziei, Miłości, skrusze, &c. czyby na to zezwoliła?

38. Jeżeli ciało, y duszę swoją, wszystkie myśli, słowa, y uczynki, żywot, y śmierć swoją, ofiaruje, ná chwałę y cześć Bożą?

39. Jeżeli pragnie, áby z myśli, słów, y uczynków, y z wszelkiego iey technienia, z żywota, y z śmierci iey, chwałę miał Pan Bog nieskończoną?

40. Jeżeli czyni, y má mocne przedsięwzięcie to zawsze czynić, coby zná-
ła bydź doskonálszego, y Panu Bogu
milszego?

41. Jeżeli o taką łaskę prosi przez
Przenayświętsze rany Chrystusa Paná.

42. Jeżeli prosi, áby Pan Bog wolał
swoię teraz y zawsze, y ná wieki nád
nią wykonywał?

43. Jeżeli się daie tak Panu Bogu zu-
pełnie, áby się z nią działo, nie co oná
chce, ále co się podoba iego Boskiemu
Maieństawi, y co bardziey do czci y
chwały iego służy?

44. Jeżeli się weseli z tego, że Bog
jest Bogiem, y z iego wszelkich dosko-
náłości y dobr, y że kroluie, y krolo-
wać będzie ná wieki?

45. Jeżeli pragnie, áby wszyscy Świę-
ci, y Aniołowie, y wszelkie stworze-
nie chweliło y wielbiło Paná Boga za
nią, zawsze, á zwálzcza, w godzinę
śmierci iey?

46. Jeżeli patrząc ná dobroć y ná
zasługi Chrystusa Paná, śmieie o zba-
wieniu swym má nádzieię?

47. Jeżeli mając pewną nadzieję, że ią Chrystus Pan, ratunkiem swym od wszelakich pokus, y naziwdow czartowkich, czasu śmierci iey wybawi, iuż też boiaźni wszelkiey, y nieufności pozbyłá, y pozbyć będzie się starała?

48. Jeżeli pragnie żyć, y umrzeć w łasce y w przyiaźni Bożej?

49. Jeżeli o to prosi, przez zasługi Chrystusa Paná, Nayswiętszey Panny, y wszystkich Świętych, osobliwie Patronow swoich, y o szczęśliwe skonanie?

50. Jeżeli wierzy w Artykuły wszystkie wiary S. Katolickiey, także piśmo S. y wykłady Doktorow Świętych na nie?

51. Jeżeli sobie zbrzydza wszystkie odszczepieństwa, błędy, gusła, y zabobony wszelakie, od Kościoła S. Rzymskiego odrzucone y potępione?

52. Jeżeli chce lubo źle nábyte, lubo zatrzymane cudze dobra przywrocić, choćby też do ostatniego wyniszczenia swego?

53. Jeżeli wierzy y wyznawá, że Ie-

zus Chrystus Syn Boży, dla niey umarł, y że nie może być inaczey zbawioná, tylko przez zasługi łodkiey iego męki ?

W czym ieszcze umierająca rátunku y inney pociechy záżyć może.

1 *Lekroć ig Przełożona ábo Spowiednik nánwiedzi, niech nie zapomina zawsze ich prosić o benedykcyę, to iest, o błogosławieństwo, y o pokropienie święconą wodą: ktorego pokropienia może też žádać y od innych.*

2. *Niech z pokorą prosi kázdey Siostry, ktora ig nánwiedzi, áby zá nię to odprawiła, czego ona odprawić ná ten czas iuz nie może: iáko to náprzykład iest nánwiedzić Nayświętšy Sákrament, dyscyplinę uczynić, Mszy świętey wysłuchać, Kómmunię odprawić, Modlitwę, iakie Akty powierzchowne, ábo też y wewnętrzne, Miłosci, Posłuszeństwa, Pokory, y tym podobne: áosobliwie prosić niech nie zapomina, áby*

zá

Praktyki dobrej śmierci. 363

zanie po śmierci, co z takowych rzeczy iako
nayprędzey może bydź, z utrzymaniem o-
pułtow, ofiarowano, obiecując, że tego
wdzięczna będzie, kiedy wybawiona ich
rą unkiem, do chwaty wieczney przyidzie.
Y samą przez się maigc metallum i kic, abo
co podobnego, a osobliwie względem Szká-
plerzá S. niech się stara o pozyskanie od-
pułtow.

3. Niech Przełożoney prosi, żeby iey
kto pod ten czas, kiedy mowę y siły straci,
abo przy skonaniu przypominał te, Wiary,
Nadzieie, Miłości, Skruchy, y inne Akty,
iako naygorętszymi słowy, takim náprzy-
kład sposobem. Wierzę: mam nadzieię:
terdecznie miłuję: terdecznie żałuję,
proszę pokornie: ofiaruję: dziękuję:
chwałę: Miłosierdzia, Miłosierdzia:
Ziednoczenia: O Boże moy! y wszy-
stko: Iezus Maryá: Aniele Strożu moy:
Święty Patronie N. Święta Pátronko
N. Wszyscy Święci.

4. A żeby iey to z więkšym pożytkiem
ušlo, niechże przed tym dobrze, lubo też
za zdrowia iešcze dobrego, samá się w te
Akty włoży, aby każdy Akt, ná samo iego
wspo

wspomnienie, iako naydoskonaley, poignęszy umysłem swoim, dobrze to, co w nim zamknąć trzebá, mogła uczynić. Náprzykład ná samo wspomnienie tego słowka, Wierzę, niech zwyczaj má, taki, ábo podobny Akt uczynić iako naygoręcey sercem. Wierzę wszystko to, cokolwiek Kościół święty powszechny do wierzenia podáie. Akt bowiem taki, y podobny, y inšy, może tak we mgnieniu oka myślą uczynić, iako y to słowko, Wierzę wymówić. Tymże sposobem, ná samo wspomnienie tego słowka, Mam nadzieię, niech zwyczaj má, taki Akt, ábo podobny, nadzieie, iako naydoskonaley sercem uczynić. Mam nadzieię, w dobroci y miłosierdziu Boskim, że lubobym była tysiąc tysięcy razy ieśsze więcey zgrzeszyła, niżelim grzeszyła, przez zasługi iednak Odkupiciela mego Jezusa, zbawioná będę. Tymże sposobem, ná wspomnienie tego słowka, Serdecznie miłuję, niech zwyczaj má taki Akt, ábo podobny, iako naydoskonaley sercem uczynić. Serdecznie miłuję cię Boże moy, nadewszystko, kto by mi to dał, żebym ja samá ciebie tak miło-

miłowała, iako cię wszystkie serca tak
na ziemi tobie miłe, iako y ná niebie,
miłują. *Tymże sposobem na samo wspomnienie*
słowka tego. Serdecznie żałuję,
niech zwyczaj weźmie, taki, ábo po-
dobny Akt, iako naydoskonáley uczynić.
Nie dla tego, żem utraciła niebo, ábo
żem zaśluziła ná piekło, ále z fczerey
y serdeczney miłości, ktorą ci win-
ná Stworcy memu, żałuję serdecznie,
żem cię kiedy obraziła. O naywyż-
szy! o wszelakie dobro moje! czemu-
żem cię obrażała. Zmiłuy się nadem-
ną Boże moy, zmiłuy się nademną,
bo w tobie samym ufa dusza moja.
Tymże sposobem, na samo wspomnienie
słowka tego, Proszę pokornie, niech w
zwyczaj weźmie, taki, ábo podobny Akt,
iako naygoręcey uczynić. Proszę pokor-
nie o to wszystko, czego mi trzeba,
ábym cię o niesmiertelny Boże moy!
w chwale wieczney widziałá, y zaży-
wała, proszę, przez przenayświętsze
imię twoiego Syná, bądź mi w tey o-
statniey godzinie Bogiem moim, y o-
brońcą moim. Tymże sposobem na sa-

mo wspomnienie słowka tego. Miłosierdzia, miłosierdzia, niech w zwyczaj weźmie, taki, ábo podobny Akt, iako naydoskonaley uczynić. Grzesznicá wielka iestem, od Tronu Sprawiedliwości twoiey Panie, do Tronu miłosierdzia twoego apeluję: tu, tu, upadłszy u nog twoich Przenayświętszych, pod Krzyżem twoim umieram: większa iest twoia dobroć, niż moia złość. Tymże sposobem na samo wspomnienie słowka tego. Ofiaruję, niech w zwyczaj weźmie, taki, ábo podobny Akt, iako naydoskonaley uczynić. Ofiaruję nayprzód, o Boże moy! siebie samę, z ciałem y z duszą na wszystko, tak doskonale, iako ty chcesz, ábym ci się ofiarowała! á przy tym ofiaruję. o naydroższy żywocie moy! wszystkie dobre pragnienia y uczynki, wszystkie ofiary. Mize Przenayświętszey, ktore pod ten czas były, y teraz są, wszystkie serca tobie przyierone, serdecznie życząc sobie, ábym ci się tym wszystkim tak podobała, iakoby to wszystko własne moje było.

Ofiaruję na ostatek, wszystkie prace
żywo-

Praktyki dobrej śmierci 367

żywota twego, y męki niewinney, śmierci twoiey, á to za grzechy moje, y za wszystkie dobrodzieystwa twoie, y ná dostąpienie łask twoich, y wiecznego żywota, y ná oświadczenie Macieřtatu twego. *Abo miařto tego Aktu, niech má intencya, to znowu ofiarować, co ofiarowała Testamentem, takim duchem potwierdzaąc go, iakoby go dopiero czyniła. Tymże řposobem ná samo wspomnienie řłowka tego, Dziękię, niech má zwyczaý taki, abo podobny Akt, uczynić iako naygoręcey. Za wszystkie dobrodzieystwa twoie Panie, dziękięć nieśmiertelnie taką doskonałością, iaką ty łam poiąć mořesz. Wielbiey duszo moja Pana. Tymże řposobem ná samo wspomnienie tego řłowka. Chwałę cię, niech má zwyczaý, Akt taki, abo podobny uczynić. O Boże moy! wszystkie cześć tę, y chwałę, ktorąć Wybrani twoi ná niebie, y řprawiedliwi ná ziemi oddaia, y ia tobie przez cię łanego řerdecznie oddaie. Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi Świętemu. Iak była ná poczatku, y teraz, y zawsze, y ná*

y ną wieki wiekow, Amen. Tymże sposobem, na samo wspomnienie tego słowka, Ziednocz mię Boże z sobą, niech iako nayserdeczniey, ziednoczenia z Panem Bogiem pragnąc, mówi sercem. Zwiąż Pannie wolę moję z wolą swoją, iako naydoskonaley, abym to chciała zawsze, co ty chcesz, tego nie chciała, czego nie chcesz, y aby to naywiększą było pociechą moją podobać się tobie, lubo by dla tego krzyże, y same piekielne męki znosić przyszło, samey woli twoiey, samey czci y chwały twoiey, samey miłości twoiey, o Boże moy ! nieśmiertelną chwało y obrono moja, teraz y ną wieki szukam y pragnę. Tymże sposobem, na wspomnienie tego słowka. O Boże moy ! y wszystko, niech zwyczaj weźmie wszystkie te Akty wyżej pomienione, intencyę swoją odnowić y zamknąć. Tymże sposobem na wzmiankę Imienia Jezus, niech ma zwyczaj to sercem wyrazić. Jezus, bądź mi Jezus, bowiem iest Jezus, iedno Zbawiciel, na wzmiankę zaś Marya. Marya, bądź mi Maryą, pokaż to, żeś Matką moją.

Tak.

Także na wzmiankę Anioła Stróża, albo Patronów, niech zwyczaj má, żądać ich ratunku, według Aktów, które do nich służą, w czwartej części położone.



SZOSTA

CZĘŚĆ

Náuki rozmaite, w korych dokład jest tego, co należy do teyże máteryi.

1. **T**Rzeba tego, áby umieraáca tey Księżeczki zażywała, za zdrowia dobrego, chceli iej przy śmierci swojej z większym pożytkiem zażyć, przez to bowiem y wiadomość weźmie, gdzie czego według potrzeby swojej, przy śmierci szukać, y zażyć będzie miała: y zwyczaj dobry weźmie, że nie z trudnościami, ale onśsem z łacnością y gorącością przyidzie

iey czynić Akty, na ten czas potrzebne, kiedy się w nich za zdrowia przezrzy, y zaoRAWi: tym więcej że y za zdrowia dobrego, każdy z wielkim swoim pożytkiem, mało nie wszystkiego tego, bardzo dobrze zażywać może, co tu w tey Księżce jest, śmierci nie czekać.

2. Zakonnica zachorowawszy niebezpiecznie, niech iak nay zęściey, choćby też co dzień, spowiada się, y każdego dnia przynajmniej duchownie, niech Kommu-nikuje: to jest, niech pragnienie w sobie wzbudzi, do Kommu-nii świętey, y niech prosi Chrystusa Pana przygotowawszy się na przyjęcie iego, przez Akty Skruchy, Wiary, Nadziei, y Miłości, aby tak do niej przyść raczył, iako przychodzi w Najswiętszym Sakramencie, z tą obfitością łask, y darow swoich, y niech potym bawi się z nim w sercu swoim, nie inaczej, tylko iakoby go przyjął w Najswiętszym Sakramencie, to to jest bowiem duchowna Kommu-nia.

3. Jeżeli może mieć do ręku Spowiednika tego, któremu się za zdrowia doży-wotnie spowiadała, a luboby rada, nie mogłaby

głaby się teraz chyba z wielką satysfakcją swoją, dożywotnie spowiadać: tedy iey to stanie za dożywotnią spowiedź, kiedy się takiemu Spowiednikowi zwyczajną spowiedzią spowiadając, to przyda na końcu. Spowiadam się przy tym, z tych grzechów, którychem się dożywotnią spowiedzią spowiadała przed w.m. y innych wśzystkich, którychem się kiedykolwiek spowiedała przed w.m. y z tych, których nie znam, y na pamięci nie mam &c. Taką spowiedzią duszę swoją, nie ladaiaako ubespieczy, y wielu dobr duchownych dostąpić może.

4. Zeby się do Nayswiętszey Panny, y do Patronów swoich, y do Anioła Stróża goręcey y z większą ufnością udawała, niech się im tak żywo poleca, iakoby ich wśzystkich koto siebie u łoska właśnie miała, iako nayczęściey wzywając ich ratunku: względem czego nie odrzeczy będzie mówić Litanią Świętych, albo też Litanią samych Patronów swoich, za żywota ię sobie zebrawszy, y zgotowanyszy, albo y Litanią o Pannie Nayswiętszey, położoną fol: 313.

5. Umowy swoje z Panem Bogiem, y Testamenta, iakie má fol. 190. 245.

Także z Najsświętšg Panną, tamże y Akty według náuki, iako má dosyć iásnie opisang fol. 189. 245. iako nayszczęścicy niech odnawia, co łacno samego serca westchnieniem, w oka mgnieniu, nie bez wielkiego pożytku swego czynić może. Naprzykład kiedy zechce odnowić umowę swoją, tchnienia y odetchnienia, którą má fol. 189. tedy dosyć uczyni temu, westchnęwszy sercem, tak w sercu swoim mówiąc: Odnawiam o Dobroci moja! umowę moję, tchnienia y odetchnienia, którą uczyniła z Maiestatem twoim. Odnawiając zaś Testament. Testament, którym, dałam ci siebie samę, y wszystko, o Boże moy! odnawiam y każdy punkt iego potwierdzam, gotowá będąc, pieczętować go zawsze, krwią y śmiercią moją, stojąc przy nim mocno, y ná sądny dzień, y ná wieki, á prosząc o miłosierdzie, ieżelim mu w czym nie dosyć uczyniła po te czasy. A krom tych umow, Aktow Wiary, Nadzieie, Miłości, Skruchy osobliwie, więc,

więc, y innych wyżej opisanych niech nie zapomina, używając ich lubo tym porządkiem, iako są napisane, lubo innym, może bowiem w nich porządek sobie brać iaki chce, y mieszać ie sobie iako chce: chybaby potrzeba iaka była, bawić się iednymi Aktami, iako na przykład czasu pokusy, przeciwko Wierze, potrzeba iest bawić się Aktami Wiary: czasu pokusy przeciwko Nadziei, potrzeba iest bawić się Aktami Nadziei, &c.

6. A ieżeli by nie mogła Aktyw iakich dla wielkiej słabości, albo boleści czynić, tedy przynajmniej niech się u fortki miłosierdzia Boskiego położy, na podobieństwo człowieka ubogiego, który tak schorzały y boleściami zdiętym będąc, że y mówić y ruszyć się nie może, każe się wynosić y kłaść u forty kościelney, albo tam, gdzie ludzie najwięcej miłują, y tam rany swoje y blizny ieżeli które má, na oczy ludzkie odkryć, aby ich tak do miłosierdzia nad sobą skłonił.

7. Osobliwie, ieżeli chce wielkie w łasce Bożej wziąć pomnożenie, niechże uczyni mocne przedsięwzięcie, najszybszo

cokolwiek czynić má, ábo nie czynić, z posłuszeństwa czynić ábo nie czynić, w ten sposób. Panie Boże mój, ponieważ wola Starzzych, iest wola twoia, ábym zawsze wolą twoię czyniłá, od tego czasu, nie chcę nic a nie czynić, tylko wolą Starzzych moich według posłuszeństwa ná potym zawszeidąc, y zapieraiać się iako naydoskonaley włásney woli moiey, dla miłości twoiey. Ktore przedsięwzięcie, im doskonaley zachowywać będzie, tym więkšie w świętobliwości, y w łasce Bożey pomnożenie weźmie.

8. Dla utwierdzenia dusze swoiey w nadziei, ná ktorey wiele ludzi, czasu śmierci nie/zczęśliwie śwankuje, niech to pilno uważy, y w pamięci swey trzymá, iż mieć tak jasne świadectwa pisma S. o dobroci y o miłosierdziu Bożym, mieć do tego zasługi y takie upewnienie Chrystusa Pana, że wszystko, o cokolwiek prosić kto będzie Boga Ojca w imię iego, otrzyma: mieć Najswiętszy Panny obronę y przyczynę, która żadnego grzesznika, co się do niej udał nie opuści: mieć naostatek Sakramenta Święte, ktore są forteką do
łaski

żaski Bożej, a przy tym wszystkim nie mieć nadziei, jest nie tylko grzech, ale y głupstwo. Niech w sercu swoim wyrysuje one słowa z Ewangelii S. Ioan: 3. Tak Bog umiłował świat, iż Syna swego iedynego dał, aby każdy co wierzy weń, nie zginął: ale, aby miał żywot wieczny. Y one słowa u Łukasza S. 9. Nie przyszedłem dusz gubić, ale zbawić. Y one u Matt: 9. Które Chrystus Pan Faryzeuszom, kiedy się tym gorsyli, że z grzesznikami iadł, rzekł. Nie potrzeba zdrowym lekarza, ale chorym. Miłosierdzia chcę, nie ofiary: nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych. A niech nie o tym, iako mówi Apostoł S. Jezus Chrystus, tenże wczora, co y dziś, tenże y na wieki: Zaczynam, iakie serce miał do nas, będąc tu na ziemi, takie ma y teraz będąc w niebie. Na ręku swych wyraził nas, pewnie nie zapomni.

9. Jeżeliby straszyle iakie były iey na oczy, niech przeciwko nim wezmie w nałóg, mówić Jezus Marya, y kropić tak siebie, iako y w koło wodę święconą: a
niech

niech ich sobie za nic waży, y owšem,
niech nimi gardzi, zamknęwszy się w rany
Chrystusowe. Abowiem Chrystus Pan,
iuz iej zwycięztwo z piekła otrzymał.
A z kim Bog, ktoż przeciwko niemu? á
Bog pewnie iest w szkodku serca iej.
Nayświętsza Panná takze, zetrze łep te-
mu węzowi, iako też o tym wyżej.

10. Dobrze uczyni, kiedy wszystkie ná-
uki, które tu w piątey części są położo-
ne, dobrze przewęzrawszy, y według nich
samá siebie, nie spuszczając się ná pomoc y
ratunek inšych, n' czas ułoży, áby ich cza-
su potrzeby, pomnieć y zażyć mogła.

O skonaniu.

1. **P**Rzy skonaniu niech pomni ná nau-
ukę którą má zaraz fol: 42. po
Komunii żeby to przynaymniey pragnie-
niem, y affektem odprawiła, ieżeliby taki
trafunek był. żeby tego ani przed tym, ani
teraz odprawić samą rzeczg, y skutkiem
nie mogła.

2. Dla otrzymania odpustow, niech po-
mni,

Praktyki dobrej śmierci. 377

inni, mówić nábożnie usły abo sercem, Iezus Marya, maigc intencyę tu odpusty wssytkie, ktorekolwiek może otrzymać.

3. Święconę wodę kropienie tu iest pożyteczne: Krucyfix, y świeca w ręku.

4. Możeli samá, kiedy umierać będzie, niechże samá mówi, á że nie wie będzieli mogła samá mówić, niechże to otrzyma u Przełożoney swoiey, áby iey kto do ucha te wierße trzy mówił.

Panie, iam to oná naynędznieysza, którą ty z Oycowskiey dobroci y mocy Boskiey, dla chwały swoiey stworzył.

Panie, iam iest oná naynędznieysza, którą ty sromotną y niewinną śmiercią swoią, z mocy diabelskiey odkupił, dla tego, według sprawiedliwości, tobie naywiększe prawo do mnie służy.

Panie, iam iest oná naynędznieyszá, którą ty z niewymownego miłosierdzia swego, ná wieki obronić y zachować możesz.

O tych słowach ábo wierßach, mówi Taulerus, człowiek wielce oświecony, y
445 *świę-*

święty, że kiedy iednemu głosem w uszy jego mowione były, tedy za każdym wiersem, czart od niego pierzchał, y tak trzey czartowie tymi słowy od niego odegnani byli, ktorzy go w wielkie niebespieczeństwa popchnąć usiłowali.

5. Ieżeli umiaraigca tak iuż zmysły, mianowicie słuch, y mowę utraci, że ież iuż żaden inny ratować nie może, niechże, usłuie ile może, będzieli ieście przy takim baczeniu, ratować same siebie, krocusieńkami Aktami Wiary, Nadziei, Miłości, Skruchy, y innymi, tak iako są fol: 363. opisane.

6. Przytym niech na pamiątkę y w ziednoczeniu słowa onego Chrystusowego na krzyżu pragnę, wzbudzi w sobie gorące pragnienie widzenia Boga: y niech mowi w sercu, pragnę rozwiązania, abym była z Chrystusem.

7. Na pamiątkę zaś, y w ziednoczeniu onych słow Chrystusowych, Niewiaśto oto Syn twoy, niech westchnie do Najświętśey Panny, y niech sercem rzecze, pokaż to żeś Matka!

Praktyki dobrej śmierci 379

8 *Na ostatek, na pamiątkę y w ziednoczeniu siódemego ostatniego słowa Chrystusowego. W ręce twoie Panie, polecam ducha mego, niech mowi też słowa składając y oddając duszę swoją w ręce, y w rany Chrystusa Pana. A zatym, niech się tak oświadczy. Oświadczam się Iezu mój, że siebie w twoie rany rzucam y kładę. W twoich ranach umieram. Iezu, bądź mi Jezusem. Iezu bądź mi w tym punkcie Jezusem. O Iezu przypuść mię do liczby wybranych twoich.*

A że się to często trafia, że na umierającego zwykła więc śmierć tak nagle, albo w tak trudnym miejscu następować, że żadną miarą, nie tylko dla Sakramentów innych, ale y dla samej spowiedzi, Kapłan mieć nie może, dla tego to wiedzieć, rzecz bardzo potrzebna, że umierający taki, nie dla tego już jest na zatraconey drodze, lubo by był naygrzesznieyszym. Ma bowiem według obietnice samego Boga u Ezechielu w Rozdz: 18. miłosierdzie Boże zan się gotowe, które, y jednym wstępnie-

wstchnieniem serca znaleźć może, byle go
 od prawdy skat, to jest z skruchy pra-
 wdzinney, dla miłości Bożej grzechom,
 swoich odstępuie, brzydząc się nimi, y że
 kiedy Pana Boga obraził, serdecznie żału-
 ie. Ma y prawo za tym, do zasług nie-
 winney męki y śmierci Chrystusa Pana,
 których ceną większa jest przed Panem
 Bogiem, niż złość wszystkich, wszystkich
 świata grzechom, czego obayga, to jest mi-
 łosierdzia Bożego, y zasług Chrystusa Pa-
 na, przy iednym tym serdecznym do Boga
 skruchy prawdziwey wstchnieniu dostę-
 puie, a zatym y zbawienia. Dla tego,
 pod czas taki, gdzie y Spowiednika, y o
 Sakramenta rzecz niepodobną, nie ma ni-
 gdy żadna umieraiecaj serca tracić, bo lu-
 boby tak czasu nie miała, żeby nic a nic
 więcej uczynić nie mogła, tylko ten ieden
 Akt skruchy serdeczney, który trzema sto-
 wy (jako na przykład on lawnogrzesznik,
 mówiąc: Boże bądź miłościw mnie
 grzeszemu,) iednym też wstchnieniem
 serca, odprawić może, pewna to rzecz,
 że przez zasługi niewinney męki y krwi
 Chry-

Chrystusa Paná, miłosierdzia Bożego y odpuszczenia grzechow dostępuje, z nadzieią pewną zbawienia swego, iak pewną każdy mieć może, kiedy mając czas po temu spowiedź uczyni, y Sakramenta inne, iako trzeba w rzeczy samej przystoynie przyimie. Tak bowiem w ten czas Akt ten sam skruchy, y przy nim pragnienie Sakramentow waży, iakoby spowiedź sama, y przyjęcie Sakramentow, których pragnie, ważyło, kiedyby ich mając czas potemu zażyła. Podobna nauka, iest już wyżej, to iest fol: 44. po Kommuniy, y namieniło się o niej tu także, o skonaniu zaczynając, wśakże że iest wielce potrzebna, aby się dobrze w pamięć wpoila, dla tego y tu iest położona.



*Krotka dyrekcyja, iako chora ma użyć tej
Księgi w przygotowaniu swym
ná śmierć.*

Dla śmierci, która tak nagle ná człowiekâ pá-
dnie, że mu nic a nic czasu nie da, trudno •
rátu-

rátunek: śmierć bowiem taka, iako kogo załstanie, tak go bierze: względem czego naylepiey iest, bydz zawsze gotowym. Wszakże dali śmierć taka cokolwiek czasu, tedy iest tu náuka na taki raz fol: 44.

Mowiąc tedy o chorey, ktora powolną chorobą zchodzi z świata, ta (okrom náuki w szostey częstce, á fol: 369. aż do fol: 373. położoney) naprzod w przygotowaniu swym serce y myśl swoją, ma od wszelakich innych rzeczy oderwać, á do Pána Boga się udać, iako ma fol: 5. aż do fol: 7. y Pánu Bogu na wolą iego, przyjmując z ręki iego Oycowskich, z wielką rezygnacją, wszystkie kzyże y śmierć, cało się oddać, iako ma fol: 7. aż do fol: 12.

Potym, iako nayprędzey według náuki fol: 12. aż do fol: 15. Sákrámentami świętymi ma się obwarować, to iest spowiedzią, o ktorey ma fol: 15. aż do fol: 23. Komunią świętą, o ktorey fol: 23. aż do fol: 44. Ostatecznego pomázania, o którym ma fol: 45.

Trzebá się też uzbroić iey, przeciwko náiażdom czartowskiem, gdyż tu czart im czasu mniey má, tym bardziey usiłuje o zgubę duszy, nácierając na nią, osobliwie pokusami, przeciwko Wierze, Nádzici, y Miłości. Ma tu tedy broń, naprzod, przeciwko pokusom iego, względem Wiary, fol: 47. aż do fol: 50. potym przeciwko pokusom względem Nádzici, fol: 50. aż do fol: 62. Zás przeciwko pokusom względem Miłości, fol: 66. aż do fol: 75. A iż często bywa, że czárt duszę niepotrzebnemi skrupułami miefza, y do desperácii przywodzi, pożyteczne są, przeciwko takim pokusom, ákty Nádzici, fol: 54. wszakże y broń osobliwa iest przeciwko temu, fol: 79. aż do fol: 84.

Im

Im mniey ma czasu chora, tym go sobie bardziej ważyć má, dla czego, áby icy bynajmniey czasu nadaremno nie uszło, ma tu dla zabawy swojej zbawiennej w czwartej części náukę, od *fol: 184. aż do fol: 337.*

A ieżeli by tak ślába była, żeby tego samá przez się użyć nie mogła, niechże Starszey prosi. o kogo z gorętszych śług Bożych, ktoraby ją w tym ratowała. Zakonnica tedy, dla ratunku chorej náznaczona, postępując według náuk, *fol: 338.* y dálej, obaczyli, że chorą, nie fatygując icy, może pozytecznie báwić, niechże icy to wszystko, co się w czwartej części pomieniło, czytaniem do serca podać: tak iednak, że ieżeli by zrozumiała, że ma iáką pokusę, tedy icy niech Akty przeciwko takiey pokusie śluzące podać, iáko też w boleść ách, abo utrapieniu Akty resygnacyi, y cierpliwości. Wyrozumieli też, że iest wolna od pokus, tedy icy insze Akty oneś rozmaitych, y wzdychania do Paná Bogá w czwartej części położone, nie opuszczając iednak Aktow Skruchy, Wiary, Nádzieie, Miłości, resignacyi, y owszem zá nayprzednieysze ie mając, niech podać: ábo niech icy co z Ewangelii S. iáko *fol: 375.* ábo z Psalmów iáko *fol: 340.* ábo z Książki o Náśladowaniu Chrystusa Pána, *fol: 69.* náznaczono czyta: ábo icy niech pyta, według tych punktow, ktore *fol: 352.* aż do *fol: 362.* iá... pisane, zachowując przed pytaniem náukę *fol: 340.* dla chorej, á dla siebie *fol: 345.* podaną. A ieżeli obaczy, że chora iuż bardzo ślába, tedy krociusieńkami słowy, bez fatygi, niech icy okáżá do Aktow rozmaitych podać, według tego, iáko ma *fol: 363.*

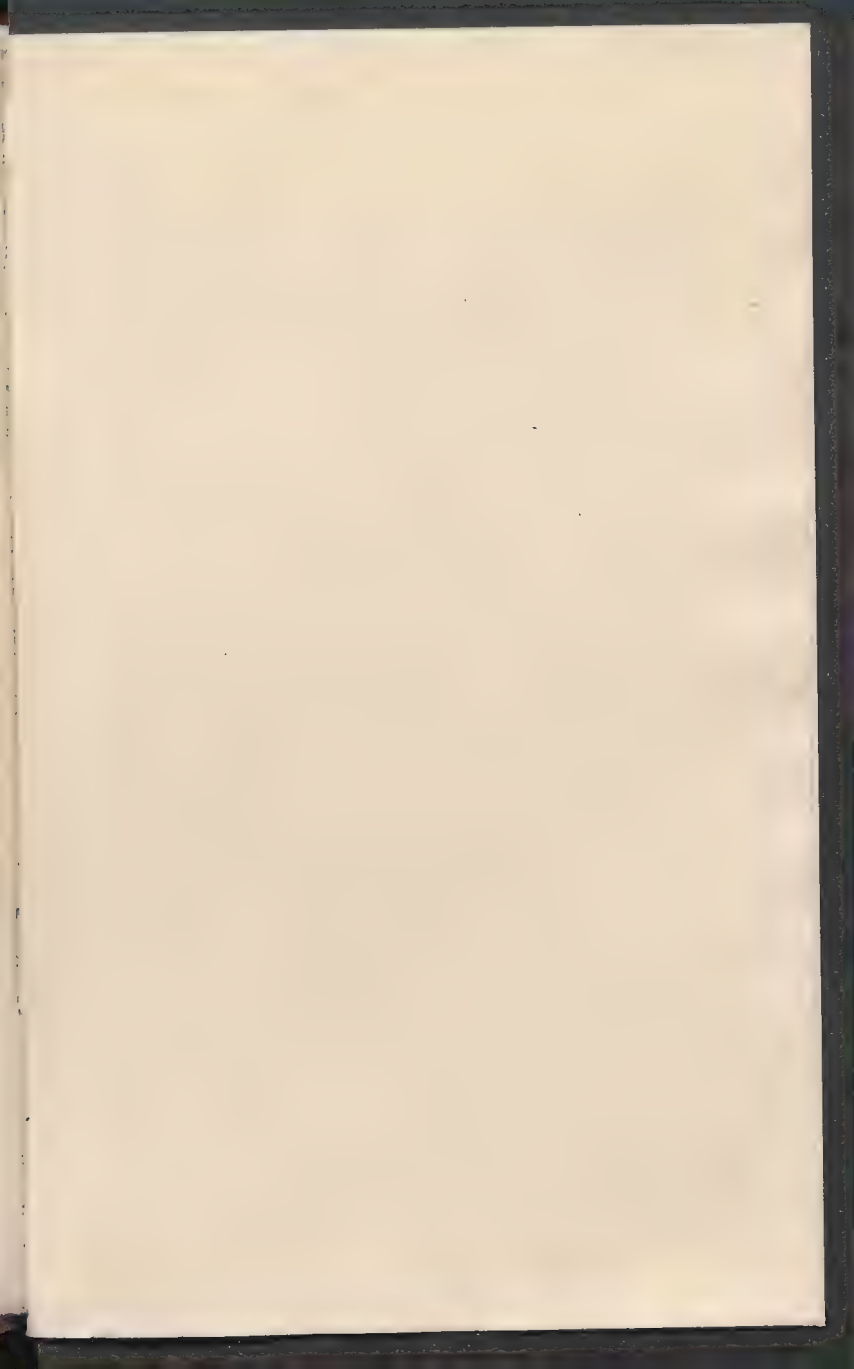
188

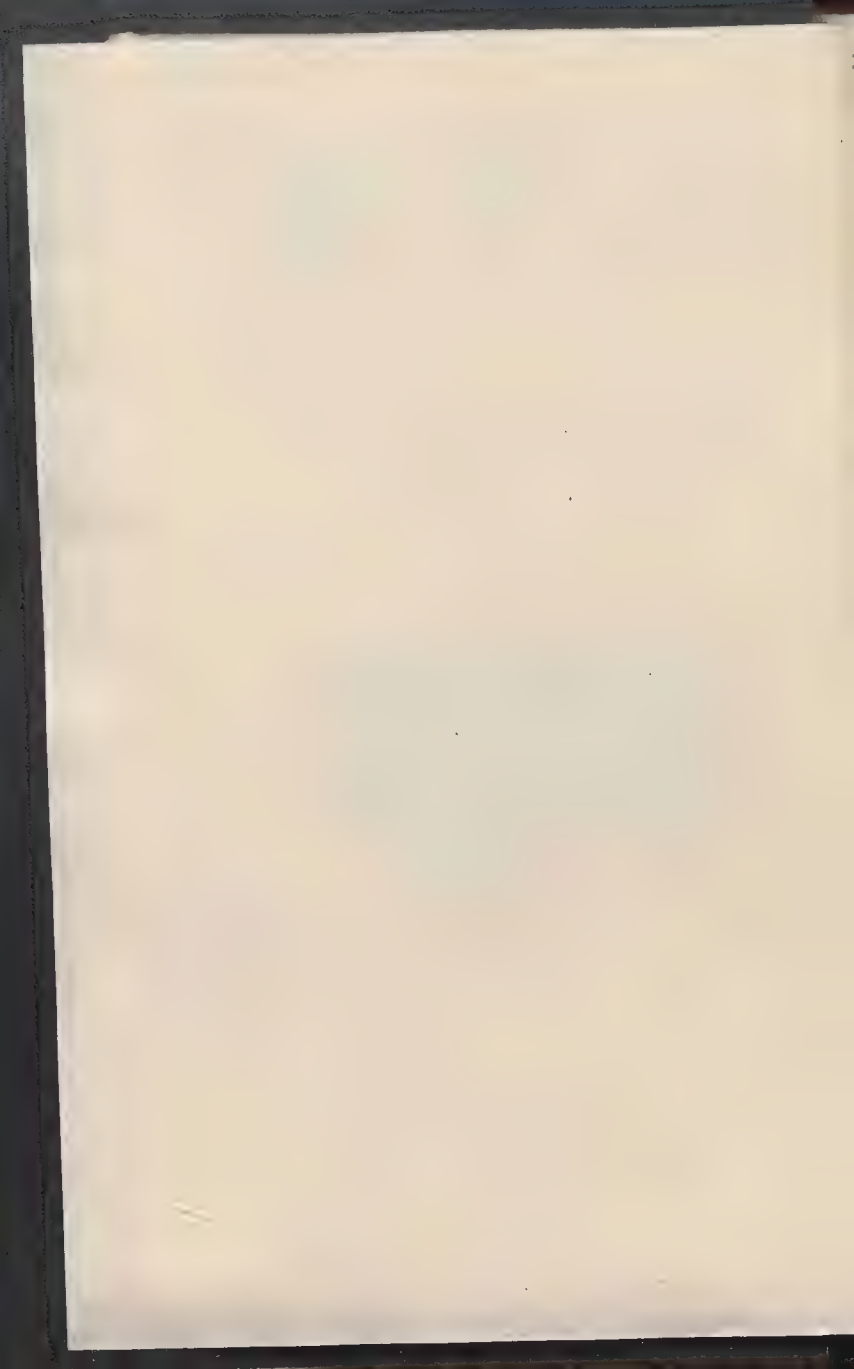
jako

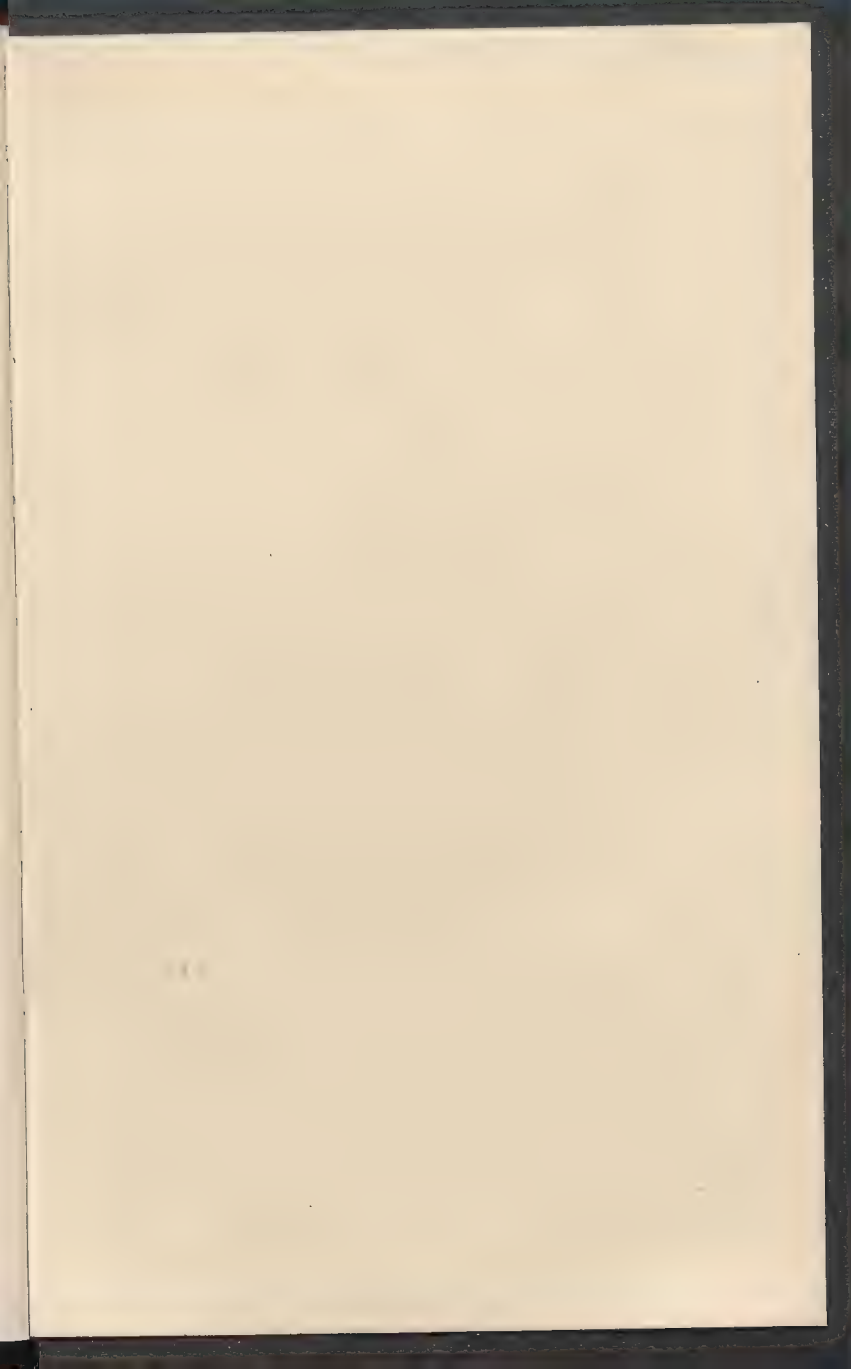
Iako náosťátek chora, gdy dla wielkicy boleści, ábo słabości, Aktow czynić nie może, postąpić ma, iest fol: 373. á gdy iuż zmysły stráci, ábo przy sko-
naniu, gdy iey nikt rátować iuż nie może, niechże
się samá ratuje, iáko przy łasce Bożey może, według
náuk niektórych fol: 378. położonych.

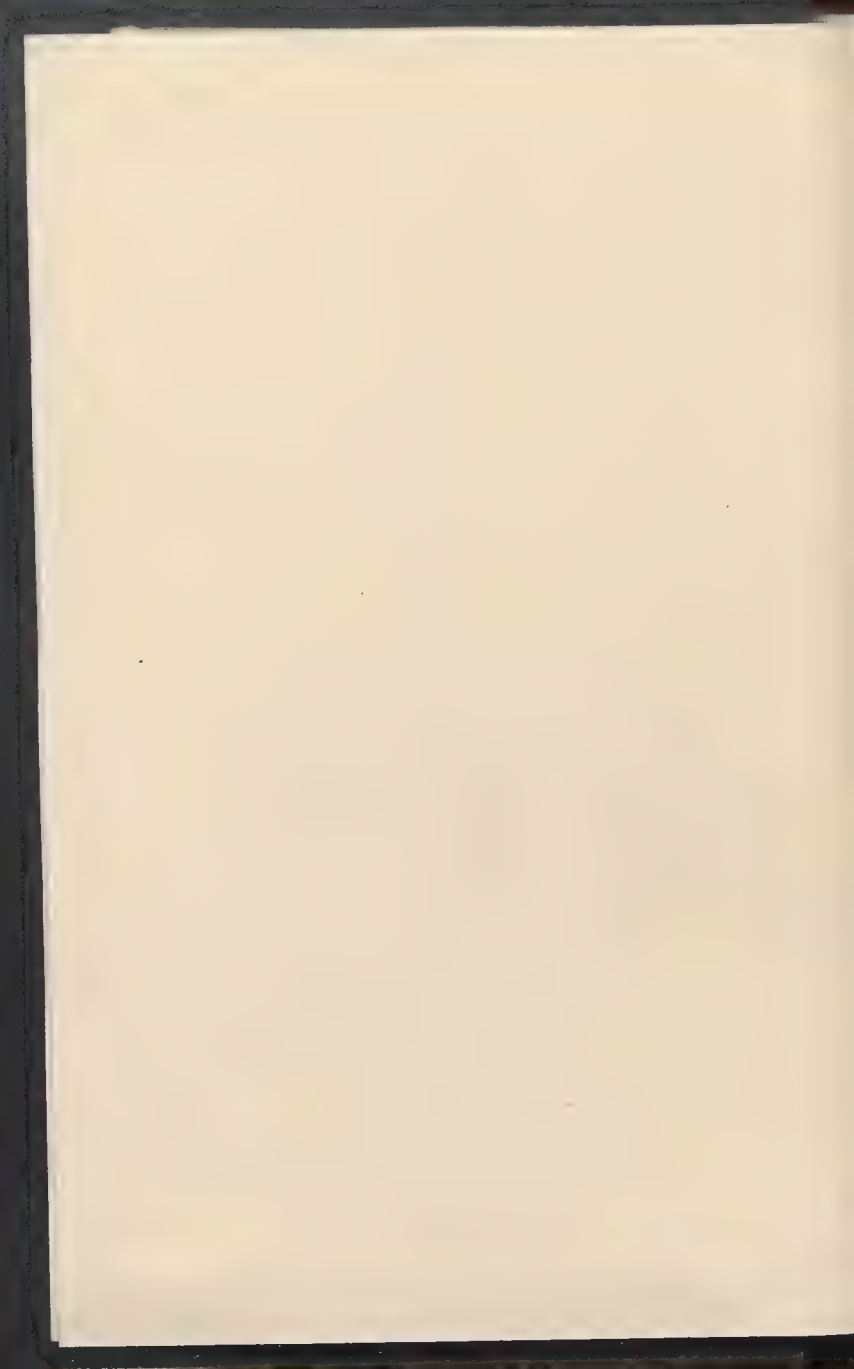
Chwała Bogu Naywyższemu,
w Troycy Świętey iedynemu,
Nayświętszey Pannie MA.
RYI Matce Bożey,
Amen.

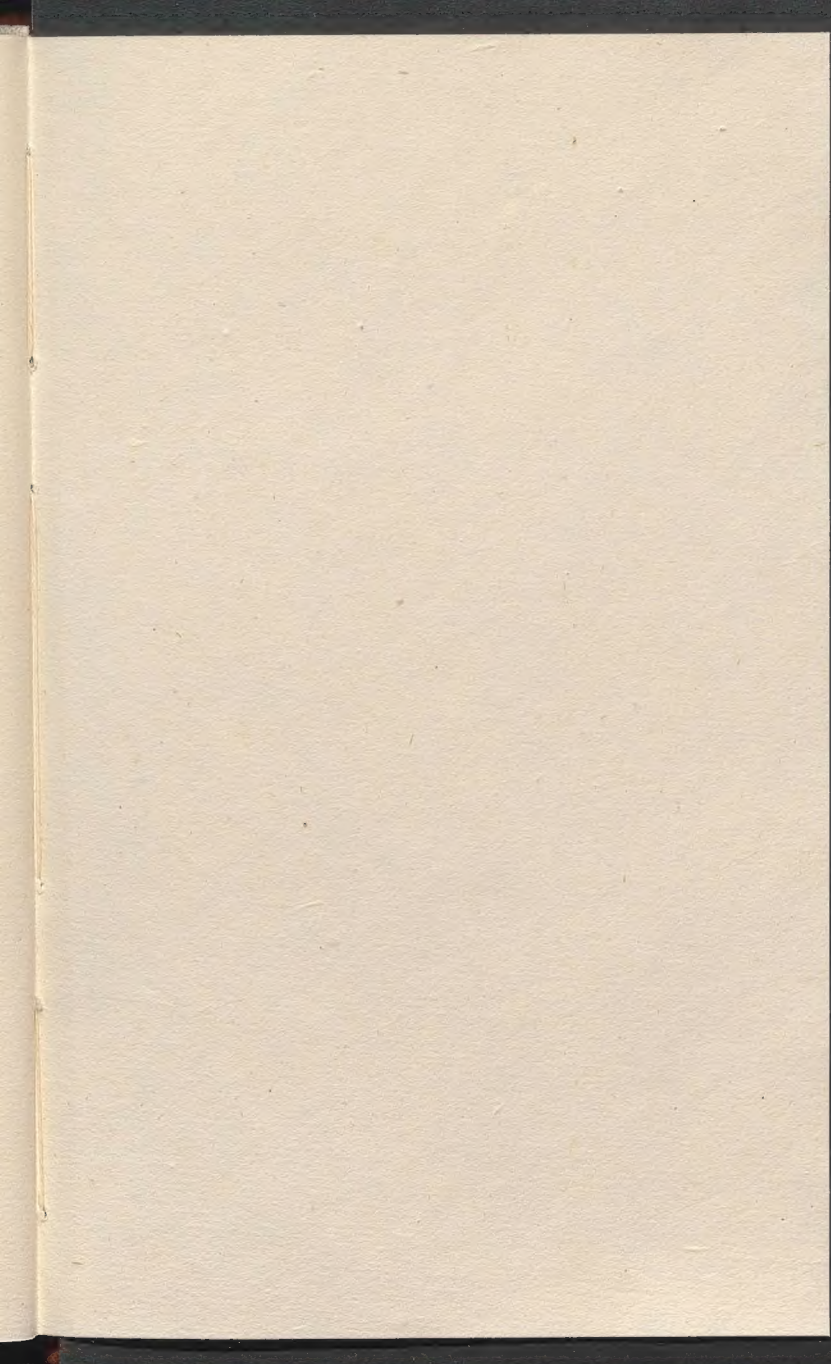


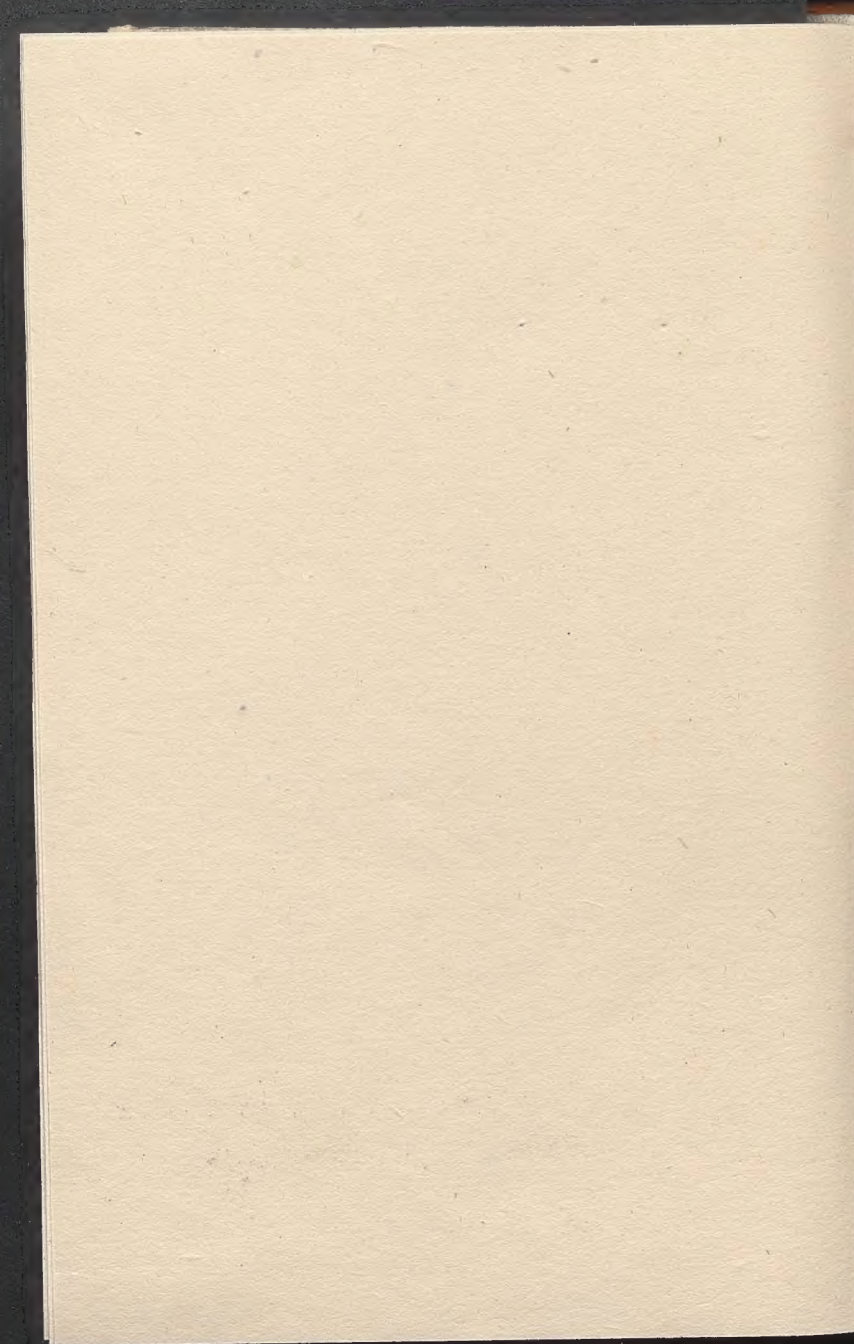












Biblioteka Jagiellońska



stdr0026025

Biblioteka Jagiellońska
Oddział Konserwacji
2000 r.

